



*Pracownia Redakcyjna „Gazety Polskiej”
w sprawie o Kartkowy numer 109*



KALISZANIN

kalenðarz ilustrowany

na rok zwyczajny

1903

rok II

ułożył W. Szatkowski.

KALISZ

nakładem i drukiem K. W. Hindełmita.

Cena kop. 30
<http://rcin.org.pl>

HANDEL WIN,

— **delikatesów** —

i TOWARÓW KOLONJALNYCH

A. Hammer

W KALISZU.

POLECA:

Wina Węgierskie wystałe,
Wina Francuzkie białe i czerwone,
Wina Reńskie i Burgundzkie,
Wina Krymskie i Kachetyńskie,
Wina z Cesarskich Apanaży,
Koniaki, Rummy zagraniczne i krajowe,
Wódki krajowe i zagraniczne,
Sery krajowe i zagraniczne,
Wędliny Litewskie i Ruskie,
Konserwy bezpośrednio wprost sprowadzane.

Towary powyższe sprowadzane wprost bezpośrednio, poleca
zawsze świeże i po cenach najprzystępniejszych.

* F I R M A *

BONBONS DE VARSOVIE^{GG}

w Kaliszu, ul. Warszawska № 9/10,

poleca zawsze świeże cukry deserowe, czekoladę, kakao, z pierwszorzędnej fabryki warszawskiej p. f.

„RIESE i PIOTROWSKI“.

Bonbonierki i pudełka ozdobne
w wielkim wyborze.

Wyborowa **HERBATA M. ROGIYUE** ekonomiczna.

Wyłączna reprezentacja na gubernię kaliską.

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Ceramicznych DZIEWULSKI I LANGE

nagrodzone Medalem srebrnym na wystawie powszechnej w Paryżu w roku 1900, Medalem złotym na wystawie w Kijowie w r. 1897, oraz Dyplomem honorowym (Grand Prix) na międzynarodowej wystawie ceramicznej w Petersburgu w r. 1901.

poleca wyroby fabryk: w Opocznie, gub. Radomskiej, oraz w Sławiańsku, gub. Charkowskiej:

Posadzki terrakotowe
rozmaitych kolorów i deseni w cenie od 95 kop.
za łokieć kwadratowy

Licówki terrakotowe
do wykładania frontów domów i ścian

Cegłę ogniotrwałą
zwyczajnego formatu i fasonową.

Zaprawę ogniotrwałą
szamotową.

Glinkę ogniotrwałą
surową oraz suszoną i mieloną.

Zamówienia przyjmuje **S. Bobiński**
w Kaliszu, Rynek Główny № 9/10 (róg ul. Warszawskiej).

Katalogi ilustrowane, cenniki i próby na miejscu i na żądanie.

Skład Materiałów Aptecznych i Farb
W. PAWŁOWSKIEGO
w Kaliszu, Główny Rynek № 25,

poleca: materiały apteczne i preparaty chemiczne; masy woskowe, farby olejne i lakiery do zaprawiania podłóg; specjalja zagraniczne, wyroby chirurgiczne, perfumy angielskie, francuzkie, mydła toaletowe, pudry krajowe i zagraniczne, oraz wody kolońskie.

Wylączna sprzedaż
Świec Kościelnych Woskowych

— tak gładkich jak i ozdobnych —

i wielki wybór

ŚWIEC SALONOWYCH.

A. Knoch, ul. Kanonicka.

Główny Skład Lamp, Szkła i Porcelany
JANA MAŁECKIEGO
w Kaliszu

poleca w wielkim wyborze: lampy, żyrandole i kandelabry, porcelanę gładką i malowaną, kieliszki, szklanki, karawki i inne wyroby szklanne; naftę w dobrym gatunku; oliwę do palenia. Wypożycza się na bale, wesela i zebrania lampy, szkło i porcelanę.

 **TRUMNY** 

z drzewa i metalu,

wieńce metalowe

w największym wyborze ma na składzie i poleca po umiarkowanych cenach **zakład stolarski**

TEOFILA FALKOWSKIEGO

Kalisz, ul. Kolegialna № 74/75.

ZAKŁAD FRYZJERSKI
ROMANA GROCHOWSKIEGO

w Kaliszu, ul. Marjańska 13,

poleca wielki wybór perfum, mydeł krajowych i zagranicznych, przedmioty toaletowe, jak: szczotki i grzebień do włosów, szczoteczki do zębów, gąbki, pudry, bindy do wąsów i t. p.

Wykonywa wszelkie roboty, w zakres fryzjerstwa wchodzące, po cenach przystępnych.



KANTOR EKSPEDYCYJNO - KOMISOWY

E. SCHMIDTA

w Kaliszu, ul. Babina, dom własny № 435,

założony w roku 1870

sprowadza i ekspedjuje wszelkie towary zagraniczne, załatwia komisa, w zakres ten wchodzące, po cenach przystępnych w czasie jaknajkrótszym.

Sprowadza hurtowo węgiel z najlepszych kopalń, z czem się poleca Szanownej Publiczności.

Kaliskie T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

ulica Parkowa, dom Towarzystwa Muzycznego, Parter.

1. Przyjmuje członków (przez balotowanie). Udział 100 rb. (może być wpłacony częściowo).

2. Udziela pożyczki do wysokości sześciokrotnego udziału:
a) za poręczeniem osób nawet do Towarzystwa nienależących;
b) na osobistą odpowiedzialność i c) na zastaw papierów procentowych.

3. Pośredniczy przy kupnie przedmiotów niezbędnych dla potrzeb gospodarczych członków.

4. Przyjmuje wkłady, to jest oszczędności, w sumach dowolnych na różne terminy obecnie 2 art. 31 Ustawy dochodowych mogące do 250000 r.; procenty wypłaca co pół roku z dołu od daty złożenia, podług stopy: a) od wkładów bezterminowych (oszczędności) na każde żądanie 3%, na kwartał 4%, na pół roku 4½%; b) od wkładów terminowych (oszczędności) na czas roczny i dłuższy od 5% do 5½%.

Ponieważ wszystkie operacje Towarzystwa, na mocy Ustawy nadawczej są zwolnione od **wszystkich opłat stemplowych**, dział ten jest najkorzystniejszą lokacją dla osób pragnących gromadzić oszczędności.

Procenty od wkładów wypłacają się co pół roku z dołu i nie podlegają opłacie podatku dochodowego.

Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9-ej rano do 3-ej po południu.

Głównym celem Towarzystwa, które się cieszy wielkiem uznaniem i liczy przeszło 1400 członków, jest udzielanie pożyczek na warunkach przystępnych dla zadosyć uczynienia potrzebom gospodarczym, oraz przyjmowanie drobnych oszczędności.

Towarzystwo w ciągu 3-ich lat wydało pożyczek w sumie 600000 r.; przyjęło wkładów t. j. oszczędności 630000 r.

Wszelkie obroty pieniężne uskuteczniają się na zwyczajnym papierze i nie podlegają opłacie stemplowej.

Handel Win i Towarów Kolonialnych
HENRYKA GOLIŃSKIEGO

W KALISZU

Róg ul. Warszawskiej i Głównego Rynku,
poleca wszelkie towary w gatunkach wyborowych.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
W. R. STILTER

(dawniej G. KLEIN)

poleca wybór zegarków lepszych fabryk i regulatorów oraz przedmiotów optycznych. Biżuterje złote i brylantowe.

Roboty jubilerskie wykonują się w zakładzie w krótkim czasie.

Przyjmuje zamówienia na KARTY miast
 prowincjonalnych podług istografii

GŁÓWNY SKŁAD PAPIERU

różnych firm

oraz materiałów piśmiennych i kart rodzajowych

MAURYCEGO GRÜN

dawniej L. Rawicki

W KALISZU.

Ceny bardzo umiarkowane.



ZAKŁAD SIODLARSKO - RYMARSKI



F. A. BOGDAŃSKIEGO

w Kaliszu, ul. Kanonicka,

poleca gotowe zaprzęgi, walizy, kufry, szpicruty, baty, oraz wszelkie inne wyroby w zakres siodlarstwa i rymarstwa wchodzące, jak również i wyroby galanteryjne. Obstalunki i reperacje wykonują się natychmiast.

Ceny jaknajprzystępniejsze.



ROMANA RESZKE

w Kaliszu, ul. Babina 434.

Józef Krajewski

Geometra Przysięgły,

posiadając pozwolenia odpowiednich władz, jako to: Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Banku Włociańskiego, Komisji Włociańskiej i ochrony leśnej, przyjmuje wszelkie czynności, w zakres miernictwa wchodzące.

Kalisz, Aleja Józefiny N° 555, dom W-go Drozdowskiego,
(pomiędzy Salą Okręgową a Bankiem Państwa).

Browar Sztouwy
Karola Weigt
w Kaliszu.

MAGAZYN OBUWIA
MĘZKIEGO, DAMSKIEGO I DZIECINNEGO
Józefa Krzyżanowskiego

w Kaliszu, Główny Rynek, dom p. Eigera,

poleca gotowe obuwie wszelkiego rodzaju, jak również przyjmuje wszelkie reperacje.
 Obstalunki i reperacje wykończają się zawsze na swój czas podług zamówień
 Sz. Klijenteli.

 **WIELKI WYBÓR KALISZY RÓŻNYCH FABRYK GUMOWYCH.** 

Rektyfikacja Warszawska

W KALISZU.

Poleca: Wina Węgierskie, Francuzkie, Krymskie i Kaukaskie Koniaki kuracyjne Francuzkie i Kaukazkie; likiery zagraniczne i krajowe, rummy i araki, wódki słodkie i różne nalewki; marynaty, konserwy, bakalie, czekolady, kakao, karmelki różnych smaków, duży wybór herbaty pierwszorzędných firm, oraz wszelkie towary kolonialne w najlepszych gatunkach.

W Ostrowie,

*przy ulicy Kolejowej, 4 minuty drogi od
 S dworca, znajduje się S*

pierwszy i największy zakład

MATERJAŁÓW MĘZKICH

**w warsztacie krawieckim w domu, zwanym
 Pałac Marmurowy**

ZYGFRYDA IMBACHA.

Wykonanie obstalunków podług najnowszych
 Żurnali Francuzkich, Angielskich i Wiedeńskich
 pod kierunkiem uzdolnionego krojczego. Wy-
 kończenie z przymlarką lub bez.

**Specjalność dobry krój spodni podług
 mody warszawskiej.**

Posiada również gotowe garnitury dziecinne i
 mezzkie.

**ZAKŁAD WSZELKICH ARTYKUŁÓW MĘZ-
 KICH W NAJWIĘKSZYM WYBORZE.**

PIERWSZORZĘDNY

HOTEL WIEDEŃSKI

—== HANDEL WIN ==—

I RESTAURACJA

Stan. Przybylskiego

ulica Kanonicka vis à vis Kościoła Ś-go Mikołaja

W KALISZU.

Numerów 30. Sale restauracyjne i gabinety wspaniale urządzone. Kuchnia Ruska, Polska, Francuska. Usługa szybka. Piwnice zaopatrzone w wielki wybór win zagranicznych i krajowych. Wielki wybór koniaków i likierów, sprowadzanych bezpośrednio z pierwszych źródeł tak krajowych jak i zagranicznych. Sprzedaż takowych w miejscu i na miasto.

Do własnych towarów opakowanie nie dolicza się.

STAJNIA NA 100 KONI.

Piekarnia Najstarsza.

FABRYKA PIERNIKÓW

KAROLA MARSCHEL

poleca wszelkie pieczywo **dwu-
razy ściennie świeże**, jak rów-
nież znane, Sz. Klijenteli, ze
swej dobroci pierniki w naj-



większym wyborze, tak w głów-
nym interesie przy ulicy Wro-
clawskiej, jak i we filji w do-
mu p. Peretza.

Handel towarów kolonialnych

HENRYKI IMBACH

w Skalmierzycach vis à vis hot. Mameloka

*poleca wielki wybór czekolady, kakao, win, koniaku i likieru.
Cygara w rozmaitych cenach, jak również perfumy i kosmetyki.*

Zakład mechaniczno-kotlarski

w Kaliszu, Stawiszyńskie Przedmieście, dom W. Pilitowskiej

*egzystujący od r. 1860***MAKSYMILJANA ROGOZIŃSKIEGO**

Wykonywa wszelkie roboty w zakres kotlarstwa wchodzące: aparata gorzelnicze, parowniki do parowania kartofli, chłodniki i konewki do mleka, aparaty do mycia butelek, sikawki najnowszego systemu, wanny miedziane, balony do wody sodowej, maszyny do prania. Zaprowadzani również piorochrony.

ZAKŁAD

Galanteryjno-Intrologatorski

Wypożyczalnia książek

S. A. Lewandowicza

ulica Łazienna

dom W-nej Esse, przy parku.

TEATR LETNI.

RESTAURACJA i. OGRÓD WARSZAWSKI
W KALISZU.

Lokal otwarty do godziny 1-ej w nocy.

Wydaje codziennie śniadania, obiady i kolacje (na żądanie à la Carte).

Piwnica zaopatrzona w wszelkiego rodzaju i gatunki wina: węgierskie, tokajskie, francuzkie, szampańskie, burgundskie, hiszpańskie i reńskie.

Likiery, koniaki i wódki, zagraniczne i krajowe.

Poleca Szan. Publiczności

I. Wypiszczyk.

TEATR VARIETE.

HULEWICZ i S-ka Kalisz.



**SKŁAD ARTYKUŁÓW
I PRZYBORÓW DLA STRAŻY
OGNIOWYCH OCHOTNICZYCH.**



Poleca ze stale zaasortowanego składu kompletne wyekwipowania Straży Ogniwych Ochotniczych i Fabrycznych; nadto: Drabiny mechaniczne, Sikawki pożarne, Wozy rekwizytowe, Weże, Szrubunki, etc. etc.

CENNIKI NA ŻĄDANIE GRATIS i FRANKO.

SKŁAD ŻELAZA

wyrobów stalowych i narzędzi do rzemiosł.



jako to: Bormaszyny, Sztance, Tokarnie etc.

Narzędzia drogowe: Oskardy, Motyki, Taczki, Arfy, Szablony, Szpadle etc.

Narzędzia rolnicze

HULEWICZ i S-ka, Kalisz.

Jedyny Największy Dom Towarowy

W OSTROWIE

ulica Wrocławska № 4

E, F R A E N K E L,

ODLEWNIĄ ŻELAZA

R. Fibigera

W KALISZU.

ZAKŁAD BLACHARSKI

APOLINAREGO ZIOMEK

(dawniej Francke)

w Kaliszu, Główny Rynek, dom p. Franckiego.

Wykonywa wszelkie obstalunki w zakresie blacharstwa wchodzące, specjalnie krycie dachów i robót budowlano-galanteryjnych. Robota sumienna i punktualna.

<http://rcin.org.pl>

PIEKARNIA NOWA

KAZIMIERZ MYSTKOWSKI

Kalisz, Rynek Główny, dom własny.

FILJE:

KANONICKA, dom p. L. Herbicha.

WROCŁAWSKIE PRZEDMIEŚCIE, dom p. Trzebuchowskiego.

STAWISZYŃSKIE PRZEDMIEŚCIE, dom p. Przechadzkiej.

Specjalne oddziały:

Mąka na worki, fun-

Piekarnia.

Cukry, czekolada.



ty i w torebkach

Cukiernia.

Pierniki.

*Przyjmuje się wszystkie
wyższych gatę-*

*obstalunki w zakres po-
zi wchodzące.*

Pracownia

Robót Pozłotniczych i Rzeźbiarskich

W. Młynarskiego

ulica Ś-go Stanisława w Kaliszu.

Nowe praktyczne i pożyteczne

Wydawnictwa Romana Kreczmera

„Rękodzielnik Amator”

Tom 1-szy zawiera 179 rysunków.

Kilka słów o tak zwanych odpadkach. Tektura i bibuła. **Papier maché.** Wyroby z gipsu. Wyroby z tektury. Ozdabianie wyrobów tekturowych. **Introligatorstwo,** naklejanie map i oprawa obrazów. **Ognie sztuczne i iluminacje.** **Fotografja.** (Metoda mokra czyli kolodjouowa. Metoda sucha czyli emulsyjna). **Galwanoplastyka.** **Zlocenie** szkła i srebrzenie zwierciadeł. **Emalja i Glazura.** Wyrób śrutu. **Wyrób stempli kauczukowych.** Zegarmistrzowstwo. **Wyrób atramentów.**

Cena I tomu w oprawie rb. 1,50.

Tom 2-gi zawiera 440 rysunków.

Kowalstwo. **Ślusarstwo.** Ciesielstwo. **Wyroby z lodg i gałęzi.** **Stolarstwo.** Malowanie drzewa. Laubzega i Mozaika. **Tokarstwo.** Rzeźba. **Koszykarstwo.** Szezotkarstwo. **Kwiaty sztuczne.**

Cena II tomu w oprawie rb. 2.

Każdy tom nabywać można oddzielnie.

Album Pisarzy Polskich

WSPÓŁCZESNYCH

w opracowaniu przez *Stefana Dembego*

zawiera 155 **PORTRETÓW** i tyleż biografij najcenniejszych naszych literatów dzisiejszej doby.

● **Cena egz. w suto złoczonej oprawie rb. 2.** ●

Album Pisarzy Polskich

(od *Ś-go Wojciecha do Asnyka*)

zawierający 80 **PORTRETÓW** wykonanych przez art. mal. Henryka Piątkowskiego i tyleż biografij przez *Stefana Dembego*, w ładnej oprawie **Rb. 1 kop 50.**

„Widoki Warszawy”

38 WIDOKÓW, w dużym formacie, najcenniejszych ulic i gmachów, z uwzględnieniem takich, które w żadnym Albumie jeszcze nie były.

Wydane na angielskim kredowym papierze w suto złoczonej, bardzo pięknej oprawie.

Cena egzemplarza rubli 2.

„LALKA“

Poemat satyryczny
o kobiecie przez

przez *Józefa Jankowskiego.*

Wydanie drugie na angielskim kredowym papierze.

W ozdobnej oprawie kop. 50.

Składy główne: w księgarniach Gebethnera i Wolffa w Warszawie, Krakowie i Łodzi, oraz u Wydawcy, w Administracji „Kurjera Świątecznego“ Warszawa (*Wielka 33*).

MAGAZYN

kapeluszy damskich

JADWIGI LEWANDOWICZÓWNEJ

ulica Łazienna

dom W-nej Esse, przy parku.

SKŁAD PAPIERU

i Materiałów Piśmiennych

MICHAŁA KLAPPERA

w KALISZU, Główny Rynek № 34,

poleca **wielki wybór** papieru, materiałów piśmiennych oraz **papierowej bielizny**, zastępującej zupełnie płócienną, bardzo **trwałej i taniej.**

<http://icim.org.pl>

* A P T E K A *

Karola Rybickiego

(dawniej JENSA)

w Kaliszu, przy ulicy Wrocławskiej № 191

Zawsze zaopatrzona w najlepsze i wszystkie świeżo wprowadzane środki lekarskie, wina lecznicze. Posiada stale na składzie wszystkie więcej używane wody mineralne, oraz środki opatrunkowe D-ra Bartkiewicza, a także stearlizowane D-ra Bożymowskiego i surowice przeciw dyfterytyczne D-ra Palmirskiego.

Skład Materiałów Aptecznych i Farb
 oraz laboratorium chemiczno-analityczne z kontrolą dobroci przetworów chemicznych
F. PRUSINOWSKIEGO

w Kaliszu, ul. Kanonicka № 70.

Firma egzystuje od 18 lat

Narzędzia chirurgiczne, środki opatrunkowe, wody mineralne naturalne, **aparaty fotograficzne** różnych systemów, wszelkie przybory do fotografowania po cenach fabrycznych, lakiery, pokosty, glazury do obuwia, farby do posadzek szybkoschnące i frotery, oleje i perfumeryje. „Motto“ niszczące wszelkie owady.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
L. KAPALIŃSKIEGO

w Kaliszu, przy ulicy Warszawskiej d. p. Gorczyckiego

posiada zawsze na składzie wszelkie nowości literackie. książki do nabożeństwa w oprawach skromnych i wykwintnych, książki na podarki dla młodzieży i osób starszych oraz wydawnictwa ilustrowane. Przyjmuje prenumeratę na wszelkie gazety i czasopisma w kraju i zagranicą wychodzące i dostarcza takowe najpunctualniej. Materiały piśmienne posiada na składzie w wielkim wyborze. Znajdujący się przy Księgarni Skład **wyrobów tabaczknych** zaopatrzonej jest stale w wyborowe gatunki cygar, tytoniu i papierosów.

CUKIERNIA**Aleksandra Szaub**

dawniej Gussmann

Egzystująca od lat 63. Główny Rynek Nr. 8.

<http://rcin.org.pl>

PAROWA

Fabryka Fortepianów i Pianin



Nagrodzona złotemi i
srebrnymi medalami



Arnolda Fibigera

przeniesioną została do nowo wybudowanej fabryki własnej
przy ulicy Nowej w Kaliszu.



Fortepiany i pianina z tej fabryki uznane zostały jako doskonałe przez wszechświatowe powagi muzyczne, a mianowicie:

P. P. J. Wieniawskiego, J. Śliwińskiego, A. Rejsenauera,
M. Wąsowską i w. i.

Pierwszorzędna

CUKIERNIA

oraz Specjalna Fabryka Cukrów i Lodów

L. Wesołowskiego

dawniej R. Fibigera w Kaliszu.

Poleca znane ze swej dobroci zawsze świeże i
eleganckie wyroby.

ZAKŁAD

ELEKTRO-MECHANICZNY

H. TIETZE

w Kaliszu, ul. Ś-go Stanisława.

Dzwonki elektryczne, telefony, numeratory, przyciski, druty i t. p.Sprzedaż maszyn do szycia za gotówkę, jak i na rozpłaty od Rb
1 tygodniowo.

— **W E L O C Y P E D Y**, —

przybory i wszystkie części zapasowe na składzie, warsztat me-
chaniczny reperacji rowerów, maszyn do szycia i t. p.

A P T E K A

z oddziałem homeopatycznym

A. Górecki i J. PUSSON

w Kaliszu, ulica Warszawska № 49, wprost poczty.

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne. Lemo-
niady owocowe. Wody mineralne naturalne i sztuczne.

Zakład kefiru. Wina Lecznicze. Specyfiki krajo-
we i zagraniczne. Produkta źródłowe:

sole, szlamy, mydła i wyciągi do
kąpieli. Środki opatrunkowe
i narzędzia chirurgi-
czne.

ZAKŁAD JUBILERSKO-ZEGARMISTRZOWSKI

z oddziałem broni myśliwskiej

JANA MŁOTOWSKIEGO

w Kaliszu, ul. Warszawska, obok cerkwi

istnieje od 1892 roku.

Posiada stale na składzie:

Zegary—regulatory, zegary ściennie, zegarki złote i srebrne, męskie i damskie—do nich dewizki i breloki, wszystko w najlepszych gatunkach i najnowszych fasonach; wyroby platerowane po cenach najniższych; wszelką biżuterję, jako to: pierścionki, broszki, branzoletki, obrączki ślubne i t. p.; wszelką broń myśliwską od najtańszych do najdroższych—także gilzy, proch i śróty.

Przyjmuję reperacje zegarów wszelkich konstrukcyj.

Z czem mam honor polecić się względem Szanownej Publiczności.

PAROWA FABRYKA
FORTEPIANÓW I PIANIN
T. BETTING
W KALISZU.

Magazyn Ubiorów Męzkich
Jana Grzybulskiego

dawniej A. Pytłosińskiego

w **WARSZAWIE**, Szpitalna 7, a od 1-go lipca 1903 r.
Mazowiecka 2.

Przyjmuje obstalunki z własnego towaru angielskiego, francuzkiego i pierwszorzędných fabryk krajowych. Niemieckich towarów magazyn nie posiada na składzie.

Ceny przystępne. Wykonanie wzorowe.

Ant. F. Grmela

FABRYKA WYROBÓW STOLARSKICH

i skład gotowych mebli

w **WARSZAWIE**, ul. Kaliksta 8, dom własny.

Telefon 1879.

Poleca: Meble wszelkiego rodzaju z robotą tapicerską i dekoracjami. Roboty wewnętrzne, buazerye, sufity, schody, drzwi, okna, i t. p. Roboty kościelne, ołtarze, ambony, ławki, konfesjonały e. t. c. Rysunki i fotografie na żądanie, ceny niskie.

Fabryka Fortepianów i Pianin „APOLLO“



B-ci K. i A. FIBIGER

W KALISZU.

LECZNICA DLA ZWIERZĄT

Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami
W KALISZU,

ulica Jarmarczna, naprzeciw placu jarmarcznego.

**Ambulatoryum i klinika; przy klinice
specjalny oddział dla psów.**

Deżury lekarskie w zimowym półroczu od 3—4, w letnim od 5—6.

Na miejscu stale znajduję się felczer.

Egzyst. od 1855 r.

Fabryka rękawiczek i handel galanteryjny

A. Makowskiego

dawniej Holtz

w Kaliszu, Rynek Główny, dom p. Mikulskiego.

Poleca w wielkim wyborze rękawiczki, krawaty, kapelusze filcowe i słomkowe, koszule, kołnierzyki, mankiety, spinki, szelki, skarpetki, portmonetki i portfele, laski, parasole i parasolki, skóry zam-szowe do czyszczenia i mycia powozów. Garnitury trykotowe, wełniane męzkie i damskie. Bielizna Warszawska z pierwszorzędnych fabryk. Przyjmuje obstalunki na garnitury łosiowe, poduszki saffjanowe i t. p. oraz pranie rękawiczek.

Główna sprzedaż na gubernie Kaliska kaloszy gumowych Petersburgskich.

• Zaproszenie do przedpłaty. •

ZIARNO

NAJTAŃSZE PISMO TYGODNIOWE

illustrowane dla rodzin polskich.

Dodaje co miesiąc bezpłatnie tom podręczników popu-
larno-naukowych.

Zamieszcza: Powieści oryginalne i
tłumaczone. — Opowiadania historycz-
ne. — Nowelle. — Poezye — Podróże.
— Artykuły z dziedziny nauk przy-
rodniczych, sztuk pięknych i ekono-
mii. — Życiorysy. — Opisy miejscowo-
ści. — Wiadomości z chwili bieżącej
i polityki. — Feljetony w sprawach
bieżących i społecznych. — Przeglądy
piśmiennictwa. — Opisy najnowszych
wynałazków. — Rady praktyczne. —
Z dziedziny mody. — Humorystyka —
Łamigłówki i t. p.

w Warszawie
rocznie

rub. **4**

Kwartalnie
rub. **1**

Z przesyłką po-
cztową
rocznie

rub. **5**

Kwartalnie
rub. **1 k. 50**

Ilustracje z chwili bieżącej, dotyczące objawów życia
w kraju i zagranicą

Krajobrazy, portrety, pomniki i zabytki przeszłości, kopje dzieł sztuki.

Na żądanie Redakcja wysyła numera okazowe bezpłatnie.

Adres: „Ziarno“, Warszawa, **Nowy-Świat 47.**

Emil Sztark

FABRYKA MYDŁA, ŚWIEC I SODY

Hurtowy skład świec newskich — zapatek, krochmalu i farbki

Skład nafty, oliwy do palenia i do maszyn.

KALISZ, ul. Warszawska Nr. 9 10.

Mandel Win i Delikatesów

K. A. Heins

egzystujący od 1850 roku,

poleca oryginalne wyborowe wina:

Bordoskie czerwone i białe, Burgundzkie, Reńskie, Hiszpańskie, Węgierskie, stołowe, wyższe i stare (ogromne zapasy) od 3 do 50 rubli za butelkę. Szampańskie różnych firm z Reims i na różne ceny od 4 rb. but. Pale-Ale, porter w $\frac{1}{1}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ but. Wódki krajowe i zagraniczne. Koniaki francuskie od 4 do 15 rb. za butelkę. Likieri francuskie i holenderskie.

CUKIERNIA Czesława Markowskiego

Kanonicka ulica № 361.

Egzystuje od lat 16.

Poleca swoje wyroby. Ceny przystępne.

Obstalunki wysyła się natychmiastowo.

Zakład istnieje w Warszawie od 1877 r.

Piotr Smalec

SKŁAD ZEGARKÓW GENEWSKICH

Zegarów ściennych, stołowych, biurkowych, budzików
i regulatorów

ŁAŃCUSZKÓW


złoty, srebrny i trwałej imitacji francuskiej.

Zakład uskutecznia reperacje zegarów i zegarków
rozmaitej konstrukcji.

Gwarancja dwuletnia.

Ceny niskie.


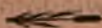
Józef Malanowski

 w Warszawie, Królewska № 37.

Filja: Trębacka № 2, (róg Krak. Przedmieścia). 

Wydawnictwo Łamigłówek Pedagogicznych

GIER TOWARZYSKICH I ZAJĘĆ FROEBLOWSKICH

 oraz 

Skład Zabawek, Przyborów do Kotyljona,

Ogni Sztucznych, Lampionów, Balonów,

Tablic do Historii Św. (Biblia w Obrazach), Tablic Zoologicznych i Książeczek Obrazkowych z tekstem.

BROWAR PAROWY

J. Trąbczyńskiego

w Winiarach.

Nassius i S-ka

BIURO TECHNICZNE

Skład i wykonywanie urządzeń sanitarnych, ogrzewania centralne i wentylacje.

Warszawa, Widok № 13.

Drukarnia Litografia i Stereotypownia

pod firmą

K. W. Hindemith

w Kaliszu, ul. Marjańska № 71,

założona w roku 1835.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres powyższy wchodzące po cenach przystępnych.

Zaproszenia weselne, bilety wizytowe, karty obiadowe (Menu), klepsydry, zawiadomienia pośmiertne, wykonywają się w najkrótszym czasie.

BILETY WIZYTOWE

w cenę od 40 kop. za 100 sztuk.

Rozszerzywszy znacznie dział materiałów piśmiennych, posiada zawsze na składzie bruljony, kajeta, notesy, bilety z powinszowaniem imienin i inne, oraz wszelkie materiały piśmienne, potrzebne dla szkół i biur, po cenach najprzystępniejszych.

Kaliszanin

KALENDARZ ILLUSTROWANY

na rok zwyczajny

1903

ROK II

ułożył W. Szatkowski.



KALISZ

nakładem i drukiem K. W. Hındemita.

Дозволено Цензурою.

Варшава, 9 Июля 1902 года.

№. 18

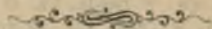
EWANGELIE

NA WSZYSTKIE NIEDZIELE I UROCZYSTOŚCI

W ROKU 1903.

- Na Nowy Rok, u Łukasza św. w rozdz. 2. *O obrzezaniu Chrystusa Pana.*
- „ Trzech Króli, u Mateusza św. w rozdz. 2. *O św. Trzech Królach.*
- „ N. 1 po 3 K., u Łukasza św. w rozdz. 2. *O Chrystusie w 12 latach.*
- „ N. 2 po 3 Kr., u Jana św. w rozdz. 2. *O godach w Kanie Galilejskiej.*
- „ N. 3 po 3 Kr., u Mateusza św. w rozdz. 8. *O oczyszczeniu trędowatego i uzdrowieniu paralityka.*
- „ Oczyszczenie Najśw. M. P., u Łukasza św. w rozdz. 2. *O przyniesieniu Chrystusa do kościoła Jerozolimskiego.*
- „ N. Starozapustną, u Mateusza św. w rozdz. 20. *O robotnikach w winnicy.*
- „ N. Mięsopestną, u Łukasza św. w rozdz. 8. *O nasieniu i roli.*
- „ N. Zapustną, u Łukasza św. w rozdz. 18. *Jezus przepowiada swą mękę i przywraca wzrok ociemniałemu.*
- „ Popielec, u Mateusza św. w rozdz. 6. *O poście.*
- „ N. Wstępną, u Mateusza św. w rozdz. 4. *O kuszeniu P. Jezusa na puszczy.*
- „ N. Suchą, u Mateusza św. w rozdz. 17. *O przemienieniu się Jezusowem.*
- „ N. Głuchą, u Łukasza św. w rozdz. 11. *O wyrzucaniu czartów.*
- „ N. Środopostną, u Jana św. w rozdz. 6. *O nakarmieniu 5,000 ludzi.*
- „ N. Białą, u Jana św. w rozdz. 8. *O żydach nierozumiejących słów Chrystusa.*
- „ Zwiastowanie N. M. P., u Łukasza św. w rozdz. 1. *O poselstwie Anioła Gabrielę do N. M. P.*
- „ N. Kwietnią, u Mateusza św. w rozdz. 21. *O wjeździe Chrystusa do Jerozolimy.*
- „ Wielki Czwartek, u Jana św. w rozdz. 13. *O wieczerzy Pańskiej i umywoaniu nóg przez Chrystusa Apostołom.*
- „ Wielki Piątek, Passya czyli o męce Jezusa, według Jana św. w rozdz. 18 i 19.
- „ Wielką Sobotę, u Mateusza św. w rozdz. 28. *O niewiastach przy grobie Chrystusa.*
- „ N. Wielkanocną, u Marka św. w rozdz. 16. *O zmartwychwstaniu Chrystusa Pana.*
- „ Poniedziałek Wielkanocy, u Łukasza św. w rozdz. 24. *O dwóch uczniach Chrystusa idących do Emaus.*
- „ N. Przewodnią, u Jana św. w rozdz. 20. *O pokazaniu się Chrystusa uczniom.*
- „ N. 2 po Wielk., u Jana św. w rozdz. 10. *O Chrystusie dobrym Pasterzu.*
- „ N. 3 po Wielk., u Jana św. w rozdz. 16. *O odejściu Chrystusa Pana do Ojca.*
- „ N. 4 po Wielk., u Jana św. w rozdz. 16. *O przyczynie odejścia Chrystusa.*
- „ Ś. Stanisława B. M., u Jana św. w rozdz. 10. *O Chrystusie dobrym Pasterzu.*
- „ N. 5 po Wielk., u Jana św. w rozdz. 16. *O skutkach prośby w Imię Jezusa.*
- „ Wnieb. Pańskie, u Marka św. w rozdz. 16. *O wniebowstąpieniu Chrystusa Pana.*
- „ N. 6 po Wielk., u Jana św. w rozdz. 15 i 16. *O przyjściu pociechy Ducha Św.*
- „ Zesłanie Ducha św., u Jana św. w rozdz. 14. *O zesłaniu Ducha Św.*
- „ Poniedziałek św., u Jana św. w rozdz. 13. *O rozmowie Chrystusa z Nikodemem.*
- „ N. Trójcy św., u Mateusza św. w rozdz. 28. *O mocy danej Chrystusowi.*

- Na Boże Ciało, u Jana św. w rozdz. 6. *O sakramencie Ciała i Krwi Chrystusa Pana.*
- „ N. 2 po św., u Łukasza św. w rozdz. 14. *O wezwaniu na wielką wieczerzę.*
- „ N. 3 po św., u Łukasza św. w rozdz. 16. *O zgubionej owcy i groszu.*
- „ N. 4 po św., u Łukasza św. w rozdz. 8. *O obfitym Piotra połowie ryb.*
- „ Św. Piotra i Pawła, u Mateusza św. w rozdz. 16. *O władzy danej św. Piotrowi.*
- „ N. 5 po św., u Mateusza św. w rozdz. 5. *O sprawiedliwości i pojednaniu się bratem.*
- „ N. 6 po św., u Marka św. w rozdz. 8. *O nakarmieniu 4,000 ludzi.*
- „ N. 7 po św., u Mateusza św. w rozdz. 7. *O fałszywych prorokach.*
- „ N. 8 po św., u Łukasza św. w rozdz. 16. *O niesprawiedliwym szafarzu.*
- „ N. 9 po św., u Łukasza św. w rozdz. 19. *O zburzeniu Jerozolimy i wypędzeniu handlujących w kościele.*
- „ N. 10 po św., u Łukasza św. w rozdz. 18. *O furyzeuszu i celniku.*
- „ N. 11 po św., u Marka św. w rozdz. 7. *O uzdrowieniu głuchoniemego.*
- „ Wniebowzięcie Naj. M. P., u Łukasza św. w rozdz. 10. *O jednej rzeczy koniecznej.*
- „ N. 12 po św., u Łukasza św. w rozdz. 10. *O zranionym Samarytaninie.*
- „ N. 13 po św., u Łukasza św. w rozdz. 17. *O uzdrowieniu dziecięciu trędowatych.*
- „ N. 14 po św., u Mateusza św. w rozdz. 6. *O służeniu Bogu i mamonię.*
- „ Narodzenie N. M. P., u Mateusza św. w rozdz. 1. *Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa.*
- „ N. 15 po św., u Łukasza św. w rozdz. 7. *O wskrzeszeniu syna wdowy.*
- „ N. 16 po św., u Łukasza św. w rozdz. 14. *O uzdrowieniu opuchłego.*
- „ N. 17 po św., u Mateusza św. w rozdz. 22. *O miłości Boga i bliźniego.*
- „ N. 18 po św., u Mateusza św. w rozdz. 9. *O uzdrowieniu paralityka.*
- „ N. 19 po św., u Mateusza św. w rozdz. 22. *O wezwaniu na gody weselne.*
- „ N. 20 po św., u Jana św. w rozdz. 4. *O chorym synu królewskim.*
- „ N. 21 po św., u Mateusza św. w rozdz. 18. *O dłużniku i złośliwym stulcu.*
- „ N. 22 po św., u Mateusza św. w rozdz. 22. *O oddawaniu czynszowej monety.*
- „ Wszystkich Świętych, u Mateusza św. w rozdz. 9. *O tychk którzy są błogostawieni.*
- „ Dzień Zaduszny, u Jana św. w rozdz. 5. *O wskrzeszeniu umarłych.*
- „ N. 23 po św., u Mateusza św. w rozdz. 9. *O wskrzeszeniu córki i księcia.*
- „ N. 24 po św., u Mateusza św. w rozdz. 13. *O pszenicy i kłakolu.*
- „ N. 25 po św., u Mateusza św. w rozdz. 13. *O ziarnie gorczycznem i o kwasie rozczyнным.*
- „ N. 26 po św., u Mateusza św. w rozdz. 24. *O sądzie ostatecznym.*
- „ N. 1 Adwentu, u Łukasza św. w rozdz. 21. *O znakach na niebie i ziemi.*
- „ Niepokalane Poczęcie Najś. M. P., u Łukasza św. w rozdz. 1. *O pozdrowieniu Anielskiem.*
- „ N. 2 Adwentu, u Mateusza św. w rozdz. 11. *O poselstwie Jana do Chrystusa.*
- „ N. 3 Adwentu, u Jana św. w rozdz. 1. *O poselstwie żydów do Jana.*
- „ N. 4 Adwentu, u Łukasza św. w rozdz. 3. *O Janie opowiadającym chrzest.*
- „ Boże Narodzenie, u Łukasza św. w rozdz. 2. *O Narodzeniu Chrystusa Pana.*
- „ św. Szczepana i Męczen., u Mateusza św. w rozdz. 23. *O zabijaniu Proroków.*
- „ św. Jana Ewangelistę, u Jana św. w rozdz. 21. *O ulubionym uczniu Chrystusa.*
- „ Młodzianków, u Mateusza św. w rozdz. 2. *O ucieczce do Egiptu i rzezi dziełk w Belleem.*
- „ N. po Bożem Narodzeniu, u Łukasza św. w rozdz. 2. *O prorocztwie Symeona i Anny stwierdzającym przyjęcie Messyjasza.*



DNI GALOWE DWORSKIE,

które należy obchodzić przez nabożeństwo i uwolnienie uczniów od lekcyj.

Styczeń. 25 grudnia (7 stycznia) rocznica oswobodzenia kościoła i państwa Russkiego od najścia Francuzów i z nimi 20-tu narodowości.
1 (14) Nowy Rok st. st.

Maj. Dnia 23 kwietnia (6 maja) Imieniny Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani **Aleksandry Teodorówny**.

Dnia 6 (19) maja rocznica urodzin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana **Mikołaja II Aleksandrowicza**.

Dnia 14 (27) Rocznicę św. Koronacyi Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszego Pana **Mikołaja II Aleksandrowicza** i Najjaśniejszej Pani **Aleksandry Teodorówny**.

Czerwiec. Dnia 25 maja (7 czerwca) rocznica urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani **Aleksandry Teodorówny**.

Sierpień. Dnia 22 lipca (4 sierpnia) Imieniny Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej Wdowy **Maryi Teodorówny**.

Wrzesień. Dnia 30 sierpnia (12 wrześ.) św. Aleksandra Newskiego.

Październik. Dnia 17 (30) Pamiątka Cudownego ocalenia od nieszczęśliwego wypadku Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana **Aleksandra III** i Jego Najdostojniejszej Rodziny.

Listopad. Dnia 21 października (3 listopada) dzień wstąpienia na Tron Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana **Mikołaja II Aleksandrowicza**.

Dnia 14 (27) rocznica urodzin Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej Wdowy **Maryi Teodorówny**.

Grudzień. Dnia 22 listopada (5 grudnia) Urodziny i imieniny Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Wielkiego Księcia **Michała Aleksandrowicza**

Dnia 6 (19) Imieniny Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana **Mikołaja II Aleksandrowicza**.



Dom Cesarsko-Rossyjski.

JEGO CESARSKA MOŚĆ Najjaśniejszy Pan, **MIKOŁAJ II ALEKSANDROWICZ**, Cesarz i Samowładca Wszech Rossji, urodzony w dniu 6 (18) maja 1868 r. Imieniny w dniu 6 (19) grudnia.

Najdostojniejsza Matka Najjaśniejszego Pana:

Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani **MARYA TEODORÓWNA**, urodzona w dniu 14 (26) listopada 1847 r. Imieniny w dniu 22 lipca (4 sierpnia). Była w stanie zamężnym z Cesarzem Aleksandrem III-m (spoczął w Bogu 20 października (1 listopada 1894 r.).

Najdostojniejsza Małżonka Najjaśniejszego Pana:

JEJ CESARSKA MOŚĆ Najjaśniejsza Pani **ALEKSANDRA TEODORÓWNA**, urodzona w dniu 25 maja (6 czerwca) 1872 r. Imieniny 23 kwietnia (6 maja). W stanie zamężnym od dnia 14 (26) listopada 1894 r. Córka Wielkiego Księcia Hesskiego Ludwika IV i Małżonki Jego Wielkiej Księżnej Alicji.

Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu i Wielki Książę **Michał Aleksandrowicz**, urodzony 22 listopada (4 grudnia) 1878 roku. (Imieniny w dniu 22 listopada (4 grudnia).

Najdostojniejsze Córki Najjaśniejszego Pana:

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Olga Mikołajówna**, urodzona w dniu 3 (15) listopada 1895 r. (Imieniny 11 (24) lipca).

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Tatiana Mikołajówna**, urodzona w dniu 29 maja (10 czerwca) 1897 roku. (Imieniny 12 (24) stycznia).

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Marya Mikołajówna**, urodzona w dniu 14 (26) czerwca 1899 r. (Imieniny 22 lipca (4 sierpnia).

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Anastazja Mikołajówna**, urodzona w dniu 8 (21) czerwca 1901 r. (Imieniny 22 grudnia (4 stycznia).

Najdostojniejsze Siostry Najjaśniejszego Pana:

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Ksienia Aleksandrówna**, (patrz niżej).

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Olga Aleksandrówna**, urodzona 1 (13) czerwca 1882 roku. (Imieniny dnia 11 (24) lipca). W stanie zamężnym od 27 lipca (9 sierpnia) 1901 r. z Wielkim Księciem Piotrem Aleksandrowiczem Oldenburskim.

Najdostojniejsi Stryjowie i Ciotki Najjaśniejszego Pana:

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Włodzimierz Aleksandrowicz**, urodzony w dniu 10 (22) kwietnia 1847 r. (Imieniny w dniu 15 (28) lipca). Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Marya Pawłówna**, urodzona w dniu 2 (14) maja 1854 r. (Imieniny w dniu 22 lipca (4 sierpnia)). *Ich dzieci:* Ich Cesarskie Wysokości: Wielki Książę **Cyryl Włodzimierzowicz**, urodzony w d. 30 września (12 października) 1876 r. (Imieniny w d. 11 (24) maja). Wielki Książę **Borys Włodzimierzowicz**, urodzony w d. 12 (24) listopada 1877 r. (Imieniny 2 (15) maja). Wielki Książę **Andrzej Włodzimierzowicz**, urodzony w d. 2 (14) maja 1879 r. (Imieniny 30 listopada (13 grudnia)). Wielka Księżna **Helena Włodzimierzówna**, urodzona w d. 17 (29) stycznia 1882 roku. (Imieniny 21 maja (3 czerwca)).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Aleksy Aleksandrowicz**, urodzony w d. 2 (14) stycznia 1850 r. (Imieniny 20 maja (2 czerwca)).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Sergiusz Aleksandrowicz**, urodzony w dniu 29 kwietnia (11 maja) 1857 r. (Imieniny w d. 5 (18) lipca). Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Elżbieta Teodorówna**, urodzona w d. 20 października (1 listopada) 1864 roku. (Imieniny 5 (18) września).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Paweł Aleksandrowicz**, urodzony 21 września (3 października) 1860 r. (Imieniny w d. 29 czerwca (12 lipca)). Był żonaty z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Aleksandrą Jerzówną († w d. 12 (24) września 1891 r.) *Dzieci Jego:* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Dymitr Pawłowicz**, urodzony w d. 6 (18) września 1891 r. (Imieniny w d. 21 września (4 października)). Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Marja Pawłówna**, urodzona w d. 6 (18) kwietnia 1890 roku. (Imieniny 22 lipca (4 sierpnia)).

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Marja Aleksandrówna**, urodzona w d. 5 (17) października 1853 r. (Imieniny 22 lipca (4 sierpnia)). Zamężna z Jego Królewską Wysokością Księciem Alfredem-Ernestem-Albertem Wielkobrytańskim, Księciem Saksen-Koburg-Gotańskim.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Aleksandra Józefówna**, urodz. 26 czerwca (8 lipca) 1830 r. (Imieniny 23 kwietnia (6 maja)). Była zaślubiona Jego Cesarskiej Wysokości, Wielkiemu Księciu Konstantemu Mikołajewiczowi († d. 13 (25) stycznia 1892 r.) *Jej dzieci:*

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Mikołaj Konstantynowicz**, urodzony 2 (14) lutego 1850 r. (Imieniny w d. 6 (19) grudnia).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Konstanty Konstantynowicz**, urodz. 10 (22) sierpnia 1858 r. (Imieniny 21 maja (3 czerwca)). Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Elżbieta Maurycówna**, urodz. 13 (25) stycznia 1865 r. (Imieniny 5 (18) września).

Ich dzieci: Ich Wysokości: Książę **Jan Konstantynowicz**, urodz. 23 czerwca (5 lipca) 1886 r. (Imieniny 24 czerwca (7 lipca)); Książę **Gabryel Konstantynowicz**, urodz. 3 (15) lipca 1887 r. (Imieniny d. 13 (26) lipca); Książę **Konstanty Konstantynowicz**, urodz. 20 grudnia 1890 r. (1 stycznia 1891 r. (Imieniny 21 maja (3 czerwca)); Książę **Oleg Konstantynowicz**, urodz. d. 15 (27) listopada 1892 r. (Imieniny 20 września (3 października)); Książę **Igor Konstantynowicz**, urodz. d. 29 maja (10 czerwca) 1894 r. (Imieniny d. 5 (18) czerwca); Księżna **Tatjana Konstantynówna**, urodz. d. 11 (23) stycznia 1890 r. (Imieniny d. 12 (25) stycznia).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Dymitr Konstantynowicz**, urodz. d. 1 (13) czerwca 1860 r. (Imieniny d. 21 września (4 paździer.))

Jej Królewska Mość Królowa Hellenów **Olga Konstantynówna**, ur. 22 sierpnia (3 września) 1851 r. (Imieniny 11 (24) lipca). Małżonka Jego Królewskiej Mości Króla Hellenów Jerzego I.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Wiara Konstantynówna**, urodz. d. 4 (16) lutego 1854 r. (Imieniny 17 (30) września), była poślubiona Jego Królewskiej Wysokości Księciu Wilhelmowi - Eugeniuszowi Wirtemberskiemu.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Mikołaj Mikołajewicz**, ur. 6 (18) listopada 1856 r. (Imieniny 27 lipca (9 sierpnia)).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Piotr Mikołajewicz**, urodz. 10 (22) stycznia 1864 r. (Imieniny 29 czerwca (12 lipca)). Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Milica Mikołajówna**, ur. 14 (26) lipca 1866 r. (Imieniny 19 lipca (1 sierpnia)). *Ich dzieci:* Ich Wysokości: Książę **Roman Piotrowicz**, urodz. 5 (17) października 1896 roku. (Imieniny 19 lipca (1 sierpnia)). Księżna **Maryna Piotrówna**, urodz. d. 28 lutego (12 marca) 1892 r. (Imieniny 28 lutego (13 marca)). Księżna **Nadzieja Piotrówna**, urodzona 3 (15) marca 1898 r. (Imieniny (30) września).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Michał Mikołajewicz**, ur. 13 (25) Października 1832 r. (Imieniny 8 (21) listopada). Był żonaty z

Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Olgą Teodorówną († d. 31 marca (12 kwietnia) 1891 r.). *Jego dzieci:*

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Mikołaj Michałowicz**, ur. d. 14 (26) kwietnia 1859 r.). (Imieniny d. 6 (19) grudnia).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Michał Michałowicz**, ur. d. 4 (16) października 1861 r. (Imieniny d. 8 (21) listopada).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Jerzy Michałowicz**, urodz. d. 11 (23) sierpnia 1863 r. (Imieniny 26 listopada (9 grudnia)). Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Marya Jerzówna**, urodz. 20 lutego (3 marca) 1876 r. (Imieniny 22 lipca (4 sierpnia)). *Ich córka:* Księżna **Nina Jerzówna**, urodz. 7 (20) czerwca 1901 r.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Aleksander Michałowicz**, urodz. d. 1 (13) kwietnia 1866 r. (Imieniny d. 30 sierpnia (12 września)). Małżonka Jego, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Ksienia Aleksandrówna**, urodz. 25 marca (6 kwietnia) 1875 r. (Imieniny w d. 24 stycznia (6 lutego)). *Ich dzieci:* Książę **Andrzej Aleksandrowicz**, ur. 12 (24) stycznia 1897 r. (Imieniny 30 listopada (13 grudnia)). Książę **Teodor Aleksandrowicz**, urodz. 11 (23) grudnia 1898 r. (Imieniny 16 (29) maja). Książę **Nikita Aleksandrowicz**, urodz. 4 (17) stycznia 1900 r. (Imieniny 24 czerwca (7 lipca)). Księżna **Irena Aleksandrówna**, ur. w d. 3 (15) lipca 1895 r. (Imieniny d. 5 (18) maja). Książę **Dymitr Aleksandrowicz**, urodz. 2 (15) sierpnia 1901 r. (Imieniny 26 października (8 listopada)).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę **Sergiusz Michałowicz**, ur. d. 16 (28) września 1869 r. (Imieniny 25 września (8 października)).

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna **Anastazyja Michałówna**, urodz. d. 16 (28) lipca 1860 r. (Imieniny d. 22 grudnia (3 stycznia)). Była poślubiona Jego Królewskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Meklemburg-Szweryńskiemu, Fryderykowi-Franciszkowi.

ROK 1903.

LICZBA ZWROTÓW KALENDARSKICH.

Podług kalend. Gregorjańskiego (n. st.)	}	IV Liczba złota IV II Epakta XIV VIII Okres słońca VIII I Poczet rzymski I D. Litera niedzielna E	Podług kalend. Juljańskiego (st. st.)
---	---	---	---

ŚWIĘTA RUCHOME.

Подвижные праздн. Православной Церкви:

Нед. о Мыт. и Фарисеѣ	26	Января.
„ о Будничомъ сынѣ	2	Февраля.
Мясопустная недѣля	9	„
Сыропустная	16	„
Вербная	30	Марта.
Свѣтлое Воскр. Христ.	6	Апрѣля.
Недѣля Апост. Тѳомы	13	„
„ Мучоносца	20	„
„ о Разслабленн.	27	„
„ о Самарянинахъ	4	Мая
„ о Сльбомъ	11	„
Вознесение Господне	15	„
Недѣля Св. Отецъ	18	„
День Св. Троицы	25	„
Недѣля Всѣхъ Святыхъ	1	Юня
1-й день Петрова поста	2	„

Rzymsko-katolickie:

Niedziela Starozapustna	8	Lutego.
„ Mięsoпустna	15	„
„ Zapustna	22	„
Popielec	25	„
Niedziela wstępna	1	Marca
„ sucha	8	„
„ głucha	15	„
„ środopostna	22	„
„ Męki Pańskiej	29	„
„ palmowa	5	kwietnia.
Wielkanoc	12 i 13	„
Krzyżowe dni	18, 19 i 20	Maja.
Wniebowstąpienie Pańskie	21	„
Zesłanie Ducha Św.	31	Maja, 1 Czerwiec.
Trójcy Świętej	7	„
Boże Ciało	11	„
Niedziela I-a Adwentu	29	Listop.

Karnawał, licząc od Nowego Roku włącznie do Popielca, jest tygodni 7 i dni 6

SUCHE DNI.

Pierwsze dnia 4, 6 i 7 Marca.
Drugie „ 3, 5 i 6 Maja.

Trzecie dnia 16, 18 i 19 Września.
Czwarte „ 16, 18 i 19 Grudnia.

CZTERY PORY ROKU ASTRONOMICZNE.

Wiosna zaczyna się dnia 21 Marca.
Lato zaczyna się dnia 22 Czerwieca.

Jesień zaczyna się dnia 23 Września.
Zima zaczyna się dnia 22 Grudnia.

WYKŁAD ZNAKÓW KALENDARSKICH.

☉ Now księżyca
☽ Pierwsza kwadra.

☀ Pełnia.
☾ Ostatnia kwadra.

E P O K I G Ł Ó W N E.

Rok 1903 Ery Chrześcijańskiej jest:

- 1321 Ery Tureckiej, początek którego dnia 10 Kwietnia 1902 r.
- 5064 Ery Żydowskiej, którego początek d. 2 Października 1902 r.
- 1903 Kalendarza Gregoryjańskiego, od 319 lat, to jest od roku 1583 od 4 Października zaprowadzonego, zaczynającego się 1 Stycznia n. s. Rok zaś 1903 podług kalendarza Juljańskiego zaczynający się w 13 dni później, t. j. 14 Stycznia n. s.
- 1031 od zaprowadzenia religii chrześcijańskiej w Rosyji
- 463 od wynalezienia sztuki drukarskiej.
- 430 od urodz. Mikołaja Kopernika.
- 411 od odkrycia Ameryki przez Kolumba.
- 201 od założenia miasta S.-Petersburga.
- 35 od urodzenia Najjaśniejszego Cesarza MIKOŁAJA II ALEKSANDROWICZA.
- 9 od wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana.

Zaćmienia w roku 1903.

W r. 1903 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa księżycy.

1) Obrączkowe zaćmienie słońca d. 28 marca, będzie widzialne w większej części Azji (wyjąwszy Azję Mniejszą i Arabię), na północno-zachodzie Ameryki północnej, w okolicach bieguna północnego oraz w północnej części oceanu Spokojnego, w Europie niewidzialne.

2) Częściowe zaćmienie księżycy w nocy z dnia 11—12 kwietnia, widzialne w większej części Azji, na oceanie Indyjskim, w Europie, Afryce, na oceanie Atlantyckim i Ameryce. Zaćmioną zostanie 0,97 części średnicy księżycy. Początek zaćmienia u nas przypada o g. 11 m. 58 w., środek o g. 1 37 pn, koniec o godz. 3 m. 16 r.

3) Całkowite zaćmienia słońca d. 21 września, widzialne w południowo-wschodniej części Afryki, na południowych wybrzeżach Australji, w południ. części oceanu Indyjskiego, oraz w okolicach bieguna południowego. W Europie widzialne nie będzie.

4) Częściowe zaćmienia księżycy d. 6 października, będzie widzialne na zachodzie Ameryki północnej, na oceanie Spokojnym, w Australji, Azji, na oceanie Indyjskim, w większej części Europy i Afryki. Wielkość zaćmienia wynosić będzie 0,87 części średnicy księżycy. Początek przypada o g. 3 m. 4 pp., środek o g. 4 m. 42 pp., koniec o godz. 6 m. 19 w.; ponieważ wschód księżycy przypada w tym dniu o godz 5 m. 29 pp., księżyc wzejdzie już zaćmiony i po upływie 50 minut nastąpi koniec zjawiska.


ЯНВАРЬ XXXI дней.
STYCZEŃ ma dni XXXI.

Православный календарь.	Dnie	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.
19 Дек. 1902 Мч. Воиифатія	1 С.	Obrzezanie Pańskie. Nowy Rok.
20 Св. мч. <i>Ипатія Богоносца</i>	2 Р.	† Makarego op., Martyniana b.
21 Мч. <i>Іуліанія, Прест. св. Петра</i>	3 С.	Daniela m., Genowefy p.
22 Н. п. Р. Хр. Св. Отець	4 N.	N. po N. R. Tytusa b., Rygoberta b.
23 Пр. Павла арх. Нежесар.	5 Р.	Telesfora p. m., Symeona zak.
24 Мч. Евгенія, Пр. Николая	6 W.	Objawienie Pańskie. Trzech Króli.
25 Ронд. Госп. Ісуса Христа	7 Ś.	Lucjana i Juljana mm.
26 Соборъ Пресв. Богородицы	8 С.	Seweryna op., Juljana m.
27 Св. ап. <i>первои. архид. Стефана</i>	9 Р.	† Marcjanny p. m., Jukunda m.
28 Св. ап. Никанора, мч. <i>Инд.</i>	10 S.	Agatona p., Wilhelma b. w.
29 Н. по Ронд. Св. 14000 мл. изб.	11 N.	1 po 3 Kr. Honoraty p., Hygina p. m.
30 Мчц. Анисіа	12 Р.	Arkadiusza i Modesta mm.
31 Пр. Меланія Римлянина	13 W.	Weroniki i Glafiry pp.
1 1 Янв. 1903. Нов. годъ. Обр. Г.	14 Ś.	Hilarego b. w. d. k.
2 Св. Сильвестра папы Римск.	15 С.	Pawła i pusteln.
3 Прр. Малахія, мч. Гордія	16 Р.	† Marcellego p. m., Otona m.
4 Соборъ 70 Апост., пр. Θεокл.	17 S.	Antoniego op., Leonilli m.
5 Н. п. Пр. Мч. Θεοцеμιτα еп.	18 N.	2 po 3 Kr. <i>Imienia Jezus.</i>
6 Богоявленіе Господне	19 Р.	Henryka b. m., Marty m.
7 Соб. св. <i>Іоанна Предт.</i> , пр. Θεο.	20 W.	Fabiana p. m., Sebastjana m.
8 Прп. Георгія, <i>Ілія</i> , Григорія	21 Ś.	Agnieszki p. m., Epifaniusza b. w.
9 Св. Филиппа митр. Моск.	22 С.	Wincentego i Anastazego mm.
10 Св. Григорія еп. Нисск.	23 Р.	† <i>Zasilubiny N. M. P.</i> Ildefonsa b. w.
11 Прп. <i>Теодосія Велик.</i> , Михаила	24 S.	Tymoteusza b. m.
12 Н. по Просв. Мч. Татіаня	25 N.	3 po 3 Kr. <i>Świętej Rodziny. Naw. Sw. Paw.</i>
13 Мч. Ермила, Петра пр. Іакова	26 Р.	Polikarpa b. m., Pauli wd.
14 Прп. Отець въ Судаѣ	27 W.	Jana Złotoustego b. w. d. k.
15 Пр. Павла Фивейск.	28 Ś.	Flawiana i Leonidysa mm.
16 Покл. чест. вериг. ап. Петра	29 С.	Franciszka Salezego b. w. d. k.
17 Прп. <i>Антонія Велик.</i>	30 Р.	† Martyny p. m., Sawiny p.
18 Св. <i>Аванасія и Кирилла</i>	31 S.	†† Piotra Nolasko w., Marcelli wd.

Odmiany księżycza.

- ☾ Pierwsza kw. d. 6, o g. 11 m. 21 w.
- ☽ Pełnia d. 13, o g. 3 m. 41 pp.
- ☾ Ostatnia kw. d. 20, o g. 1 m. 13 pp.
- ☽ Nów d. 28, o g. 6 m. 3 w.

Święta żydowskie.

Dnia 3, 10, 17, 24, 31 Szabasy; d. 29 Rozchodesz czyli 1-szy dzień miesiąca Szwat.

Styczeń ma dni 31.

Dzień	Wsch. słońca G. M.	Zach. słońca G. M.	Wsch. księżyc. G. M.	Zach. księżyc. G. M.	Dług. dnia G. M.
1	8 7	4 3	— —	r 11 13	7 56
2	8 7	4 4	r 12 47	11 36	7 57
3	8 6	4 4	1 51	12 1	7 59
4	8 6	4 7	2 54	12 29	8 1
5	8 5	4 8	3 55	1 2	8 3
6	8 5	4 9	4 52	1 40	8 4
7	8 4	4 10	5 45	2 26	8 6
8	8 4	4 12	6 34	3 17	8 8
9	8 3	4 14	7 16	p 4 16	8 11
10	8 3	4 16	7 53	5 20	8 13
11	8 2	4 17	8 25	6 27	8 15
12	8 2	4 18	8 53	7 36	8 16
13	8 1	4 19	9 18	8 47	8 18
14	8 0	4 21	9 42	9 59	8 21
15	7 59	4 23	10 7	11 13	8 24
16	7 58	4 24	10 33	— —	8 26
17	7 57	4 26	11 1	r 12 27	8 29
18	7 56	4 27	11 36	1 43	8 31
19	7 55	4 29	12 17	2 57	8 34
20	7 54	4 31	1 6	4 8	8 37
21	7 53	4 33	2 5	5 13	8 40
22	7 52	4 34	3 14	6 7	8 42
23	7 51	4 36	4 28	6 53	8 45
24	7 49	4 38	p 5 43	7 30	8 49
25	7 48	4 40	6 58	r 8 1	8 52
26	7 47	4 42	8 11	8 29	8 55
27	7 46	4 43	9 21	8 53	8 57
28	7 44	4 45	10 29	9 16	9 1
29	7 44	4 46	11 35	9 39	9 2
30	7 42	4 47	— —	10 4	9 5
31	7 40	4 48	r 12 40	10 31	9 8

NOTATKI.


ФЕВРАЛЬ XXVIII дней.
LUTY ma dni XXVIII.

ПРАВОСЛАВНИЙ КАЛЕНДАРЬ.	Dzie	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.
19 Янв. Н. 32. Прп. Макария Египт.	1 N.	4 po 3 Kr. Ignacego b. m., Brygidy
20 Прп. Евфимія Вел.	2 P.	Oczyszczenie N. M. P.
21 Прп. Максима испов.	3 W.	Блажеја б. м.
22 Ап. Тимофея, мч. Анастасія	4 Ś.	Ansgarego i Andrzeja bb. ww.
23 Св. мч. Климента, Св. Павл.	5 C.	Agaty p. m.
24 Прп. Ксенія, Македонія	6 P.	† Doroty p. m., Sylwana b. m. Tyt.
25 Св. Григорія Воюса.	7 S.	Romualda op., Ryszarda kr.
26 Н. о Мыт. и Фар. Прп. Ксеноф.	8 N.	Starozap. Јана z Maty w., Emiljana
27 Перен. мощ. Св. Іоанна Злат.	9 P.	Apolonji p. m., Cyrylla b. Aleks.
28 Пр. Ефрема, Палладія Оеодос.	10 W.	Scholastyki p., Sylwana b. w.
29 Перен. мощ. Св. мч. Игнатія Б.	11 Ś.	Saturnina kapł. m.
30 Соб. 3 Св.: Вас. В. Григ. Б., Іоанн.	12 C.	Еулаліі p. m.
31 Св. безср. и чуд. Кира и Іоанн.	13 P.	† Juljana i Dobrosława mm.,
1 Февр Мч. Тифона, прп. Петра	14 S.	Walentego kapł. m., Zenona m.
2 Н. о бл. сынѣ. Орѣт. Госп.	15 N.	Мієсопустна. Faustyna i Jowity mm.
3 Св. Прав. Сумеона Богопр.	16 P.	Juljanny p. m., Juljana m.
4 Прп. Псидора, Кирилла нов.	17 W.	Donata i Teodula mm.
5 Мч. Агаѳи и Θεодуліи	18 Ś.	Symeona b. m., Maksyma m.
6 Св. Вукола, мчч. Марои	19 C.	Konrada w., Mansweta b. w.
7 Прп. Нароенія и Луки	20 P.	† Leona i Eucherjusza bb. ww.
8 Вмч. Θεодора стрит.	21 S.	Maksymiana b., Feliksa b. w.
9 Н. Мясоп. Мч. Никифора	22 N.	Zapustna. Katedry Św. Piotra w Ant.
10 Св. мч. Харалампія, мч. Пор.	23 P.	Piotra Damiana b. d. k.
11 Св. мч. Власія еп., кн. Всев.	24 W.	Macieja Ap., Sergiusza m.
12 Св. Мелетія и Св. Алексія	25 Ś.	†† Popielec. Zygfrыda b. w.
13 Прп. Мартиціана, Сумеона	26 C.	†† Aleksandra i Nestora bb. mm.
14 Прп. Кирилла, Исаакія неч.	27 P.	†† Leandra b. w., Aleksandra m.
15 Св. ап. Ошисима, прп. Евсев.	28 S.	†† Romana op., Makarego m.

Odmiany księżyca.

- ☾ Pierwsza kw. d. 5, o g. 11 m. 37 r.
- ☾ Pełnia d. 11, o g. 2 m. 22 p. n.
- ☾ Ostatnia kw. d. 19, o g. 7 m. 47 r.
- ☾ Nów d. 27, o g. 11 m. 44 r.

☾ oznacza dzień galowy 1-go rzędu; †—wielgę i post; ††—ściły post.
r oznacza rano (od północy do południa).
p oznacza po południu (od południa do północy).

Święta żydowskie.

Dnia 7, 14, 21, 28 Szabasy; d. 28
Rozchłodesz czyli 1-szy dzień miesiąca
Ador.

Luty ma dni 28.

Dzień	Wsch. słońca G. M.	Zach. słońca G. M.	Wsch. księżyc. G. M.	Zach. księżyc. G. M.	Dług. dnia G. M.
1	7 40	4 49	r 1 42	r 11 2	9 9
2	7 39	4 51	2 40	11 38	9 12
3	7 37	4 52	3 36	12 19	9 15
4	7 36	4 54	4 27	p 1 8	9 18
5	7 34	4 56	5 11	2 4	6 22
6	7 32	4 58	5 50	3 6	9 26
7	7 30	5 0	6 25	4 12	9 30
8	7 29	5 2	6 55	5 22	9 33
9	7 27	5 4	7 22	6 84	9 37
10	7 26	5 5	r 7 47	7 47	9 39
11	7 24	5 7	8 12	9 2	9 43
12	7 22	5 9	8 39	10 18	9 47
13	7 20	5 10	9 7	11 32	9 50
14	7 18	5 12	9 39	—	9 54
15	7 16	5 14	10 17	r 12 45	9 58
16	7 14	5 16	11 3	1 57	10 2
17	7 12	5 18	11 57	3 2	10 6
18	7 10	5 20	p 1 0	3 59	10 10
19	7 8	5 22	2 9	4 47	10 14
20	7 6	5 24	3 22	5 27	10 18
21	7 4	5 26	4 36	6 0	10 22
22	7 2	5 28	5 48	6 28	10 26
23	7 0	5 29	7 0	r 6 54	10 29
24	6 57	5 30	8 10	7 19	10 32
25	6 55	5 32	9 18	7 42	10 35
26	6 53	5 34	10 24	8 6	10 39
27	6 51	5 36	11 28	8 33	10 43
28	6 50	5 37	—	9 3	10 46

NOTATKI.


МАРТЪ XXXI дней.
MARZEC ma dni XXXI.

ПРАВОСЛАВНИЙ КАЛЕНДАРЬ.

Dnie

Święta kościoła rzymsko-katolickiego.

16 *Февр* Н. Сыроп. Мч. Памфила
 17 *Нач 1 седми В. Пос* Св. мч. Θεод.
 18 Св. Льва папы Римск.
 19 *Ап. Архиппа и Филимона*
 20 Св. Льва еп. Катанск.
 21 Прп. Тимофея, Св. Евстаѳіи
 22 Прп. Аѳанасія, Мч. Маврикія

1 N. † 1 post. Wstępna. Albina b. w.
 2 P. † Heleny cesarz.
 3 W. † Kunegundy ces.
 4 Ś. † *Kazimierza król. w.*, Lucjusza p.
 5 C. † Adrijana i Euzebjusza m.
 6 P. † Wiktora i Wiktoryna m.
 7 S. † Tomaszа z Akwinu w. d. k.

23 Н. Прав. Св. мч. Поликарпа
 24 *2 седми В. Пос. 1 и 2 обр. ч. гл. пр.*
 25 Св. Тарасія архіеп. Констант.
 26 Св. Порфирія еписк., мч. Сев.
 27 Пр. Прокопія декаполита
 28 Прп. Василія исп., мч. Прот.
 1 *Марта* Пр. мч. Евдокія

8 N. † 2 post. Sucha. Jana Bożego w.
 9 P. † Franciszki Rzymianki wd.
 10 W. † 40-tu Męczenników, Wiktora m.
 11 Ś. † Konstantego w., Herakliusza m.
 12 C. † Grzegorza Wielk. p. w. d. k.
 13 P. † Krystyny p. m., Nicefora b. m.
 14 S. † Matyldy kr. wd. Leona b. m.

2 **2 Н. В. Пос.** Св. мч. Θεодота
 3 *3 седми В. Пос.* Мч. Евтропія
 4 Прп. Герасима, мч. Туліанія
 5 Мч. Конона, Онисія, Евлогія
 6 Мч. Константина, Θεοφιλα
 7 Свв. мч. Василія, Ефрема
 8 Прп. Θεοфилакта, прп. Дом.

15 N. † 3 post. Głucha. Longina m., Matron.
 16 P. † Abrahama pust., Eufrozyny p.
 17 W. † Józefa z Arymatei w., Gertrudy p.
 18 Ś. † *Gabryela Arch.*, Cyrylla b. jer. d.
 19 C. † Józefa Obl. N. M. P.
 20 P. † Wolframa b., Eufemii i Teodozji
 21 S. † Benedykta op.

9 **3 Н. В. Пос. Сов. 40 мн. Севас.**
 10 *4 седми В. Пос.* Мч. Кодрата
 11 Св. Софонія патр. Св. Евоимія
 12 Пр. Θεοфана, Св. Григорія
 13 Св. Никифора, мч. Александ.
 14 Св. Θεогноста митр. Киенск.
 15 Мч. Арапія, Тимодея, Ромила

22 N. † 4 post. Środop. Katarzyny p., Bog.
 23 P. † Katarzyny król. p., Nikona i Pel.
 24 W. † Marka i Tymoteusza m.
 25 Ś. † Zwiastowanie N. M. P.
 26 C. † Ludgera b. w., Tekli m.
 27 P. † Jana Damasc. b. d. k., Ruperta
 28 S. † Jana Kapistrana w., Syksta III p.

16 **4 Н. В. Пос.** Мч. Савина
 17 *5 седми В. Пос.* Прп. Алексія
 18 Св. Кирилла арх. Іерус.

29 N. † 5 post. Męki Pańskiej. Eustazego op.
 30 P. † Kwiryna m., Anieli wd.
 31 W. † Balbiny p., Beniamina m.

Odmiany księżyca.

Święta żydowskie.

- ☾ Pierwsza kw. d. 6, o g. 8 m. 38 w.
- ☉ Pełnia d. 13, o g. 1 m. 37 pp.
- ☽ Ostatnia kw. d. 21, o g. 3 m. 32 r.
- ☾ Now d. 28, o g. 2 m. 50 pp.

Dnia 7, 14, 21, 28 Szabasy; d. 1
 drugi dzień Rozchodesz; d. 13 post
 Estery; d. 14 Purym; d. 15 Szuszan-Pu-
 рым; d. 29 Rozchod. czyli i d. m. Nisan.

Marzec ma dni 31.

Dzień	Wsch. słońca G. M.	Zach. słońca G. M.	Wsch. księżyc. G. M.	Zach. księżyc. G. M.	Dług. dnia G. M.
1	6 49	5 38	r12 28	r 9 37	10 49
2	6 47	5 40	1 24	10 16	10 53
3	6 45	5 42	2 17	11 1	10 57
4	6 42	5 43	3 4	11 53	11 1
5	6 39	5 45	3 45	p12 51	11 6
6	6 37	5 47	4 21	1 56	11 10
7	6 35	5 49	4 53	3 3	11 14
8	6 33	5 51	5 22	4 14	11 18
9	6 30	5 53	5 48	5 28	11 23
10	6 28	5 55	6 15	6 44	11 27
11	6 26	5 57	6 41	8 0	11 31
12	6 24	5 59	7 9	9 18	11 35
13	6 21	6 0	7 42	10 35	11 39
14	6 19	6 1	8 19	11 48	11 42
15	6 17	6 2	9 3	— —	11 45
16	6 15	6 4	9 54	r12 55	11 49
17	6 13	6 6	10 54	1 54	11 53
18	6 11	6 8	12 0	2 44	11 57
19	6 8	6 9	p 1 10	3 26	12 1
20	6 5	6 11	2 21	4 0	12 6
21	6 3	6 13	3 33	4 30	12 10
22	6 1	6 15	4 44	4 56	12 14
23	5 59	6 17	5 53	5 20	12 18
24	5 56	6 18	7 1	5 44	12 22
25	5 54	6 20	8 8	6 8	12 26
26	5 52	6 22	9 13	6 34	12 30
27	5 50	6 23	10 15	7 3	12 34
28	5 47	6 25	11 13	7 35	12 38
29	5 45	6 27	— —	8 12	12 42
30	5 43	6 29	r12 7	8 55	12 46
31	5 41	6 31	12 55	9 44	12 50

NOTATKI.



АПРѢЛЬ XXX дней.

KWIECIEŃ ma dni XXX.

Православный календарь.	Dnie	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.
19 <i>Мартъ</i> . Мч. Хрисанов, Дарин	1 S.	†† Teodory m., Hugona b.
20 При. Иоанна, Сергія, мч. Матр.	2 C.	† Franciszki à Paulo wd.
21 При. Іакова исп., Оомы	3 P.	†† <i>Siedmiu bol. N. M. P.</i> Ryszarda b.
22 Св. мч. Василия, при. Исаакія	4 S.	†† Izydora b. w. d. k., Platona w.
23 Б Н. В. Пос. Пр. мч. Никона	5 N.	† 6 post. Palmowa. Wincentego Fer.
24 <i>б седм. В. Пос.</i> Св. Артемона	6 P.	†† Wilhelma op., Celestyna pp.
25 Благовѣщеніе Пресв. Богор.	7 W.	†† Epifaniusza b. m.
26 <i>Собора Арх. Гавріила</i> , при. Вас.	8 S.	†† Dyonizego b. w.
27 Мч. Матроны, при. Иоанна	9 C.	†† <i>Wielki.</i> Marji Kleofasowej
28 При. Иларіона и Стефана	10 P.	†† <i>Wielki.</i> Ezechiela pr. m.
29 Св. Марка, при. Кирилла	11 S.	†† <i>Wielka.</i> Leona Wielk. p. w. d. k.
30 Н. Ваій. При. Иоанна глѣств.	12 N.	Zmartwychwstanie Chr. P. Wiktora m.
31 <i>Страстная Седм.</i> Св. Аполлоній	13 P.	Wielkanocny. Hermenegilda kr. m.
1 <i>Апр.</i> При. Маріи Егип., Мак.	14 W.	Walerjana i Justyna mm.
2 При. Тита, мч. Поликарпа	15 S.	Anastazego i Bazylisy mm.
3 <i>Великій.</i> При. Никиты, мч. Тео.	16 C.	Marceljana i Lamberta mm.
4 <i>Великая.</i> При. Іосифа, Георгія	17 P.	† Aniceta p. m., Roberta w.
5 <i>Великая.</i> Мч. Θεодула	18 S.	Bogumiła w., Apolloniusza m.
6 Свѣтл. Хр. Воск. Св. Меодія	19 N.	Przewodnia. Tymona i Hermogenesa
7 Св. Георгія, мч. Акилины	20 P.	Sulpicjusza i Serwiljana mm.
8 Ап. Иродіона, Флегонта	21 W.	Anzelma b. w. d. k.
9 Прм. Вадима, мч. Андіеа	22 S.	Sotera i Kaja pp. mm.
10 Мч. Максима, Александра	23 C.	<i>Wojciecha b. m.</i> , Jerzego m.
11 Мч. Антипы ен., Мартиціана	24 P.	† Fidelisa Kapuc. m.
12 Св. Василия, При. Ислака	25 S.	<i>Marka Ewang.</i> , Ermina b. w.
13 Н. Ап. Оомы. Св. мч. Артем.	26 N.	2 po W. <i>Grobu Chrystusowego.</i> Kleta
14 Св. Мартина испов.	27 P.	Teofila i Tertuljana bb. ww.
15 Ап. Аристарха и Трофима	28 W.	Pawła od Krzyża w., Witalisa m.
16 Мч. Агапіи, Прины, Θεодора	29 S.	Piotra m., Roberta pp.
17 Св. мч. Сумеона, мч. Анниа	30 C.	Katarzyny Seneńsk. p., Marjana m.

Odmiiany księżyca.

- ☉ Pierwsza kw. d. 5, o g. 3 m. 15 r.
- ☽ Pełnia d. 11, o g. 1 m. 42 pp.
- ☾ Ostatnia kw. d. 19, o g. 10 m. 54 w.
- ☀ Nów d. 27, o g. 2 m. 55 pp.

Święta żydowskie.

Dnia 4, 11, 18, 25 Szabasy; d. 12 i 13 święta wielkanocne (Pesach); d. 14, 15, 16 i 17 wolne święta; d. 18 i 19 ostatnie dni świąt wielkanocnych (uroczyste); d. 27 i 28 Rozchodesz czyli 1 i 2 mca Ijar.

Kwiecień ma dni 30.

NOTATKI.

Dzień	Wsch. słońca G. M.	Zach. słońca G. M.	Wsch. księżyc. G. M.	Zach. księżyc. G. M.	Dług. dnia G. M.
1	5 39	6 31 ^r	1 39 ^r	10 39	12 52
2	5 36	6 32	2 17	11 39	12 56
3	5 34	6 34	2 51 ^p	12 44	13 —
4	5 31	6 36	3 20	1 53	13 4
5	5 29	6 38	3 47	3 4	13 9
6	5 27	6 40	4 13	4 18	13 13
7	5 25	6 42	4 40	5 35	13 17
8	5 22	6 43	5 8	6 54	13 21
9	5 19	6 44	5 39	8 13	13 25
10	5 18	6 46	6 15	9 30	13 28
11	5 16	6 48	6 57	10 42	13 32
12	5 14	6 50	7 48	11 47	13 36
13	5 11	6 51	8 47	—	13 40
14	5 9	6 53	9 53 ^r	12 41	13 44
15	5 7	6 55	11 2	1 26	13 48
16	5 5	6 57 ^p	12 13	2 2	13 52
17	5 2	6 58	1 24	2 33	13 56
18	5 0	7 0	2 34	3 0	14 —
19	4 58	7 1	3 43	3 25	14 3
20	4 57	7 2	4 50	3 48	14 5
21	4 55	7 4	5 57	4 12	14 9
22	4 53	7 6	7 1	4 37	14 13
23	4 50	7 7	8 4	5 4	14 17
24	4 48	7 9	9 5	5 35	14 21
25	4 46	7 11	10 0	6 11	14 25
26	4 44	7 13	10 51	6 51	14 29
27	4 42	7 15	11 36	7 37	14 33
28	4 40	7 16	—	8 30	14 36
29	4 38	7 18 ^r	12 15	9 27	14 40
30	4 36	7 20	12 50	10 29	14 44


МАЙ XXXI дней.
МАJ ma dni XXXI.

Православный календарь.	Dnie	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.
18 <i>Apr.</i> Прп. Иоанна, Св. Космы	1 P.	† <i>Filipa i Jakóba Apost.</i>
19 Св. Георгия и Трифона	2 S.	Zygmunta kr. m., Atanazego b. w.
20 Н. Св. женьъ Мур. Прп. Θεод.	3 N.	3 po W. <i>Opieki Sw. Józefa. Znal. Krzyża</i>
21 Мч. Θεодора, Св. мч. Ианнуар.	4 P.	Florzana m., Moniki wd.
22 Ап. Климента, Прп. Θεодора	5 W.	Piusa V p. w., Aniола i Ireny mm.
23 ☩ Св. Вел. мч. Георгия Побед.	6 Ś.	☩ <i>Jana Apost. i Ewang. w Oleju.</i>
24 Мч. Саввы, Θомы юр.	7 C.	Domiceli i Eufrozyny mm.
25 <i>Ap. u Ew. Marka</i>	8 P.	† Stanisława b. m. p. k. p.
26 Св. мч. Василія, Св. Стефана	9 S.	Grzegorza Nazjan b. w. d. k.
27 Н. о Разсл. Ап. и Смч. Сум.	10 N.	4 po W. <i>N. M. P. Laskawej.</i> Antoniny
28 Мч. Максима, Св. Кирилла	11 P.	Mamerta b. w., Maksyma m.
29 Св. 9 мч. Клянич., прп. Мемн.	12 W.	Pankracego m., Germana b.
30 <i>Преп. Св. ап. Іакова.</i> Св. Ник.	13 Ś.	Serwacego b. w.
1 <i>Май.</i> Св. Прр. Теремія, пр. Паф.	14 C.	Bonifacego m.
2 Св. Аванасія	15 P.	† Zofii wd. m., Kassjusza i Wiktor.
3 Мч. Тимофея и Мавры	16 S.	Jana Nepomucena kapł. m.
4 Н. о Самар. Мч. Пелагин	17 N.	5 po W. Paschalisa w.
5 Вмч. Иринея	18 P.	† Feliksa kapuc. m., Eryka król. m.
6 ☩ Прв. Іова мног., мч. Діон.	19 W.	☩ † Piotra Celestyna p. w., Iwona
7 Мч. Акакія	20 Ś.	† Bernardyna Seneńsk. w.
8 <i>Св. Ап. и Еванг. Іоанна Богослова</i>	21 C.	Wniebowstąpienie Pańskie-Wiktora m.
9 Пер. моц. Св. Николая Чуд.	22 P.	† Julii p. m., Heleny p.
10 <i>Св. Ап. Симона Зилота</i>	23 S.	Dezyderego b. m., Michała b. w.
11 Н. о Олѣп. Прп. Меодія	24 N.	6 po W. Joanny, Afry i Zuzanny m.
12 Св. Епифанія и Германа	25 P.	Grzegorza VII p. w., Urbana p. m.
13 Мч. Александра, Гликерія	26 W.	Filipa i Neryusza w.
14 ☩ Мч. Исидора, Максима	27 Ś.	☩ Bedy w. d. k., Jana p. m.
15 Вознес. Госп. Прп. Пахомія	28 C.	Augustyna b. w. ap. Anglii
16 Прп. Θεодора, Св. Георгия	29 P.	† Teodozji p. m. Maksyma b.,
17 Св. Стефана, мч. Солохона	30 S.	†† Feliksa p. m., Ferdynanda kr. w.
18 Н. Св. Отець. Мч. Θεодота	31 N.	Zesłanie Ducha Sw. Anieli p.

Odmiany księżyca.

- ☾ Pierwsza kw. d. 4, o g. 8 m. 50 r.
- ☽ Pełnia d. 11, o g. 2 m. 42 pp.
- ☾ Ostatnia kw. d. 19, o g. 4 m. 42 pp.
- ☾ Nów d. 26, o g. 12 m. 14 pn.

Święta żydowskie.

Dnia 2, 9, 16, 23, 30 Szabasy; d. 15 Łag-beomer (dzień radosny); d. 27 Rozchodesz czyli 1-szy d. m-ca Siwan.

Maj ma dni 31.

NOTATKI.

Dzień	Wsch. słońca G. M.	Zach. słońca G. M.	Wsch. księżyc. G. M.	Zach. księżyc. G. M.	Dług. dnia G. M.
1	4 34	7 22	r 1 20	r 11 34	14 48
2	4 32	7 23	1 47	p 12 42	14 51
3	4 30	7 25	2 14	1 54	14 55
4	4 28	7 27	2 39	3 9	14 59
5	4 26	7 28	3 5	4 25	15 2
6	4 25	7 30	3 34	5 44	15 5
7	4 23	7 31	4 8	7 4	15 8
8	4 21	7 32	4 47	8 21	15 11
9	4 19	7 33	5 35	9 31	15 14
10	4 18	7 35	6 32	10 32	15 17
11	4 17	7 37	7 38	11 22	15 20
12	4 15	7 38	8 49	— —	15 23
13	4 13	7 40	10 2	r 12 3	15 27
14	4 12	7 41	11 15	12 36	15 29
15	4 10	7 43	p 12 25	1 5	15 33
16	4 9	7 45	1 34	1 30	15 36
17	4 7	7 46	2 42	1 54	15 39
18	4 6	7 47	3 48	2 18	15 41
19	4 5	7 48	4 53	2 42	15 43
20	4 4	7 50	5 56	3 8	15 46
21	4 3	7 51	6 57	3 37	15 48
22	4 1	7 53	7 54	4 11	15 52
23	4 0	7 54	8 47	4 49	15 54
24	3 58	7 56	9 34	5 33	15 58
25	3 57	7 57	10 15	6 24	16 —
26	3 56	7 58	10 51	7 20	16 2
27	3 55	7 59	11 22	8 20	16 4
28	3 54	8 0	11 50	9 23	16 6
29	3 53	8 1	— —	10 29	16 8
30	3 52	8 2	r 12 16	11 36	16 10
31	3 51	8 3	12 40	12 47	16 12



ЮНЬ XXX дней.

Православный календарь.

19	Май. Св. мч. Патрикія
20	Обрѣт. мощ. Св. Алексія митр. М.
21	Св. равноп. Цар Константина
22	Мч. Василиска
23	Св. Михаил
24	Пр. Сумеона и Никиты
25	✠ Пятидес. День Св. Тройцы
26	День Св. Духа. Ап. Кириа
27	Смч. Ферапонта еп. Сард.
28	Св. Никиты исп.
29	Мчч. Θεодосіа, Блж. Иоанна
30	Прп. Исаакія исп. Далм.
31	Св. Ап. Ерма, мч. Ермія
1	Июнь. Н. Вс. Свят. Мч. Густ.
2	Св. Никифора патр.
3	Мч. Клавди и Павла
4	Св. Митрофана патр.
5	Св. мч. Доровея, Св. Конст.
6	Прп. Иларіона
7	Мч. Θεодота, Маріа
8	Н. 2 по Пят. Вмч. Θεодора
9	Св. Кирилла архіен. Алекс.
10	Смч. Тимофея, мч. Александ.
11	Св. Ап. Варволаея и Варнава
12	Прп. Онуфрія Вели., Петра Авон.
13	Прп. Анны и Иоанна
14	Прп. Елисея, Св. Меододія п.
15	Н. 3 по Пят. Прп. Амоса
16	Св. Тихона, мч. Тигрія
17	Мч. Мануїла, Саледя и Исм.

CZERWIEC ma dni XXX.

Dnie Święta kościoła rzymsko-katolickiego.

1 P.	Świątecz. Fortunata kapł., Jakóba b.
2 W.	Marcellina i Blandyny mm.
3 Ś.	†† Brazima b. m., Pauli p. m.
4 C.	Franciszka Kazac. w., Saturniny p. m.
5 P.	†† Bonifacego b. m., Walerji m.
6 Ś.	†† Norberta i Klaudjusza bb. ww.
7 N.	✠ Trójcy śś. Roberta op.
8 P.	Maksymina b. w., Medarda i Sewer.
9 W.	Pryma i Felicjana mm.
10 Ś.	Małgorzaty kr., Zacharjasza m.
11 C.	Boże Ciało. Barnaby ap.
12 P.	† Jana w., Onufrego pust.
13 S.	Antoniego Padewskiego w.
14 N.	2 po św. Bazylego wielk. b. w. d. k.
15 P.	Wita, Modesta i Krescencji mm.
16 W.	Bennona b. w., Julitty i Justyny mm.
17 Ś.	Innocentego i Marcjana mm.
18 C.	Marka i Marcellina mm.
19 P.	† Serca Jezusowego. Gerwazego i Prot.
20 S.	Sylwerjusza p. m., Florentyny p.
21 N.	3 po św. N. M. P. Nienst. Pomocy.
22 P.	Paulina b. w. Pawłusza m.
23 W.	Agrypiny p. m., Zenona i Zeny mm.
24 Ś.	Narodzenie Sw. Jana Chrzciciela
25 C.	Prospera b. w., Adelberta w.
26 P.	† Jana i Pawła mm.
27 S.	†† Władysława kr. w.
28 N.	4 po św. Leona II pap. w., Ireneusza
29 P.	Piotra i Pawła Apost.
30 W.	Lucyny i Emiljanny mm.

Odmiany księżyca.

- ☾ Pierwsza kw. d. 2, o g. 2 m. 48 pp.
- ☽ Pełnia d. 10, o g. 4 m. 32 r.
- ☾ Ostatnia kw. d. 18, o g. 8 m. 8 r.
- ☽ Nów d. 25, o g. 7 m. 35 r.

Święta żydowskie.

Dnia 6, 13, 20, 27 Szabasy; d. 1 i 2 Zielone świątki (Szewnoth); d. 25 i 26 Rozchodesz czyli 1-szy d. m-ca Thamus.

Czerwiec ma dni 30.

Dzień	Wsch. słońca G. M.	Zach. słońca G. M.	Wsch. księżyc. G. M.	Zach. księżyc. G. M.	Dług. dnia G. M.
1	3 51	8 5	r 1 5	p 2 1	16 14
2	3 50	8 6	1 33	3 17	16 16
3	3 49	8 7	2 2	4 34	16 18
4	3 49	8 8	2 37	5 52	16 19
5	3 49	8 9	3 20	7 7	16 20
6	3 48	8 10	4 13	8 15	16 22
7	3 47	8 11	5 15	9 11	16 24
8	3 47	8 12	6 25	9 58	16 25
9	3 46	8 12	7 40	10 36	16 26
10	3 46	8 13	8 56	11 8	16 27
11	3 45	8 14	10 11	11 35	16 29
12	3 45	8 15	11 23	11 59	16 30
13	3 44	8 15	p 12 32	—	16 31
14	3 44	8 16	1 39	r 12 23	16 32
15	3 44	8 16	2 44	12 47	16 32
16	3 44	8 17	3 48	1 12	16 33
17	3 44	8 17	4 50	1 40	16 33
18	3 44	8 18	5 40	2 12	16 34
19	3 44	8 18	6 43	2 48	16 34
20	3 44	8 18	7 33	3 30	16 34
21	3 44	8 19	8 16	4 19	16 35
22	3 44	8 19	8 54	5 14	16 35
23	3 45	8 19	9 27	6 12	16 35
24	3 45	8 19	9 56	7 14	16 34
25	3 45	8 19	10 22	8 19	16 34
26	3 46	8 19	10 46	9 26	16 33
27	3 46	8 19	11 10	10 35	16 33
28	2 47	8 19	11 35	11 44	16 32
29	3 47	8 19	—	p 12 57	16 32
30	3 48	8 19	r 12 2	2 12	16 31

NOTATKI.



ИЮЛЬ XXXI дней.		LIPIEC ma dni XXXI.	
Православный календарь.		Дние	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.
18	Июль Мч. Леонтия, Ипатия	1 S.	Teodoryka kapł.
19	Св. Ап. Иуды бр. Господ.	2 C.	Nawiedzenie N. M. P., Martyniana m.
20	Мчи. Аванасія, Димитріана	3 P.	† Анатоліusza і Heliodora mm.
21	Св. мч. Терентія, мч. Іуліана	4 S.	Józefa Kalasantego w.
22	Н. 4 по Пят. Св. мч. Есеевія	5 N.	5 по św. Najśw. Krwi P. J. Chr. Ant.
23	Мч. Агриппины	6 P.	Izajasza pr. Dominiki p. m.
24	Рожд. Пред. и Крест. Госп. Іоанна	7 W.	Cyrylla w. i Metodego b. ap. słowian.
25	Пр. мчч. Февронія Блгв. Петра	8 Ś.	Elżbiety kr. wd., Eugeniusza p. w.
26	Прп. Давида сел. и Іоанна	9 C.	Weroniki p., Zenona m.
27	Прп. Самсона, Серапіона	10 P.	† 7-миу браци мęcz. synów Felicytaty
28	Пер. моц. Св. безер. и ч. Кири	11 S.	Pelagii m., Piusa I p. m.
29	Н. 5 по Пят. Ов. Ап. Петра	12 N.	6 по św. Bl. Jana z Dukli w., Jana Gwal.
30	Собора дванадцяти Апостолов	13 P.	Małgorzaty p. m., Anakleta p. m.
1	Июль. Мч. без. Космы и Дам.	14 W.	Bonawentury b. w. d. k., Justa m.
2	Полож. Ризы Пресв. Богородицы	15 Ś.	Rozesłanie Apostołów, Henryka ces.
3	Пер. моц. Св. Филиппа мит. Мос	16 C.	N. M. P. Szkaplerznej.
4	Св. Андрея архієп. Критск.	17 P.	† Aleksego w., Westyny m.
5	Прп. Аванасія, Обр. моц. св. Сер	18 S.	Szymona z Lipnicy w., Kamilla w.
6	Н. 6. Прп. Сисои, мч. Лукія	19 N.	7 по św. Wincentego à Paulo w.
7	Прп. Фомы и Акакия	20 P.	Czesława w., Emiljana w.
8	Явленіе Каз. Ив. Бож. Мат.	21 W.	Praksedy p. m., Wiktora m.
9	Прмч. Панкратія, Кирилла	22 Ś.	Marji Magdaleny, Platona m.
10	Пол. чест. Ризы Христов. во Моск	23 C.	Apolinarego b. m., Teofila m.
11	Вмч. Евоніміи, Вкн. Ольги	24 P.	† Krystyny p. m.
12	Мч. Прокла и Иларія	25 S.	Jakóba Ap., Krzysztofa m.
13	Н. 7. Соб. Арх. Гавриіла	26 N.	8 по św. Bl. Kunegundy kr. Polsk.
14	Св. Ап. Акилы, Пр. Онисима	27 P.	Natalii m., Pantaleona m.
15	Св. равноап. вкн. Владимири	28 W.	Innocentego i Wiktora pp. mm.
16	Св. мч. Авиногена, мч. Іулія	29 Ś.	Marty p., Olawa kr. m.
17	Вел. мч. Мартины	30 C.	Julitty i Donatylli mm.
18	Мч. Емилиана и Іоакима	31 P.	† Ignacego Loyoli w., Heleny wd. m.

Odmiany księżycy.

- ☾ Pierwsza kw. d. 1, o g. 10 m. 26 w.
- ☾ Pełnia d. 9, o g. 7 m. 7 w.
- ☾ Ostatnia kw. d. 17, o g. 8 m. 48 w.
- ☾ Nów d. 24, o g. 2 m. 10 pp.
- ☾ Pierwsza kw. d. 31, o g. 8 m. 30 r.

Święta żyдowskiе.

Dnia 4, 11, 18, 25 Szabasy; d. 12 Szywe-usor-betamuz (post na pamiętkę oblężenia Jeruzolimy); d. 25 Rozchodesz czyli 1-szy dzień miesiąca Aw.

Lipiec ma dni 31.

Dzień	Wsch. słońca G. M.	Zach. słońca G. M.	Wsch. księżyc. G. M.	Zach. księżyc. G. M.	Dług dnia G. M.
1	3 49	8 18	r 12 34	p 3 28	16 29
2	3 49	8 18	1 12	4 42	16 29
3	3 50	8 17	1 58	5 53	16 27
4	3 51	8 17	2 54	6 55	16 26
5	3 51	8 17	4 0	7 48	16 26
6	3 52	8 16	5 14	8 31	16 24
7	3 53	8 16	6 31	9 6	16 23
8	3 54	8 15	7 48	9 36	16 21
9	3 55	8 14	9 3	10 2	16 19
10	3 56	8 13	10 16	10 28	16 17
11	3 57	8 12	11 26	10 52	16 15
12	3 58	8 11	p 12 33	11 17	16 13
13	3 59	8 10	1 37	11 44	16 11
14	4 1	8 9	2 40	—	16 8
15	4 2	8 8	3 41	r 12 14	16 6
16	4 3	8 7	4 36	12 49	16 4
17	4 4	8 6	5 28	1 29	16 2
18	4 5	8 5	6 14	2 15	16 —
19	4 7	8 5	6 54	3 7	15 58
20	4 8	8 4	7 29	4 4	15 56
21	4 9	8 2	8 0	5 5	15 53
22	4 10	8 1	8 27	6 10	15 51
23	4 11	7 59	8 52	7 17	15 48
24	4 13	7 58	9 17	8 26	15 45
25	4 15	7 57	9 42	9 36	15 42
26	4 16	7 53	10 8	10 47	15 39
27	4 17	7 53	10 36	11 58	15 36
28	4 19	7 52	11 10	p 1 12	15 33
29	4 21	7 51	11 51	2 25	15 30
30	4 22	7 50	—	3 34	15 28
31	4 23	7 48	r 12 41	4 39	15 25

NOTATKI.



АВГУСТЪ XXXI дней.

SIERPIEŃ ma dni XXXI.

Православный календарь.

Dnie

Święta kościoła rzymsko-katolickiego.

19	<i>Юль</i> Прп. Макрины, кн. Ром.
20	Н. 8. Св. прр. Илиї, Прп. Ав.
21	Прп. Сумсона, Иоанна
22	✠ <i>Св равноан. Маріи Магдалины</i>
23	Мч. Трофима, Св. мч. Апол.
24	Мч. Христины, Бл. кн. Бор.
25	Успен. Св. Анны, Пр. Олимп.
26	Св. мч. Ермолая, Пр. Моисей
27	Н. 9. Вмч. Панталеймона
28	Св. Апп. Прохора, Никанора
29	Мч. Θεодотія и Серафимы
30	Св. Апп. Силы и Силуана
31	Св. пр. Евдокима, мчц. Гулит.
1	<i>Ав. Проис древа Креста Госп.</i>
2	<i>Перен. мощ. прмч. и арх. Стефана</i>
3	Н. 10. Прп. Исаакія и Ант.
4	Св. 7 отроковъ въ Ефесѣ
5	Мч. Евсегия, Кандидія Пон.
6	Преображеніе Господне
7	Прмч. Дометія, мч. Марина
8	Св. Емилиана и Мирона
9	Св. Ап. Магоія, мч. Алексія
10	Н. 11. Мч. архид. Лаврентія
11	Прп. Θεодора, мч. Максима
12	Мч. Фотія, Памфила, Калит.
13	Прп. Максима исп., Св. Тих.
14	<i>Перен. мощ. прп. Θεодосія пч.</i>
15	Успение Пресв. Богородицы
16	<i>Пер. Перук. Обр. Гос. Иис. Хрис.</i>
17	Н. 12. Мч. Митнора, Филиппа
18	Мч. Флора и Лавра

1 S.	<i>Piotra Ap. w Okowach</i>
2 N.	9 po św. <i>N. M. P. Anielskiej</i> , Stefana
3 P.	Znalezienie relik. św. Szczepana m.
4 W.	✠ Dominika w., Arystarcha m.
5 Ś.	<i>N. M. P. Snieżnej</i> . Afry p.
6 C.	Przemienienie Pańskie, Sykstusa II p.
7 P.	† Kajetana w., Donata b. m.
8 S.	Cyrjaka, Larga i Smaragda m.
9 N.	10 po św. Romana m., Rustyka m.
10 P.	<i>Wawrzyńca m.</i> , Bogdana w.
11 W.	Zuzanny p. m., Dugny p.
12 Ś.	Klary p., Hilary m.
13 C.	Hippolita i Kassjana mm.
14 P.	†† Euzeljusza kapł. w., Anastazji wd.
15 S.	Wniebowzięcie <i>N. M. P.</i>
16 N.	11 po św. <i>Jacka wyz.</i> , Rocha wyz.
17 P.	Mirona, Pawła i Juljanny mm.
18 W.	Firmina b. w., Agapita m.
19 Ś.	Marjana i Rufina ww.
20 C.	Bernarda op. d. k., Samuela pr.
21 P.	† Joanny Fremiot wd.
22 S.	Symforjana i Tymoteusza mm.
23 N.	12 po św. Filipa Benicjusza w.
24 P.	<i>Bartłomieja Ap.</i> , Ptolomeusza b. m.
25 W.	Ludwika kr. w.
26 Ś.	Ireneusza i Zefiryna mm.
27 C.	Przenies. relik. św. Kazimierza kr. w.
28 P.	† Augustyna b. w. d. k., Hermana m.
29 S.	<i>Ścięcie głowy św. Jana Chrzciciela</i>
30 N.	13 po św. <i>Joachima Ojca N. M. P.</i>
31 P.	Rajmunda w., Paulina b. m.

Odmiany księżyca.

- ☾ Pełnia d. 8, o g. 10 m. 18 r.
- ☾ Ostatnia kw. d. 16, o g. 6 m. 46 r.
- ☾ Nów d. 22, o g. 9 m. 15 w.
- ☾ Pierwsza kw. d. 29, o g. 9 m. 58 w.

Święta żydowskie.

Dnia 1, 8, 15, 22, 29 Szabasy; d. 2 Tysze-beaw (post na pamiątkę zburzenia Jeruzolimy); d. 23 i 24 Rozchodesz czyli 1-szy dzień miesiąca Elul.

Sierpień ma dni 31.

Dzień	Wsch. słońca G. M.	Zach. słońca G. M.	Wsch. księżyc. G. M.	Zach. księżyc. G. M.	Dług. dnia G. M.
1	4 24	7 47	r 1 41	p 5 35	15 23
2	4 25	7 45	2 49	6 22	15 20
3	4 27	7 43	4 4	7 1	15 16
4	4 29	7 42	5 20	7 35	15 13
5	4 30	7 40	6 38	8 4	15 10
6	4 32	7 38	7 54	8 30	15 6
7	4 34	7 36	9 5	8 55	15 2
8	4 35	7 34	10 15	9 20	14 69
9	4 36	7 32	11 23	9 47	14 56
10	4 38	7 30	p12 28	10 16	14 52
11	4 40	7 28	1 30	10 49	14 48
12	4 42	7 26	2 27	11 28	14 44
13	4 44	7 25	3 21	—	14 41
14	4 45	7 23	4 9	r12 11	14 38
15	4 46	7 21	4 51	1 0	14 35
16	4 48	7 19	5 29	1 56	14 31
17	4 49	7 17	6 2	2 56	14 28
18	4 51	7 15	6 31	4 0	14 24
19	4 52	7 13	6 57	5 7	14 21
20	4 54	7 11	7 22	6 15	14 17
21	4 56	7 9	7 47	7 25	14 13
22	4 58	7 7	8 13	8 36	14 9
23	5 0	7 5	8 42	9 49	14 5
24	5 2	7 3	9 14	11 2	14 1
25	5 3	7 1	9 52	12 13	13 58
26	5 4	6 59	10 38	1 24	13 55
27	5 5	6 57	11 32	2 28	13 52
28	5 7	6 55	—	3 26	13 48
29	5 9	6 53	r12 35	4 16	13 42
30	5 10	6 50	1 45	4 57	13 40
31	5 12	6 48	2 59	5 32	13 36

NOTATKI.

CESTRAP YXX

1. Wschód słońca 4 24, zachód 7 47, długość dnia 15 23.

2. Wschód słońca 4 25, zachód 7 45, długość dnia 15 20.

3. Wschód słońca 4 27, zachód 7 43, długość dnia 15 16.

4. Wschód słońca 4 29, zachód 7 42, długość dnia 15 13.

5. Wschód słońca 4 30, zachód 7 40, długość dnia 15 10.

6. Wschód słońca 4 32, zachód 7 38, długość dnia 15 6.

7. Wschód słońca 4 34, zachód 7 36, długość dnia 15 2.

8. Wschód słońca 4 35, zachód 7 34, długość dnia 14 69.

9. Wschód słońca 4 36, zachód 7 32, długość dnia 14 56.

10. Wschód słońca 4 38, zachód 7 30, długość dnia 14 52.

11. Wschód słońca 4 40, zachód 7 28, długość dnia 14 48.

12. Wschód słońca 4 42, zachód 7 26, długość dnia 14 44.

13. Wschód słońca 4 44, zachód 7 25, długość dnia 14 41.

14. Wschód słońca 4 45, zachód 7 23, długość dnia 14 38.

15. Wschód słońca 4 46, zachód 7 21, długość dnia 14 35.

16. Wschód słońca 4 48, zachód 7 19, długość dnia 14 31.

17. Wschód słońca 4 49, zachód 7 17, długość dnia 14 28.

18. Wschód słońca 4 51, zachód 7 15, długość dnia 14 24.

19. Wschód słońca 4 52, zachód 7 13, długość dnia 14 21.

20. Wschód słońca 4 54, zachód 7 11, długość dnia 14 17.

21. Wschód słońca 4 56, zachód 7 9, długość dnia 14 13.

22. Wschód słońca 4 58, zachód 7 7, długość dnia 14 9.

23. Wschód słońca 5 0, zachód 7 5, długość dnia 14 5.

24. Wschód słońca 5 2, zachód 7 3, długość dnia 14 1.

25. Wschód słońca 5 3, zachód 7 1, długość dnia 13 58.

26. Wschód słońca 5 4, zachód 6 59, długość dnia 13 55.

27. Wschód słońca 5 5, zachód 6 57, długość dnia 13 52.

28. Wschód słońca 5 7, zachód 6 55, długość dnia 13 48.

29. Wschód słońca 5 9, zachód 6 53, długość dnia 13 42.

30. Wschód słońca 5 10, zachód 6 50, długość dnia 13 40.

31. Wschód słońca 5 12, zachód 6 48, długość dnia 13 36.


СЕНТЯБРЬ XXX дней.
WRZESIEŃ ma dni XXX.
ПРАВОСЛАВНЫЙ КАЛЕНДАРЬ.
Dnie
Święta kościoła rzymsko-katolickiego.

19	Авг. Мч. Андрея стр., Феклы
20	Прр. Самуила, мч. Севира
21	Св. Ап. Фаддея, мч. Вассы
22	Мч. Агафоника, Зотика
23	Прп. Евтихия и Флорентія
24	Н. 13. Пер. мощ. Св. Петра м. Києв.
25	<i>Перен. мощ. Ап. Варроломей</i>
26	<i>Мч. Адриана и Наталиі</i>
27	Прп. Пимена Вел. и Саввы
28	Прп. Мовсел Мурина и Сав.
29	Успѣннов. Гл. Іоанна Предт.
30	✠ Пер. мощ. Вл. вкн. Алекс.
31	Н. 14. Пол. Пояса Пр. Бог.
1	<i>Свят. Прп. Сумеона столп.</i>
2	Мч. Маманта, Θεодота
3	Пр. Θεоктиста, мч. Θεофила
4	Смч. Вавила, мч. Θεодора
5	Прр. Захаріи и Елисаветы
6	Чудо Архистр. Михайла
7	Н. 15. Мч. Созонта, Прп. Луки
8	Рондест. Пресв. Богородицы
9	<i>Св. Богот. Іоакима и Анны</i>
10	Мч. Минодору, Ап. Аполлоса
11	Прп. Θεодоры, мч. Димитрія
12	Св. мч. Автонома, мч. Іуліан.
13	Оби. Хр. Воскр. Христова
14	Н. 16. Возд. Чест. Кр. Госп.
15	Вмч. Никиты, мч. Порфирія
16	Вмчц. Евѳиміи, мчц. Людм.
17	Мч. Софіи, Вѳры, Надежды

1	W. Idziego op. Konstantego b.
2	S. Stefana kr. Węg.
3	C. Bronisławy p. Szymona słupn.
4	P. † Rozalii, Róży i Kandydy pp.
5	S. Wawrzyńca Justyniani b. w.
6	N. 14 po św. Zacharjasza pr., Petroniusza
7	P. †† Jana m., Reginy p. m.
8	W. Narodzenie N. M. P. Adrjana m.
9	S. Sergjusza p. w., Gorgoniusza m.
10	C. Mikołaja z Tolent. w.
11	P. † Prota i Jacka mm.
12	S. Gwidona w., Hieronida m.
13	N. 15 po św. Imienia N. M. P. Eugenii p.
14	P. <i>Podwyższenie Krzyża św.</i>
15	W. Nikodema kapł. m.
16	S. †† Eufemii p. m., Kornelego i Cyprj.
17	C. Stygnatów św. Franciszka
18	P. †† Józefa w., Zofii i Ireny mm.
19	S. †† Januarjusza b. m., Konstancji m.
20	N. 16 po św. N. M. P. Bolesnej
21	P. <i>Mateusza Ap.</i>
22	W. Tomasz a b. w., Maurycego m.
23	S. Tekli p. m.
24	C. <i>N. M. P. od wyk. niewoln.</i>
25	P. † Firmina b. w., Aurelii p.
26	S. Cyprjana i Justyny p. mm.
27	N. 17 po św. Ładysława z Giełbiowa w.
28	P. Wacława kr. m.
29	W. <i>Michała Archanioła</i>
30	S. Hieronima kap. w. d. k., Zofii wd. z 3 c.

Odmiany księżyca.

- ☾ Pełnia d. 6, o g. 1 m. 44 pn.
- ☾ Ostatnia kw. d. 14, o g. 2 m. 38 pp.
- ☾ Nów d. 21, o g. 5 m. 55 r.
- ☾ Pierwsza kw. d. 28, o g. 2 m. 33 pp.

Święta żydowskie.

Dnia 5, 12, 19, 26 Szabasy; d. 22 i 23 Rozchodesz czyli 1-szy dzień miesiąca Tiszri Roz-haszana (Nowy Rok 5664 od stworzenia świata); d. 24 post Gedalii.

Wrzesień ma dni 30.

Dzień	Wsch. słońca G. M.	Zach. słońca G. M.	Wsch. księżyc. G. M.	Zach. księżyc. G. M.	Dług. dnia G. M.
1	5 13	6 46	r 4 15	r 6 2	13 33
2	5 15	6 43	5 29	6 29	13 28
3	5 17	6 41	6 43	p 6 56	13 24
4	5 18	6 39	7 55	7 22	13 21
5	5 20	6 37	9 5	7 48	13 17
6	5 21	6 34	10 11	8 17	13 13
7	5 22	6 32	11 15	8 49	13 10
8	5 24	6 30	p 12 16	9 25	13 6
9	5 26	6 28	1 11	10 6	13 2
10	5 28	6 26	2 1	10 53	12 58
11	5 30	6 23	2 46	11 46	12 53
12	5 32	6 20	3 26	—	12 48
13	5 33	6 17	4 0	r 12 44	12 44
14	5 34	6 15	4 30	1 46	12 41
15	5 36	6 13	4 59	2 51	12 37
16	5 37	6 11	5 25	3 59	12 34
17	5 39	6 9	5 50	5 9	12 30
18	5 41	6 7	p 6 16	6 22	12 26
19	5 42	6 5	6 45	7 35	12 23
20	5 43	6 3	7 15	8 49	12 20
21	5 44	6 0	7 53	10 3	12 16
22	5 46	5 58	8 36	11 15	12 12
23	5 48	5 56	9 28	12 21	12 8
24	5 50	5 54	10 28	p 1 21	12 4
25	5 51	5 51	11 34	2 13	12 0
26	5 53	5 48	—	2 55	11 55
27	5 55	5 46	r 12 45	3 31	11 51
28	5 57	5 44	1 58	4 3	11 47
29	5 58	5 42	3 12	4 31	11 44
30	5 59	5 40	4 25	4 57	11 41

NOTATKI.


ОКТАБРЬ XXXI дней.
PAŹDZIERNIK ma dni XXXI.

Православный календарь.	Dnie	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.
18 <i>Свт. Св. Евменія, мч. Каст.</i>	1 С.	Remigiusza b. w.
19 <i>Мч. Трофима, Доримедонта</i>	2 P.	† Aniołów Stróżów, Geryna m.
20 <i>В. мч. Евстава, Кн. Мих. и Θεод.</i>	3 S.	Kandyda i Ewalda mm.
21 <i>Н. 17. Св. Ап. Кодр., Св. Дим.</i>	4 N.	18 po św. <i>N. M. P. Rozalicowej</i> , Fran.
22 <i>Св. мч. Фоки, прр. Ионы</i>	5 P.	Placyda m.
23 <i>Зач. Креста Госп. Иоанна</i>	6 W.	Brunona w.
24 <i>Первом. равноап. Θεκлы</i>	7 Ś.	Marka p. w., Justyny p. m.
25 <i>Прест. Сергій Радонеж. чуд.</i>	8 C.	Pelagii, Birgitty wd.
26 <i>Св. Ап. и Ев. Иоанна Богос.</i>	9 P.	† Dyonizego b. m., Bogdana op.
27 <i>Мч. Калстрата, Прп. Игнаг.</i>	10 S.	Franciszka Borg. w.
28 <i>Н. 18. Прп. Харитона, мч. Ал.</i>	11 N.	19 po św. <i>Wincentego Kadlubka w.</i>
29 <i>Прп. Кириака, Θεοφана</i>	12 P.	Maksymiljana b. w.
30 <i>Св. мч. Григорий еп., Св. Мих.</i>	13 W.	Edwarda kr. w.
1 <i>Окт. Покр. Пресвят. Богород.</i>	14 Ś.	Kaliksta p. m., Ewarysta m.,
2 <i>Св. мч. Киприяна, Блж. Анд.</i>	15 C.	Jadwigi wd., Teresy p.
3 <i>Св. мч. Дионисий, Св. Иоанна</i>	16 P.	† Martyniana i Saturiana mm.
4 <i>Св. мч. Геродея Прмч. Петра</i>	17 S.	Wiktora m., Małgorzaty Alac. p.
5 <i>Н. 19. Свв. Петра, Алексий, Ионы</i>	18 N.	20 po św. <i>Lukasza Ewangu.</i> Justa m.
6 <i>Св. Ап. Θολмы</i>	19 P.	Piotra z Alkantary w.
7 <i>Мч. Сергия и Вакха</i>	20 W.	Ireny, Marty i Sauli pp. mm.
8 <i>Прп. Пелагия и Таисия</i>	21 Ś.	Urszuli p. m., Hilarjona op.
9 <i>Св. Ап. Ιακωβα Αλφειου</i>	22 C.	Korduli i Alodji pp. mm.
10 <i>Мч. Евлампий, Евлампий, Θεοτ.</i>	23 P.	† Sewерыня i Romana bb. ww.
11 <i>Св. Ап. Филиппа</i>	24 S.	<i>Rafala Arch.</i>
12 <i>Н. 20. Св. Космы, мч. Прова</i>	25 N.	21 po św. <i>Jana Kantego w.</i> Kryspina
13 <i>Мч. Карпа, Флорентия</i>	26 P.	Ewarыста p. m.
14 <i>Мч. Назарий, Прп. Николай</i>	27 W.	Sabiny p. m., Frumencjusza b. w.
15 <i>Прп. Евфимия, Пр. мч. Лукіана</i>	28 Ś.	<i>Szymona i Tadeusza Ap.</i>
16 <i>Мч. Лонгина сот., кн. Евпр.</i>	29 C.	Narcyza b. w., Euzeбии p. m.
17 <i>☩ Прр. Осий, Прмч. Андрей</i>	30 P.	† Геринана i Serapiona bb. ww.
18 <i>Св. Апост. и Еван. Луки</i>	31 S.	†† Symfroniusza i Olimpiusza mm.

Одмiany księżyca.

- ☉ Pełnia d. 6 o g. 4 m. 48 pp.
- ☾ Ostatnia kw. d. 13, o g. 9 m. 20 w.
- ☉ Now d. 20, o g. 4 m. 54 pp.
- ☾ Pierwsza kw. d. 28, o g. 9 m. 57 r.

Święта żydowskie.

Dnia 3, 10, 17, 24 31 Szabasy; d. 1 Jom Kipur (Sądny dzień); d. 6 i 7 Sukos (uroczyste święta szafasów; d. 8, 9, 10 i 11 wolne święta; d. 12 Hozana-Raba (święto palm); d. 13 Szejnui Aceres; d. 14 Synchas Thora (uroczyste święto); d. 21 Rozchodesz czyli Jeszy dzień miesiąca Cheszwan.

Październik ma dni 31.

Dzień	Wsch. słońca G. M.	Zach. słońca G. M.	Wsch. księżyc. G. M.	Zach. księżyc. G. M.	Dług. dnia G. M.
1	6 0	5 37	r 5 36	p 5 22	11 37
2	6 2	5 35	6 46	5 48	11 33
3	6 3	5 33	7 54	6 17	11 30
4	6 5	5 31	9 0	6 47	11 26
5	6 7	5 29	10 2	7 22	11 22
6	6 9	5 27	11 0	8 2	11 18
7	6 11	5 24	11 53	8 47	11 13
8	6 12	5 21	p 12 40	9 37	11 9
9	6 14	5 19	1 21	10 31	11 5
10	6 16	5 17	1 57	11 31	11 1
11	6 18	5 14	2 29	— —	10 56
12	6 20	5 12	2 58	r 12 34	10 52
13	6 21	5 10	3 24	1 39	10 49
14	6 23	5 9	3 50	2 48	10 46
15	6 24	5 7	4 16	3 59	10 43
16	6 26	5 5	4 44	5 13	10 39
17	6 28	5 2	5 15	6 29	10 34
18	6 29	4 59	5 50	7 45	10 30
19	6 31	4 57	6 32	9 0	10 26
20	6 33	4 55	7 23	10 11	10 22
21	6 35	4 53	8 21	11 15	10 18
22	6 37	4 51	9 26	p 12 9	10 14
23	6 38	4 49	10 36	12 55	10 11
24	6 40	4 47	11 48	1 33	10 7
25	6 42	4 46	— —	2 5	10 4
26	6 43	4 44	r 1 1	2 35	10 1
27	6 45	4 42	2 13	3 1	9 57
28	6 46	4 40	3 24	3 26	9 54
29	6 48	4 38	4 33	3 81	9 50
30	6 50	4 36	5 40	4 18	9 46
31	6 52	4 34	6 46	4 47	9 42

NOTATKI.



НОВАБРЬ XXX дней.

LISTOPAD ma dni XXX.

Православный календарь.

Dnie Święta kościoła rzymsko-katolickiego.

19	Окт. Н. 21.	Прр. Иоили
20	Вел. мч. Артемия	
21	☩ Прп. Иларіона мч. Дасія	
22	Назан. Иконы Бож. Матери	
23	Св. Ап. Іакова бр. Госп.	
24	Мч. Арсеи, Св. Аоанасія	
25	Мч. Маркіана и Мартирія	
26	Н. 22.	Св. Вмч. Димитрія
27	Мч. Нестора, Марка, Капит.	
28	Мч. Терентія, Вмч. Параск.	
29	Прмч. Анастасія, прм. Авр.	
30	Св. мч. Зиновія, мч. Зиновія	
31	Св. Апп. Стахія и Амплія	
1	Нояб. Свв. без. Босмы и Дам.	
2	Н. 23.	Мч. Акиндиня
3	Мч. Акепсима еп., Иосифа	
4	Прп. Иоанникия Вел., мч. Ник.	
5	Мч. Галактіона, Св. Григорія	
6	Пр. Павла кеп., прп. Варлаам.	
7	Мч. Герона, прп. Лазаря	
8	Соб. Архистр. Михаила и проч.	
9	Н. 24.	Мч. Онисифора Пор.
10	Свв. Апп. Олимпя, Родіона	
11	Вмч. Мины, мч. Виктора	
12	Св. Иоанна мгл., прп. Нила	
13	Св. Иоанна Злат., мч. Никиф.	
14	☩ Св. ап. Филиппа, Св. Григ.	
15	Мч. Гурія, Самона и Анива	
16	Н. 25.	Св Ап. и Еван. Матвея
17	Св. Григорія еп. Неокесар.	

1	N.	22	po św. Wszystkich Świętych
2	P.	Dzień Zaduszny.	Jerzego b. w.
3	W.	☩	Huberta b. w., Sylwii matr.
4	Ś.	Karola	Boromeusza b. w.
5	C.	Zacharjasza	i Elżbiety
6	P.	†	Leandra w., Feliksa
7	S.	Nikandra	i Karyny mm.
8	N.	23	po św. Opieki N. M. P. Godfryda
9	P.	Teodora	i Oresta mm.
10	W.	Andrzeja	z Awelinu w.
11	Ś.	Marcina	b. w.
12	C.	Marcina	p. m., 5-ciu braci męcz.
13	P.	†	Dydaka w., Zebiny m.
14	S.	Jukunda	b. w., Serapiona m.
15	N.	24	po św. Stanisława Kostki w.
16	P.	Edmunda	b. w.
17	W.	Grzegorza	Cudotw. b. w.
18	Ś.	Odana	p.
19	C.	Elżbiety	kr. wd.
20	P.	†	Feliksa Walezjusza w.
21	S.	Ofiarowanie	N. M. P. Alberta b. w.
22	N.	25	po św. Cecylii p. m., Marka i Stef.
23	P.	Klemensa	p. m. Felicjaty m.
24	W.	Jana	od Krzyża w.
25	Ś.	Katarzyny	p. m., Erazma m.
26	C.	Piotra	p. m., Konrada b. w.
27	P.	☩	† Wirgiliusza b. w., Barlaama w.
28	S.	Mansweta	b. m., Rufa m.
29	N.	1	Niedz. Adw. Saturnina i Filemona
30	P.	Andrzeja	Apost., Justyny p. m.

Odmiany księżycy.

- ☉ Pełnia d. 5, o g. 6 m. 52 r.
- ☾ Ostatnia kw. d. 12, o g. 4 m. 10 r.
- ☉ Now d. 19, o g. 6 m. 34 r.
- ☾ Pierwsza kw. d. 27 o g. 7 m. 1 r.

Święta żydowskie.

Dnia 7, 14, 21, 28 Szabasy; d. 20
Rozchodesz czyli 1-szy dzień miesiąca
Kislew.

Listopad ma dni 30.

Dzień	Wsch. słońca G. M.	Zach. słońca G. M.	Wsch. księżyc. G. M.	Zach. księżyc. G. M.	Dług. dnia G. M.
1	6 54	4 32	r 7 50	p 5 20	9 38
2	6 56	4 30	8 51	5 58	9 34
3	6 57	4 28	9 45	6 40	9 31
4	6 59	4 27	10 34	7 28	6 28
5	7 1	4 25	11 17	8 22	9 24
6	7 2	4 24	11 56	9 19	9 22
7	7 4	4 22	p12 29	10 19	9 18
8	7 6	4 21	12 58	11 23	9 15
9	7 7	4 19	1 25	— —	9 12
10	7 9	4 18	1 50	r12 29	9 9
11	7 11	4 16	2 15	1 37	9 5
12	7 13	4 14	2 41	2 47	9 1
13	7 15	4 13	3 10	4 1	8 58
14	7 16	4 11	3 44	5 18	8 55
15	7 18	4 10	4 23	6 35	8 52
16	7 20	4 8	5 10	7 50	8 48
17	7 22	4 6	6 7	9 0	8 44
18	7 24	4 5	7 13	10 1	8 41
19	7 25	4 4	8 24	10 52	8 39
20	7 27	4 3	9 38	11 34	8 36
21	7 28	4 2	10 52	p12 9	8 34
22	7 30	4 1	— —	12 39	8 31
23	7 31	4 0	r12 4	1 5	8 29
24	7 33	3 59	1 15	1 31	8 26
25	7 34	3 58	2 24	1 56	8 24
26	7 36	3 57	3 31	2 22	8 21
27	7 38	3 56	4 37	2 50	8 18
28	7 39	3 55	5 41	3 21	8 16
29	7 40	3 54	6 42	3 55	8 14
30	7 41	3 54	7 38	4 36	8 13

NOTATKI.



ДЕКАБРЬ XXXI дней.

GRUDZIEŃ ma dni XXXI.

Православный календарь.

Dnie

Święta kościoła rzymsko-katolickiego.

18 <i>Помб.</i> Мч. Платона и Романа	1 W.	Eligiusza b. w., Natalii m.
19 Св. прр. Авдия, мч. Варлаама	2 Ś.	†† Bibianny p. m.
20 Прп. Григорія, мч. Θεоклы	3 C.	Franciszka Ksawerego w.
21 Введ. во храмъ Пресв. Бог.	4 P.	†† Barnaby p. m., Piotra Chryzologa
22 ⚔ Св. вшп. Филмона и Арх.	5 S.	⚔ † Sabby op., Niceta b. w.
23 Н. 26. Св. Амфилохія, Григ.	6 N.	2 Adw. Mikołaja b. w., Leoncji m.
24 Вмч. Екатерины, Меркурія	7 P.	†† Ambrożego b. w. d. k.
25 Мч. Климента папы, Петра	8 W.	Niepokalane Poczęcie N. M. P.
26 Прп. Азизія и Якова	9 Ś.	†† Walerji i Leokadji pp. mm.
27 Вмч. Якова, прп. Палладія	10 C.	<i>Najśw. M. P. Loretańskiej</i>
28 Прмч. Стефана, мч. Василия	11 P.	†† Damazego p. w., Sabina b. w.
29 Мч. Парамона, Филдумена	12 S.	Aleksandra m.
30 Н. 27. Св. ап. Андрей перв.	13 N.	3 Adw. Łucji p. m., Otylli p.
1 <i>Дек.</i> Прр. Наума, мч. Анаини	14 P.	Dyoskora i Herona mm.
2 Прп. Авакума, прп. Доанас.	15 W.	Walerjana i Ireneusza mm.
3 Св. прп. Софонія, пр. Иоанна	16 Ś.	†† Euzebiusza b. m.
4 Вмч. Варвары, пр. Иоанна	17 C.	Łazarza b., Olimpii wd.
5 <i>Прп. Саввы Осв.</i> , Захарія	18 P.	†† Gracjana b. w., Wiktoryna m.
6 ⚔ Св. Никол. Мвръ-лик. Чуд.	19 S.	⚔ †† Darjusza i Nemezjusza mm.
7 Н. 28. Св. Амвросія Медіол.	20 N.	4 Adw. Teofila i Zenona mm.
8 Свв. апп. Сосвена, Аполлоса	21 P.	<i>Tomasza Apost.</i>
9 Зач. Св. Анны, прп. Стефана	22 W.	Honorata m. Zenona żołn. m.
10 Мч. Миня, Ермогена, Евграфа	23 Ś.	†† Wiktorji p. m.
11 Прп. Даниїла и Луки столп.	24 C.	†† <i>Wigilia.</i> Irminy p. Metrobiusza m.
12 Св. Спиридона, Смч. Алекс.	25 P.	Narodzenie Chr. Pana
13 Мч. Еввратія, Евгения	26 S.	Szczepana i Męcz.
14 Н. Св. Праот. Мч. Ѡпрса	27 N.	N. po nar. Chr. P. <i>Jana Apost. i Ewang.</i>
15 Св. мч. Еленеерія, пр. Павла	28 P.	<i>Młodzianków mm.</i>
16 Св. прр. Аргея, мч. Марина	29 W.	Tomasza b., Kantuar. m.
17 Св. прр. Даниїла	30 Ś.	Eugeniusza b. w.
18 Мч. Севастіана, Зои, Марка	31 C.	Sylwestra p. w., Melanii matr.

Odmiany księżyca.

- ☾ Pełnia d. 4, o g. 7 m. 37 w.
- ☾ Ostatnia kw. d. 11, o g. 12 m. 17 pp.
- ☾ Нów d. 18, o g. 10 m. 50 w.
- ☾ Pierwsza kw. d. 27, o g. 3 m. 47 r.

Święta żyдowskie.

Dnia 5, 12, 19, 26 Szabasy; od d. 14 do 21 Charuka (pamiętka zwycięstwa Machabeuszów); d. 20 i 21 Rozchodesz czyli 1-szy dzień miesiąca Tebeth; dnia 29 Asoro beteiwes.

Grudzień ma dni 31.

NOTATKI.

Dzień	Wsch. słońca G. M.	Zach. słońca G. M.	Wsch. księżyc. G. M.	Zach. księżyc. G. M.	Dług. dnia G. M.
1	7 43	3 54	r 8 30	5 22	8 11
2	7 45	3 53	9 16	6 14	8 8
3	7 46	3 53	9 55	7 9	8 7
4	7 47	3 52	10 30	8 8	8 5
5	7 49	3 52	11 1	9 10	8 3
<hr/>					
6	7 50	3 51	11 28	10 14	8 1
7	7 52	3 51	11 53	11 19	7 59
8	7 53	3 51	p12 17	— —	7 58
9	7 54	3 50	12 42	r12 27	7 56
10	7 55	3 50	1 9	1 37	7 55
11	7 56	3 50	1 38	2 50	7 54
12	7 57	3 50	2 13	4 5	7 53
<hr/>					
13	7 58	3 50	2 55	5 21	7 52
14	7 59	3 50	3 47	6 34	7 51
15	8 0	3 50	4 49	4 42	7 50
16	8 1	3 50	5 59	8 40	7 49
17	8 2	3 50	7 15	9 28	7 48
18	8 3	3 51	8 33	10 9	7 48
19	8 3	3 51	9 49	10 42	7 48
<hr/>					
20	8 4	3 51	11 3	11 10	7 47
21	8 5	3 52	— —	11 36	7 47
22	8 5	3 52	r12 13	p12 1	7 47
23	8 6	3 53	1 22	12 30	7 47
24	8 6	3 53	2 29	12 54	7 47
25	8 6	3 54	3 33	1 23	7 48
26	8 7	3 55	4 35	1 57	7 48
<hr/>					
27	8 7	3 55	5 33	2 36	7 48
28	8 7	3 56	6 26	3 19	7 49
29	8 7	3 57	7 14	4 8	7 50
30	8 7	3 57	7 56	5 3	7 50
31	8 7	3 58	8 33	6 17	7 51

WYKAZ ALFABETYCZNY

świętych i święt na rok 1903 z wyrażeniem dnia i miesiąca.

A.

Abdona męcz. 30 lipca.
Adama 24 grudnia.
Adelajdy 10 grudnia.
Adolfa bisk. 17 czerw.
Adryana męcz. 8 wrześ.
Agapita męcz. 18 sierpn.
Agatona p. i m. 10 stycz.
Agaty pan. i m. 5 lut.
Agnieszki p. m. 21 stycz.
Agrypiny p. m. 23 czerw.
Albina bisk. 1 marca.
Albiny pan. 16 grudnia.
Aleksandra bisk. 26 lut.
Aleksandra p. m. 3 maja
Aleksandra m. 12 grud.
Aleksandra żoł. 27 mar.
Aleksego wyzn. 17 lipca.
Alfonsa 2 sierpnia.
Alfreda 3 lipca.
Alodyi p. m. 21 październ.
Aloizego Gonz. 21 czerw.
Amalii panny 2 marca.
Ambrożego bisk. 7 grud.
Amelii księż. 10 czerw.
Anastazego m. 22 stycz.
Anastazego pap. 27 lut.
Anastazyusza b. 17 sier.
Anastazyi pan. 15 kwiet.
Anastazyi rzym. 26 październ.
Anastazyi m. 25 grudn.
Anatolii męcz. 9 lipca.
Anatoliusza b. 3 lipca.
Andrzeja b. 4 lutego
Andrzeja wyzn. 10 list.

Andrzeja ap. 30 listop.
Andrzeja pust. 6 maja.
Angeli 30 marca.
Anieli mer. p. 31 maja
Aniceta p. m. 17 kwiet.
Anny Mat. NMP. 26 lip.
Aniołów Stróżów 2 październ.
Ansgarego bisk. 4 lut.
Antoniego op. 17 stycz.
Antoniego Pad. 13 czerw.
Antonina bisk. 10 maja.
Antoniny m. 1 marca.
Anzelma bisk. 21 kwiet.
Apolinarego b. 23 lipca.
Apoloniusza m. 18 kwiet.
Apoloniusza bisk. 7 lip.
Archippa wyzn. 20 mar.
Arkadyusza m. 12 stycz.
Arseniusza bisk. 19 lip.
Artura bisk. 6 październ.
Atanazego bisk. 2 maja.
Augusta wyzn. 3 sierpn.
Augustyna b. 28 sierpn.
Augustyna ap. 28 maja.
Aurelii pan. 25 wrześn.
Awita męcz. 12 styczn.

B.

Balbiny pan. 31 marca.
Barlaama 27 listopada.
Barbary p. m. 4 grudn.
Barnaby ap. 11 czerwca.
Bartłomieja ap. 24 sier.
Bazylego bisk. 14 czerw.
Bazyliśy p. m. 15 kwiet.
Beaty panny 8 marca.

Bedy kapł. 27 maja.
Benedykta op. 21 marca.
Benigny pan. 19 sierpn.
Benona bisk. 16 czerw.
Bernarda op. 20 sierpn.
Bernardyna Sen. 20 maj.
Bibianny pan. 2 grudn.
Blandyny pan. 2 czerw.
Błażeja bisk. 3 lutego.
Boguchwała b. 22 marc.
Bogumiła 10 czerwca.
Bogdana op. 9 październ.
Bonawentury k. 14 lip.
Bonifacego m. 14 maja.
Bonifacego b. m. 5 czerw.
Bonifacego b. 30 maja.
Bony panny 24 kwiet.
Boże Ciało 11 czerwca.
Bronisławy 18 s. i 3 wr.
Bruuona wyzn. 6 październ.
Brygidy pan. 1 lutego.
Brygidy wd. 8 październ.

C.

Cecylii pan. m. 22 list.
Celestyna pap. 6 kwiet.
Celsa męcz. 8 lipca.
Cezaryusza b. 27 sierpn.
Cypryana b. 16 wrześn.
Cypryana męcz. 26 wrz.
Cyrylla Aleks. b. 9 lut.
Cyrylla bisk. 5 i 9 lipca.
Cyrylla Jer. b. 18 mar.
Cyrylla djak. 29 marca.
Cyryaka djak. 16 marca.
Cyryaka męcz. 8 sierpn.

Czesława wyz. 20 lipca.
Czterdziestu m. 10 mar.
Czterech koronat. 8 list.

D.

Damazego pap. 11 grud.
Damiana m. 27 wrześn.
Damiana b. 12 kwiet.
Daniela męcz. 3 stycz.
Daniela pror. 31 lipca.
Dawida kr. 30 grudnia.
Delfiny 26 listopada.
Dezyderyusza b. 23 maj.
Domicelli pan. 7 maja.
Dominika wyz. 4 sierp.
Dominiki p. m. 6 lipca.
Donata bisk. 7 sierpnia.
Donata męcz. 17 lutego.
Doroteusza m. 28 mar.
Doroty p. m. 6 lutego.
Dydaka wyz. 13 listop.
Dygny pan. 11 sierpn.
Dyonizego bisk. 8 kwiet.
Dyonizego b. m. 9 paźd.
Dzień Zaduszny 2 list.

E.

Edmunda bisk. 16 list.
Edyty król. 15 grudnia.
Edwarda kr. 13 paźdż.
Eleonory pan. 21 lutego.
Eliasz pror. 20 lipca.
Eligiusza bisk. 1 grud.
Elizeusza pror. 2 paźd.
Elżbiety wd. 8 lipca.
Elżbiety 5 listopada.
Elżbiety kr. wd. 19 list.
Emeryka króla 4 listop.
Emiliana bisk. 11 wrześ.
Emilianny pan. 5 stycz.
Emilii pan. 30 czerwca.
Engielberta 7 listopada.
Epifaniasza b. 7 kwiet.

Erazma b. 3 czerwca.
Eryka króla 18 maja.
Eschila b m. 12 czerw.
Estery król. 18 listop.
Eucheryusza b. 20 lut
Eudoksyusza m. 5 wrześ.
Eufemii p. m. 16 wrześ.
Eufrozyny m. 3 wrześ.
Eufrozyny pan. 13 lut.
Eugenii p. m. 25 grud.
Eugeniusza 13 listopad.
Eugeniusza b. 30 grud.
Eulalii p. m 12 lut.
Eustachiusza m. 20 wrz.
Euzebiei p. m. 20 paźdż
Euzebiusza w. 14 sierp.
Euzebiusza b. m. 16 gr.
Ewarysta pap. 26 paźdż.
Ewy 24 grudnia.
Ezechiasza kr. 30 paźdż.
Ezechiela pror. 10 kwiet.

F.

Fabiana męcz. 20 stycz.
Faustyna męcz. 15 lut.
Fausty wd. 19 grudnia.
Felicyana b. 24 stycz.
Felicyana m. 9 czerw.
Feliksa kap. 18 maja.
Feliksa pap. 30 maja
Feliksa 14 stycznia.
Feliksa m. 30 sierpnia.
Feliksa Walez. 20 list.
Ferdynanda kr. 30 maja.
Fidelisa kapł. 24 kwiet.
Filipa apostoła 1 maja.
Filipa Nereusza 26 maja
Filipa Benic. 23 sierp.
Filomeny p. m. 5 lipca.
Flawiana męcz 25 lut.
Flawii pan. 5 paździer.
Floryana m. 4 maja.
Floryana m. 17 paźdż.

Florentyna b. 16 paźdż.
Fortunata m. 26 lutego.
Fortunata kapł. 1 ezer.
Franciszka Borg. 10 paź.
Franciszka Sal. 29 stycz.
Franciszka à Paulo 2 kw.
Franciszka Ser. 4 paźdż.
Franc. Ksaw. wyz. 3 gr.
Franciszki wd. 9 marca.
Fryderyka op. 5 marca.
Fulgentego b. 1 styczn.

G.

Gabryela Arch. 18 mar.
Gaudencyi p. 30 sierp.
Gaudentego b. 12 lut.
Gawła op. 16 paździer.
Gedeona sęd. 18 czerw.
Genowefy p. 3 styczn.
Gerarda b. 24 wrześn.
Germana b. 28 maja.
Gertrudy p. 17 marca.
Gerwazego 19 czerwca
Gorgoniusza m. 9 wrz.
Godfreda (Bogum.) 13 st.
Godfryda b. 8 listopad.
Gracyana b. 18 grudn.
Grobu Chr. P. 21 kw.
Grzegorza b. 4 styczn
Grzegorza p. 12 marca.
Grzegorza b. 9 maja.
Grzegorza VII p. 25 m.
Grzegorza cud. 17 list.
Gustawa 2 sierpnia.
Gwidona wyz. 12 wrześ.

H.

Heleny ces. 2 marca.
Heleny p. 22 maja.
Heleny wd. m. 31 lipca.
Heliadora b. 3 lipca.
Henryka ces. 15 lipca.
Henryka b. m. 19 stycz.

Hermenegilda kr. 13 kw.
Hermogenesa m. 19 kw.
Hiacyntry pan. 30 stycz.
Higina p. m. 11 stycz.
Hilarego b. d. k. 14 st.
Hieronima d. k. 30 wrz.
Hipolita męcz. 13 sier.
Honoraty p. 11 styczn.
Huberta b. 3 listopada.
Hugona b. 1 kwietnia.

I.

Idy panny 13 kwietnia.
Idziego opata 1 wrześ.
Ignacego b. m. 1 lut.
Ignacego Lojoli w. 31 lip.
Ildefonsa 23 stycznia.
Imienia Jezus 18 stycz.
Imienia Maryi 13 wrz.
Innocentego pap 28 lip.
Ireneusza b. w. 25 mar.
Ireneusza b. m. 28 gr.
Ireneusza m. 15 grudn.
Ireny panny 5 kwietnia,
5 maja i 20 paźd.
Iwona wyzn. 19 maja.
Izabeli panny 15 mar.
Izabeli kr. 3 września.
Izajasza pror. 6 lipca.
Izydora b. d. k. 4 kwietn.

J.

Jacka wyz. 16 sierpnia.
Jadwigi wd. 15 paźdz
Jakóba apost. 1 maja.
Jakóba apost. 25 lipca.
Jakóba patr 21 kwiet.
Jakóba z Nizybu 5 lipca.
Jakóba pust. 17 lutego.
Jana jałmużn. 23 stycz.
Jana Ch. b. w. d. k. 27 st.
Jana Franciszka 16 czer.
Jana z Maty w. 8 lutego.
Jana Bożego 8 marca.

Jana ap. w Oleju 6 maja.
Jana Nepomucena kap.
męcz 16 maja.
Jana pap. 27 maja.
Jana Chrzciociela 24 czer.
Jana męcz. 26 czerwca.
Jana Gwalber. op. 12 lip.
Jana z Dukli 12 lipca.
Jana Kantego 25 paźd
Jana Kapistr. w. 28 mar.
Jana od Krzyża 24 list.
Jana Ewangiel. 27 gr.
Januaryusza b. m. 19 wr.
Jerzego m. 23 kwietn.
Joachima Ojca N. M. P.
30 Sierpnia.

Joanny wdowy 24 maja.
Joanny Frem. w. 21 sier.
Jolanty wdowy 13 czer.
Jordana wyzn. 15 lut.
Jowity męcz. 16 lutego.
Józefa Oblubieńca N. M. P.
19 marca.
Józefa Kalasan. w. 4 lip.
Józefa z Kopert. 18 wrz.
Judyty wdowy 16 list.
Juliana m. 27 stycznia
Juliana męcz. 13 lut.
Julianny pan. m. 16 lut.
Julii pan. m. 22 maja.
Juliusza pap. 12 kwiet.
Julity p. m. 16 c. i 30 lip.
Justa bisk. 2 września.
Justyna filoz. m. 14 kw.
Justyna męcz. 17 wrz.
Justyniana b. 5 wrześ.
Justyny p. m. 7 paźd.
Juwencyusza m. 1 czer.

K.

Kaja męcz. 22 kwietn.
Kajetana w. 7 sierpnia.
Kaliksta pap. 14 paźd.

Kamila w. 18 lipca.
Kandyda m. 3 paździer.
Kanuta kr. 19 styczn.
Karola w. ces. 28 stycz.
Karola Boromeusza 4 lis.
Karoliny 5 lipca.
Kassjana m. 13 sierp.
Kasyldy 15 kwietnia.
Katarzyny pan. 13 lut.
Katarzyny k sz. 23 mar.
Katarzyny Sen. p. 30 kw.
Katarzyny p. m. 25 list.
Katedry św. Piotra w
Rzymie 18 stycznia.
Katedry św Piotra w
Antyochii 22 lut.
Kazimierza kr. 4 mar.
Kiliana bisk. 8 lipca.
Klary panny 12 sierp.
Kleta męcz. 26 kwietn.
Klemensa b. m. 13 lut.
Klemensa p. 23 listop.
Kleofasa m. 25 wrześ.
Klotyldy kr. 3 czerwca.
Kolety panny 6 marca.
Konstancyi p. m. 19. wr.
Konstancyi 12 kwietn.
Konstantyna w. 11 mar.
Konrada w. 19 lutego.
Konrada b. 26 listop.
Korduli pan. 22 paźdz.
Kornelii m. 31 marca.
Kozmy męcz. 27 wrz.
Kryspa i Kryspiniana
25 października.
Krystyny p. m. 24 lip.
Krystofa męcz. 25 lip.
Kunegundy ces. 3 mar.
Kunegundy kr p. 26 lip.
Kwiryna m. 30 marca.

L.

Lamberta m. 16 kwiet.

Larga męcz. 8 sierpn.
 Leandra bisk. 27 lut.
 Leokadyi pan. 9 grud.
 Leona bisk. 20 lutego.
 Leona I pap. 11 kwiet.
 Leona II pap. 28 czerw.
 Leonarda m. 27 czerw.
 Leonarda w. 6 listop.
 Leonilii panny 17 stycz.
 Leontyny pan. 15 mar.
 Leopolda wyzn. 15 list.
 Longina męcz. 15 mar.
 Lucyana bisk. 11 lut.
 Lucyana męcz. 7 stycz.
 Lucyny pan. 30 czerw.
 Lucyny męcz. 17 paźd.
 Lucyusza b. 11 lutego.
 Ludgardy p. m. 16 czer.
 Ludgera bisk. 26 mar.
 Ludomira 2 październ.
 Ludwika wyzn. 12 lut.
 Ludwika króla Sycylii
 19 sierpnia.
 Ludwika kr. 25 sierpn.
 Ludwiki panny 15 kw.

L.

Eadystawa z Giełn. 22
 września.
 Łazarza bisk. 17 grud.
 Łucyi panny 13 grudn.
 Łukasza Ewang. 18 paź.

M.

Macieja apost. 24 lut.
 Magdaleny 27 maja i
 22 lipca.
 Makarego op. 2 stycz.
 Makryny m. 24 lipca.
 Małgorzaty Kr. W. 13 lip.
 Małgorzaty K. Sz. 10 czer.
 Małgorzaty P. M. 13 lip.
 Mamerta b. 11 maja.

Mansfeta b. 28 listop.
 Marcella p. 16 styczn.
 Marcelli w. 31 styczn.
 Marcelina p. 18 czerw.
 Marcelina m. 30 kwiet.
 Marcina bisk. 11 list.
 Marcina pap 12 listop.
 Marcina męcz 17 czerw.
 Marcyanny p. m. 9 st.
 Marka Ewang. 25 kw.
 Marka męcz. 24 marca.
 Marka z Rzymu m. 18 cz.
 Marty męcz. 29 lipca.
 Maryny p. m. 30 stycz.
 Marty męcz. 19 stycz.
 Maryi Egip. 2 kwietn.
 Maryi z Angii 26 czerw.
 Maryi Kleofy 9 kwietn.
 Maryi Mag. w Fl. 31 maja.
 Maryi Mag. w Jer. 22 lip.
 Maryusza 10 stycznia
 Mateusza ap. i ew. 21 wr.
 Matyldy k. wd. 14 mar.
 Maurycego m. 22 wrz.
 Mauryliusza b. 13 wrz.
 Maksymiana b. 21 lut.
 Maksymiljana b. 12 paź.
 Maksyma bisk. 18 list.
 Maksymiljana b. m. 8 cz.
 Medarda b. m. 8 czer.
 Melanii p. m. 31 grud.
 Metodego bisk. 5 lipca.
 Michała arch. 29 wrz.
 Mikołaja z Tol. 10 wrz.
 Mikołaja bisk. 6 grud.
 Mirona męcz 17 grud.
 Młodzianków 28 grudn.
 Modesta m. 15 czerw.
 Modesty pan. 13 mar.
 Moniki wd. 4 maja.

N.

Narcyza bisk. 29 paźd.

Narodzenie Chr. 25 gr.
 Narodzenie NMP. 8 wrz.
 Natalii p. m. 27 lipca.
 Nawróc. ś. Pawła 25 st.
 Nazaryusza męcz. 12
 czerw. i 29 lipca.
 NMP. Anielskiej 2 sier.
 NMP. Bolesnej 21 mar.
 NMP. od wyzw. niew.
 24 września.
 NMP. Loretańs. 10 gr.
 NMP. Łaskawej 10
 maja.
 N. M. P. *Pocieszenia*
 31 sierpnia.
 N. M. P. *Różańcowej*
 4 października.
 NMP. Śnieżnej 5 siep.
 NMP. Szkaplerznej 16 lip.
 Nawiedzenie NMP. 2 lip.
 Nemezyusza m. 19 gr.
 Nicefora b. 13 marca.
 Niepokalane Pożęcie
 N. M. P. 8 grudnia.
 Nikodema k. m. 15 wrz.
 Norberta b. 6 czerwca.

O.

Oczysz. NMP. 2 lutego.
 Ofiarow. NMP. 21 list.
 Oktawiana w. 22 marca.
 Olimpii 17 grudnia.
 Onufrego pust. 12 czerw.
Opieki św. Józefa 3 maja.
Opieki NMP. 10 listop.
 Optata bisk. 4 czerwca.
 Ottona bisk. 2 lipca.
 Ottona 16 stycznia.
 Otylii panny m. 13 gr.

P.

Pafnucego męcz. 19 kw.
 Pankracego m. 12 maja.

Pantaleona m. 27 lipca.
Paschalisa wyz. 17 maja.
Paschazego bisk. 22 lut.
Patrycyi m. 13 marca.
Paulina bisk. 22 czerw.
Pauli panny 26 styczn.
Pawła bisk. 22 marca.
Pawła męcz. 26 czerw.
Pawła 1 pust. 15 styczn.
Pawła apost. 29 czerw.
Pelagii panny m. 11 lip.
Pelagii pokut. 8 paźdz.
Petroneli pan. 31 maja.
Petryka bisk. 17 marca.
Pięciu ran. św. Franciszka 17 września.
Piotra Alek b. w. 26 list.
Piotra Chryzologa 4 gr.
Piotra Dam. d. k. 23 lut.
Piotra Egzorcysty 2 cz.
Piotra Nolasco 31 styczn.
Piotra męcz. 29 kwiet.
Piotra Celest. p. 19 maja.
Piotra z Wer. m. 20 kw.
Piotra i Pawła 29 czerw.
Piotra w okowach 1 sier.
Piotraz Alkant 19 paźd.
Piasa V pap. 5 maja.
Placyda męcz. 5 paźd.
Placydy pan. 11 paźd.
Podwyższenie św. Krzyża 14 września.
Polieukta m. 21 maja.
Polikarpa b. m. 26 st.
Popelec 12 lutego.
Praxedy panny 21 lip.
Prokopa męcz. 4 lipca.
Prokupa męcz. 1 czerw.
Prospera bisk. 25 czerw.
Protę męcz. 11 wrześn.
Protazego m. 19 czerw.
Pryma męcz. 9 czerw.
Pryski panny 18 styczn.

Przemienienie Pańskie
6 sierpnia.

Przeniesienie św. Kazimierza 27 sierpnia.
Przeniesienie św. Stanisława b. m. 27 wrz.
Preniesienie św. Wojciecha 20 październ.
Pięciu pol. br. m. 12 lis.
Pulcheryi m. 7 lipca.
Pulcheryi pan. 10 wrz.

R.

Rafała archan. 24 paźd.
Rajmunda 23 stycznia.
Rajmunda wyzn. 31 sier.
Reginy panny 7 wrześn.
Remigiusza bisk. 1 paź.
Roberta opata 7 czerw.
Rocha wyzn. 16 sierp.
Romana opata 28 lut.
Romana m. 9 sierpnia.
Romany panny 23 lut.
Romualda opata 7 lut.
Rozalii pan. p 4 wrześ.
Rozesłanie apost. 15 lip.
Róży panny 4 wrześ.
Róży limańskiej 30 sier.
Rudolfa 17 kwietnia.
Rufa męcz. 28 listop.
Rufina wyzn. 19 sierp.
Rufiny panny 31 sierp.
Rupertę bisk. 27 mar.
Ryszarda bisk. 3 kwiet.

S.

Sabby opata 5 grudn.
Sabina wyzn. 11 lipca.
Sabina męcz. 27 paźd.
Sabiny panny 20 sierp.
Salezego męcz. 12 wrz.
Salomei panny 17 list.
Salwina 17 marca.

Saturnina m. 29 listop.
Saturniny p. m. 4 czer.
Scholastyki pan. 10 lut.
Ścięcie ś. Jana Chrzciciela 29 sierpnia.
Sebastjana męcz. 20 st.
Senneny męcz. 30 lipca.
Serafiny panny 20 lip.
Serapiona w. m. 14 czer.
Serca P. Jezusa 6 czer.
Sergiusza męcz. 24 lut.
Serwacego b. 13 maja.
Serwiliana męcz 20 kw.
Seweryna opata 8 styczn.
Siedmiu br. m. synów Felicyty 10 lipca.
Smaragda m. 8 sierp.
Sotera pap. 22 kwietn.
Spiridiona bisk. 14 grud.
Stanisława bisk. 8 maja.
Stanisława Kostki 13 lis.
Stefana kr. węg. 2 wrz.
Stefanicyusza m. 20 kw.
Sygfryda bisk. 26 lut.
Sylweryusza p 20 czerw.
Sylwestra p. 31 grudn.
Sylwira bisk. 17 lutego.
Symeona b. m. 18 lut.
Symfonyana m. 22 sier.
Synezjusza m. 12 gr.
Syksta pap. 28 marca.
Szczepana 1 m. 26 gr.
Szczešana pap. 2 sierp.
Szymona z Lipn 18 lip.
Szymona apost. 28 paź.
Szymona z Edessy 5 lip.

T.

Tacyana m. 16 marca.
Tadeusza ap. 28 paźd.
Tarsylii panny 24 grud.
Tekli panny 23 wrześ.
Telesfora p. m. 5 styczn.

Teobalda pust. 1 lipca.
Teodora męcz. 9 listop.
Teodora wyzn. 7 stycz.
Teodory męcz. 1 kwiet.
Teodory pokut. 11 wrześ.
Teodozyi p. m. 29 maja.
Teodoryka k. 1 lipca.
Teodozyusza w. 11 st.
Tefila 6 lutego.
Teofila bisk. 27 kwiet.
Teofila męcz. 20 grud.
Teresy panny 15 paźd
Tomasz z Akwin 7 mar.
Tomasz z Wilan 18 wr.
Tomasza Kantuaryjskie-
go 29 grudnia.
Tomasza apost. 21 grud.
Trójcy Świętej 7 czer.
Trzech Króli 6 styczn.
Tyburcyusza m. 14 kw.
Tymoteusza b. m. 24 st.
Tymoteusza m. 24 mar.
Tytusa bisk. 4 styczn.

U.

Ubalda bisk. 16 maja.
Urbana pap. 25 maja.
Urszuli pan. 21 paźdz.

W.

Wacława k. czes. 28 wrz

Walentego k. m. 14 lut.
Walerego b. 28 stycz.
Walerego m. 16 listop.
Waleryi m. 5 czerwca
Waleryi panny 9 grud.
Waleryana m. 14 kw
Wawrzyńca m. 10 sier.
Wenantego m. 18 maja.
Wenefrydy p. 3 listop
Weroniki p. 13 styczn
Weroniki z Jul. 17 maja
Wielkanoc 12 kwietnia.
Wiktora męcz. 6 mar.
Wiktoryi pan. 23 grud.
Wiktoryna m. 6 marca.
Wiktoryna b. 17 paźd.
Wiktoryna b m. 2 list.
Wilhelma b. 10 stycz.
Wilhelma opata 6 kwiet.
Wilhelma ks. 28 maja
Wilibalda bisk. 7 lipca.
Wilibrarda bisk. 7 listop.
Wincentego b. 20 mar.
Wincentego m. 22 stycz.
Wincentego F. W. 5 kw.
Wincentego á Paulo w.
19 lipca.
Wincentego Kad. 11 paź.
Wita męcz. 15 czerw.
Witalisa męcz. 28 kw.
Władysława kr. w 27 cz.

**Wniebowstąpienie Pań-
skie** 21 maja.
Wniebow. NMP. 15 sier.
Wojciecha b. 23 kwiet.
Wolfganga b. 31 paźd.
Wszystkich Św. 1 list.

Z.

Zacharyusza pror. 6 wrz.
Zacharyusza i Elżbiety
małż 5 listopada.
Zaślubiny NMP. 23 st.
Zefiryna p. m. 26 sierp
Zenobii p. m. 30 paźd.
Zenobiusza b. m. 30 paź.
Zenobiusza m. 24 grud.
Zenona żołn. 22 grud.
Zesłanie Ducha Święt.
31 maja.
Znalezienie św. Krzyża
3 maja.
Znalezienie św. Szcze-
pana m. 3 sierpnia.
Zofii z 3 córkami 30 wrz.
Zofii w. męcz. 15 maja.
Zuzanny pan. 11 sierp.
Zwiastowanie N. M. P.
25 marca.
Zygmunta króla 2 maja.

Diecezyja Kujawsko-Kaliska (Włocławska).

J. E. ks. **Stanisław Zdzitowiecki**, biskup nominat Kuj. Kal., J. E. ks. **Henryk Kossowski**, biskup sufragan. *Kapituła Włocławska*. Prałaci, księża: dziekan Stanisław Chodyński; archidyakon Franciszek Stopierzyński; scholastyk Konstanty Waberski; kustosz Jan Śliwiński; kanonicy, księża: Karol Korycki, Wojciech Roźniewski, Edward Pawłowski, Michał Lorentowicz, Wojciech Owczarek, Edmund Tarchalski, Leon Michalski, Władysław Mikołajewski, Władysław Grabowski, Kazimierz Puacz. *Wikaryusze katedralni*: Maryan Nasalski, Kazimierz Nieznański, Aureljusz Chwiłowicz. *Kapituła kolegiaty kaliskiej*. Prałaci, księża: prepozyt Michał Orzechowski; archidyakon Edward Szulc; kustosz Ignacy Płoszaj; kanonicy: Wł. Jankowski, J. Szafnicki, Edward Narkiewicz, Aleksander Sałaciński. *Wikaryusze kolegiaty kaliskiej*: Franciszek Jasiński, Józef Pełczyński. *Konsystorz generalny Włocławski*. Oficyał biskup sufragan Henryk Kossowski; sędziowie-surrogaci: St. Chodyński, Jan Śliwiński, Michał Lorentowicz; regens ks. Franciszek Mirecki; sekretarz ks. Wojciech Owczarek, obrońca nierozwiązalności Sakramentu małżeństwa ks. Franciszek Mirecki. *Konsystorz foralny kaliski*. Prezes ks. Edward Pawłowski; sędzia-surrogat, ks. kanonik Jan Sobczyński; assesorowie: Michał Orzechowski, Józef Szafnicki; notaryusz Włodzimierz Jasiński; obrońca nierozwiązalności Sakramentu małżeństwa Wacław Kwarciański. *Konsystorz foralny Piotrkowski*. Prezdujący Aleksander Sałaciński; sędzia-surrogat ks. Ignacy Jankowski; assesorzy: Antoni Grochowski, Hieronim Roznanowicz; notaryusz ks. Józef Bromski; obrońca nierozwiązalności Sakramentu małżeństwa Zenon Cwilong. *Seminaryum diecezjalne*. Regens Stanisław Chodyński; wice-regens Idzi Radziszewski; profesorowie: Stanisław Chodyński, Franciszek Stopierzyński, Wł. Krynicki, Stanisław Mirecki, Władysław Kubicki, Idzi Radziszewski Stanisław Gruchalski; prokurator Jan Lange; dyrektor chóru ks. Leon Moczyński; spowiednik ks. Leon Michalski.

PARAFIE W DYCEZYI.

Dekanat Włocławski. Włocławek, dziekan Jan Śliwiński, Józef Goglewski, Józef Nowicki, Boniewo, Franciszek Maciaszek; Brześć, włocławska kapituła katedralna, Chocień, Władysław Siemaszko; Chodecz, Walenty



OJCIEC ŚWIĘTY LEON XIII.





J. E. ks. biskup Stanisław Zdzitowiecki.

Zientkiewicz; Dąbie, Kazimierz Gawroński; Grabkowo, J. Kasperkiewicz; Kłobia, ks. Jan Kabata; Kłóbka, Józef Kowalski; Kłótno, Franciszek Świetlicki; Kowal, Marjan Fulman; Kruszyn, Stanisław Bajer; Lubień, Aleksander Batyński; Lubomin, Władysław Krynicki; Lubraniec, ks. Stanisław Muznerowski; Przedece, Józef Ornastowski; Śmiłowice, Bolesław Chyczewski; Wieniec, Stanisław Chodyński; Wistka, Jan Langier; Zgłowiączka, Adam Żor. *W powiecie gostyńskim gubernii Warszawskiej*: Białotarsk, Aleksander Dmochowski; Duninowo, Mieczysław Kozakowski.

Dekanat Nieszawski. Dziekan, kanonik Waw. Waszak; Nieszawa, kan. Leon Michalski, Antoni Orchowski, Bądkowo, Jan Krajewski; Broniewo, Edmund Tarchalski; Bronisław, Wiktor Janowski; Broniszewo, Jan Knor; Byczyna, Alojzy Guddat; Bytoń, Kazimierz Kraszewski; Koneck, Kajetan Książkowski; Kościelna-Wieś, Ignacy Majewski; Krzywosądza, ks. Aleksy Kruczkowski; Lubanie, ks. Władysław Kubicki; Łowiczek, Paulin Jagłowski; Małoszyn, Paschalis Białorucki; Orle, Anastazy Wojciechowski; Osięciny, Wojciech Chorążko, Ostrowąs, ks. Stanisław Pruski; Piotrkowo, Aleksander Dąbrowski; Połajewo, Wawrzyniec Kotłowski; Raciążek, ks. Franciszek Mirecki; Rodziejów, Leon Moczyński; Sadlno, Jakób Głowacki; Sędzin, Edmund Lipiński; Siniarzewo, Aleksy Hofman; Służewo, dziekan Waw. Waszak; Straszewo, Fr. Cywiński; Świerczyn, Waclaw Boratyński; Witowo, Jan Szafranski; Zbrachlin, Wojciech Chawałkiewicz.

Dekanat Kaliski. Dziekan, kan. Franciszek Jüttner; Kalisz, parafia Wniebowzięcia N. M. P., kapituła kolegiaty kaliskiej; parafia św. Mikołaja, kanonik Jan Nep. Sobczyński, Antoni Christoph, Jan Mańkiewicz, Blizanów, Cypryan Kostecki; Błaszki, Franciszek Jüttner; Borków, Stanisław Pius Kolczyński; Brudzew (kaliski), Maciej Brykowski; Chełmce Ignacy Panek; Chlewo, Józef Akaliński; Chocz, Pantaleon Olkiewicz; Dembe, Stanisław Cieśliński; Dobrzec, Edward Pawłowski; Dzierżbiu, Walenty Bakowski, Giżyce, Jaksza; Godziesze, Walenty Mruk; Goliszew, Kazimierz Sulikowski; Góra, Alfons Kurzętkowski; Iwanowice, Jan Motylewski; Kalinowa, Aleksander Gawłowicz; Kokanin, Józef Szafnicki; Kościelec (kaliski) Marceli Sawicki; Kościelna Wieś, Stanisław Majewski; Kosmów, Adam Wolski; Koźminek, Stanisław Skulski; Opatówek, Paweł Patocki; Pamięcin, Jan Brzeziński; Piątek-Wielki, Feliks Januszewski; Przezpolew, Stanisław Mrozowski; Rajsko, Władysław Zaręba; Rychnów, ks. Antoni Ostrowski; Staw, Teofil Ojrzanowski; Stawiszyn, Stanisław Grabiński; Tłokinia, Władysław Perliński; Tykadłów, Stanisław Łaszkievicz; Zbiersk, Adrian Łopatkiewicz.

Dekanat Kolski. Koło, dziekan kan. Edward Narkiewicz; Białków, Edward Michniewski; Błenna, And. Szarecki; Brdów, W. Gniazdowski; Brudzew, Felicyan Stasiakowski; Dęby Szlacheckie, Edward Żołnowski; Dobrów, ks.

Józef Komorowski; Janiszew, ks. Józef Nowacki; Izbica Władysław Grabowski; Kościelec, Dominik Małecki; Lubotyń, Wincenty Bącałski; Lubotów, Maryan Chytrzyński; Mąkolno, Władysław Żuchowski; Modzerowo, Józef Kuczyński; Osiek-Wielki, Paweł Wyborski; Racięcice, Leon Jaroński; Sompolno, Ludwik Wiśniewski; Wąsosze, Leonard Jabłoński; Wrząca-Wielka, Kazimierz Jung.

Dekanat Koniński. Dziekan, kanonik Władysław Jankowski; Golina, Karol Załęcki; Goławice, Michał Majewski; Grabienice, Leonard Stawicki; Grochowy, Wincenty Zgadzajewski; Grzymiszew, Mateusz Piasiek; Kawnice, Jan Bigoszewski; Konin, Władysław Jankowski; Kramsk, Fr. Salski; Krzymów, Konstanty Kuropecki; Kuchary - kościelne, Franciszek Nowak; Licheń, Stanisław Maniewski; Lisiec, Sebastyan Zabłocki; Morzysław, Stanisław Chmielewski; Myśluborz, Albert Gołębiowski; Ostrowąż, Leon Jaroński; Rossocice, Ignacy Zbirochowicz; Rychwał, Edward Essman; Rzgów, Władysław Zienniewicz; Śleszyn, Antoni Peterkiewicz; Śródsk, Antoni Kosielski; Stare-Miasto, Kazimierz Ucieklak; Tuliszków, (*vacat*); Wyszyna, Franciszek Klimacki.

Dekanat Sieradzki. Dziekan, kanonik Władysław Górzyński; Brzeźno, Walenty Gumowski; Burzenin, Józef Szymanowski; Charłupia-Mała, Leon Wierzyński; Charłupia-Wielka, Hipolit Wysokowski; Chojne, Stanisław Sieciński; Drużbin, Ignacy Chartliński; Godynice, Teofil Żychowicz, Gruszczycze, Teodor Suk; Kamionacz, ks. Stanisław Sobikowski; Kliczków-Mały, Andrzej Rosiński; Klonowa, Ignacy Mazurkiewicz; Korczew, Franciszek Klass; Małyń, Andrzej Moniuszko; Męka, Franciszek Rusin; Rossozycza, Marcin Makowski; Stolec, Michał Koźmierski; Szadek, Prosper Bukiewicz; Tubądzin, Ludgard Radzyński; Uników, Konstanty Kamieniecki; Warta, Maksymiljan Drzewiecki; Wąglczew, Henryk Kowalski; Wierzchy, Antoni Kozłowski; Wojków, Hijaeynt Jedrecki; Wróblew, Tomasz Czyż; Zadzim, Bron. Rokossowski; Zduńska-Wola, ks. Władysław Górzyński; Złoczew, Henryk Borowy.

Dekanat Słupecki. Słupca, dziekan Kacper Kobyliński; Budziszew-Kościelny, Franciszek Broniewski; Ciążen, Dominik Tryszkiewicz; Cienin, Aleksander Żórawski; Dobroszów, Józef Widawski; Giewartów, Anastazy Perski; Gredziec, Wojciech Górecki; Kazimierz, Antoni Grobliński; Kleczew, Antoni Ziarkowski; Królikowo, Mieczysław Sadowski; Lądek, Rafał Puchalski; Ląd, Teodor Fibich; Młodojewe, Andrzej Wojciechowski; Ostrowite, Konstanty Jurgilas; Pyzdry, Józef Sypniewski; Skulsk, Leopold Ciesielski; Samarzewo, Stanisław Nuszkiewicz; Szymanowice, Antoni Margosiński; Trąbezyn, Mieczysław Łoziński; Wilczyn, Bronisław Rokossowski; Zagórów, Kazimierz Pęcherski; Złotków, ks. Feliks Gałęcki.

Dekanat Turecki. Turek, dziekan, prałat Michał Orzechowski; Boleszczyn, Mikołaj Kozłowski; Brodnia, Jan Jędrzejewski; Chwałborzyce, Leon Moczyński; Ludwik Sperezyński; Głóchów, Franciszek Stopierzyński; Goszczanów, Konstanty Przeździecki; Grodzisko, Franciszek Pawelski; Jeziorsko, Antoni Walutycz; Kowale-Pańskie, Eugeniusz Radziszewski; Liszków, Aleksander Brzeziński; Malanów, Stanisław Mirecki; Miłkowice, Lib. Przedworski; Niemysłów, Stanisław Ławiński; Niewierz, Teodor Stan-kowski; Pęczniew Tadeusz Stawowski; Psary, Kaęper Korycki; Skęczniew, Roch Rendschmidt; Spicimierz, Bronisław Świeżewski; Świnice, Wojciech Skrzypkowski; Tokary, Zygmunt Guranowski; Uniejów, Tomasz Bukowski; Wielenin, Józef Majkowski; Wilamów, Paweł Romanowski. *W pow. łęczyckim, gub. kaliskiej:* Bałdrzychów, Marjan Hofman; Wartkowice, Józef Bącałski;

Dekanat Wieluński. Dziekan ks. kan. Gryglewski; Wieluń, Jan Godorowski; Biała, August Kryszczon; Bolesławiec, Andrzej Witulski; Chotów, Nikodem Kranz; Cieszęcin, Wincenty Głowacki; Czarnożyły, Zygmunt Drejer; Czastary, Apolinary Kukowski; Działoszyn, Adam Buchowski; Dzierzkowice, Antoni Szlenkiewicz; Dzierżniki, Wacław Kokowski; Komorniki, Stanisław Kołodziejczyk; Konopnica, Henryk Kowalski; Kraszewice, Piotr Gutman, Krzyworzeka, Józef Czupryński; Lututów, Apoloniusz Lutoborski; Mieszyn, Stanisław Maniewski; Mierzyce, Walenty Mruk; Mokrsko, Władysław Hordyewicz; Naramice, Jan Dratwiński; Ossyaków, Ignacy Madaliński; Ożarów, Franciszek Tański; Praszka, Wojciech Rusin; Raczyn, Hipolit Wysokowski; Ruda, Władysław Gumiński; Rudlice, Jan Górniak; Rudniki, Bolesław Michnikowski; Siemkowice, dziekan Franciszek Gryglewski; Skomlin, Adam Kukulski; Sokolniki, Leon Kempski; Walichnowy, Antoni Rudnicki; Wieruszów, Antoni Jabłoński; Wierzchlas, Wawrzyniec Głogowski; Wójcin, Antoni Zawadzki; Żytniów, Walenty Grzybowski.

Dekanat Piotrkowski. Dziekan ks. kan. Ignacy Jankowski; Piotrków, Aleks. Sałaciński; Bełchatów, Leon Zaręba; Bęczkowice, Franciszek Plewowski; Bogdanów, Wojciech Roźniewski; Chabielice, Franciszek Kwiatkowski; Drużbice, Władysław Ciesielski; Gomolin, Rajmund Kamiński; Gorzkowice, Ignacy Kasprzykowski; Grocholice, Franc. Zajac; Grzymalina-Wola, Tomasz Sobiepanek; Kamiński, dziekan Ignacy Jankowski; Kaszewice Ignacy Lubecki; Kociszew, Mikołaj Stawicki; Krzepców, Izydor Kowalski; Łobudzice, Mikołaj Lubowidzki; Mierzyn, Feliks Jaroszewski; Milejów, Piotr Jankowski; Moszczennica, Józef Jędrychowski; Parzno, Tomasz Świniarski; Ręczno, Feliks Kobielski; Rozprza, Ludwik Zalewski; Srocko, Jan Cyżo; Sucheice, Bartłomiej Michalski, Sulejów, Antoni Grochowski; Witów Adam Suchanek; Wolbórz, Hieronim Romanowicz. *W pow. łódzkim, gub. piotrkow-*

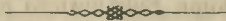
skiej: Czarnocin, Józef Januszewski; Kurowice, Antoni Zagrzejewski; Rzgów, Antoni Janczak; Tuszyn, Wojciech Orzanowski.

Dekanat Częstochowski. Częstochowa, Kościół N. M. P. na Jasnej Górze (OO. Paulinów), przeor Euzebiusz Rajman. Kościół Św. Zygmunta, dziekan prał. Konstanty Waberski; kościół Św. Barbary, Michał Lorentowicz; Biała, Jan Szybarski; Danków, Michał Ziarniewicz; Kamienica-Polska, Franciszek Jaś; Kłobucko, Kazimierz Puacz; Konopiska, Antoni Błudziński; Krzepice, Ignacy Bromski; Miedzo, Ignacy Pertkiewicz; Mstów, Wojciech Kmiec; Mykanów, Lucyan Nawrocki; Parzymiechy, Aleksander Dakowski; Poczesna, Franciszek Gorzędowski; Przyrów, Edward Łukasiewicz; Przystajnia, Antoni Korzybski; Rędziny, Bolesław Wróblewski; Staro-Krzepice, Waleryan Pogorzelski; Truskolasy, Stanisław Jackowski; Wąsosz, Franciszek Steciński; Wilkowiecko; Stanisław Kasiński; Żóraw, Marjan Piotrowski.

Dekanat Łaski. Łask, dziekan, prał. Ignacy Płoszaj; Borszewice, Stanisław Królak; Brzyków, Gerard Sysmilch; Buczek, Stanisław Rutkiewicz; Dłutów, Józef Jezierski; Dobroń, Marcyan Włostowski; Góra-Pabiańska, Józef Winiarski; Grabno, Ludwik Wysokowski; Kwiatkowie, (*vacat*); Lutomiersk, Stefan Olechnowicz, Marzenin, Antoni Keller; Mikołajewice, Stanisław Żeromski; Pabjanice, Edward Szulc; Restarzew, Józef Kempf; Rusiec, Bolesław Zieliński; Sędziejowice, Cyryl Gutowski; Strońsko, Leopold Paszkowski; Szczerców, Bronisław Kozankiewicz; Widawa, Feliks Mikulski; Wola-Wiązowna, Antoni Leśniowski; Wygieźłów, Adam Susicki.

Dekanat Nowo-Radomski. Radomsk, dziekan k. Karol Korycki; Bąkowa-Góra, Jan Maciejewski; Borowno, Antoni Snawadzki; Borzykowa, Ignacy Zieliński; Brzeźnica, Józef Piotrowski; Chełmno, Klemens Smoczyński; Cieleńniki, Teofil Żychowicz; Dąbrowa, Ryszard Jasiński; Dmenin, Ludwik Chmieleński; Dobryszce, Antoni Albin; Dworzowice, August Betchier; Gidle, Aleksander Jędrychowski; Jedlno, Wincenty Przygodzki; Kłomnice, Franciszek Kapałczyński; Kobile Wielkie, Piotr Gogolewski; Kadrań, Bonawentura Zaremba; Koniecpol, Stanisław Markowski; Krużyna, Piotr Dąbrowski; Lgota, Marcin Kochański; Makowiska, Izidor Orłowski; Maluszyn, Franciszek Staliński; Niedospielin, Faustyn Filewski; Pajęczno, Jan Czok; Pławno, Władysław Sikorski; Rzaśnia, Jan Moczyński; Rzejowice, Józef Łogucki; Sulmierzyce, Tomasz Siwczyński, Wielgomłyny, Jan Grodek; Wiewie, Jul. Kucharski; Żytno, Mielchior Kawczyński.

Kalisz w roku 1902.



Miasto nasze cichy jak dotąd wiodące żywot, pamięta jednak nieustannie że aby się prawidłowo rozwijać należy iść z postępem czasu, nieustawać w pracy; a chociaż dobre chęci i zamiary nie zawsze uwieńczone zostaną odpowiednim skutkiem, nie upada na duchu, rąk nie opuszcza i kroczy śmiało naprzód, pozostawiając przyszłym pokoleniom ślady swej działalności, które stosownie do ludności i środków, chlubnie świadczą o nadprośniańskim grodzie. Według ksiąg ludności liczba mieszkańców Kalisza wynosi 23888, a z przedmieściami Tyniec, Chmielnik i Rypinek około 38 tysięcy. Nie wielka to liczba, a przecież przyznać należy, że w stosunku do miast więcej zaludnionych, wiele ona uczyniła. Przystępując do przeglądu roku ubiegłego, przedewszystkiem zaznaczyć należy obchód 25-cio lecia pontyfikatu Ojca Ś-go, Jego Świętobliwości Papieża Leona XIII. Rzadka to uroczystość, gdyż jak wiadomo, z długiego szeregu Papieży, po Piotrze Ś-tym i Piusie IX, Ojciec Św. Leon XIII jest trzecim z rządu, sterującym łodzią Piotrową przez całe ćwierćwiecze. Kalisz uroczystość tę obchodził solennymi nabożeństwami a wreszcie wydaniem broszury przez O. Hindemita p. t. „Stolica Apostolska i Ojciec Ś-ty Leon XIII“, bardzo sumiennie opracowanej przez Adama Chodyńskiego.

Omawiając sprawy kościelne, przychodzi nam z żalem wspomnieć o zgonie ukochanego duszpasterza ś p. biskupa Aleksandra Kazimierza Bereśniewicza. Dostojnik kościoła w szczególnej miał opiece Kalisz, i interesował się wielce naszymi świątyniami. Osobiście przebywał dobry nasz pasterz dwukrotnie pomiędzy nami, w dzień Swego ingressu do kolegiaty (29 września 1883 r.) i w setną rocznicę koronacyi cudownego

obrazu Ś-go Józefa (29 maja 1896 r.). Nabożeństwem żalobnem, w którym uczestniczyło całe nieomal miasto, żegnano ukochanego przez wszystkich wernych Biskupa.

Stolica biskupia nie długo osieroconą była. W kilkanaście dni po pogrzebie ś. p. Aleksandra Bereśniewicza, rozeszła się wieść o przeznaczaniu do rządów dyecezyą Kujawsko-Kaliską ks. Zdzitowieckiego. Wieść ta, jak się później okazało, prawdziwa, radością napełniła dyecezyan. Nowy biskup—nominat urodził się 12 lutego 1854 r. we wsi Barczkowie w gub. piotrkowskiej, w parafii Kamińsk. Seminarjum ukończył w Warszawie, gdzie też wyświęcony został w r. 1877 na kapłana. Po uzupełnieniu studjów teologicznych w Rzymie zajmował stanowisko wikariusza parafii Narodzenia Najśw. Maryi Panny na Lesznie. W 1883 r. przeniesiony do dyecezyi Sandomierskiej; zostaje wkrótce regensem konsystorza i kanonikiem kapituły Sandomierskiej oraz proboszczem w Górach Wysokich. Po zgonie ś. p. biskupa Sobkiewicza jednomyślnie przez całą kapitułę powołany został na administratora i Wikariusza Apostolskiego. Obecnie z woli i łaski Stolicy Apostolskiej, ks. Stanisław Zdzitowiecki zasiadł na tronie biskupim Kujawsko-Kaliskim.

Gdy nowy Biskup odwiedzi nasz prastary gród, zastanie świątynie kaliskie, o ile to było tylko w możności starannie odrestaurowane a w niektórych miejscowościach dyecezyi, zupełnie nowe z wielkim nakładem pracy i trudami wzniesione. Zastanie także i wspaniałe Ciborium w kolegiacie kaliskiej, sprawione do kaplicy Ś-go Józefa oblubieńca, z ofiar pobożnych. Piękne to dzieło wykonane zostało według rysunku architekta p. Szylera w pracowni artystycznej braci Łopieńskich w Warszawie. Całe srebrne, bogato rzeźbione. I skąd to bogactwo? Oto z kawałków sreber, starych monet, zepsutych biżuterji, zbieranych skrzętnie przez kilka lat; to ofiara zbiorowa, w której najbiedniejsi nawet udział brali, aby przyczynić się do uświetnienia cudownej kaplicy patrona Kalisza. Zbiorowe to dzieło chlubnie świadczy o mieszkańcach Kalisza i duchowieństwie zawsze dbałem o piękno Świątyń Pańskich.

Pod względem towarzyskim miasto w roku ubiegłym zaznaczyło się dość ożywionem życiem. Cykliści urządzili kilka zabaw, w której cała nieomal inteligencja uczestniczyła, u wioślarzy zainicyował p. dr. Wernie odczyty z dziedziny higieny, nawoływał do pobudowania wzorowych łazienek, co ma się wkrótce urzeczywistnić, wreszcie wzywał członków do oddawania się ćwiczeniom gimnastycznym. Towarzystwo muzyczne po długim oczekiwaniu, nareszcie się zainstalowało we własnym gmachu przy ul. Parkowej, a uczuwszy stały grunt pod nogami, poczęło kompletować swoje szeregi przez odpowiednie dopełnienie chórów, wreszcie przez skompletowanie na nowo własnej orkiestry. Dzielna straż nasza

ogniowa również z bogaciła się w ubiegłym roku o jedną brygadę więcej, która już funkcjonuje z pożytkiem dla miasta i jego mieszkańców.

Instytucje kredytowe pomimo ciężkich przesileń finansowych w całej Europie, dzielnie się trzymają, a obroty pieniężne z każdym rokiem są większe, co najlepiej świadczy, że przemysł kaliski nie drzemie, a kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, która tak skromnie swój żywot rozpoczęła, dziś wyrosła na poważną instytucję, około której grupuje się całe miasto. W siedzibie tej ulokowało się także „Wesele“. Proszę słów tych nie brać w literalnym tego słowa znaczeniu; nie ma tam bowiem żadnych uczt z muzyką, ani śpiewów radosnych, tylko otwartą została kasa posagowa, która jak się tego spodziewać było można, liczy mnóstwo członków płci obojga. No bo któżby nie pragnął być posiadaczem większego lub mniejszego posagu? Żenią się członkowie, a kasa chętnie wypłaca posagi, bo na miejsca ustępujących mnóstwo czeka kandydatów.

Obok „Wesela“ ma się osiedlić w Kaliszu „Przezorność“. Poważna ta dama ma się zająć dostarczaniem miastu wybornych, a tanich artykułów spożywczych, zaprasza zaś do wspólki wszystkie osoby dorosłe płci obojga i wszelkich stanów. Z powyższego widzimy, że do stowarzyszenia mogą należeć nawet panny, bo płeć tu nie odgrywa żadnej roli, należy tylko być *dorośliem*. I tu zatem należy się spodziewać licznych członków, bo któż nie pragnie być przezornym. Jeżeli dodamy, że przy dobrej gospodarce zarządu od wkładów otrzymają uczestnicy odpowiednią dywidendę, to przyjdziemy do przekonania, że warto być przezornym, tem bardziej, że w towarzystwie tym zarząd wezmą w swoje ręce panie, wybornie się znające na produktach spożywczych i naprawdę bardzo przezorne.

Już to co do naszych pań, to za działalność społeczną należy im wyrazić uznanie. Gdyby nie one, to z pewnością Towarzystwo Dobroczynności drzemałoby sobie wygodnie, działając o tyle tylko, o ile kto się zgłosi o pomoc. Panie nasze inaczej jednak pojmują dobroczynność one wyszukują biednych po strychach i piwnicach, one zainicjowały rozdawnictwo odzieży ubogim, one uczą dziewczynki biedne szycia, one wreszcie krzątają się około żłobka, aby zaopiekować się temi drobnymi istotkami które zostają bez opieki gdy matki ich pracują na chleb.

A wieś?... W tej chwili staje mi na myśli grono naszych ziemiannek, które powiedziały sobie: „w dzisiejszych ciężkich czasach nie dosyć jest być dobrą żoną i matką, trzeba także być dobrą gospodynią“. Wzięły się też energicznie do pracy, dla obuczania się wzajemnego w gospodarstwach. Od czasu do czasu zjeżdżają się aby omówić różne kwestye gospodarstwa domowego. Każda dyskusya jest pouczająca, a cóż dopie-

ro gdy dyskusya ta jest z programem i wyczerpująco traktowaną. W zjazdach tych biorą udział i córki ziemianek, które przysłuchując się debatom, tem samem już przygotowane są na dobre gosposie, a w przyszłości dzielne podpory mężowskie. O z pewnością że te młode latorośle będą dobrnemi żonami, matkami i gospodyniami.

Obywatelstwo wzorując się na energicznej działalności swych towarzyszek życia, pomimo ciężkiego zeszłorocznego stanu ekonomicznego, nie upadło na duchu. Zakasawszy, jak to mówią, rękawy wzięło się do pracy, aby w gospodarstwie passywa były w porządku z aktywami. Gdzie była większa produkcya kartofli, a dostawa okowity się zmniejszyła, tam pozakładano krochmalnie, gdzie była glina—wzięto się do wyroby cegły, wzięto się racjonalnie eksploatować torf, większą uwagę zwrócono na hodowlę koni, bydła rasowego, i jakoś przetrzymano przesilenie, a jednocześnie ulepszano ziemię o ile tylko możności, aby w przyszłości straty poniesione odbić. Szkoda tylko, że jarmarki zeszłoroczne na konie nie udały się; nie wina to jednak ziemian, deszcze i niepogody były przyczyną małego zjazdu. A szkoda, bo kaliskie dziś słynie z dobrych i ładnych koni.

Jednakże nie tylko ziemianie narzekać mają prawo na niepowodzenie; kryzys przechodziło i hafciarstwo, które w Kaliszu stanowi główną podstawę przemysłową. Większa część fabryk ograniczyła swą produkcję do połowy a w ślad za niemi poszły fabryki koronek jedwabnych. Wytężona konkurencya, nizkie ceny, zbyt długie kredyty, a co najważniejsze brak gotówki były przyczyną kryzysu, który pozostawił po swej wizycie dokliwe ślady. Miejemy jednak nadzieję że stan ten zmieni się na lepsze, gdy kolej funkcyonować zacznie, a zdaje się, że w chwili gdy czytelniku odczytujesz powyższe słowa, świsnie już lokomotywa ci nad uszami, prując powietrze swem żelaznem cielskiem, i ginąc gdzieś, hen, poza Winiarskim lasem.

Miasto ze swej strony co tylko mogło, uczyniło, aby się zaprezentować przybyšom kolejowym jaknajlepiej. Wiele nowych domów pobudowano, i to zastosowanych do dzisiejszych wymagań higienicznych, ulice są lepiej niż dawniej oświetlone, ojcowie miasta gorliwie pracują nad sprawą wodociagową, kupcy powiększają na gwałt swe sklepy, ba, nawet na rogach ulic ustawiono efektowne słupy ogłoszeniowe, żeby miastu nadać wyraz więcej europejski. Nawet *Warszawski* w nowym chodzi garniturze i opowiada: „Kalisz tak strasznie się podniósł że ja sam, co znam każdy kąt, bo wszędzie chodzę z afiszami, raz zginąłem na Ogrodach i ztamtąd żona dopiero mnie wyprowadzić musiała. Ale ja tylko trochę wódki wypilem, jedną faszeczkę. Proszę pana,—mówił do mnie—tu teraz znowu powstały nowe fabryki: Ajzenberga w Kaliszu, Kałużewskiego w Zdun-

skiej Woli, Tomaszewskiego w Dóbrcu Małym; pan Radoszewski wystawił w Krępem dużą fabrykę krochmalu; pan Szukała w Teblach a Majer i Boruch Kloc w Grodźcu to postawili nowe torfaki. Nu czego pan więcej chce? Szkoda tylko co pan Krzyżanowski zbankrytował i zwinął wystawę obrazów. Wielka szkoda! Ja od niego nie dużo zarobił, no ale w mieście była wystawa, a to było po europejsku. A teraz jest kolej, i wystawy niema. To nie pasuje. Tu niema prosię pana znawcy na obrazy, a każdy mówi co jest znawiec i dlatego wystawa zrobiła plajtę“.

Pokiwałem smutnie głową, choć wiem że miasto tu nic nie zawiniło. Ot, poprostu wystawa była licha, prawdziwych dzieł sztuki nie było, ztąd niepowodzenie. W Kaliszu nie brak ludzi którzyby chętnie popierali sztukę, dowodem tego znaczna liczba abonentów stałych biletów wystawowych, jaką posiadał p. Krzyżanowski, trudno było jednak popierać—wystawę słabą, która sztuce żadnego pożytku nie przynosiła. I znowu dam przykład, że to co zasługuje na poparcie cieszy się powodzeniem. Mam na myśli teatr. Dyrektor tegoż p. Julian Myszkowski w rozmowie ze mną wcale się nie żalił na powodzenie, przeciwnie, chwalił sobie miasto i nie miał słów uznania dla publiczności, która stale popierała rodzinną sztukę, chętnie uczęszczając na widowiska zarówno na komedjowe, jak operetkowe. Tu nadmienić muszę, że w roku ubiegłym p. Myszkowski kładł większy nacisk na komedję, która była częściej i staranniej wystawioną. Między innemi grano w całości Halkę, Moniuszki i Krakowiaków—Górali J. N. Kamińskiego. Lato spędził teatr nasz w Ciechocinku, gdzie również doznał ogólnego uznania.

Czytelnictwo za to w Kaliszu nieco słabo się przedstawia. Księgarnie, których w Kaliszu trzy, nie cieszą się tem powodzeniem jakie mieć powinny, i dopomagać sobie muszą sprzedażą artykułów piśmiennych, obrazów i t. p., gdyż książki mało kto kupuje. Również i co do czytania gazet i tygodników nie wiele jest lepiej. Prenumerata polskich pism wynosi zaledwie 1500 egzemplarzy. Bardzo to mała liczba jak na trzydziestokilkotysięczną ludność miasta, zwłaszcza gdy do liczby abonentów włączymy już okolicę. Prenumerata pism niemieckich szkodliwie tu oddziaływa. Gdy nie było kolei, tłómaczono się, że pisma niemieckie prędzej dochodzą do Kalisza od warszawskich; dziś wymówka ta upada w obec szybszej, niż dotąd komunikacyi.

Na ostatku wspominam jeszcze o trzech instytucjach, które działalnością swoją dobrze się zasługują miastu. Pierwsze z nich to Tow. Lekarskie, które w roku ubiegłym obchodziło 25-cio lecie swego istnienia. Sympatyczna ta instytucya ma wielkie znaczenie dla miasta i gubernii, tam bowiem omawiane są sprawy higieniczne, tam się zastana-

wiają nad przyczynami chorób zaraźliwych, tam wreszcie omawiany bywa każdy ciekawy wypadek z dziedziny lecznictwa. Każda taka dyskusja naukowa to prelekcya, pobudzająca jednostki do nieustannych studjów, do wytrwałej pracy na niwie lekarskiej i nie przesadzimy zupełnie gdy powiemy, że wzorowo prowadzone szpitale w naszym mieście i gubernii to zbawienny wpływ kaliskiego Tow. Lekarskiego, które aby w dalszym ciągu jak najpomysłniej się rozwijało dla dobra społecznego.

Dobrze też zaznaczyło swą działalność Tow. Opieki nad zwierzętami, szczególnie zaprowadzoną lecznicą dla zwierząt. Z wykazu rocznego przekonujemy się, że udzielono tam porad w przeszło stu wypadkach, w których kuracya w 81 wypadkach była zupełnie pomyślną, w 16 nastąpiło znaczne polepszenie a w 4-ch tylko rezultat ujemny. Dawniej, gdy lecznicy onej nie było, ileż zwierząt byłoby bezpowrotnie padło, będąc jednocześnie powodem epidemii, tak zgubnej w gospodarstwach wiejskich?

W ciszy i skupieniu pracuje młode nasze Tow. popierania handlu i przemysłu. Bez szumnych reklam, bez żadnej ostentacyi, gromadzi się od czasu do czasu grono ludzi dobrej woli, w celu obrad nad podniesieniem naszego handlu i przemysłu. A z jakim trudem przychodzi, choćby najpożyteczniejszą rzecz przeprowadzić, ten tylko wie, kto w pracy społecznej brał udział. Prywata, zawiść, złośliwość wysuwają się zaraz na plan pierwszy. Mój Boże! ileż złego te rodzone siostrzyce Belzebuba na świecie uczyniły, ilu ludziom życie zatruły, ilu raz na zawsze zniechęciły do pracy, a ile dobrych czynów bezpowrotnie przepadło, podkopanych w samym zarodku przez krecią robotę onej trójki, bryzgającej trującą śliną zniszczenia na najszlachetniejsze pojęcia, najszczytniejsze zamiary? Niestety, kto pracuje na niwie społecznej, chcąc niechcąc poznać się musi z temi istotami i albo ustąpić pokonany, albo zwycięzko kroczyć naprzód, gardząc plotką i potwarzą, depcąc kretów, obawiających się światła. Dla zwierzątek tych nory i ciemnice najodpowiedniejszym mieszkaniem

To też z prawdziwą radością zanotować należy otwarcie szkoły rysunkowej dla naszej młodzieży rzemieślniczej, instytucyi bardzo potrzebnej w Kaliszu dla podniesienia naszych rzemiosł. Otwarcie szkoły chlubnie świadczy o członkach powyższej instytucyi, dowód to niezbity, że dobrze wypełniają przyjęte obowiązki i rzetelnie pracują dla dobra społecznego i miasta. Bóg im zapłać za to!

Wincenty Szatkowski.



Stowarzyszenia i Instytucje Finansowe.

Kaliski oddział rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Prezes—Koniuszy Najwyższego Dworu, radca tajny *M. P. Daragan*.

Członkowie Zarządu: *Wice-gubernator Piotr Stremouchow, Mikołaj Bazin, Aleksander Żyżylenko, Aleksy Kołosow i Piotr Snaksarew.*

Kasjer—*Mikołaj Kotelewski.*

Sekretarz—*Jan Fibich.*

Ochrona dla sierót Św. Kseni, zostająca pod zarządem rosyjs. Towarzystwa Dobroczynności. Stawiszyńskie Przedmieście. Opiekunka—*Zofia Stremouchowa*; opiekun—*Józef Chrzanowski.*

Kaliski oddział Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Prezes — Koniuszy Najwyższego Dworu, radca tajny *M. P. Daragan*.

Członkowie Zarządu: *Piotr Stremouchow, Piotr Nimander, Aleksander Żyżylenko, Daniel Zawadzki, Józef Korycki, Zenon Lopucki (kasjer), Józef Radwan, Józef Chrzanowski, Izrael Tykociner.*

Członkowie Kom. Rewizyjnej: *Stanisław Białobrzęski, Juliusz Merkel i Kazimierz Rymarkiewicz.*
Sekretarz — *Jan Fibich.*

Kaliskie gubernjalne kuratorjum trzeźwości.

Prezes—*J. E. gubernator kaliski M. P. Daragan.*
Członkowie Zarządu: Wice-gubernator kaliski *P. P. Stremowichow*, prezes kal. izby skarbowej *W. D. Morozow*, prezes kalis. sądu okręgowego *Nimander*, prokurator kal. sądu okręgowego *A. G. Żyżylenko*, naczelnik kal. dyrekcji naukowej *W. A. Kostylew*, dyr. kal. szkoły realnej *N. N. Agapitow*, zarządzający dochodami akcyzowemi Kaliskiej i Piotrkowskiej gub. *N. A. Kotosow*, naczelnik kal. oddziału żandarmerji pułk. *B. A. Raal*, p. o. inspektora medycyny *W. N. Żabotyński*, i p. o. prezydenta miasta Kalisza *M. P. Opieliński.*

Kaliskie Towarzystwo Dobroczynności.

Prezes—*Daniel Zawadzki.*
Zastępca prezesa i buchalter Towarzystwa — *Leon Szymański.*
Członkowie Zarządu: *Zygmunt Głiszczyński, Aleksander Bryndza, dr. Feliks Drecki, dr. Adam Drozdowski, Telesfor Kożuchowski, Wincenty Młynarski, Jan Smereczyński, ks. Jasiński.*
Kasjer—*Aleksander Landau.*
Sekretarz—*Alfred Krajewski.*

Kaliskie Tow. Dobroczynności wyznania Mojżeszowego.

Prezes—*Maurycy Mamroth.*
Wice-prezes—*dr. Markus Brokman.*

Sekretarz—*Emanuel Gross.*

Kasjer—*Dawid Abramski.*

Członkowie Zarządu: *Rafał Frenkel, Izydor Preger, Alfred Bley, M. Nagórski, A. Król, J. M. Wartski, S. Rawicki i dr. E. Beatus.*

Towarzystwo Kredytowe Miejskie.

Prezes—*Emil Repphan.*

Dyrektorzy: *Alfons Parczewski i Daniel Zawadzki.*

Kandydaci: *Markus Brokman, Herman Fritsche i Albert Fulde.*

Doradca prawny—*Aleksander Krasnodebski.*

Buchalter—*Stanisław Bulewski.*

Architekt Towarzystwa—*Stanisław Stachlewski.*

Komisja kontrolująca: *Dawid Abramski, Stanisław Wolf, Władysław Zdrojewski, Ludwik Kindler, Mojżesz Landau, J. D. Majzner, Jan Feddecki i Wilhelm Fulde.*

Kaliskie Tow. Wzajemnego Kredytu.

A) Rada Towarzystwa:

Prezes—*dr. Henryk Chrzanowski.*

Wice-prezes—*Lucjan Kiedrzyński.*

Członkowie: *Kazimierz Arnold, Moritz Heyman, Bolesław Górecki, dr. Adam Drozdowski, Józef Kreczunowicz, J. D. Majzner, Wincenty Młynarski, Alfons Parczewski, Stanisław Radoński, Wilhelm Fulde.*

B) Zarząd Towarzystwa:

Prezes—*Seweryn Tymieniecki.*

Członkowie: *Marjan Batkowski i Stanisław Bulewski.*

C) Komisja Rewizyjna:

Władysław Zdrojewski, Jan Unrug i Ludwik Chojnowski.
Zastępcy: *Wincenty Boretti i Józef Kardoliński.*

D) Komitet Kredytowy:

Stefan Bronikowski, Stanisław Wolf, Emanuel Gross,
M. G. Dancygier, Telesfor Kozuchowski, Julian Kunig, Win-
centy Pawłowski, Ignacy Sikorski, Stanisław Skórzewski.

Kaliskie Tow. Pożyczkowo-oszczędnościowe.

A) Rada:

Prezes—*Alfons Parczewski.*
Wice-prezes—*Stanisław Bulewski.*
Członkowie: *Bronisław Bukowiński, Stanisław Bobiński,*
Ignacy Sikorski, Bronisław Szczepankiewicz.

B) Zarząd:

Prezes—*Gracjan Jastrzebski.*
Członkowie: *Stanisław Wolf, Wincenty Młynarski, Zyg-*
mund Mrowiński, Jakób Szylak.
Zastępcy: *Henryk Biskupski, Bronisław Dąbrowski, Lud-*
wik Kindler.

C) Komisja Rewizyjna:

Alfons Arnold, Władysław Zdrojewski, Feliks Makowski,
Stanisław Orzeł, Edward Sikorski.

Kaliska Kasa Posagowa „WESELE“.

A) Zarząd:

Prezes—*Wincenty Młynarski.*

<http://rcin.org.pl>

Członkowie: *Ignacy Haneman, Michał Zieliński, Aleksander Kalicki, Wacław Kononowicz, Ludwik Laskowski, Antoni Mielcarski, Edward Sikorski.*

Zastępcy: *Tomasz Karski, Józef Lgocki, Konstanty Smirnow.*

B) Komisja Rewizyjna:

Wojciech Wydrzyński, Walentyna Godlewska, Józef Dominiak, Stanisław Kubiczek, Maksymilian Preger, Kazimierz Czapski.

Wyżej wymieniona kasa założoną została w roku 1902, a celem jej jest udzielanie zapomóg wstępującym w związki małżeńskie członkom. Piękny to zaiste cel, gdyż dzięki kojarzeniu małżeństw tworzą się ogniska rodzinne, te najtrwalsze fundamenty każdego zdrowego społeczeństwa. Ileż to osób płci obojga marzy o stworzeniu własnego gniazdka, iluż wzdycha do tego ciepła rodzinnego, wolnego od ułomności światowych. Iluż mężczyzn czuje w sobie powołanie na dobrych mężów, ojców rodziny, ileż panien na dobre żony, matki; niestety w dzisiejszych trudnych warunkach ekonomicznych, trudno myśleć o tym szczęściu, bez jakiegokolwiek pomocy materyalnej, dającej możność ugruntowania sobie choć jakiej skromnej siedziby, w której praca wolna od troski bywa osłoda życia, bodźcem do znoszenia trudów chętnie podejmowanych dla ukochanej osoby, dla przyszłej rodziny. Z tą pomocą materyalną przychodzi kasa posagowa, do której należeć mogą: każdy kawaler lub wdowiec pełnoletni, jak również panny od lat 17-tu i wdowy. Kasa ta dzieli się na trzy grupy, w której liczba członków nie może być mniejszą nad 201 członków, a nie większą nad 301. Prócz wpisowego, w razie wstąpienia członka kasy w związki małżeńskie, pozostali członkowie należący do tej samej grupy płacą do kasy w 2-ch tygodniowym terminie: należący do pierwszej grupy 30 kop., do drugiej—1 rb., a do trzeciej—3 rb. W razie jednoczesnego wstąpienia w związki małżeńskie 2-ch, lub więcej członków, na zapłacenie składek naznaczają się oddzielne terminy.

Oto i wszystkie ciężary, nałożone na członków, za które kasa wypłaca zapomogi posagowe, według następującego wyliczenia:

Ilość wniesionych składek	1-sza grupa 30 kop.	2-ga grupa 1 rub.	3-cia grupa 3 rub.
1— 5	30 rub.	100 rub.	300 rub.
6— 10	33 "	110 "	330 "
11— 15	36 "	120 "	360 "
16— 20	39 "	130 "	390 "
21— 25	42 "	140 "	420 "
26— 30	45 "	150 "	450 "
31— 35	48 "	165 "	495 "
36— 40	54 "	180 "	540 "
41— 45	58 "	195 "	585 "
46— 50	63 "	210 "	630 "
51— 55	67 "	225 "	675 "
56— 60	72 "	240 "	720 "
61— 65	76 "	255 "	765 "
66— 70	81 "	270 "	810 "
71— 75	85 "	285 "	855 "
76— 80	90 "	300 "	900 "
81— 85	94 "	315 "	945 "
86— 90	99 "	330 "	990 "
91— 95	102 "	340 "	1020 "
96—100	105 "	350 "	1050 "
101—105	108 "	360 "	1080 "
106—110	111 "	370 "	1110 "
111—115	114 "	380 "	1140 "
116—120	117 "	390 "	1170 "
121—125	120 "	400 "	1200 "

Jak widzimy z powyższego, kasa posagowa „Wesele“, opartą jest na samopomocy, mądrze, racjonalnie pomyślanej. Pomimo

swej krótkiej egzystencji kasa wypłaciła już 5 posagów po 300 rubli i 2 posagi po 100 rubli prócz tego kilka kwot kilkudziesięciorublowych. To powinno być najlepszą zachętą do zapisywania się w poczet tego sympatycznego stowarzyszenia, które aby jaknajlepiej się rozwijało dla dobra mieszkańców Kalisza.

Dyrekcja Szczegółowa Tow. kredytowego ziemsk. w Kaliszu.

Prezes Dyrekcji Szczegółowej—*Zygmunt Wyganowski.*

Radca Komitetu—*Tadeusz Wyganowski ze Zbyliczyc.*

Radca Dyrekcji Głównej—*K. Kowalski z Posady.*

Radcowie Dyr. Szczegółowej—*dr. Henryk Chrzanowski, Witold Romocki, Ignacy Kozuchowski i Bolesław Lissowski.*

Zastępca radcy Komitetu—*Józef Łubieński.*

Zastępca radcy Dyrekcji Głównej—*Feliks Radoński.*

Zastępca radcy Dyrekcji Szczegółowej—*Zygmunt Siemiątkowski.*

Kaliskie Towarzystwo Rolnicze.

Zarząd:

Prezes—*Wacław Niemojowski.*

Wice-Prezes—*Wojciech Wyganowski.*

Dyrektor Zarządzający—*Henryk Chrzanowski.*

Zastępca dyrektora—*Seweryn Tymieniecki.*

Członkowie zarządu: *Bolesław Górecki, Feliks Radoński.*

Zastępcy członków Zarządu: *Stefan Bronikowski, Feliks Walewski, Stanisław Radoński.*

Komisya Rewizyjna:

Zygmunt Wyganowski, Artur Dzierzbicki, Witold Romocki.

Zastępcy członków Komisji Rewizyjnej: *Michał Białecki, Władysław Chrystowski.*

Towarzystwo to rozwijając się nadzwyczaj pomyślnie, prócz składu centralnego w Kaliszu, posiada filję w Błaszczkach i agencję w Słupcy. Obecnie toczą się układy w sprawie nabycia sklepu rolniczego w Sieradzu. Układy te dzięki dobrej woli ziemian sieradzkich są na dobrej drodze. Do traktowania z syndykatem kaliskim wyznaczono: pp. Antoniego Tarnowskiego, Michała Białeckiego i Antoniego Kobierzyckiego.

Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa urzędu gubernialnego.

Prezes ogólnego zebrania członków Kasy — J. E. Gubernator kaliski *M. P. Daragan.*

Zarządzający Kasą — *Józef Chrzanowski.*

Zastępca zarządzającego — *Roman Mrozowzki.*

Członkowie Zarządu: *Stanisław Czernielewski, Jan Polkowski i Hipolit Kolski.*

Członkowie Komisji Rewizyjnej: *Erazm Grabski i Włodzimierz Zawadzki.*

Kasjer — *Władysław Nagajewski.*

Zastępca kasjera — *Ignacy Nadaliński.*

Buchalter — *Tomasz Jankowski.*

Pomocnik buchaltera — *Władysław Gawecki.*

Rewizorzy: *Wiktor Winiarski i Michał Zieliński.*

Kaliska resursa miejska.

Prezes — J. E. Gubernator kaliski *M. P. Daragan.*

Zarząd: Wice-gubernator *Piotr Stremouchow, Mikołaj Bazin, Aleksander Żyżylenko, Bronisław Hindemith, Daniel Zawadzki, Piotr Nimander.*

Kandydaci: *Piotr Snaksarew, Konstanty Gubin i N. Głowaczewski.*

Komisya Rewizyjna: *Izrael Tykociner, Julian Żukowski, Kazimierz Rymarkiewicz.*

Resursa powyższa, mająca na celu krzewienie życia towarzyskiego, założoną została w r. 1854.

Gubernialna komisya podatku przemysłowego.

Prezes—*J. E. Gubernator kaliski M. P. Daragan.*

Członkowie: Wice-gubernator *P. P. Stremouchow*, prezes sądu okręgowego—*P. K. Nimander*, prezes kal izby skarbowej—*W. D. Morozow*, rzeczywisty członek urzędu gubern. dla spraw włościańskich—*N. P. Bazin*, prezes urzędu akcyzowego na gub. piotrzkowską i kaliską—*A. I. Kotosow*, prokurator kaliskiego sądu okręgowego—*A. G. Żyżylenko.*

Członkowie płacący podatki: *E. Repphan i I. Tykociner.*

Referent—*W. Nagajewski.*

Kaliska Straż Ogniowa Ochotnicza.

Z a r z ą d:

Prezes—*Emil Repphan.*

Członkowie: *Jan Drygas, Wilhelm Fulde, Florjan Harnisz, Juljusz Merkel, Wincenty Pawłowski, Edward Dreszer.*

Komisya Rewizyjna:

Zygmunt Mrowiński, Wincenty Młynarski, Józef Kardołiński i zastępca—Kazimierz Mystkowski.

Naczelnik Straży—*Bronisław Hindemith.*

Pomocnik naczelnika—*Edward Dreszer.*

Ogniomistrze: *Harnisz, Drygas, Radwan, Gutsche i Pawłowski.*

Sekretarz Zarządu—*Heljodor Sokołowski.*
Lekarz—*dr. Juljusz Merkel.*
Felczer—*Alojzy Janowicz.*
Naczelnik orkiestry—*Franciszek Smolarkiewicz.*
Rekwizytor—*Piotr Kroczyński.*

Towarzystwo Lekarzy gub. Kaliskiej.

Prezes—*Adam Drozdowski.*
Wice-prezes—*Walerjan Wilczewski.*
Skarbnik—*Juljan Merkel.*
Bibliotekarz—*Stanisław Piestrzyński.*
Sekretarz—*Marcin Kasprzak.*
Członkowie Komisji Rewizyjnej: *Ed. Beatus i L. Wernic.*

Kaliskie Towarzystwo Muzyczne.

Prezes—*Alfons Parczewski.*
Wice-prezes—*Stanisław Bzowski.*
Kasyer—*Wincenty Boretti.*
Sekretarz—*Stanisław Bobiński.*
Członkowie Zarządu: *Wincenty Młynarski, Stanisław Narutowicz, Józef Horky, Władysław Semadeni, Leon Wernic.*
Zastępca członków Zarządu—*Edward Sikorski.*
Komisya Rewizyjna: *Alfons Arnold, Stanisław Bulewski.*

Towarzystwo to zatwierdzone zostało w r. 1882. W roku ubiełym zorganizowało na nowo orkiestrę, wzmocniło chóry, a co najważniejsza — osiadło już we własnym gmachu przy ulicy Parkowej Nr. 376.

Towarzystwo Cyklistów w Kaliszu.

Prezes—*Kazimierz Arnold.*

Wice-prezes—*Edward Żywanowski.*

Kapitan—*Kazimierz Mystkowski.*

Wice-kapitanowie: *Józef Kardoliński, Eugeniusz Hilchen.*

Kasjer—*Wincenty Boretti.*

Sekretarz — *Jan Fedecki.*

Kaliski Oddział Cesarskiego Tow. Ratowania Tonących.

Prezes—*Józef Radwan.*

Wice-prezes — *Seweryn Dziedzicki.*

Kapitan — *Bronisław Bukowiński.*

Wice-kapitan — *Władysław Szyszczyński.*

Członkowie Zarządu: *Leon Wernic* (lekarz oddziału), *Józef Chrzanowski* (inspektor oddziału), *Alfred Milke, Maksymilian Opieliński, Stanisław Narutowicz, Ludomir Chojnowski.*

Kasyer — *Wincenty Młynarski.*

Sekretarz — *Juljan Korytowski.*

Kaliski Oddział Rosyjsk. Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Prezes prezes Zjazdu sądów pokoju 1-go okręgu kalisk. gub.
— *Piotr Manassein.*

Wice-prezes weterynarz gub. magister nauk weterynaryjnych
— *Alfred Krajewski.*

Członkowie Zarządu: prezes kalisk. sądu okręgowego *Nimander*, adw. przys. *Radwan*, sędzia pokoju *Nikołajewski*, dr. *Bieniecki*, rejent *Bzowski*, dr. *Feliś Drecki*, podpułkownik *Radeczki*, adw. przys. *Kazimierz Rymarkiewicz*, adw. przys. *J. Sobolewski*, lek. wet. *J. Fedecki.*

Sekretarz i kasyer—*Wincenty Młynarski.*

Towarzystwo posiada własną lecznicę porad weterynaryjnych w rzeźni miejskiej, otwartą codziennie od 1—2 i od 6—7 po południu.

Kaliskie Towarzystwo Rosyjskie Amatorów Sceny.

Prezes—*Zofia Stremouchow.*

Członkowie Zarządu: *Piotr Nimander, Mikołaj Bazin, Aleksy Kołosow, Michał Tymofiejew, Jan Akimowicz, Filimon Donczenko, Sawwa Nowarenko, Mikołaj Kotelewski.*

Kaliski Oddział Rosyjsk. Towarzystwa popierania Przemysłu i Handlu.

Prezes—*Alfons Parczewski.*

Sekretarz—*Kazimierz Rymarkiewicz.*

Instytucya ta istnieje zaledwie rok trzeci, a już prócz wielu innych, przeprowadziła sprawę doniosłego znaczenia dla Kalisza. Oto przed kilku miesiącami otworzyła wieczorną szkołę rysunkową dla terminatorów. Czyż potrzeba tu bliżej omawiać potrzebę takiej szkoły? Sam fakt najlepiej za sobą przemawia. Dziś w szkole rysunkowej wprost miejsca niema, i Towarzystwo z bólem serca wielu kandydatów zmuszone jest z niczem odprawiać. W przyszłości naturalnie wszystkim stanie się zadość, a dzięki szkole pozyska miasto cały szereg zdolnych rzemieślników, a kto wie czy pomiędzy uczniami nie znajdzie się i jaki wyższy talent artystyczny, który dotąd ze szkodą dla sztuki rodzinnej nam przepadał. Szkoła rysunkowa to najpiękniejszy pomnik jaki inicjatorzy czyniąc dobrze innym bezwiednie sobie wystawili.

Deputacya kwaterunkowa m. Kalisza.

Przewodniczący—*Jan Smereczyński.*

Członkowie deputacyi: *Jan Fedeki, Arnold Fibiger, Edward Tahn, Mojżesz Landau, Szymon Peretz.*

Teatr w Kaliszu.

Dyrektor teatru—*Juljan Myszkowski.*

Zarządzający gmachem teatralnym—*Józef Radwan.*

Członkowie Zarządu: *Roman Mrozowski i Walenty Formanński.*

Teatr letni w ogrodzie Warszawskim.

Aleja Józefiny. Dzierżawca teatru—*J. Wypiszczyk.*

Zgromadzenie Kupców m. Kalisza.

Starszy — *Kazimierz Weigt*; podstarszy *Bronisław Szczepankiewicz.*

Chóry kościelne.

Chór przy kościele Ś-go Mikołaja—dyrygent *Kazimierz Herbich.*

Chór przy kościele Kolegiackim—dyryg. *Czesław Szpinalski.*

Z powyższych chórów najwzorowiej prowadzony jest chór przy kościele Ś-go Mikołaja, w którym bierze udział poważniejsze mieszczaństwo kaliskie.

Cechy w Kaliszu.

Hafciarzy: starszy—*Juljan Kunig*; podstar.—*Michał Witich.*

Stolarzy: starszy — *Ludwik Suleciński*; podstarszy — *Teofil Falkowski*.

Garbarzy: starszy — *Wilhelm Fulde*; podstarszy — *Herman Fritsche*.

Krawców: starszy — *Antoni Krzykowski*; podstarszy — *Jan Konieczny*.

Felczerów: starszy — *Leonard Plewicki*; podstarszy — *Józef Szwarz*.

Szewców: starszy — *Andrzej Jaworski*; podstarszy — *Michał Piekarski*.

Tokarzy: starszy — *Hugo Langner*; podstarszy — *Karol Gutman*.

Kominiarzy: starszy — *Jan Gutsche*; podstarszy — *Józef Lewicki*.

Siodlarzy: starszy — *Feliks Terpiński*; podstarszy — *Antoni Skórzewski*.

Ślusarzy: starszy — *Karol Roliński*; podstarszy — *Franciszek Karczewski*.

Kowali: starszy — *Walenty Hübner*; podstarszy — *Ludwik Siarkiewicz*.

Kamieniarzy i cieśli: starszy — *Józef Tomaszewski*; podstarszy — *Antoni Nagadalski*.

Piekarzy: starszy — *Franciszek Janoszek*; podstarszy — *Juljusz Szmidt*.

Rzeźników: starszy — *Roman Zengteler*; podstarszy — *Gustaw Lange*.

Piwowarów: starszy (*wakans*); podstarszy — *Antoni Kowski* (z Koła).

Malarzy: starszy — *Stanisław Janusiewicz*; podstarszy — *Andrzej Rogaszewski*.

Młynarzy: starszy — *Adolf Endryke*; podstarszy — *Bolesław Jankowski*.

Oddziały Zarządu Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia w gub. Kaliskiej.

Na gub. Kaliską: zaliczony do zarządu — sekr. kol. *Roman Mrozowski*.

Na pow. Kaliski: taksator I klasy—*Stanisław Bujko*; pomocnik taksatora — *Adam Piotrowski*; referent—*Mieczysław Radzyński*.

Na pow. Wieluński: taksator II klasy — *Władysław Michalski*; pomocnik taksatora — *Jan Pekostałowski*; referent — *Antoni Piatkiewicz*.

Na pow. Kolski: taksator II klasy—*Albin Goszczyński*; pom. taksatora—*Jan Wróblewski*; referent—*Stanisław Szulc*.

Na pow. Koniński: taksator II klasy (*vacat*); pom. taksatora — *Bruno Huzarski*; referent—*Włodzimierz Chrzanowski*.

Na pow. Łęczycki: taksator II klasy—*Franciszek Obrebski*; pom. taksatora—*Jan Kalenkiewicz*; referent—*Ignacy Kurski*.

Na pow. Słupecki: taksator II kl.—*Henryk Stodulski*; pom. taksatora — *Ignacy Chrzanowski*; referent—*Ryszard Gryziewicz*.

Na pow. Sieradzki: taksator II kl. — *Ryszard Drewnowski*; pom. taksatora—*Władysław Sitkiewicz*; referent—*Karol Werner*.

Na pow. Turecki: taksator II klasy — *Ignacy Koneczewski*; pom. taksatora—*Władysław Sidziński*; referent—*Konstanty Czeremużyński*.

DZIAŁ ADRESOWY.

Władze i instytucje duchowne wyznania prawosławnego.

J. E. Arcypiskup Chełmsko-Warszawski, Najprzewielebniejszy Hieronim. Warszawa, Długa ul. 15.

Konsystorz Prawosławny, Warszawa, Długa ul. 15.

Warszawska szkoła duchowna, zarządzający S. K. Szcegłow, Warszawa, Długa ul. 15.

Kaliski sobór św. Piotra i Pawła Protojerej Włodzimierz Tomarow. Prezes dozoru kościelnego J. E. M. P. Daragan.

Kościóły i kaplice rzymsko-katolickie w Kaliszu.

Kościół N. Marji Panny (kolegjata), ufundowana 1155 roku, plac kolegiacki.

Kościół św. Mikołaja, ufundowany około 1253 r., ul. Kanonicka.

" O.O. Franciszkanów, ufund. około 1257 r., pl. Franciszkański.

" po-Reformacki, ufund. w 1631 r. (murowany stanął w 1673 roku), Wrocławskie-Przedmieście.

Kościół po-Bernardyński, ufund. w 1489 r. (murowany stanął w 1622 r.), Stawiszyńskie-Przedmieście.

Kaplica szpitala św. Trójcy, Wrocławskie-Przedmieście.

" przytułku starców, Nowy Świat.

" Przytułku starców i sierot, Tow. Dobroczyńności, Chmielnik.

" św. Gotarda na Repinku (sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa w Polsce. 1706 r. Szwedzi w czasie bitwy zniszczyli ją, odbudowany z drzewa przez eremity Benedykta Janiszewskiego).

Kościółek św. Wojciecha na Zawodziu, ufund. w XIII wieku.

Zbór ewangelicki w Kaliszu.

Przewodniczący pastor Adam Haberkant.

Kościół ewangelicki (po-Jezuicki) przy ul. Kolegiackiej.

Dozór bóżniczny w Kaliszu.

Rabin Salomon Arensztein.

Główny Zarząd kraju.

J. E. Generał-Gubernator Warszawski i dowodzący wojskami warszawskiego okręgu wojennego, Generał-Adjutant, Michał, syn Iwana, Czertkow. Przyjmuje urzędników wojskowych w poniedziałki i czwartki o godz. 1½ po poł.; cywilnych we wtorki i piątki o 1½ po poł.; a osoby prywatne w soboty o 1½ po poł.

Pomocnik J. E. Generał-Gubernatora r. t. Podgorodnikow. Przyjmuje w interesach służbowych w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki o godz. 1; z prośbami do 2 po poł.

Pomocnik J. E. Generał-Gubernatora, generał-lejtnant Fulfon. Przyjmuje interesantów prywatnych w środy i soboty od godz. 11 do 12 z rana, przedstawiających się od godz. 10 do 11 w tych samych dniach.

Kancelarja Generał-Gubernatora. Zarządzający r. st. Mienkin, Krakowskie-Przedmieście 46. Przyjmuje w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 1 do 2 po poł.

Kancelarja pomocnika J. E. Generał-Gubernatora do spraw policyjnych. Naczelnik kancelarji pułk. Makgrański. Przyjmuje codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 do 12.

Wydział prośb podawanych do J. E. Głównego Naczelnika kraju. Zarządzający rz. r. st. Ochmistrz Pęcherzewski w b. zamku królewskim.

Zarząd gubernią kaliską.

J. E. Gubernator kaliski, Koniuszy Najwyższego Dworu, radca tajny Michał, syn Piotra, Daragan. Przyjmuje w interesach służbowych i prywatnych codziennie od godz. 11 do 2 po poł.

Kaliski wice-gubernator, radca kolegialny Piotr, syn Piotra, Stremouchow. Przyjmuje interesantów codziennie od godz. 11 do 2 po poł.

Kancelarja gubernatora kaliskiego. Zarządzający kancelarją, sekretarz kolegialny Mikołaj Kotelewski.

Pomocnik zarządzającego kancelarją, sekr. gub. Jan Fibich.

Urzędnik do szczególnych poleceń przy kaliskim gubernatorze, radca dworu Józef Koperski.

Urzędnik wydziału statystycznego (vacat).

Straż ziemska.

Oficer sztabu do osobistych poleceń gubernatora w sprawach straży ziemskiej, pułkownik August Lange.

Oficer zapasu straży ziemskiej, sztabs-kapitan Aleksander Henzel.

Urząd gubernialny.

Przewodniczący J. E. Gubernator. Członkowie wice-gubernator i radcowie.

Sekretarz radca tytularny Józef Zawadzki.

Tłumacz sekretarz gubernialny Józef Przedpeński.

Architekt gubernialny inżynier miejski, radca kolegialny Józef Chrzanowski.

Pomocnik architekta gubernialnego Władysław Stachlewski.

Wydział administracyjny. Radca Lew Pietrowicz Wojciechowski.

Wydział wojskowo - policyjny. Radca, radca kolegialny Leonard Betticher.

Wydział prawny. Radca, (vacat).

Wydział lekarski. P. o. inspektora lekarskiego, radca stanu dr. med. Włodzimierz Zabotyński.

Pomocnik inspektora i lekarz miejski, radca stanu Juljusz Merkel.

Assesor farmacji, assesor kolegialny prow. farm. Feliks Prusinowski.

Oddział weterynaryjny. Weterynarz gubernialny, magister nauk weterynaryjnych, radca stanu Alfred Krajewski.

Komitet gub. dla spraw włościańskich.

Przewodniczący J. E. Gubernator.

Członkowie: wice-gubernator, zarządzający kaliską izbą skarbową, stały członek urzędu i komisarze.

Stały członek urzędu, rzeczywisty radca stanu Mikołaj Bazin.

Rewizor pomiarów, radca kolegialny Leon Szymański.

Sekretarz urzędu, radca kolegialny Antoni Stecki.

Komitet gub. dla powinności wojskowej.

Przewodniczący J. E. Gubernator.

Rada gubernialna ogólnego wychowania.

Przewodniczący J. E. Gubernator.

Zakłady dobroczynne miejskie.

Szpital św. Trójcy. P. o. nadzorecy radca tytularny E. Paszkiewicz. P. o. star. lekarza radca stanu Adam Drozdowski, młodszy lekarz radca kol. Walerjan Wilczewski. Nadetatowi ordynatorzy, lekarze: N. Godlewski i M. Kasprzak. Felczer starszy F. Kujawski. Felczer młodszy E. Lindner. Siostry miłosierdzia: Aniela Kendzierska, Helena Czyżew-

ska, Stanisława Borkiewicz, Apolonja Cyłwich, Marja Kucharska, Stanisława Wiktorska i Władysława Klameczyńska.

Szpital żydowski.

Opiekun Izrael Tykociner. Lekarz Ajzyk Beatus. Nadetatowy ordynator lekarz M. Zucker. P. o. nadzorecy M. Szpiro. Felczer I. Karmazyn.

Dom przytułku starców.

P. o. opiekuna, prezydent m. Kalisza Maksymiljan Opieliński. Siostry Miłosierdzia: Ludwika Szemiót, Bronisława Syrczyńska i Konstancja Zagórska.

Ochrona dla dzieci.

Opiekun, członek rady gubernialnej Daniel Zawadzki.
Nadzorca nauczyciel Józef Antol. Nadzorczytni Emilja Krajewska.

Komitet damski ochrony.

Przewodnicząca J. W. Katarzyna Daragan. Damy wchodzące w skład komitetu: Helena Haberkant, Jadwiga Zawadzka, Kazimiera Szymańska, Marja Szturm, Felicja Rymarkiewicz, Emilja Żywanowska, Halina Kożuchowska, Pelagja Bryndza, Fanny Lange, Teofila Zukowska, Władysława Sobolewska i Anna Narutowicz. Sekretarz Roman Mrozowski.

Gubernialny urząd żandarmerji.

Naczelnik urzędu Włodzimierz Raal. Adjutant – Anatol Budogoski. Naczelnik urzędu żandarmskiego na powiaty: kaliski, koniński i słupecki, rotmistrz Mikołaj Apleczejew.

Kaliski oddział warsz. urzędu żandarmerji kolejowej.

Naczelnik oddziału od Kalisza do Pabianic Aleksander Iwanow. Pomocnik naczelnika w pogranicznym, punkcie Kalisz Wiktor Niemczynow.

Urząd policyjny w Kaliszu.

Policmajster i naczelnik straży ziemskiej, kapitan Aleksander Stecuła. Referent, sekretarz kollegialny, Kazimierz Hilchen.

Magistrat miasta Kalisza.

P. o. prezydenta, radca dworu, Maksymiljan Opieliński. Ratmano-

wie: sekretarz kollegialny, Nikodem Czapliński i sekretarz gubernialny, Walenty Formański.

Lekarz miejski, radca stanu, Juliusz Merkel. Felczer miejski Leonard Plewicki. Akuszerka miejska Emilja Nowacka.

Izba skarbowa.

Zarządzający izbą, radca stanu Witalis Morozow. Inspektorzy podatkowi: I uczaŝtku kaliskiego powiatu, asesor kollegialny Ali-Mirza Gasanow (zamieszkały w Kaliszu). II uczaŝtku sieradzkiego powiatu, radca dworu Aleksander Paszkiewicz (zamiesz. w Sieradzu). III uczaŝtku, łęczyckiego powiatu, radca dworu Mikołaj Pane (zamieszkały w Łęczycy). IV uczaŝtku, konińskiego i słupeckiego powiatów, radca tytularny Aleksander Elszewicz. V uczaŝtku, kolskiego i tureckiego powiatów, radca tytularny Leonidas Protasewicz (zamieszkały w Kole). VI uczaŝtku, wieluńskiego powiatu, radca tytularny Sergjusz Żenowicz-Kaszczenko (zamieszkały w Wieluniu). P. o. inspektora podatkowego, sekretarz kollegialny Borys Perszin (zamieszkały w Turku).

Gubernialny urząd akcyzy.

Zarządzający, rzeczywisty radca stanu, Aleksy Kołosow. Star-si rewizorzy: radca kollegialny, Arkadiusz Herbanowski, radca stanu, Walerjan Fenin i radca dworu, Konstanty Romanow. Młodszy rewizorzy: radca kollegialny, Aleksander Chiżycki i sekretarz kollegialny, Mikołaj Zwierew. Sekretarz Michał Antonowicz. Buchalterzy: Wasilji Gerasimow i Mikołaj Zacharin.

Kaliski oddział banku Państwa.

Zarządzający, asesor kollegialny, Benjamin Tankow.

Inspekcja fabryczna.

Starszy inspektor fabryczny kaliskiej guberni, inżynier technolog, Stefan Żekow. Młodszy Aleksander Kudeliński.

Kaliski komitet ochrony leśnej.

Prezes J. E. Gubernator.

Bank Handlowy w Warszawie. Oddział w Kaliszu.

Dyrektor Bolesław Ebert. Zastępca i prokurent Leon Diewulski.

Zakłady naukowe w Kaliszu.

Kaliska dyrekcja naukowa. Naczelnik dyrekcji, radca stanu, Włodzimierz Kostylew. Inspektorzy szkół: Mikołaj Goszkiewicz (zamieszkały w Sieradzu); Longin Waśkiewicz (zam. w Kole). Kancelarja dyrekcji: referent Włodzimierz Znamieński.

Gimnazjum męskie: dyrektor radca st. Semon Anisimow. P. o. inspektora radca stanu Wasyli Silin. Sekretarz Konstanty Byczkowski.

Gimnazjum żeńskie. Zarządzający, assesor kollegialny, Michał Litwiński. Nadzorczyńni Zeneida Licharewa. Sekretarz Czesław Sobolewski.

Szkoła realna. Dyrektor, radca stanu, Mikołaj Agapitow. P. o. inspektora, radca stanu, Piotr Kryżanowski. Sekretarz, assesor kollegialny Seweryn Dziedzicki.

Szkoły miejskie.

1-sza szkoła 2 klas. męzka, starszy nauczyciel Józef Szlakis.

2-ga szkoła 2 kl. męzka, starszy nauczyciel Gustaw Hammermeister.

2 klas. żeńska, nauczycielka Marja Szac.

2 klas. prawosławna ogólna, nauczycielka Stefanida Potemkina.

1 „ żeńska, nauczycielka Ludmiła Szantyr.

1 „ ogólna, nauczyciel Walerjan Kiernożycki.

2 „ niedzielno-handlowa, nauczyciele: Feliks Piotrowski, Gustaw

Hammermeister, Tomasz Radziszewski i Jan Polkowski.

1 klas. niedzielno - rzemieślnicza, nauczyciele: Feliks Piotrowski, Gustaw Hammermeister, Tomasz Radziszewski i Adam Kołakowski.

2 klas. męzka żydowska, nauczyciele: T. Radziszewski i J. Szlumper.

2 „ żeńska żydow., nauczycielki: Etta Bandt i Anna Weikselfisz.

Prywatne zakłady naukowe.

4 klas. żeńska Heleny Semadeni; 2 klas. żeńska Czesławy Kozarskiej; 1 klas. żeńska Bronisławy Kwiecińskiej; 1 klas. ogólna Marji Brudnickiej; 1 klas. ogólna Lucyny Steckiej; 1 klas. męzka żydowska Rafaela Blaya; 1 klas. żeńska żydowska Malki Wartskiej; 1 klas. ogólna żydowska Reginy Kopf; 1 klas. ogólna żydowska Tyli Glanternik; 1 klas. żeńska żydowska Mindli Heinrich; 1 klas. ogólna żydowska Gitli Solnik i 1 klas. ogólna żydowska Frajdy Szlumper.

Kaliski Sad Okręgowy.

Prezes, rzeczywisty radca stanu, Piotr Nimander. Towarzysze prezesa: rzeczywisci radcy stanu: Mikołaj Naumow i Mikołaj Bechterew. P. o. sędzie-

go śledczego do spraw ważniejszych, radca dworu, Jan Akimowicz i kollegialny assesor Michał Winogradski.

Komisarze sądowi. Na miasto Kalisz i powiaty kaliski i turecki, sekr. gub. Henryk Miller (zam. w Kaliszu).

Na powiaty koniński i słupecki, asses. kol. Edward Sikorski (zam. w Kaliszu).

Radca dworu Antoni Rojek, zarządzający kasą sądu okręgowego (zam. w Kaliszu).

Na powiaty kolski i łączycki radca dworu Ludwik Morawski (zam. w Łęczycy).

Na powiaty wieluński i sieradzki, radca dworu Wacław Nagajewski (zam. w Wieluniu).

Rejenci w Kaliszu: Stanisław Białobrzeski, Józef Kucharski, Władysław Bohowicz, Józef Dzierzbicki i Stanisław Bzowski.

Adwokaci przysięgli: Alfred Bley ul. Sukiennicza dom p. Strzałkowskiego, Wilhelm Grabowski ul. Grodzka dom p. Szymkiewicza, Emanuel Gross ul. Sukiennicza dom p. Krauzego, Alfons Bronisław Hindemith Rynek Główny dom p. Herbicha, Wincenty Jaruzelski ul. Marjańska dom własny, Zygmunt Justman ul. Warszawska dom. p. Sikorskiego, Tadeusz Kaulbersz ul. Marjańska dom p. Hindemita, Telesfor Koźuchowski Wrocławskie-Przedmieście dom własny, Aleksander Krasnodebski ul. Rybna dom tow. kred. miejskiego, Aleksander Landau ul. Kanonicka dom p. Sturm, Zenon Łopucki aleja Józefiny dom p. Kosińskiego, Alfons Parczewski ul. Babina dom własny, Józef Radwan ul. Marjańska dom p. Rosena, Kazimierz Ruskowski ul. Sukiennicza dom p. Rawickiej, Kazimierz Rymarkiewicz ul. Marjańska dom p. Tschinkla, Juljan Sobolewski Stawiszynskie - Przedmieście dom ss-rów Puławskich, Jacek Sulimierski ulica Sukiennicza dom p. Wegnera, Seweryn Tymieniecki aleja Józefiny dom p. Drozdowskiego, Daniel Zawadzki Wrocławskie - Przedmieście dom p. Langeo.

Prokurator rzeczywisty radca stanu Aleksander Żyżylenko. Towarzysze prokuratora: radca dworu Konstanty Gubin, asses. kol. Walerjan Werner, radca tytularny Dymitry Lermontow, Nicefor Skorina i Włodzimierz Poltkowski.

Zjazd sędziów pokoju. Prezes asses. kol. Piotr Manassein. Sędzia pokoju radca stanu Wasili Nikolajewski. Sekretarz Stefan Kuczarski. Komisarze sądowi: I uczątku Józef Fiszer (w m. Kaliszu), II uczątku Edward Pawczyński (w m. Sieradzu), nadetatowy kom. III uczątku Karol Staszewski.

Adwokaci prywatni I okręgu zjazdu sędziów pokoju. W Kaliszu Henryk Niwiński Wrocławskie - Przedmieście dom p. Gintra; w Wielu-

niu: Bolesław Zaleski, Antoni Jodko, Ludwik Kożuchowski; w Zduńskiej-Woli: Eustachy Galewski, Julian Reszczyński; w Praszce Teofil Krajewski; w Sieradzu: Wacław Marzantowicz i J. Harnasson; w Uniejowie August Unieszowski; w Turku Stanisław Dobrzyński; w Wieruszowie Teofil Rudzki.

Sąd pokoju m. Kalisza. Sędzia radca dworu Wasyli Michajłowski. Sekretarz wydziału hypot. rad. tyt. Wincenty Młynarski. Rejenci: Wojciech Cybulski i Stanisław Pękoszowski (zamieszkali w Kaliszu).

Poczta i telegraf (w Kaliszu 3 klasy).

Naczelnik radca kol. Wasyli Alferjew. Pomoenik naczelnika, radca dworu Aleksander Musselius.

Wieżenie w Kaliszu.

Naczelnik więzienia radca kol. Jarosław Dobrzyński.

Lekarze w Kaliszu.

Ajzyk Beatus, Stary-Rynek 27. Jakób Beatus, Wrocł.-Przed. 549. Franciszek Bieniecki, szosa warszawska dom własny. Markus Brokman, aleja Józefiny dom p. Koryckiego. Feliks Drecki, Warszawska 62. Adam Drozdowski, aleja Józefiny 555 dom własny. Nepomucen Godlewski, Wrocław.-Przedm. 549. Marcin Kasprzak, plac św. Józefa 98. Juliusz Merkel, Nowy Rynek 418/133. Stanisław Piestrzyński, Główny Rynek 31/21. Fryderyk Rüdiger, Marjańska 74. Leon Wernic, Warszawska 61. Walerjan Wilczewski, róg ul. Babinej i Nowej 400. Michał Zucker, Marjańska 76/70. Włodzimierz Żabotyński, róg Szklarskiej i Grodzkiej 353/75. Elżbieta Żabotyńska, róg Szklarskiej i Grodzkiej 353/75. Eugeniusz Er-lenwein (lekarz wojskowy).

Lekarze weterynarji.

Jan Fedeci, Ogrodowska dom własny. Paweł Fege (weter. wojskowy), róg Nowej i Babinej 400. Alfred Krajewski, Stawisz.-Przedm. 5/6.

Felczerzy w Kaliszu.

J. Dreier, Ogrodowska 181. I. Gumprycht, Łazienna 106. E. Haase, Wrocławska 171. Jan Janowicz, Wrocławska 178. J. Karmazyn, Wrocławska 185. F. Kujawski, Nowo-Ogrodowska 514. Z. Koplewicz, Warszawska 64. R. Lubelski, Główny Rynek 11. Leonard Plewicki,

Warszawska 56. J. Schwarc, Garbarska 311. Kazimierz Urbański, Kanonicka 29.

Akuszarki.

J. Kunig, Główny Rynek 2/3. A. Kowalska, Parkowa 375. Krynicka, Wrocł.-Przedm. 541. E. Nowacka, Wrocł.-Przedm. 538. S. Neumann, Warszawska 67. Rosenfeld, Wrocławska 154. P. Tarchalska, ul. św. Stanisława 162. A. Welnisz, Nowy Rynek 418.

Dentyści.

Bolesław Dreżewski, Warszawska 57. Franciszek Paszek, róg Piskorzewskiej i Rynku 34. Ternawska, Plac św. Józefa 97. Maksymilian Zucker, Warszawska 45.

Apteki w Kaliszu.

Aleksander Bryndza, Główny Rynek vis à vis ratusza. Adam Górecki i Józef Pusson, Warszawska 49. Gustaw Anc, Warszawska 60. Karol Rybicki, Wrocławska 191.

P o w i a t K a l i s k i .

Naczelnik powiatu, radca stanu Piotr Snaksarew. Pomoenik naczel. pow. i naczelnik straży ziemskiej porucznik Mikołaj Sokołow. Pomocnik naczel. pow. dla spraw administracyjnych Władysław Leszczyński.

Sędziowie gminni: na Tyńcu, Stanisław Grabowski; w Stawiszynie, Oswald Botner; w Morawinie, Bolesław Górecki; w Stawie, Franciszek Gliwicz; w Godzieszach, Władysław Jezierski.

Burmistrz m. Błaszek, Władysław Charzyński.

Sędzia śledczy Michał Winogradzki.

Szkoły miejskie w Błaszczach: 1 klas. męzka, nauczyciel Adam Kempf, 1 klas. żeńska nauczycielka Anna Ilina.

Poczty: w Błaszczach, Stawiszynie, Giżycach, Opatówku i Cekowie.

Lekarze: w Błaszczach Leon Łączyński, w Stawiszynie Zygmunt Dukalski.

Apteki: w Błaszczach Konrad Radziszewski, w Stawiszynie Jan Leżuchowski, w Koźminku Wiktor Mazurkiewicz, w Opatówku Antoni Przeniewski, w Godzieszach Mojżesz Szapocznik.

Straże ogniowe: w Iwanowicach. Prezes Nikodem Gałczyński. Dyrektor straży Julian Milke.

W Stawiszynie. Prezes Oswald Botner. Naczelnik straży Aleksander Hubert.

W Błaszczach. Prezes Stefan Arnold. Naczelnik straży Alojzy Gątkiewicz.

P o w i a t K o l s k i .

Naczelnik powiatu Lucjan Boborykin. Pomocnik naczel. powiatu i naczelnik straży ziemskiej sztabs-kapitan Włodzimierz Juchnowski. Pomocnik naczel. pow. dla spraw administracyjnych radca dworu Konstanty Dobrowolski.

Burmistrz m. Koła Leon Bedrykowski.

„ m. Dąbia Tadeusz Ginter.

Dom przytulku starców w Kole. Opiekun Maciej Trojanowski.

„ w m. Dąbiu. Opiekun, burmistrz miasta Tadeusz Ginter.

Komisarz dla spraw włościańskich, radca stanu Eugeniusz Kobro.

Sędzia śledecy Konstanty Bogdanowicz.

Zjazd sędziów pokoju 2 okręgu. Prezes radca stanu Wasyli Zacharkiewicz. P. o. sekretarza Zygmunt Strzyżewski.

Komisarze sądowi przy zjeździe sędziów pokoju: sekr. kol. Józef Kudrewicz (w Łęczycy); Józefat Włoczkowski (w Kole); nadetatowy Mikołaj Gołubkow (w Słupcy) i p. o. nadetatowego komisarza Bronisław Lachowicz (w Koninie).

Urzędy pocztowe: w Kole, Dąbiu, Izbicy, Kłodawie i Sompolnie.

Adwokaci prywatni: w Piątku Antoni Bronikowski, w Łęczycy Gabryel Wertel, w Słupcy Edmund Grabowski, w Koninie: Franciszek Rutkowski i Ludwik Kociolkowski, w Kole: Aleksander Nowiński, Władysław Rokossowski i Henryk Karliński.

Sąd pokoju w m. Kole. Sędzia radca kol. Mikołaj Romański, sekretarz wydziału hipotecznego Józef Kościelski.

Rejenci przy kancelarji hipotecznego sądu pokoju: Józef Grabski i Kazimierz Szcześniewski (w Kole), Tadeusz Bogdański (w Dąbiu), Leon Janowski (Sompolno).

Adwokaci przysięgli: Kazimierz Brudnicki i Władysław Kozłowski.

Sądy gminne 1 okr. Zygmunt Kaczkowski (m. Koło), 2 okr. Jan Woliński (Brudzew), 3 okr. Władysław Lewandowski (Kłodawa), 4 okr. Stanisław Szamowski (Izbica), 5 okr. Jan Zieliński (Sompolno).

Lekarze: w Kole: Karol Barcewicz, Maurycy Kelner, Henryk Fijałkowski; w Izbicy: Władysław Gersz i Robert Hagen; w Kłodawie

Adam Mysłowski; w Dąbiu Edmund Jankiewicz; w Sompolnie Stanisław Sikorski.

Apteki w Kole: Antoni Piotrowski i Ludwik Krajewski; w Izbicy Erazm Kozakiewicz; w Kłodawie Michał - Rawicz Witanowski; w Sompolnie Zenon Babicki; w Dąbiu Leonard Biedrzycki; w Brdowie Ignacy Jaraczewski.

Straż ogniowa ochotnicza w Kole. Prezes Antoni Kowalski. Naczelnik straży Zygmunt Młodkowski.

Straż ogniowa w Sompolnie. Prezes Józef Jastrzębski. Naczelnik straży Zygmunt Chruszczewski.

Kolskie towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe. Wielce pożyteczna ta instytucja otwartą została w Kole dnia 1/13 Stycznia 1900 r.

Zarząd towarzystwa powyższego stanowią: prezes Karol Mosz; członkowie zarządu: Józef Szymański i Władysław Rokossowski; rada: prezes Apolinary Rojewski; członkowie rady: Maurycy Bornstein, Wacław Konopacki, Maciej Rydzewski, Mateusz Trojanowski i Leonard Morżewski. Towarzystwo to po uzyskaniu pozwolenia władzy, zamienionem zostanie na Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

Powiat Koniński.

Naczelnik powiatu, radca stanu Mikołaj Lenow. Pomocnik naczeln. pow. i naczelnik straży ziemskiej, kapitan Aleksander Henzel. Pomocnik naczelnika powiatu dla spraw administracyjnych radca stanu Adam Komornicki.

Burmistrz m. Konina, asses. koleg. Ludwik Kranas.

Szpital św. Ducha. Kurator Felicjan Leśkiewicz. Nadzorca szpitala Apolinary Kotłowski. Lekarz Leonard Frank. Felezer Galas.

Komisarz do spraw włościańskich, radca dworu, Mikołaj Dołgowo-Saburow.

Sędzia śledczy, radca tyt. Aleksy Kuliński w Koninie.

Sądy pokoju w Koninie i Słupcy. Sędzia, radca stanu Walerjan Kwasznin-Samarin (zam. w Koninie).

Sekretarze hypoteczni przy sądzie pokoju: Alfons Friman (w Koninie) i Stanisław Kołaczkowski (w Słupcy).

Rejenci: Ludwik Ostrowski i Teodor Esse (w Koninie), Teofil Chrem-

piński (w Słupcy), Wacław Odechowski (w Pyzdrach) i Stanisław Grzeboliński (w Kleczewie).

Sądy gminne: 1 okr. Stanisław Kurnatowski w Koninie; 2 okr. Marceli Bacciareli w Władysławowie i 3 okr. Franciszek Kolitowski w Rychwale.

Urzędy pocztowe: w Koninie, Rychwale, Władysławowie.

2 okręg kaliskiego urzędu akcyzowego. Nadzorca radca koleg. Wasyli Jażyński.

Lekarze: w Koninie Leonard Frank, Roman Ostrzycki i Stanisław Kożuchowski; w Rychwale Michał Gerin.

Lekarz weterynarii Antoni Ślepownoński.

Apteki: w Koninie: Felicjan Leśkiewicz i Tadeusz Kotulski; w Rychwale Leokadja Sobocka; w Golinie Stanisław Śmigieński; w Władysławowie Edward York.

Straż ogniowa ochotnicza w Koninie. Prezes Aleksander Zachert; naczelnik straży Leonard Reymond.

Towarzystwo ratowania tonących w Koninie. Prezes Teodor Esse.

Konińskie Towarzystwo Muzyczne. Prezes Stanisław Kożuchowski.

Straż ogniowa w Rychwale. Prezes ks. Edward Esman; naczelnik straży Juljan Zawadzki.

Straż ogniowa w Władysławowie. Prezes p. Marenż; naczelnik straży p. Marszel.

Powiat Łęczycki.

Naczelnik powiatu sekr. kol. Konstanty Nowosielski. Pomocnik naczel. pow. i naczelnik straży ziemskiej porucznik Włodzimierz Michajłowski. Pomocnik naczelnika dla spraw administracyjnych radca dworu Stanisław Witkowski.

Burmistrz m. Łęczycy radca dworu Władysław Sowiński.

„ m. Ozorkowa Aleksander Dobraczyński.

Szpital św. Mikołaja w Łęczycy. Kurator Władysław Betticher. Lekarz Władysław Żywanowski. Felczer Mojżesz Neuman.

Przytułek starców w Łęczycy. Kurator Kazimierz Walewski.

Ochronka dla sierot w Łęczycy. Kurator Władysław Sowiński.

Komisarz dla spraw włościańskich, rad. st. Władysław baron Saks.

Sędzia śledecy p. o. sekr. kol. Włodzimierz Rachiński.

Sąd pokoju w Łęczycy. Sędzia, radca stanu Mikołaj Dmitriew.

Sekretarz wydziału hipotecznego Wincenty Nowak.

Rejenci przy kancelarji hipotecznej: Jan Balicki, Remigiusz Białkiewicz (w Łęczycy) i Edward Grzymiski (w Ozorkowie).

Sądy gminne: 1 okr. w Grabowie, Witold Kurzeniecki; 2 okr. w Łęczycy (vacat); 3 okr. w Piątku, Władysław Świetlicki; 4 okr. w Parzen-czewie, Kazimierz Gryżewski; 5 okr. w Poddembicy, Franciszek Rado-
schwski.

Urzędy pocztowe: w Łęczycy, Ozorkowie, Gostkowie, Piątku i Pod-
dembicach.

Więzienie w Łęczycy. Naczelnik więzienia, podpułkownik Paweł
Masłow.

Seminarjum nauczycielskie w Łęczycy. Inspektor kierownik A.
Bolkowski.

Lekarze: w Łęczycy: Edward Bernhardt, Stanisław Nawrocki, Zyg-
munt Zawadzki, Maksymiljan Ziemiński, Władysław Żywanowski; w Ozor-
kowie Adolf Legis, Franciszek Łukaszewicz i Illia Orłowski; w Piątku
Wojciech Zieliński; w Poddembicach Gustaw de Phull; w Górze Baldry-
chowskiej Stefan Mrowiński.

Lekarze weterynarji w Łęczycy: Stanisław Chrempiński i Jakób
Małczyński.

Apteki: w Łęczycy: suce. Teicher, suce. Nowak; w Ozorkowie suce.
Weil; w Poddembicach Antoni Rypiński; w Grabowie Gustaw Mackie-
wicz; w Piątku suce. Polkowskiego.

Straż ogniowa ochotnicza w Łęczycy. Prezes Wincenty Nowak;
naczelnik straży Edward Przanowski.

Straż ogniowa ochotnicza w Ozorkowie. Naczelnik straży Henryk
Liedke.

Straż ogniowa w Poddembicach. Prezes Napoleon Zakrzewski;
naczelnik straży Karol Spodenkiewicz.

Straż ogniowa w osadzie Grabowie. Prezes Edward Jezierski; na-
czelnik straży Józef Cichecki.

Łęczyckie towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe. Prezes Win-
centy Nowak; członkowie zarządu: Aleksander Głoszkowski i Józef Chrem-
piński.

Powiat Sieradzki.

Naczelnik powiatu, radca stanu Aleksander Kowalewski. Pomocnik
naczelnika pow. i naczelnik straży ziemskiej sztabs-kapitan Ignacy Ni-
kołajew. Pomocnik naczeln. pow. w sprawach administracyjnych, radca
dworu Stanisław Patocki.

Burmistrz m. Sieradza Marjan Libiszowski.

„ m. Warty (vacat).

„ m. Zduńskiej Woli Józef Jankowski.

Szpital św. Józefa w Sieradzu. Kurator ks. Sergiusz Chyłkow; nadzorca Wojciech Kamieński; lekarz Aleksander Murzynowski; felczer Mar-
kus Goldstein. Siostry miłosierdzia: Marja Mianowska, Marjanna Moc,
Ludwika Federowicz i Franciszka Studzińska.

Ochronka dla sierot w Sieradzu. Kurator Antoni Mieszczkański.

Dom przytułku starców w Sieradzu. Kurator Stefan Strzeszewski.

Dom przytułku starców w Warcie. Kurator Jan Popielawski.

Komisarz dla spraw włościańskich rad. dworu Sergjusz ks. Chyłkow.

Jeometra Włodzimierz Dymitrowicz.

Więzienie w Sieradzu. Naczelnik więzienia, podpułkownik Mikołaj
Mironow.

Urzędy pocztowe: w Sieradzu, Zduńskiej Woli, Złoczewie, Warcie,
Szadku.

3 okręg kaliskiego zarządu akcyznego. Nadzorca radca kol. Józef
Sumorin.

Sędzia śledczy, radca tyt. Stefan Panas.

Sędzia pokoju, radca dworu Jan Smiriagin.

Sekretarz wydziału hipotecznego Tadeusz Rembowski.

Rejenci przy wydziale hipotecznym sądu pokoju: Władysław Ty-
mieniecki w Sieradzu; Stanisław Zachwatowicz w Zduńskiej Woli; Hi-
polit Luniewski w Warcie.

Sądy gminne: 1 okr. (Sieradz) Józef Kobierzycki, 2 okr. (Bukowice)
Erazm Zahuskowski; 3 okr. (Złoczew) Michał Białecki; 4 okr. (Szadek)
Adam Nencki; 5 okr. (Zadzim) Emiljan Drecki.

Lekarze: w Sieradzu: Aleksander Murzynowski, Aleksander Pod-
ciechowski i Franciszek Sulikowski; w Zduńskiej Woli Zdzisław Mierzyń-
ski; w Gruszcycach Bogumił Paciorkowski; w Złoczewie Dawid Kamelhar,
w Szadku Hipolit Jakubowski.

Lekarz weterynarji, Ludwik Szafnicki.

Apteki: w Sieradzu: Stefana Idzikowskiego i succ. Stanisława Obrom-
palskiego; w Warcie Władysława Skarzyńskiego; w Zduńskiej Woli: Jó-
zefa Szaniawskiego i Tadeusza Opielińskiego; w Szadku Antoniego Ula-
nowskiego; w Złoczewie Kazimierza Moryc.

Straż ogniowa w Sieradzu. Prezes Władysław Oraczewski; naczeln-
nik straży Aleksander Murzynowski.

Towarzystwo pożyczkowo - oszczędnościowe w Sieradzu. Prezes
Aleksander Podciechowski.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Zduńskiej Woli. Prezes Włodzimierz Strzeszewski.

Straż ogniowa w Zduńskiej Woli. Prezes Stanisław Zachwatowicz; naczelnik straży Karol Arlet.

Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Warcie. Prezes Leon Rochański.

Straż ogniowa w Warcie. Prezes Wincenty Rezler; naczelnik straży Jan Popielawski.

Straż ogniowa w Złoczewie. Prezes Michał Dobrowolski; naczelnik straży Walerjan Ptaszyński.

Straż ogniowa w Koźminku. Prezes Wojciech Wyganowski; naczelnik straży Ludwik Mazurkiewicz.

Straż ogniowa w Szadku. Prezes Antoni Strzelecki; naczelnik straży Bolesław Stokowski.

Powiat Słupecki.

Naczelnik powiatu, radca tyt. Leon Stepanow. Pomocnik naczelnika i naczelnik straży ziemskiej rotmistrz Semon Tryszanty. Pomocnik naczelnika dla spraw administracyjnych, radca dworu Julian Ejsymont.

Burmistrz miasta Słupcy asses. kol. Wincenty Friede.

Komisarz dla spraw włościańskich, radca stanu Aleksy Żemczużyn. Jeometra Albin Pełzucki.

Dom przytułku starców. Kurator Franciszek Herman.

Urzędy pocztowe: w Słupcy, Kleczewie, Skulsku, Pyzdrach, Zagórowie.

Sędzia śledczy p. o. Aleksander Sudowski.

Sądy gminne: 1 okr. w Kleczewie Franciszek Chrzanowski, 2 okr. w Słupcy Tadeusz Gostyński, 3 okr. w Pyzdrach Stanisław Dymecki, 4 okr. w Zagórowie Gabryel Rupiewicz.

Lekarze: w Słupcy Bronisław Gutowski; w Zagórowie Konstanty Lidmanowski; w Kleczewie: Antoni Rostkowski; w Pyzdrach Adam Gruchalski.

Lekarz weterynarji Lucjan Matuszewski.

Apteki: w Słupcy Zygmunt Markus, w Kleczewie sukces. Duketa, w Pyzdrach Stanisław Komornicki, w Skulsku Witold Raczyński, w Zagórowie Seweryn Piotrowski.

Straż ogniowa w Słupcy. Prezes Marjan Suchorzewski; naczelnik straży Bronisław Gutowski.

Straż ogniowa w Pyzdrach. Prezes Zygmunt Chełuski; naczelnik Stanisław Komornicki.

Straż ogniowa w Zagórowie. Prezes Marjan Ścigalski; naczelnik straży Konstanty Lidmanowski.

Towarzystwo pożyczkowo - oszczędnościowe w Zagórowie. Prezes Konstanty Lidmanowski.

Towarzystwo pożyczkowo - oszczędnościowe w Kleczewie. Prezes Antoni Rostkowski.

Powiat Turecki.

Naczelnik powiatu, podpułkownik Michał Zawaljewski. Pomocnik naczel. pow. i naczel. ziemskiej straży szt.-kapitan Jan Kriger. Pomocnik naczel. pow. dla spraw administracyjnych, radca dworu Władysław Lipiński.

Burmistrz m. Turku Adam Kanicki.

Szpital św. Pawła w Turku. Kurator Aleksander hr. Toll. Nadzorca Jan Giller. Lekarz Henryk Sachs. Felezer Laurenty Leder.

Dom przytułku starców. Kurator rejent Władysław Kędzierski.

Komisarz dla spraw włościańskich, rad. tyt. Borys Miller.

Jeometra Stanisław Mystkowski.

Urzędy pocztowe: w Turku, Dobrej i Uniejowie.

Sędzia śledczy p. o. Mikołaj Bożenko.

Sędzia pokoju radca stanu Piotr Onichimowski.

Sekretarz wydziału hipotecznego Franciszek Szaniawski.

Rejenci przy kancelarji hipotecznej sądu pokoju: Władysław Kędzierski w Turku i w Uniejowie Józef Grabiński.

Adwokat przysięgły Jan Woliński.

Sądy gminne: 1 okr. Zelgoszcz Artur Dzierzbicki, 2 okr. (Uniejowski) Teodor Zajączek, 3 okr. (Niemysłowski) Klemens Krenn, 4 okr. (Kawęczyn) Maksymiljan Młodzianowski, 5 okr. (Turek) Wincenty Orłowski, 6 okr. (Warta) Józef Kurcewski.

Lekarze: w Turku: Henryk Sachs, Stanisław Łukaszewicz, Edward Mader, Robert Lange; w Dobrej Wacław Cegielski; w Uniejowie Stanisław Kochanowicz i Roman Neuman.

Lekarz weterynarji Leon Kruszyński.

Apteki: w Turku Bolesława Rzęczykowska, w Uniejowie Józef Zarzecki, w Dobrej Roman Rzęczykowski, zarządza apteką Stanisław Otwinowski.

Straż ogniowa ochotnicza w Turku. Prezes Borys Miller; naczelnik straży Robert Hübner.

Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Turku. Prezes Mojżesz Szyffer.

Towarzystwo Muzyczne w Turku. Prezes Wincenty Orłowski.

Straż ogniowa w Uniejowie. Prezes ks. Tomasz Bukowski; naczelnik straży August Unieszowski.

Powiat Wieluński.

Naczelnik powiatu, radca stanu Teodor Pieczenko. Pomocnik naczelnika powiatu i naczelnik straży ziemskiej podpułkownik Konstanty Saweljew. Pomocnik naczel. pow. dla spraw administracyjnych radca dworu Kazimierz Kawecki.

Burmistrz m. Wielunia Hieronim Ostrzycki.

Szpital Wsz. Świętych. Opiekun Stanisław Szneidel. Lekarz Józef Kasiński. Felczer A. Borenstein. Siostry miłosierdzia: Paulina Popławska, Marja Peretiatkowicz i Ludwika Jakobisiak.

Ochronka dla sierot. Opiekun Kazimierz Kręski wł. Masłowic.

Komisarz dla spraw włościańskich Teodor Jezierski.

Sędzia śledczy 1 uczątku Stefan Greczyński.

Sędzia pokoju Aleksander Serbinow. Sekretarz wydz. hipotecznego (vacat).

Rejenci przy kancelarji hipotecznej: Kazimierz Kaczkowski, Władysław Porczyński w Wieluniu i Henryk Modrzejewski w Działoszynie.

Sądy gminne: 1 okr. (Wieruszew) Wacław Dutkowski; 2 okr. (Bolesławice) Bertram Kurdwanowski; 3 okr. (Osiaków) Julian Miłkowski; IV okr. (Działoszyn) (vacat); V okr. (Praszka) Ignacy Stankowski; VI okr. (Wieluń) Włodzimierz Morzycki; VII okr. (Lututów) Zygmunt Taczanowski.

Urzędy pocztowe: w Wieluniu, Bolesławcu, Wieruszowie, Działoszynie, Lututowie, Osiakowie, Praszce, Rudnikach.

Lekarze: w Wieluniu: Stanisław Domagalski, Józef Kasiński, Antoni Rokossowski i Eugeniusz Sokólski; w Trębaczewie Gustaw Altenberger; w Dombrowie Edmund Kiedrowski; w Wieruszowie Władysław Wiedyśkiewicz; w Działoszynie Grzegorz Drozdowicz; w Praszce Włodzimierz Dylewski.

Lekarz weterynarii w Wieluniu Władysław Kasiński.

Apteki: w Wieluniu: Teodor Dużyński i Władysław Godecki; w Wieruszowie Mieczysław Łączkowski; w Praszce sukces. Romana Świeściakowskiego; w Działoszynie Romuald Żurkowski; w Osiakowie Adolf Błażejowski; w Bolesławcu Franciszek Kosowski; w Lututowie Antoni Nizowski; w Rudnikach Mieczysław Kowalski.

Straż ogniowa w Wieluniu. Prezes Stanisław Domagalski; naczelnik straży Kazimierz Białobrzeski.

Straż ogniowa w Wieruszowie. Prezes Kazimierz Myszkowski; naczelnik straży Władysław Wiedyskiewicz.

Straż ogniowa w Bolesławcu. Prezes Jan Łopuchin; naczelnik straży Kazimierz Sadowski.

Straże istnieją także w Osiakowie, Działoszynie i Praszce.

Towarzystwo Muzyczne w Wieluniu. Prezes Józef Kosiński.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Wieluniu. Prezes rady Kazimierz Kaczkowski. Prezes zarządu Józef Łubieński.

Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Wieruszowie. Rada: prezes ks. Jabłoński, wice-prezes dr. Wiedyskiewicz. Zarząd: prezes Rudzki, wice-prezes Saczkowski.

Spis fabryk i zakładów przemysłowych w gub. Kaliskiej.

Miasto Kalisz i powiat Kaliski.

Fabryki sukna: Braci Repphan w Kaliszu i Ferdynanda Nitzsche w Opatówku.

Garbarnie: Wilhelma Fulde, Hermana Frycze, Amalji Deutschman, Henryetty Görne, Zelkinda Nejmana w Kaliszu i Juljusza Sowadzkiego w Stawiszynie.

Fabryka fortepianów i pianin: Arnolda Fibigera; Rudolfa, Juljusza i Emmy Bettingów; „Apollo“ Karola i Aleksandra braci Fibiger w Kaliszu.

Fabryka cukru i rafinerji w Zbiersku pod Stawiszynem, należąca do akcyjnego Towarzystwa Wilhelma Repphana.

Browary: Kazimierza Weigta w Kaliszu, Józefa Trąbceżyńskiego w Winiarach pod Kaliszem i Teodora Schierra w Turku dzierżaw. przez Emila Karneya.

Fabryka tasiemek Juljusza Schnera w Kaliszu.

Fabryka żelaza i narzędzi rolniczych: Gustawa Michael i Roberta Hempel w Kaliszu.

Odlewnie żelaza: Rudolfa Fibiger i Alberta Fulde w Kaliszu.

Cegielnie: Hipolita Młodeckiego we wsi Czaszki gm. Kalisz; Piotra Karśnickiego, Feliksa Walewskiego i Hersza Brachfelda w Majkowie gm. Tyniec pod Kaliszem; Wolffa Heimana i Zygmunta Danzigersa we wsi Dóbrzec-Mały gm. Kalisz; Józefa Kaczorowskiego, Sylwestra Stworzyńskiego i Natanela Wize we wsi Zagórzyniek gm. Kalisz.

Fabryki haftów: Feliksa Fraenkla, Józefa Dawida Maiznera, Jakóba Eisenberga, Ajzyka Polacza, Michała Krauze, Izaka Adera, Bajnuma Chajma Wołkowicza i Abrahama Nejgartena, Juljusza Kuniga, Michała i Aleksandra Danzigerów, Jakóba Hebera i Mendla Hendelesa, „Helvetia“ Piotra Brendli Wiliama Wajera; Nuchema Perle.

Fabryka wyrobów dzianych L. Skowrona, J. Grünfelda i Witolda Wagnera.

Fabryka rękawiczek Zeliga Fryde i fabryka trykotowych rękawiczek Izaka Jareckiego.

Fabryki lalek: s-rów Jakóba Fingerhuta w Kaliszu i Abrama Pinczewskiego w Opatówku.

Fabryka zabawek Filipa Sachsa w Kaliszu.

Młyny wodne: s-rów Kleczewskiego, Mojżesza Hamburgera i Jakóba Szyłaka w Kaliszu i Augusta Pede we wsi Kwileń gm. Chocz.

Farbiarnia i fabryka appretury Markusa Fryde w Kaliszu.

Fabryki skarpetek: 1) Filipa Mameloka, Zygmunta Danzigersa i Samuela Rawickiego; 2) Markusa Holza i Aleksandra Pregera.

Dystylarnia Izraela Tykocimera w Kaliszu.

Blicharnia Izydora Szmerkowicza w Kaliszu.

Tartaki: 1) we wsi Petryki gm. Zbiersk Akcyjnego Towarzystwa Zbiersk Wilhelma Repphana; 2) we wsi Graniczka gm. Brudno Joela Szatana i Majera Kloca.

Zakład gazowy Towarzystwa Akcyjnego „Połączonych zakładów gazowych w Augsburgu“. Dyrektor S. Narutowicz.

Oprócz tego 10 gorzelni.

Powiat Kolski.

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Kole Walentyny Ostrowskiej.

Fabryki fajansu: 1) Augusta Freudenreicha, 2) Michała Raucha.

Browary: w Kole, Antoniego Kowalskiego, w Dąbiu—Faleka Suresona, w Sompólnie—Hajmana Rosentala.

Cegielnie: we wsi Blizna-wieś gm. Czołowo braci Ignacego i Adama Imilkowskich, we wsi Nagórna-wieś gm. Czołowo Hersza Lizaka i S-ki. Dystylarnia i młyn parowy w Dąbiu Hersza Glicensteina. Młyn parowy we wsi i gm. Kościelec Hr. Aleksandra Kreuza. Tartak w Kole Mordki Goldberga. Młyn parowy do melenia mąki w Kole Walentyny Ostrowskiej. Oprócz tego 4 gorzelnie.

Powiat Koniński.

Fabryka maszyn, kotłów i odlewów metalowych w Koninie Ludwika Rejmonda.

Mechaniczna fabryka kotlarska w Koninie Oskara Kloze.

Garbarnia w Russocicach gm. Władysławow Juliana Marszel.

Fabryka kotłów i odlewów miedzianych w Koninie Konrada Czajczyńskiego.

Mechaniczne warsztaty Kaspra Fletau i Salomona Sandera w Koninie.

Browar w Koninie ss-rów Natalji Paczkowskiej, dzierżaw. przez Oskara Bartela.

Tartaki: 1) we wsi Grabienice gm. Rzęgów Ajzyka Nelkena, 2) we wsi i gminie Tuliszków Salomona Bornsteina, 3) we wsi Pogoń gm. Gosławice Majera Hildescheima, 4) we wsi Marantów gm. Gosławice Hr. Kazimierza Kwileckiego.

Oprócz tego 11 gorzeln i jedna dystylarnia.

Powiat Wieluński.

Fabryka zegarów kieszonkowych w osadzie Wieruszowie Nuchima Rosenfelda.

Fabryka guzików z perłowej massy w m. Wieluniu Nachmana Kempnińskiego i druga także w Wieluniu należąca do Chemie Masło.

Zakład mechaniczny i kuźnia we wsi Piaski gm. Lututów Szeze-pana Szelewskiego.

Młyn do mielenia mąki „Laura“ we wsi Szyszkwowie gm. Praszka należący do Abrama Brauna i Adolfa Sadowicza.

Fabryka masła i serów w m. Wieluniu Józefa Kirchnera.

Młyn wodny w osadzie i gminie Działoszynie, należący do: Małgorzaty Pytlewskiej, Stanisława Pytlewskiego i ss-rów Dominiaka.

Browar w m. Wieluniu należący do Kajetana, Wojciecha i Józefa braci Trąbcezyńskich.

Tartaki: 1) we wsi Brzesce gm. Skrzynno Stanisława Skarzyńskiego w dzierżawie u Izraela Znamierowskiego, 2) na folwarku Praszka tejże gminy Bolesława i Józefa Rosentalów, 3) we wsi Kuźnica-Grabowska Perykli Radokonaki dzierżaw. przez Zeliga Fryde.

Oprócz tego 6 gorzelni w różnych miejscowościach.

Powiat Sieradzki.

Zakłady tkackie są następujące: 1) w Zduńskiej-Woli Arona Winera, 2) tamże Suchera Szepsa, 3) Salomona Kohna, 4) Szai Rejchsteina, 5) Jakóba Luboszycy, 6) Dawida Rawskiego, 7) Daniela Ch. Weiskola, 8) Hersza Rubinsteina, 9) Józefa Waldhauzera, 10) Hersza Blübauma, 11) Icka Kutnera, 12) Dawida Bliebbauma, 13) Izraela Silberberga, 14) Abrama Naftalina, 15) Fiszela Lewi, 16) Mendla Frejdberga, 17) Mendla Landau, 18) Judy Opatowskiego, 19) Józefa Sznajdera, 20) Henocha Łobrowskiego, 21) Szmula Langer, 22) Akcyjnego Tow. M. Zilbersteina w Łodzi, 23) Wolfa Abramsona, 24) Juljusza Seidel, 25) Juljusza Henke, 26) Adolfa Kuske, 27) Itty Dobrzyńskiej, 28) Szmula Beratow, 29) Haskela Warchowkera, 30) Salomona Plucera, 31) Hersza Rabimowicza, 32) Bernarda Szerera, 33) Abrama Weiskola, 34) Salomona Larje, 35) Icka Mendelsona, 36) Chajma Katz, 37) Chajma Felmana i S-ki, 38) Lipmana Strykowskiego, 39) Arona Lusternika, 40) Chajma Groskopfa, 41) Nusca Szlamy Biedermana, 42) Wolfa Weiskola, 43) Mordki Grossa, 44) Dawida Ginsberga, 45) Abrama Frejnda, 46) Mordki Gelbarta, 47) Mojżesza Grossa. 48) Szoloma Epsteina, 49) Szyi Herszta, 50) Eljasza Herszta, 51) Herszona Kronmana, 52) M. N. Kohna, 53) Hendeli Szaub, 54) Gerszona Hajmana, 55) Daniela Abr. Weiskola, 56) Pinkusa Rosenberga, 57) Izraela Landaua, 58) Jakóba Zolkonda, 59) Moszka Wassermana, 60) Mordki Baumaca, 61) Moszka Rawskiego. Wszystkie powyższe zakłady znajdują się w samym mieście „Zduńska-Wola“.

Mechaniczna i ręczno tkacka fabryka Mojżesza-Arona Winera w Zduńskiej-Woli.

Mechaniczno tkackie fabryki: 1) Suchera Szepsa, 2) Ferdynanda Bonke, 3) Karola Kuske, 4) Arona Parisera, 5) Salomona Wintera i Izraela Jakubowicza, 6) Fiszela Karnowskiego, 7) Moszka Warszawiaka; powyższe fabryki wszystkie w Zduńskiej-Woli

Mechaniczno tkacka fabryka wełny Augusta Arleta w Zduńskiej-Woli.

Mechaniczno tkacka fabryka we wsi Janoszewice kolonii Benjaminsów gminy Zduńska-Wola Bronisława Bocłińskiego.

Browary: w Sieradzu braci Trąbczyńskich, w Zduńskiej-Woli Abra-
ma Warszawskiego.

Cegielnie: we wsi Krobanówek gm. Zduńska-Wola Józefa Oczechow-
skiego, 2) we wsi Krobanów gm. Zduńska-Wola Michała i Stanisława
braci Bialeckich i Antoniego Brodowskiego, 3) „Antonin“ we wsi Ty-
mienice gm. Wojsławice Antoniego Siemiątkowskiego.

Tartaki: 1) w Zduńskiej-Woli Abra-
ma Warszawskiego dzierżaw.
przez Jankla Frenkla, 2) „Godzwoda“ gm. Gruszczyce Wilhelma Nejmana,
3) we wsi Podłężyce gm. Menka Karola Szonerta.

Oprócz tego 3 gorzelnie.

Powiat Łęczycki.

Towarzystwo Schösserowskich przędzalni i tkackich fabryk w m.
Ozorkowie.

Przędzalnia we wsi Bądkowie gminy Roguźno Edwarda Ekarta.

Cukrownia i rafinerja Leśmierz Leśmierzskiego przemysłowego
Towarzystwa.

Cukrownia „Młynów“ we wsi Pokrzewnica gm. Piontek braci Da-
wida Maurycego i Wincentego Przeworskich.

Fabryka appretury w m. Ozorkowie Szmula Rzeszewskiego w dzier-
żawie Mendla Rozena.

Ręcznie tkackie fabryki: 1) w Ozorkowie Rubina Rubinowicza, 2)
2) Szyki Waldmana.

Ręcznie tkacka fabryka i warsztat męskich gotowych ubiorów w
Ozorkowie Chajma Bugajskiego i Mendla Parzęczewskiego.

Pralnia wełny i suszarnia w Ozorkowie Wilhelma Witke.

Postrzygalnia i zakład appretury w Ozorkowie braci Kryszek dzier-
żaw. przez Szyke Waldmana.

Zakład wyrobów wełnianych we wsi Skrzypiówka gm. Pieskowice,
Nuty Rzepkowicza i Abra-
ma Rajcherta.

Parowe młyny w Ozorkowie: 1) Henryka Litke, 2) Hersza Majera
i Joela braci Cedrowskich, 3) w Łęczycy Wandy Knoch, 4) parowy
wodny młyn w Łęczycy Władysława Zakolskiego i Władysława Góreckiego,
5) wodny młyn we wsi Parzyce gm. Leśmierz Ryszarda Desselberga, 6)
parowy młyn w majątku Grabów Franciszka Włoszkiewicza.

Ślusarsko-mechaniczny zakład w Ozorkowie Edwarda Richtera.

Browar w Łęczycy ss-rów Juljusza Bredla.

W tym powiecie tylko 1 gorzelnia.

Powiat Turecki.

Cukrownia Cielce domu bankierskiego Wawelberga w Warszawie we wsi Cielce gm. Grzybki.

Browar w Turku Roberta Schnerra dzierżawca Emil Karney.

Fabryka krochmalu Tadeusza Wyganowskiego we wsi Zbylczyce.

Warsztaty tkackie Aleksandra Hübnera w Turku.

Młyn parowy w Turku Bera Cytnera, Icka Lipińskiego, Szai Rozprze i Izaka Michałowicza.

Mleczarnia i wyrób masła Walerego Weil we wsi Skęczniew gm. Piekary.

W tym powiecie 6 gorzelni.

Powiat Słupecki.

Browar w osadzie Zagórowie tejże gminy Moszka Fogla i drugi w m. Słupcy Fabiana Gerszona.

Tartak w majątku Kazimierz tejże gminy Adolfa Ioela i Heymana.

Oprócz tego 8 gorzelni i jedna dystylarnia we wsi Mieczownica gm. Ostrowite należąca do Mieczysława Chrzanowskiego.

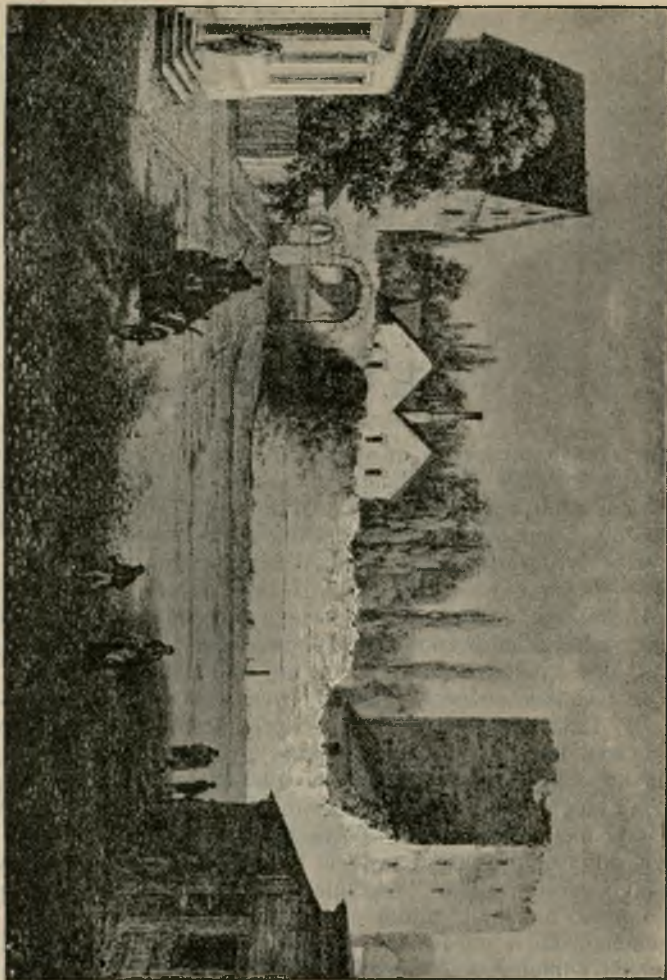


Szkice etnograficzne.

ŁĘCZYCA.

Pierwsza wzmianka o dawnej *Lancicia* nad Bzurą zachodzi w 1108 roku, kiedy Bolesław Krzywousty, w wojnie z bratem z nieprawego łoża Zbigniewem zdobywa Łęczycę. W 1180 roku Kazimierz Sprawiedliwy pragnąc znieść nadużycia i zdzierstwa, oraz zabezpieczyć włościan od ucisku szlachty, zwołuje tutaj zjazd. Wezwany tamże Bolesław Ks Szlązki na Wrocławiu z Leszkiem Mazowieckim, Ottonem Poznańskim, dalej szlachta. Biskupi, którzy dla większego wrażenia w szaty kościelne się przybrali, ogłosili ludowi kilka wyroków, które dla ściślejszego ich zachowania, pod groźbą klątwy kościelnej spełniane być miały. W XIII wieku, przechodząc różne koleje, Łęczycza wystawiona była na różne najeźdy. W 1285 r. odbył się pod przewodnictwem arcybiskupa Jakóba Świnki synod, na którym postanowiono, aby urzędów duchownych cudzoziemcom nie dawać, a na czele szkół nieumieszczać mistrzów, którzyby języka polskiego dostatecznie nie znali. W 1294 r. Witenes W. Ks. Litewski wspólnie z Prusakami, zrabował i spalił miasto; część mieszkańców wymordowano, resztę wzięto w niewolę. W r. 1331 Krzyżacy miasto spalili i zdobyli zamek. Kazimierz Wielki odbudowawszy miasto murem je opasał, a zamek silniej obwarował. 1400 roku miasto otrzymało prawo chełmińskie i porównane zostało z Kaliszem. W 1406 r. Wład. Jagiełło dla odbudowania miasta, nadaje mieszczanom przywileje, zwalniające ich od opłat do skarbu królewskiego, od nowo wzniesionych domów. W 1448 r. za Kazimierza IV uchwalony tu został statut zwany Łęczycyckim. W czasie obrad 1454 r. obecni tu byli Bolesław i Władysław Ks. Mazowieccy, a także Gabryel de Baysen, wojewoda chełmiński. Na zjeździe tym Fryderyk margr. Brandenburgski, przez posłów swoich

ŁĘCZYCA.

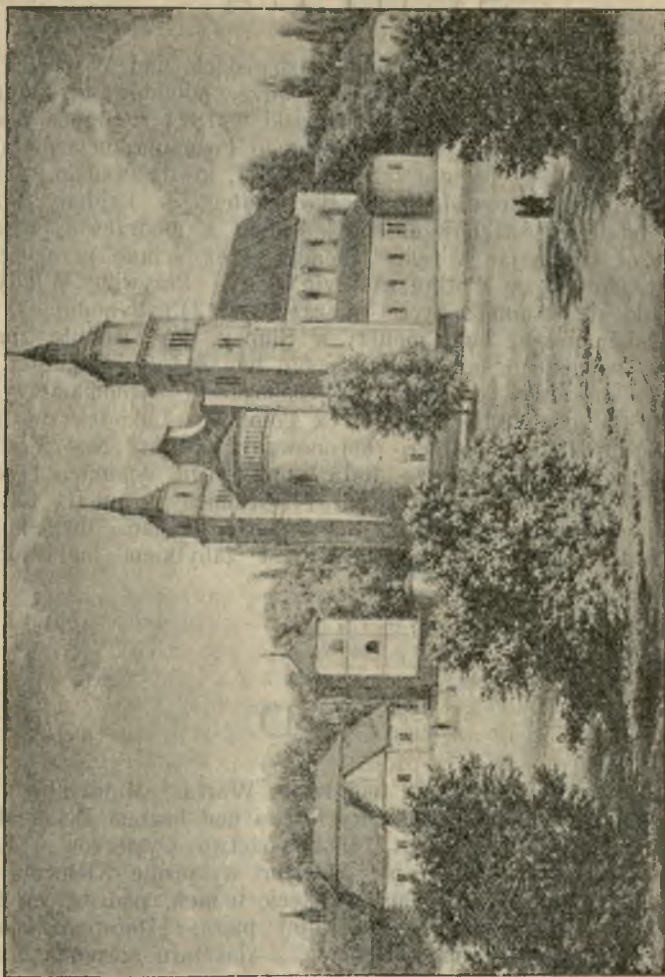


upraszał, aby król nie był przeciwnym objęcia w posiadanie Marchii od Krzyżaków odpadłej; książę zaś Stolpeński błagał o pomoc w celu odzyskania tejsze Marchii, prawem dziedzicznym do niego należącej, przyrzekając z niej hołdować. W 1474 Kazimierz IV wracając z wyprawy szląskiej przeciw Maciejowi hr. Węgierskiemu, przyjmował tu posłów bawarskich, starających się o rękę królowej Jadwigi dla księcia Jerzego; zawarto wówczas warunki małżeństwa, z oznaczeniem posagu 32000 czer. złotych, płatnych w przeciągu 5 lat. W 1547 r. odbył się tu ostatni synod prowincjonalny, zwołany przez prymasa Mikołaja Dzierzgowskiego. Uchwalono na nim podczas biesiad i przy kielichach unikać dysput religijnych. W 1655 r. miasto opanowali Szwedzi, lecz po 11 dniach oblężenia zdobywa je z powrotem Jan Kazimierz. Żydów, którzy na szturmujących Polaków kamieniami rzucali, wycięto 1700. Zamek wskutek oblężenia i szturmów został zrujnowany, miasto zniszczone zupełnie, a ludność wymierała gwałtownie na morową zarazę. Na pogorzeliiskach pobudowano tylko 23 domy, a w tej liczbie 5 żydowskich. Smutnie się wówczas miasto przedstawiało, w którym zaledwie 8 szweców, 5 piekarów, 2 kramarki i 4 garncarzy, wreszcie kilku żydów cały handel i przemysł reprezentowali. Druga wojna Szwedzka, za Augusta II, z powodu przechodu wojsk i różnych zdzierstw znowu mieszkańców do ubóstwa przywodzą. Skorzystali z tego żydzi i zaczęli nabywać domy i w nich osiadać, a w r. 1724 otrzymali przywilej kupczenia wszelkimi towarami, trudnienia się rybołówstwem, syceniem miodu, rzezią bydła i wyszynkiem gorzałki. W 1782 r. otrzymali pozwolenia wystawienia bóżnicy. Miasto jednak nie doszło do dawnej świetności, i jak lustracya z 1781 r. wykazuje, że mury i baszty forteczne są porozwalane, częścią na wybudowanie ratusza porozbierane. Bramy Krakowska i Poznańska bez zamknięcia, most zamkowy nadgniły, dyle powywracane, facyata bramy zamkowej z połową wiązań i dachem ze szczytem upadła, druga zaś co tylko nie upadnie. Domów w rynku i ulicach mieszczanskich 45, żydowskich 47, a na przedmieściach 22, inne szlacheckie i klasztorne. Prócz archikolegijaty, za miastem położonej, znajdowały się w mieście: fara, Dominikanie, Norbertanki, Bernardyni i Jezuici. Szkół klasztornych było w mieście kilka, najwięcej jednak słygnęła jezuicka. W kościele farnym pod wezwaniem św. Andrzeja, murowanym z cegły znajduje się starożytny relikwiarz srebrny, wysadzony kamieniami, przedstawiający w płaskorzeźbie Chrystusa między Bogorodzią a św. Janem Ewangelistą. W kościele Bernardynów wystawionym w 1632 r. przez Dorotę z Otolina Pivowę, podczaszną płocką, znajduje się trumienka szklana ze zwłokami dziecka, które jakoby w 1639 r. mieli zamordować żydzi w celach religijnych we wsi Komarzędce. Zamek wslawiony jest podaniem o djable Borucie, prze-

bywającym w podziemnych sklepieniach. Pożar w r. 1732 znowu większą część miasta zamienił w popiół, a rząd pruski wyznaczył zapomogę dla budujących się, ponaprawiał mury i baszty, wreszcie wznosił nowe szańce. Łęczycą głośną jest z połowów piskorzy jakich jest obfitość w rozległych bagnach podmiejskich.

T U M.

We wsi położonej o ćwierć mili od Łęczycy wznosi się wspaniały kościół, jeden z najdawniejszych w kraju, który jako najpierwsza po katedrach kolegiata, nosi tytuł archi-kolegiaty. Fundacja wyrzyta na marmurowej tablicy opiewa, że pierwsze jej założenie nastąpiło w 2 lata po przyjęciu przez Mieczysława wiary Chrystusa, t. j. 967 r. a 1180 r. stanął kościół w kształcie, w jakim po dzień dzisiejszy istnieje. Przyległy Łęczycy, wspólny z nią los dzielił, łupiony przez Czechów, Krzyżaków i Szwedów. W 1294 r. Witenes Ks. Litewski wspólnie z Prusakami, napadł w czasie Zielonych Świątek na kolegiatę i wymordował mnóstwo ludu; poczem pogaństwo poczęło wiązać księży i grabić aparaty kościelne. Podpalone dachy okoliczne przeniosły się na świątynię, w której lud ukryty zginął od ognia i dymu. Tum leży na obszernych łąkach, przystęp do niego jest trudny, szczególnie podczas roztopów wiosennych. Wspaniały to gmach, wybudowany z kamienia polnego ciosanego. Grobowce znajdujące się w nim równie z kamienia wyrobione, odległych sięgają czasów i niewiadomo czyje zwłoki zawierają, a chociaż wyraźne mają napisy, odmienny sposób stawiania głosek w dawnych wiekach uniemożliwia odcyfrowanie ich. Kolegiata tumska jest najwspanialszym zabytkiem sztuki architektonicznej w Polsce. Wysokie wieżycy kamienne wzięły w swoje objęcia chór (empora) półkolistego profilu, tworząc imponujący front kościoła, utrzymany w stylu romańskim. Wnętrze kościoła rozpada się na trzy nawy, utworzone przez dwa rzędy filarów. Nawy boczne są niższe od głównej, więc mają charakter bazylikowy. Stronę wschodnią zamyka pięć absyd, sklepionych konkowo. Prezbiterjum odznacza się piękną grą linii i profilów. Koroną jednak budowy są wspaniałe wieże i portal boczny wejścia. W głowicach kolumn o fazy attyckiej zastosowany został świat roślinny i zwierzęcy bogaty w fantazję i piękny rysunek; jest to bezwątpienia najsilniejszy odbłysek sztuki i piękna z XII wieku. Prałaci i kanonicy mieszkają w osobnych domach, malowniczo wśród drzew i sadów rozproszonych.



T U M (pod Łęczycą).

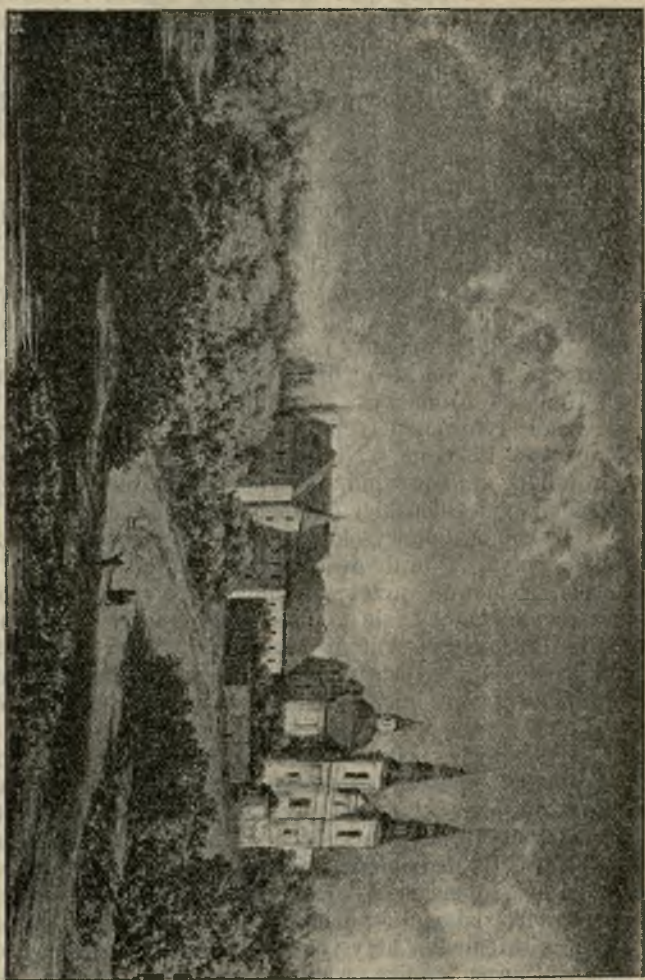
S Ł U P C A.

Starodawna własność biskupów poznańskich, nad Wartą, w 1331 r. spalona przez Krzyżaków. Podniósł je przez odbudowanie i opasanie murem Mikołaj z Kurnika, biskup poznański w 1374 r. Słupca jako położona przy trakcie pocztowym, wiodącym do Poznania, ucierpiała bardzo wiele od Szwedów. Tu stał też Karol XII, król Szwedzki, wracając z Saksonji. Z obozu prowadzono ciężko okutego w kajdany Potkula. W Słupcy dotąd jest zachowana część domu z modrzewia, w którym nocował Karol, trzymając w rękę łańcuch przez ścianę przeciągniony, za którą znajdował się Potkul za szyję okuty. Przywilej Władysława Łokietka, jaki się w numizmatyce ukazał w r. 1343, a nadający biskupom poznańskim prawo bicia monety w Słupcy, jest według znawców sfałszowany; w historii bowiem nie ma o tem żadnej wzmianki czego dowodzi tak samo data jak i inne okoliczności. W dyplomie tym wyrażono: „Nos Vladislaus Dei gratia rex Poloniae; Łokietek zaś używał do 1314 r. (w 1319 był dopiero koronowany) tytułu: „Nos Vladislaus D. G. dominus regni Poloniae“. Data powyższego dokumentu jest, in Słupca tertio Idus Januarii an Dni 1314. Słupca posiadała też przywilej, że do niej wstęp żydom był wzbroniony. Posiada dwa kościoły, z których farny a przy nim kolegiata jest zabytkiem budownictwa z XIV wieku.

L A ₂ D.

Słynne opactwo Cystersów, nad rzeką Wartą. Mieczysław Stary, książę wielkopolski, na pamiątkę zwycięstwa nad bratem Władysławem, księciem krakowskim, funduje w 1145 r. opactwo Cystersów w Lendzie i bogato je uposaża, przeznaczając klasztor wyłącznie Niemcom z Kolonji, przez wdzięczność za dobre przyjęcie u nich, podczas swego pobytu zagranicą. Bielski w kronice swojej pisze: „Do tego klasztoru Lendzkiego, przywiódł bracią z Niemiec, z klasztoru rzeczonego: Vetus mons, to jest z Starej Góry, trzy mile od Kolna. I przetocz w Lendzie nie przyjmują ieno Niemce“. W XIII w. Kazimierz, książę kujawski, klasztor Lendzki zajął i obok niego zamek zbudował, ale już w 1247 r. Łąd odzyskał Bolesław Pobożny, książę kaliski i zniszczył warownie zamkowe. Kazimierz powtórnie zdobywa tę miejscowość w 1230 r. i da-

je opatowi wolność założenia pod klasztorem miasta i lokowania go na prawie niemieckiem. Wówczas to powstało odległe o ćwierć mili² od klasztoru miasto Łądek, po niemiecku nazywane Landeck. Po 10 latach przeszło pod panowanie linji Wielkopolskiej. Jarosław Skotnicki Arcyb. Gnieźnieński, będąc w bardzo podeszłym wieku zdaje rządy dycecji Janowi Suchywilk, przybywa tutaj w 1372 r. i mieszka przez dwa lata, poczem przenosi się do Kalisza. Zamek posiadał swego kasztelana mniejszego, zasiadającego w Senacie. Miasto zamieszkane było tylko przez chrześcijan. Zakonnicy, niemcy wyłącznie, nie przyjmowali do klasztoru zupełnie polaków; rządzili się umiejętnie, gromadząc olbrzymie majątki. Od Mieczysława Starego do 1551 r. t. j. przez 409 lat rządziło klasztorem 27 opatów niemców, z których wielu zaniedbywało służbę Bożą i utrzymanie gmachów w porządku, ale nadto wywoziło fundusze do Niemiec. To było powodem, że Zygmunt I w 1539 r. postanowił, aby do klasztorów w Królestwie byli i polacy przyjmowani, a następnie pod rządem Henryka Kolończyka, ostatniego opata niemca, jawnie zakonnicy sprzyjali reformacji religijnej. Ojciec Św. powierzył zarząd lendzkiego opactwa Polakom. Niemcy nie chcąc znosić tego zwierzchnictwa, dobrowolnie ztąd ustąpili. Pierwszym opatem Polakiem był Jan Wysocki, kanonik gnieźnieński i od tego czasu po dwóch ich było: jeden mianowany z biskupów lub wysokich dostojników kościelnych zwany opatem komendatoryjnym i brał dwie trzecie części dochodów; drugi rządził klasztorem, wybierany przez zakonników. Tymi bywali biskupi, kanonicy i prałaci ubiegający się o zyskowe posady. Ostatnim opatem klasztornym w 1801 r. był Antoni Raczyński, który w 1819 r. doczekał się bulli kasacyjnej, a ostatnim opatem komendatoryjnym był słynny poeta Jan Paweł Woronicz. Dzisiejszy kościół lendzki jest dziełem zeszłego wieku, a słynne krużganki klasztorne zdają się być nie z XII a z końca XIII stulecia. Styl w nich gotycki, sklepienia krzyżowe, na krawędziach łukami opasane; zworniki przyozdobione herbami rodzin, które się do wzniesienia klasztoru przyczyniły. Jedna tylko strona krużganków ma sklepienia do bizantyjskich zbliżone i ta jest prawdopodobnie Mieczysławowem sklepieniem. Ściany krużganków przyozdobione są obrazami religijnymi pendzla Adama Swacha, braciszka zakonu Franciszkanów z Pызdr, znanego w dziejach sztuki polskiej. Kapitułarz jest ściśle gotycki, a sklepienie artystycznie zebrane jest na jeden filar w środku stojący. Dawna kaplica, według podania zajmująca miejsce dawnego kościoła, posiada malowidła na ścianach pochodzące z XIV i XV wieku. Opaci Jan Zapolski i Mikołaj Łukomski pobudowali górne piętro klasztoru oraz pałac opacki i kościół. Na wieżach kościoła błyszczą herb Szeliga, klejnot rodzinny Łukomskich. Kościół o pięknych wyso-



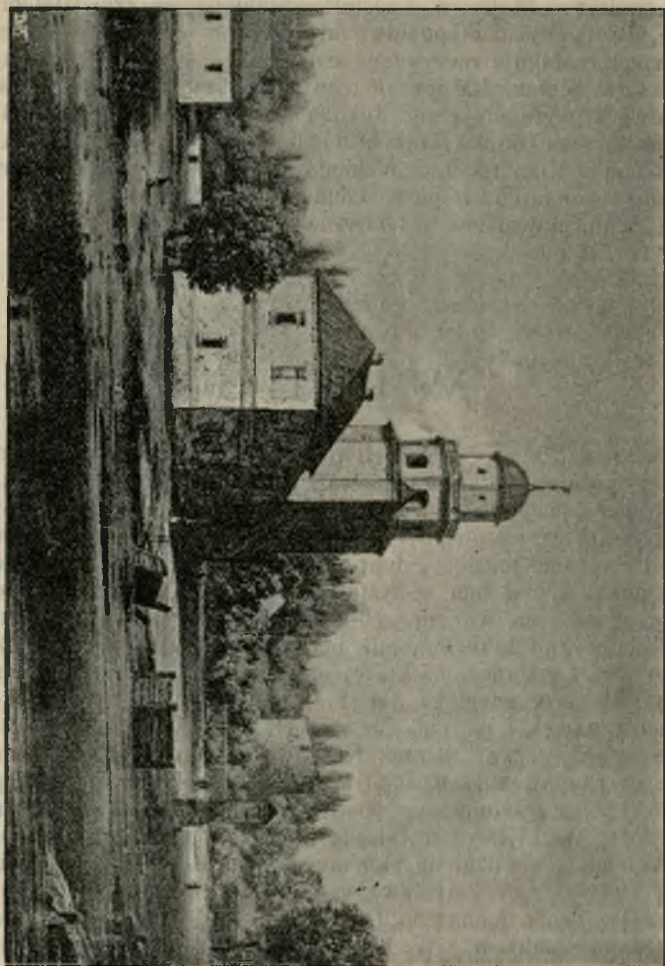
LAD (nad Wartku)

kich wieżach, wystawiony jest z cegły. Pod kościołem znajdują się groby zakonników. Stalle w kościele rzeźbione, są arcydziełem w swoim rodzaju. Wytworność i bogactwo artystyczne cechują wnętrze świątyni. W skarbcu zasługuje na uwagę monstrancja srebrna, gotycka, z napisem, że król Stefan Batory ofiarował ją księżom jezuitom w Połocku. Z grobowców wyróżniają się: Jakóba z Bołuszyna zm. w 1531 r., Jana Wysockiego zm. 1560 r., Jakóba Goskowskiego, Jana Grzymaltowskiego zm. 1658 r. i Mikołaja Łukomskiego zm. 1750 r. Na zewnątrz kościoła jest tablica pamiątkowa, poświęcona arcyb. Skotnickiemu zm. w Kaliszu 1376 r., a pochowanemu w Gnieźnie.

WIELUŃ.

Velunia, 10 mil od Kalisza położony, główne miasto ziemi niegdyś Rudzkiej, później Wieluńską nazwanej. Starostwo grodowe i kasztelania. Nazwa miasta pochodzi od *wielu* źródeł w tem miejscu z ziemi wytryskujących. Podanie utrzymuje że Władysław Odonicz polując w XIII w. na puszczy, ubił wielkiego jelenia, jednocześnie spostrzegł na tle nieba kielich, nad nim baranka, a nad tem wszystkim hostyą. To było powodem, że kazał wyciąć las i na tem miejscu założył miasto i pobudował kościół Bożego Ciała. Ztąd takie nadanie herbu ziemi Wieluńskiej. Dziś jeszcze w rynku jest kamienica, na której wyobrażony jest jeleń, a która ma stać na owem miejscu, gdzie go ubito. Kazimierz Wielki w 1350 r. wznosił tu obronny zamek i murem go otoczył. Części murów, baszty i bramy zachowane są jeszcze. Brama Krakowska stanowi wieżę ratusza, który do niej przybudowano. Kościół ks. Augustyanów, fundowany przez Odonicza w 1217 r., odnowiony został po pożarze w 1335 r. przez Kazimierza W. W 1370 r. król Ludwik na mocy testamentu Kazimierza W. oddał Wieluń z poblizkimi zamkami w lenność Władysławowi ks. Opolskiemu; w 1335 r. Władysław Jagiełło zamek ten z powrotem do korony przyłączył. Tenże monarcha fundował w 1393 r. na przedmieściu kościół z klasztorem Paulinów. W 1420 r. Mikołaj arcyb. Gnieźnieński sprowadził do kościoła farnego kolegiatę ze wsi Rudy, prałatów i kanoników w swem gronie posiadającą. Tu w 1424 r. Jagiełło wydał pamiętny wyrok stanowiący ciężkie kary na różniących się w wierze, szczególnie wymierzonym przeciw Husytom. Jagiełło lękał się, żeby religijne zamieszki z sąsiednich Czech do Polski się nie przeniosły. Miasto cieszące się licznymi przywilejami,

WIELUN.



bogato uposażył w 1557 r. Zygmunt August, oddając mu na wieczne czasy wójtostwo Wieluńskie ze wszystkimi dochodami. W XVI i XVII wieku miasto posiadało piękne murowane domy i kwitł tu handel winem i kamieniami młyńskimi. W 1588 r. stał przez cały tydzień z wojskiem niemieckim i polskim Arcyksiążę Maksymiljan współbiegający się o koronę z Zygmuntem III, ztąd go Jan Zamojski do Szlązka wyparł. Maksymiljan oddalając się z Wielunia, wyrzucił dyamentem na oknie zamkowym następujący napis: „*Veni, veniam et non tartabo. Maxim. electus Rex Poloniae*”. W 1656 r. Wieluń zajęli Szwedzi. Żołęga polska z Ostrzeszowa, napadłszy tu Szwedów spaliła miasto, przyczem w czasie bitwy wielu mieszkańców ewangelików podobno zginęło. W 1691 roku ufundowano tu klasztor, Panien Bernardynek, kościół ks. Pijarów, a w 1740 zbudowano przy nim kollegjum, na przedmieściu wreszcie pobudowano klasztor OO. Reformatów. W baszcie, z której pozostały szczątki znajdowały się narzędzia tortur używanych przez sądy miejskie.

K O Ł O.

Miasto na wyspie z dwóch koryt rzeki Warty pobudowane i od tego zapewne Kołem nazwane; niektórzy jednak twierdzą, że miasto nazwano od wieców, zwanych także kołem. Położone jest o 4 mile od Konina a 8 od Kalisza. Koło zostało wyniesione na miasto przez Kazimierza W., który w 1362 r. dał Henrykowi, Wójtowi z Warty przywilej na zamienienie wsi mającej 50 łanów na miasto. Rządziło się ono prawem Magdeburskiem. Król wystawił tu zamek i miasto otoczył murem. W 1433 roku Władysław Jagiełło złożył tu walną radę, na której uchwalono wojnę przeciw Krzyżakom. Ztąd wielkopoleanie w 1446 r. wysłali poselstwo do Kazimierza IV, zapraszając na tron osierocony po zgonie walecznego brata. Kazimierz w czasie wojny z Krzyżakami częste tu odbywał zjazdy. W XVI w. miasto kwitło handlem i przemysłem było też bardzo zamożne. Wykazy poborowe z 1579 r. mówią o 86 rzemieślnikach mieszkających w Kole. Po zgonie Zygmunta Augusta w 1572 r. odbył się tu wiec, na którym postanowiono: 1) surowe kary na łupieżców, 2) gotowość szlachty na potrzebę wojenną, 3) nie uznawać tego za króla, któryby przez partyę tylko na tronie osadzony został, a tych którzyby się ważyć śmieli kogoś samowolnie osadzać na tronie, uważać jako „skazców praw i swobód koronnych“ i na takich „mścić

się na gardlech i majątnościach. Za Zygmunta III Koło było po dwa-kroć miejscem zjazdów niechętnych królowi. Pierwszy raz w 1590, Prymas Karnkowski poduszczony przez Górkę i Zborowskich zwołał tu wolny zjazd celem ograniczenia władzy hetmańskiej i obalenia potęgi Jana Zamojskiego; drugi raz, podczas odnowienia rokoshu Zebrzydowskiego zebrała się w 1607 r. szlachta za namową Zygmunta Grudzińskiego, wojew. Rawskiego i Piotra Łaszcza i tu przez marszałka Ponętowskiego wydała uniwersał do narodu, wzywający na zjazd rokoshowy do Jędrzejowa na dzień 28 marca. Z pierwszego najścia Szwedów stanął w 1665 r. Karol Gustaw pod miastem obozem w 34000 wojska. Tu miał posłuchanie u niego Krysztof Przyjemski poseł Jana Kazimierza, żądając na próżno pokoju. W 1702 r. podczas 2-iej wojny szwedzkiej, powstał tu związek obywateli wielkopolskich w dniu 30 października, na obronę wiary i króla przeciw Karolowi XII. Koło było też miejscem popisów pospolitego ruszenia. Kościół farny pod wezwaniem Ś-go Krzyża, fundowany w 1409 r., zbudowany jest z cegły na sposób architektury krzyżackiej. Ściany ma nietynkowane szczyty zazębione. Nawy prezbiterium są stylowe, wytworne. Ambona misternie rzeźbiona w drzewie, grobowce zniszczone. Kościół i klasztor bernardyński fundowany w r. 1456 przez Jana Hiera z Rogowa, starostę kolskiego, z czasem zrujnowany, został na nowo z gruntu wzniesiony w 1773 r. Z zamku zbudowanego w XIV wieku pozostały tylko ruiny. Koło posiada także ratusz starożytny wzniesiony w 1390 roku przez założyciela miasta Jana Henryka, charakter jednak stylowy z powodu częstych restauracji zatracony został.


STAWISZYN.

Stavissimum, Estafiszyn, leży o 2½ mili od Kalisza między Wartą a Prosną niegdyś obficie wodami oblana. Był tu w XII wieku zamek, który wraz z całą osadą zniszczył w 1306 r. Witenes W. Książę Litewski. Ztąd litwini zwrócili się nie dochodząc już do województwa Poznańskiego. W 1331 roku Krzyżacy wpadłszy do miasta spalili je i zrabowali. Kazimierz W. opasał Stawiszyn murem i odbudował miasto. Około 1360 roku Bracia Czeszy odebrali katolikom tutejszy kościół farny, murowany i do końca XIV wieku mieli go w swoim posiadaniu. Świątynia ta posiada wspaniały zabytek sztuki rzeźbiarskiej z XV wieku, a pochodzący z kościoła Ś-go Józefa w Kaliszu. Jest to wielki oltarz rzeźbiony w drzewie w stylu gotyckim, wzorowany na oltarzu wielkim kościo-

ła N. Marji Panny w Krakowie. Grupa środkowa rzeźby przedstawia Bogarodzieę, obok której stoi Sw. Józef i Sw. Mateusz. Całość nadwyzczaj wdzięczna, chlubnie świadczy o sztuce średniowiecznej. Ponad grupą rozpina się baldachim, wsparty na lekkich filigranowych słupach rzeźbionych misternie. Miasto to z czasem zupełnie podupadło i zamienione zostało na osadę. Przed dwoma laty zgorzało prawie doszczętnie. Dziś jest dość ładnie zabudowane. Jest tutaj także kościół ewangelicki, murowany.

WIERUSZÓW.

W roku ubiegłym zamieściliśmy obszerniejszą wzmiankę o tej prastarej miejscowości. Dziś dajemy tylko rycinę kościoła ks. Paulinów fundacyi Bernarda Wierusza, sędziego ziemi Wieluńskiej w r. 1401. W klasztorze tym umarł w 1673 r. ks. Augustyn Kordecki, mężny obrońca Częstochowy.



Wykaz miejscowości

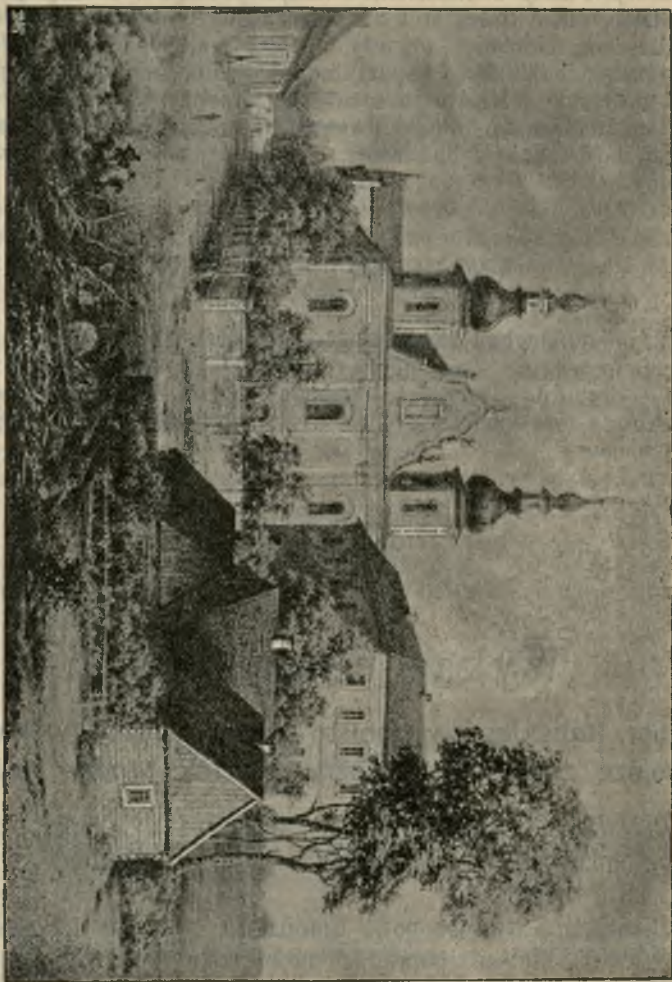
w guber. Kaliskiej i w pobliżu tejże gubernii, w których są cenniejsze zabytki historyczne i sztuki, godne zwiedzenia.

Bolesławiec pod Wieluniem. Baszta z b. zamku, zabytek z XIII w. nadwyzczaj cenny pod względem architektonicznym i rzadkimi ostrołukami.

Bieniszew, wieś w pow. Konińskim. Starożytny kościół O.O. Kamedułów. Miejsce pamiętne męczeńską śmiercią pięciu braci Polaków, towarzyszy św. Wojciecha: Jana, Mateusza, Izaaka, Chrystynusa i Barnabasza.

Borków wieś pod Kaliszem. W miejscowym kościele parafialnym cenna monstrancja i kielich z XVII wieku.

WIERUSZÓW.



Brdów. Klasztor O.O. Paulinów. Bogate rzeźby i artystyczne aparaty kościelne.

Burzenin (pow. sieradzki). Okopy szwedzkie i ślady cmentarzysk pogańskich. W miejscowym kościele cenny ornat z herbem Poraj Bnieńskich i Pstrokońskich i miednica kościelna z XIII w.

Chocz pod Kaliszem. Kolegjata z XVII w. i kościół Reformatorów z tegoż wieku. Prócz architektury, wnętrza świątyni posiadają cenne zabytki, sale pałacu kolegjackiego posiadają bogatą sztukaterję i marmurowe płaskorzeźby 8 infułatów.

Dąbie nad Nerem, w pow. Łęczyckim. Starożytny kościół parafialny murowany, wystawiony przez Celestyna Dunina, podezszego brzezińskiego.

Dobrzyce pod Kaliszem. Pałac wykonany według planu Stanisława Zawadzkiego, ozdobiony malaturami Franciszka Smuglewicza, znakomitego artysty, ur. 6 października 1745 r. w Warszawie.

Działoszyn pod Wieluniem, niegdyś siedziba starosty Męcińskiego. Zamek z XVI w., wiele ciekawych zabytek architektonicznych. Na bramie wjazdowej znajdował się niedawno jeszcze napis:

Ktoś tam sobie kontent z Puław i Tulezyna,
A ja jestem kontent z niego Działoszyna.

Gołuchów pod Kaliszem (w Wiel. Ks. Poznańskim). Zamek z XIV w. z licznymi zabytkami historycznymi wielkiej wartości. Wspaniały park.

Iwanowice. Starożytny kościół. Chrzcielnica z XV w. Grobowiec Pawła i Katarzyny Potworowskich, zmarłych 1595 roku. W 1900 roku wmurowaną została przy wielkim ołtarzu tablica pamiątkowa dla ks. Augustyna Kordeckiego, urodzonego około 1606 roku w Iwanowicach, a zmarłego 1673 r. w Wieruszowie.

Izbica (pow. kolski). Starożytny kościół.

Kalisz. Kościół parafialny św. Mikołaja, cenny zabytek architektoniczny. W ołtarzu obraz „Zdjęcie z krzyża“ kupiony w 1621 r. przez Piotra Żeromskiego w pracowni Rubensa w Antwerpii. Nagrobek Stanisława Kobierzyckiego, wojewody malborskiego.

Ołtarz rzeźbiony w drzewie w kaplicy Matki Boskiej Pocieszenia. Tablica pamiątkowa poświęcona pamięci Adama Asnyka.

Kolegjata św. Józefa. Monstrancja i cenny kielich (dar Kazimierza W.). Szczątek kapy z herbem arcybiskupa Karnkowskiego; stalle kanoników, pięknie rzeźbione i dwie figury św. Wojciecha i św. Stanisława, pochodzące z kościoła po-Jezuickiego. Portrety: Jędrzeja z Kozielska Ogińskiego, wojewody trockiego, fundatora korony do obrazu Św. Józefa. Andrzeja Bogoryi Wołłowicza, pierwszego biskupa Kujawsko - Kaliskiego. Ks. Stanisława Józefa Kłossowskiego, który odbudował kolegjatę kaliską. Ks. Stanisława Karnkowskiego, arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Bogate ciborium w kaplicy Św. Józefa. Płaskorzeźba Teodila Lenartowicza.

Kościół Bernardynów. Posągi św. Antoniego i Jana Nepomucena. Starożytna kąpielnica wykuta z kamienia, wiele starych rzeźb i obrazów.

Kościół O.O. Franciszkanów. Matka Boska, cenny zabytek, przeniesiony z dawnej bramy miejskiej, toruńską zwanej. Tablica pamiątkowa Anny z Daszkiewiczów wojewodziny Bielińskiej. Starożytny obraz Przemienienia Pańskiego. Cenne aparaty kościelne, chorągiew bracka z XIII w. Grobowiec Piotra Bolchickiego z 1600 r. Portret bł. Jolanty.

Kościół O.O. Reformatów. Obraz św. Paschalisa w ołtarzu z widokiem dawnego Kalisza, pędzla Bonifacego Jatkowskiego, braconizka reformackiego. Piękna krata żelazna z kutego żelaza z 1735 r. Starożytny obraz N. Marji Panny w ołtarzu kaplicy rycerskiej, klejnot familijny Sokolnickich. W grobach sarkofag z kamienia chorążego poznańskiego Piotra Sokolnickiego, fundatora kaplicy rycerskiej. Na cmentarzu kapliczka św. Jana Nepomucena, z grobem Jana Strobisze ze wsi Wturku z 1706 r. Obraz Heroda, zręcznie wykonany z samych ciałek dziecięcych. Topograficzna mapa Jerozolimy z czasów Chrystusa.

Kościół Ewangelicki (po-Jezuicki). Nagrobek arcybiskupa Karnkowskiego, rzeźba w marmurze.

Starożytna baszta Dorołka w dziedzińcu kościoła N. Marii Panny, wraz ze szczątkiem muru otaczającego niegdyś gród kaliski.

Starożytny kościółek św. Wojciecha na Zawodziu.

Kapliczka św. Gotharda na Rypinku, sięgająca pierwszych wieków chrześcijaństwa w Polsce.

Koło. Zwaliska starożytnego zamku warownego; starożytny kościół parafialny gotycki z XV w. Kościół po-Bernardyński.

Kozminek. Kościół gotycki z XIV w. fundacji Rozdrażewskich. W grobach zabalsamowane zwłoki Katarzyny z Wałdów Kraski zm. przed 400 laty.

Konin. Słup drogowy z XII wieku z czasów Piotra Dunina. Klasztor po-Reformacki; szczątki dawnego zamku.

Kuchary kościelne (pow. koniński). W kościele cenna kapa z XIV w., na której haftem artystycznie wykonane 6 obrazów religijnych.

Kazimierz w pow. Konińskim. Starożytny kościół z XII w. wystawiony z kamienia ciosowego przez Piotra Dunina, w stylu romańskim. Za miastem łąka, na której inflanctzyka Jana Reinholda Potkula w 1707 r. kołem połamano, a potem poćwiartowano

Kłodawa w pow. Łęczyckim. Starożytny kościół z XIV w.

Klęczew, pow. Koniński. Starożytny kościół parafialny w stylu gotyckim z XV w. ze szczątkami zwłok św. Feliksa męczennika. Groby rodziny Gurowskich.

Ład. Krużganki klasztorne z XII wieku, wspaniała architektura, ornamentyka i malatury.

Łask. Kolegiata z XVI w. Posąg N. P. Marii przez papieża Klemensa VII darowany Janowi Łaskiemu. Antyfonarz z XV w. W skarbcu bardzo cenne starożytne przedmioty.

Łęczyca. Kościół i klasztor Dominikanów (dziś więzienie), piękna architektura i ornamentyka z XIV wieku. Ruiny zamku wzniesionego przez Kazimierza Wielkiego.

Ołobok, wieś o 2 mile od Kalisza, klasztor panien Cystersek z r. 1213, fundacji Władysława Piwacza, ks. kaliskiego. Okopy dawnego zamczyska w pośród błot rzeki Baryczy.

Opatówek. Kościół parafialny o pięknym architektonicznym stylu; park z ruinami dawnego pałacu Zajączków.

Poddebice (w pow. łęczyckim) piękny zameczek, zabytek budownictwa XVI w.

Pabianice. Starożytny ratusz przerobiony z zamku, zabytek architektoniczny z XV w.

Proboszczowice pod Wartą. Szczątki dawnego zamczyska, otoczone naokoło wodą.

Pyzdry. Ruiny dawnych murów miejskich. Zamek — dziś mieści się w nim spichrz. Kościół po-Franciszkański. W urzędzie gminnym, kilka starych, bardzo ciekawych pieczęci.

Ruda, wieś pod Wieluniem. Starożytny kościół z XII w. fundacji Piotra Dunia. Tu podobno św. Wojciech opowiadał słowo Boże.

Sieradz. Kościół parafialny; piękna architektura i ornamentyka z XV wieku; wspaniała monstrancja z artystyczną ornamentyką; tablica pamiątkowa na cześć J. I. Kraszewskiego z popiersiem z brązu; starożytne mury klasztoru po-Bernardyńskiego i kościół o pięknej architekturze.

Stawiszyn. Kościół z czasów Kazimierza Wielkiego; wielki ołtarz wspaniale rzeźbiony w drzewie, zabytek XV w.

Szadek (pow. sieradzki). Starożytny kościół parafialny z XIV wieku.

Stupca. Starożytny kościół z XIV wieku.

Spicymierz pod Uniejowem. Ruiny zamku; starożytny kościół, w którym jest piękny krzyż rzeźbiony z XIV wieku, cudami słynący.

Szadek. Starożytny kościół farny z XIII w. z grobowcem hetmana w. kor. Jana Tarnowskiego. Kościół św. Idziego z XVI w. i kościół św. Ducha z 1510 r.

Tarnów (wieś pod Pyzdrami). Okopy szwedzkie z r. 1656.

Tum pod Łęczycą. Kościół archi-kolegjacki z XII w. Portal w stylu romańskim. Tympanon pięknie rzeźbiony.

Uniejów (pow. turecki). Zamek starożytny z XIV w. Grobowiec bł. Bogumiła.

Warta. Klasztor Bernardynów. Sarkofag bł. Rafała. Artystyczny kancjonał z 1752 r.

Wieluń. Ruiny zamku z XIV wieku. Starożytny kościół z XIV wieku w stylu gotyckim.

Wieruszów. Klasztor po-Pauliński z XIV wieku. W klasztorze tym zmarł ks. Augustyn Kordecki, obrońca Jasnej Góry.

Wrząca-Warecka (w pow. tureckim). Ołtarz pogański, który lud nazywa kamieniem z wanienką Matki Boskiej.

Złoczew. Kościół parafialny, piękna architektura. Kościół po-klasztorny, rzeźbiona krata, portrety fundatorów klasztoru, piękne mszały z XVI wieku.

Wincenty Szatkowski.



DZIAŁ LITERACKI.

SZARĄ GODZINĄ.

(*Wspomnienie poznańczyka*).

W mojem biurku jest skrytka, do której w codziennych warunkach nie zaglądam nigdy.

O! taka sobie, na pozór zwyczajna, jak inna szufladka, u góry na prawo, w bocznej szafce mego biurka, wielkiego dębowego mebla, zastawionego mnóstwem wykwintnych przyborów, zarzuconego stosem depeż i dzienników, słowem zupełnie takiego jak moja godność wymaga.

Czasem gdy wychodzę albo czegoś szukam, wszystkie szuflady są wysunięte i nawet coś z zawartości ich dostaje się na podłogę, ta jedna zostaje poza sprawami bieżącemi, nietknięta milczy jak list zapieczetowany!

Otwieram ją wyjątkowo, czasem, najczęściej o zmroku, w jednym z takich dni, kiedy człowiek musi zostać na chwilę sam, w czterech ścianach pokoju i, z głową w dłoniach, rozbijać się o nie jak éma o lampę; w takim dniu w którym każde słowo, każde przypomnienie z zewnątrz zalewa nas goryczą; w którym nawet

szczeście domowe, nawet pieszczoty rączyn dziecięcych bołą, bo nasuwają myśl: czy i wy tak się szamotać będziecie?

W takim dniu, przechodziwszy godzinę wzdłuż i wszerz po pokoju, otwieram moją szufladę.

Otwieram ją z goryczą, ze zwątpieniem: czy to naprawdę istniało? z tłumionym prawie wyrzutem do tej szalonej, promiennej przeszłości! Gdybym od młodości był innym, dziśbym tak może nie czuł!

I cóż jest w mojej skrytce? — Niewiele. —

Na środku, na honorowym miejscu wielka, paśowa czapka studencka, obok trochę kajetów z wypłowiałą okładką, parę rysunków i amatorskich fotografii, urywki wierszy gryzmołonych na świstkach, zrujnowany zielnik, zepsuty kałamarzyk kształtu globusa, duża paka listów w skórzanym, wcale nie od mego biurkowego garnituru, portfelu i — ot wszystko.

Tak mało, a tyle!

Co wspomnień, co wspomnień w tych kilku drobiazgach!

Drobiazgi tylko, stare, pomięte, zniszczone! Ale to już jedyni świadkowie tych chwil niepowrotnych, niezapomnianych, młodości — lat uniwersyteckich!

Genewa — Jakie to dziwne żeby z sześciu liter, ot! zwyczajnych zgłosek szarych zrobić się mogło — światło! Światło z wielkim błękitem jeziora, blaskiem śniegów na górach, takim ogromem, wesołem słońcem i majową zielenią starych platanów!

W jednej z kamienic, na czwartym piętrze w oknie, błyska mi jakaś twarz, znana, dobrze znana, choć dziś już tak inna! W paśowej, wielkiej czapce, z uśmiechem na ustach, opalona jak nasz pierwszy lepszy Maciek, zdrowa jak granity szwajcarskie, zdaje się mówić: Aha — jestem!

Siedzi sobie niepoń w oknie i patrzy, gdzieś daleko błysnęły trzy inne czapki — Kto to idzie?

Jeden, najwyższy, z jasnymi włosami to P. — to rodak, dobry chłop, tęgi chłop, a taki pewnie dobry jak tęgi! Reszta to Helwecja, Ernest i Julek; gdzie oni idą? No do mnie, a jeżeli nie do mnie to ich zwiabę. Wychyla się sobie błaznisko i gwizdże, gwizdże! Tameci nie słyszą bo daleko, usłyszeli wreszcie, trzy laski podnoszą się w górę i wesołe: oho! ho! rozlega się w pustej ulicy, aż się mularze przy sąsiednim domu oglądają.

Koledzy wchodzą w bramę, parę sekund tapotu nóg po schodach i pokój zapelnia się gwarem, mieszaniną polskiej i francuskiej rozmowy.

Pokój—A jaki on wspaniały! Gdzie tam mój terazniejszy gabinet!—Łóżko takie że trzechby się zmieściło! Wkoło na ścianach malowane talerze, oleodrukowa kaplica Febła i anioł ze złotymi włosami; przedpotopowa szafka, a biurko! O wcale nie to co teraz u mnie! — Czarno malowany pulpit, powycierany porządnie, a na nim mój globus kałamarz, książki i kajety poprzewracane jakby po kataklizmie a wśród nich wazon z bukietem, który moja gospodyni przyniosła dziś z targu, ale po co doprawdy? Wkoło taki porządek że aż strach! P. wchodząc przewraca się o parę kamaszy i woła po polsku: Mógłbyś się wstydzić! Szwajcarzy choć i studenci to porządni, a ten ledwie z domu przyjechał, gdzie przecie jest inaczej, a już taka...

Dobrze, dobrze! wołam zatykając mu usta, a Helweci śmieją się na całe gardło, już ich ktoś nauczył co znaczy ten epitet.

Zaczyna się gawęda, któryś podnosi łaskę i dyrygując jak pałeczką zaczyna:

Geneve a toi! Qui fus l'institutrice
Des heros purs, l'orquenil de leurs neveux!

My podchwytyjemy:

A toi patrie! Anguste bienfaitrice —

Niedawno śpiewano to w nowym gmachu uniwersyteckim i wszyscy mają w myśli.

Ale nie śpiewamy długo, jest tyle do gadania!

P. zaczyna o wieściach z kraju, podarł już przez drogę dziennik z berlińskimi depeszami, a teraz woła wpoł po francusku, wpoł po polsku:

Djabli nadali z tymi waszymi posłami, gawrony! Des bobeches quoi! Trzeba było wziąć się na pazury, bodaj z djabłem się złączyć a wniosek Borzęckiego przeforsować, to też błazny po knajpach się rozleźli czy gdzie u licha że ich zabrakło? Voyez vous u nas w parlamencie — i zaczyna wyklądać Helwetom cały system wyborczy z którego prawdopodobnie tyle będą mądrzy co i on, ale z którego wynika nieodbitcie że — takim durniom trzeba było ośle czapki dawać a nie mandaty.

No tyś im nic nie dał, nie złość się mówię wyjmując mu z rąk dziennik z którego Ernest, przez moje ramię, czyta coś o koloniach Szwajcarskich w Ameryce; każdy mówi swoje i robi się gwar w którym tylko takie uszy, jak nasze, mogą coś usłyszeć i zrozumieć.

Stary zegar skrzypi swoje, chyba jeszcze przez Kalwina wyuczone — psalmy, godziny lecą, a my gadamy, gadamy, aż oczy błyszczą, aż policzki palą! Czasem śmiech szalony niepohamowany przeleci, czasem huragan zapału!

Szkoda że tu śp. don Quichota niema! poznałby że jego potomstwo jest dosyć liczne na świecie i nie myśli wymrzeć na suchoty!

Robi się ciemno, z za platanów wypływa księżyc i leje do nas potoki srebra, gwar milknie —

Nagle Julek woła:

Wiecie co! Poprawimy ludzkość! Wszystko będzie: liberté, egalité, fraternité! W życiu jak na pięciofrankówkach! Ale tymczasem zaśpiewajmy sobie: La belle qui m'aimera —

Na nutę podskakującą jak targany smyczek, cztery głosy zaczynają:

Je veut un baiser, disair—je,
Un baiser, puis un autre encor!
Un sur ton front de neige,
Un autre sur tes cheveux d'or.

Głupstwo te szwe dory! (te złote włosy) huczy po chwili P.
ot jak się śpiewa! posłuchajcie:

Uciekła mi przepióreczka w proso!

Ach jak oni szaleją za tym oberkiem! Może dlatego że to dla nich niezwykle i inne od ich melodji! Słów nie mogą wykrztusić, ale nutę pojęli i śpiewamy aż grzmi! Julek łapie mnie żeby go uczyć tańczyć, odwijam *w lewo* aż się dom trzęsie!

Przez ścianę ktoś puka, pewnie żebyśmy byli cicho, ale nam ani się śni, odpowiadamy śpiewając jakieś drwiny i tańczymy aż się księżyc genewski, zaglądając oknem przekrzywia!

Nagle zegar znów śpiewa psalm luterski.

Słuchajcie no! Siódma! Woła Ernest, kolację nam u Landolta zjedzą, niech żyje polski obereque! Ale chodźmy!

Mary nikną —

I to ja byłem — ja!

Byłem, i już nigdy, nigdy nie będę.

O moja ty droga, stara młodości! Słoneczny mój, niepowrotny śnie!

Jak to nazwy nie odpowiadają istocie rzeczy!

Pojechałem wtedy do obcych, szukać wiedzy! I znalazłem obcych mową, ale swoich duszą i podzieliliśmy wszystko: prace i rozrywki, kłopoty i radości —

Potem wróciłem do siebie do swoich i niosłem im chęć ofiarowania każdej kropli krwi, każdego drgnienia serca, każdej myśli i każdej godziny — i znalazłem — ale nie, nie! Lepiej już nie! —

Wtedy byłem dzieciak, sztubak, który siedzi nad książką i nic nie działa, nic nie może! Ale mój był świat podbity ogniem młodości, moje były plany, ogromne, szerokie, takie mądre że aż naiwne, takie proste że aż się mówiło — *głupie!* A takie moje, wymyślone, wypracowane i dające szczęście, zupełne szczęście, bo w to że się spełnią wierzyłem jak w Boga! Dziś jestem wybitnym działaczem, *wielmożnym* obywatelem tej ziemi.

Kiedys razem z P wróciliśmy z parlamentu, on wszedłszy do mnie rzucił kapelusz na stół, a ja popatrzyłem mu w oczy i rzekłem: Nasi posłowie w Berlinie to gawrony, des bobéches quoi!

A wtenczas ten *tegi chłop*, taki wielki, upadł na fotel, ręce opuścił bezradnie i, i — łzy miał w oczach! Wstyd przyznać, ale tak było, łzy miał w oczach jak baba! Aż ja, którego nazywał zawsze smerdą, ja półmniejszy od niego, musiałem ścisnąć w swoich te wielkie dłonie i uspokajać go, perswadować!

Potem przesiedziałem cały wieczór z moją szuffadą. Czytałem listy, listy od tamtych, moich obcych.

Te listy najwięcej mi zawsze dają spokoju, niektóre przynoszą trochę błękitów z jeziora, ale tych mało jest, mało! Druhowie moi rozstrzeleni po świecie, ledwie dwóch, czy trzech w kraju zostało.

Meksykańskie słońce, żarem oblewa już grób Ernesta, Julek w Konstantynopolu, Emil Meyer, mój najlepszy, mój *brat* genewski w Melbournie.

Nostalgja, ta szwajcarska choroba, ich gnębi.

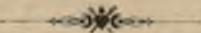
A jam jednak u siebie, u siebie! Ziemia ta zawsze jednaka -- zawsze matka i koniec!

Boleści i troski, krzywdy i uciski, od swoich nawet doznane zawody i niesprawiedliwości, co biedna ziemia temu winna? Zawsze matka, zawsze kochana!

Nie żałuję już niczego, ani młodości, ani marzeń, ani wszystkich godzin, myśli i uczuć poświęconych dla niej, nie—nie żałuję!

Dzwonek dźwięczy, służący oznajmia: pan von L. Ha! trzeba włożyć dyplomatyczną skórę! Rzucam ostatecznie spojrzenie na moją szuffadę i idę do taczki, oj ciężkiej czasem taczki! Ale idę, już idę!

M. Eris.



PROMETEUSZ.

(LEGENDA).

Zadrżały niebo i ziemia przelękała
Kiedy na Zeusa gromowładne słowa
Otchłań Tartaru posępna, grobowa
Przed zwolnionymi Cyklopami pękła.
Gdy na bój wyszła ta gromada chmurna,
A z nią Tytany, Olbrzymy, Hekaty —
Zaczęły walkę z niebieskimi światy —
Piąć się zaczęły do tronu Saturna.

I Zeus pochwycił pioruny w swe dłonie —
Dzieło Cyklopów, — a Tytani wściekli
Dwa szczyty górskie rozdarli, rozsiekli
I postawili Ossę na Pelionie
I po rozłomach zwyciężkimi stopy.
Wśród orgii gromów biegli na wyżyny,
Aż olimpijskie rozwarły się stopy
I tron Saturna zmienił się w ruiny.

Zadrżał bóg gromów przed Tytanów gwinem,
Co złobył Olimp i wypędził bogi,
A dziś i jemu wrogim gotów czynem
Zamysłem władcy stawać wpoprzęg drogi.
Więc zawrzał gniewem, zawichrzył chmurami,
I śmiercionośne pochwyciwszy gromy,
Hardo na górskie pnący się rozłamy
Zastęp Tytanów zmiażdżył — piorunami.

I bóg się cieszył, że padły Tytany,
I na padole ujarzmionej ziemi
Ich nienawistny ród się nie rozpleni.
Lecz uszedł jeden, krył się niepoznany
I z gliny ludzkie wyprowadzał ciało,
A potem w martwy kształt tchnął iskry życia
I tworzył ludzi — karły od powicia,
Bo skry boskiego ognia im nie stało.

Więc Prometeusz w serdecznym cierpieniu
Nad pokoleniem płakał zwyrodniałem,
Co karlem sercem, umysłem i ciałem
Tytanowemu tak obce plemieniu.
I czuł, że wielkość w tym ludzkim potworze
To tchnienie święte tylko zbudzić może,
Te iskry życia, co wiecznie się żarzą.
Tam na Olimpie, tam pod Zeusa strażą.

Więc iść do nieba, gdzie na starym tronie
Zasiadł bóg straszny, co gromami miota
I w zagrożonych praw swoich obronie
Gromowym ciosem zuhwalca zdruzgota?
Nie zbladło lice mężnego Tytana,
Wszak to dla ludzi, których on sam tworzy
Pójdzie, choć zguba czeka niezblągana!
Kto się poświęca — śmierć tego nie trwoży!...

Więc pnie się Tytan na górskie urwiska,
Omyła czujność wartowników rzeszy;
Chwyta iskierkę z świętego ogniska
I z nią do ludu spodłonego spieszy.
Tchnął iskrę w serca — i mocniej zabiły,
Tchnął w mózgi senne — i myśl je ożywia,
Bezsilne plemię potężnie w siły,
Urasta duchem i Olimp zadziwia.

Na świeżych zgliszczach powstaje świat nowy
I, zda się, dawne powracają chwile,
A z niemi dzielny zastęp Tytanowy,
Przed którym runął tron Saturna w pyle.
Powraca straszny i zemstą wybuchu
I olimpijskiej potędze urąga!...
A bóg Olimpu z przerażeniem słuca,
Potem wre gniewem i groźnie brwi ściąga.

— Kto wykradł z nieba — głos boga się budzi, —
Iskrę, co w wielkość zbroi serca ludzi?
Kto skradł mnie tylko godną cudów władzę?
Śmierć takiej zbrodni, przekleństwo... zniewadze!...
— To Prometeusz! Przeklęte to plemię
Tytanów... hydra, co wieczyście żywa!...
— Niech Gwałt i Siła pobiegną na ziemię
I znajdą śmiałka, gdziebądź się ukrywa!

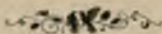
Niech go ukarzą... nie spokojnym grobem,
Lecz męką życia!... Pośród gór Kaukazu
Niech będzie wiecznie przykuty do głazu,
A sęp mu serce krwawym szarpie dziobem.
A, by w męczarniach większych konał zbrodzień,
To niech nie umrze pod ciosami szponu!
Niech kona wiecznie... bez nadziei skonu,
Serce rozdarte niech mu rośnie codzień!

Niech taką zemstą zuchalców zatrwożę,
Aby im wiecznie stało przed oczyma
Ze za to, co Zeus tylko zdziałać może,
Hardy śmiertelnik niechaj się nie ima!...

Na rozkaz boga zgniewanego biegnie
Krwiożercza Siła, Gwałt — korny słuzalec:
— Gdzie Prometeusz?! Gdzie nędzny zuchwalec?
Niechaj na męki pójdzie! w prochu legnie!
Przez mękę jego niech jaśniej zaświeci
Potęga Zeusa, co myśl wolną depcze!
Niech sęp przyleci... niechaj krew mu chłępcze
Na pamięć zbrodni... naukę stuleci!...

I pochwycili obrońcę ludzkości,
W górach Kaukazu przykuli do skały,
A sęp przyleciał i dziobał mu kości
I biedne serce szarpał na kawały.
Lecz skonać nie mógł męczennik promienny,
Bo gdy sił brakło i nad biedną głową
Śmierć rozwieszała swój całun kamienny,
Serce mu biedne odrasta na nowo.

Artur Głiszczyński.



Ofiary losu.

Obrazek przez Kujawiankę.

— No! no! Stasiu, uspokój się dziecko drogie, głową muru nie przebijesz, a przecież przeciw woli Bożej buntować się nie można. — Tak uspakajala niemłoda, o siwych włosach i milej powierzchowności kobieta, młodą 18 letnią rzewnie płaczącą dziewczeczkę.

— Cioteczko droga, ja tego nie przeżyję; — zawołała wybuchając głośnym płaczem Stasia, — „Mój biedny ukochany Julek, skończyć tam na obczyźnie, nie mając nikogo ze swoich koło siebie, przyjaznej dłoni która by go pielęgnowała, jakżeż mu ciężko być musiało umierać. Dziś właśnie, gdy zwyciężywszy wszelkie przeszkody ujrzał się u kresu swych marzeń i miał się połączyć ze mną, stworzyć gniazdko własne, w jednej chwili śmierć wszystko zniweczyła. — Ciociu, moja Ciociu jedyna; ja tego nie przeżyję“.

— Uspokój się dziecko. Prawda! że na tak straszną boleść jak twoja, trudno znaleźć słowa pociechy, lecz wiele nieszczęśliwszych jest

od ciebie? Pomyśl dziewczeczko że Pan Bóg zabierając Juljana, wiedział co czyni. Ten zacny i poczciwy chłopiec dumą i chlubą był naszą, ukochał wszystko co swojskie aż do fanatyzmu, różnił się pojęciami i przekonaniem od innej młodzieży. Z prądami nowymi nie pogodziłby się z pewnością, a mając wrażliwą duszę bolałby więcej od innych patrząc na przewrotność tego świata. Wiedział Bóg co czyni, niech się dzieje święta wola Jego.

Stasia wznosząc oczęta załane łzami, a boleścią wykrzywione usteczka wyszeptwała: „Ciociu, ty boleści mej nigdy nie zrozumiesz, ty jej pojąć nie możesz, gdyż nigdy nie przechodziłaś czegoś podobnego“.

— Czyż i ja nie byłam młodą? Czyż i ja nie miałam swoich marzeń, rojeń i pragnień?

— Ty Ciociu?...

— Nigdy nie lubię poruszać przeszłości, wspomnienia bywają czasem bolesne, pocóż więc z popiołów odgrzebywać to co przeminęło, i rozdrażniać serce. Wierzaj mi dziecko drogie, że cierpię i współczuję głęboko z tobą, bo dobrze znam ból taki.

— Jak to ty, zawsze szczęśliwa, spokojna i zadowolona ze swego losu, miałaś byś też cierpieć i boleć? Czyżby i twoje serce było zakrwawione walką życia? Ciociu! cioteczko, jeżeli możesz naucz jak mam cierpieć.

Panna Marja Zwolińska, zamyśliła się chwilę, jakby zbierając rozpierzchnięte wspomnienia, westchnęła, ręce jej nerwowo mięły jakąś robotkę, na twarzy malowała się walka wewnętrzna; po chwili uśmiech sentymentalny rozlał się na dobrotliwej twarzy, i drżącym głosem cioteczka poczęła swą pieczętotę kreślić obrazek swjej przeszłości.

— Jak wiesz Stasiu, było nas tylko dwoje, ja i twój ojciec. Straciwszy w młodości rodziców, mój młodszy, bo zaledwie dziesięcioletni braciszek, we mnie znalazł opiekunkę i nie zgodziła bym się nigdy, żeby kto inny łożył na kształcenie i potrzeby ukochanego mi chłopca. Wszakżeż miałam już lat 18 i patent na nauczycielkę w ręku. Postanowiłam więc nie rozłączać się z malcem i dawaniem lekcji zarabiać na nasze utrzymanie. Oprócz tego pan Wirowski, przyjaciel serdeczny nieboszczyka ojca, obiecał mi dawać papiery do przepisywania, wiedział bowiem że charakter pisma mam czytelny i ładny. Ufałam więc że dam sobie radę na świecie. W krótkim czasie miałam kilka lekcji, prócz tego praca w domu przynosiła świetne rezultaty. Zadowolona byłam z tego co mam, a szczęśliwą gdy dla mego pieśczocho starczyło. Stach uczył się doskonale, kochał mnie do szaleństwa, słuchał we wszystkim, słowem dobre było dziecko. Największą dla niego uciechą a mnie na-

grodą, było gdy co rok przechodził bez egzaminu do wyższej klasy. Jedno mnie tylko martwiło, że był bardzo mizerny, szczupły, blade, strasznie osłabiony, często skarżył się na silne bóle głowy.

Wiedziałam że radykalna kuracja jest konieczną i dłuższego czasu na nią będzie potrzeba lecz na konsultację u pierwszych powag lekarskich nie miałam funduszków. Postanowiłam więc korzystać z rady pana Wirowskiego, i wezwać jednego z moich sąsiadów, studenta uniwersytetu z ostatniego kursu, o którym nasz stary przyjaciel odzywał się z wielkimi pochwałami. Wezwałam więc oną przyszłą powagę, do mego drogiego malca. Po dokładnem zbadaniu, pan Karol Stalski zaopiniował, że brak powietrza, ruchu i nadmierna praca są powodem choroby; zapisał krople, kazał Staśka odpowiednio odżywiać, obmywać zimną wodą, a w czasie wakacji, wysłać gdzie na wieś. Zapewniał on że na świeżem powietrzu, przy kąpielach zimnych i różnych rozrywkach właściwych młodemu wiekowi, siły odzyska.

— Panie doktorze! — odezwał się Stasio — przecież mając lat czternaście, nie mogę siedzieć beczynnie, bez korepetycji; za nic nie mogę pozwolić siostrze, żeby pracowała na mnie, nie jestem już dzieckiem lecz mężczyzną.

— Brawo! brawo mój zuchu; — odezwał się z uśmiechem pan Karol, — Cóż kiedy ja imiej rady na to nie mam, zanadto jesteście wyczerpani i taki kilkumiesięczny odpoczynek, w absolutnej beczynności nieodzownie jest potrzebny.

Chociaż malce nie chciał się zgodzić z panem Stalskim, jednakże doktor uparcie zalecał przepisaną kurację. Nie widząc imiej rady prosiłam pana Wirowskiego, posiadającego majątek położony o kilka mil od Warszawy, gdzie letnie miesiące przepędzał z całą rodziną, o zabranie Staśka i zaopiekowanie się nim. Pan Wirowski mając syna w tym samym co Stach wieku, zgodził się z chęcią na to, proponując i mnie odpoczynek kilkotygodniowy. Jakkolwiek uśmiechało mi się to bardzo, odmówiłam. Taki wyjazd na wieś, zrobiłby straszną lukę w mym budżecie domowym. Na to pozwolić sobie nie mogłam; za to zajęłam się tem gorliwiej pracą, aby zgromadzić większą sumę dla wyekwipowania malca, bo pomimo lat 14 Staś dla mnie był zawsze tym malutkim bąkiem jak dawniej.

Tymczasem pan Karol pod pretekstem niepokoju o swego pacjenta, bardzo często zaglądał do nas. Widząc jak bardzo mam czas zajęty, rozciągnął nad Stachem opiekę, zabierał go ze sobą na dalekie spacerki, pomagał w lekcjach, tak że mój drogi chłopak całą duszą i sercem przywiązał się do młodego człowieka. Tworzyli oni nierozłączną

dwójkę, do której w niedzielę i święta, wolne od zajęć, przyłączałam się z rozkoszą. Korzystając z pogody około ósmej z rana opuszczaliśmy miasto, by odetchnąć balsamicznem powietrzem, nasycić oczy i duszę widokiem zielonych niw i pól, a około godziny 10-tej wieczorem z bukietami kwiatów polnych wracaliśmy zadowoleni na herbatę do domu. Tam do jakiejś 12-tej gawędziliśmy, poruszając rozmaite poważniejsze kwestje. W naszej dyspacie wszystko przybierało inną, jaśniejszą postać, nie było biedy i nędzy, wszyscy byli szczęśliwi i zadowoleni, świat był rajem. Często dysputując i sprzecząc się zawzięcie, uderzenie godziny duchów na ratuszowym zegarze, doprowadzało nas do równowagi moralnej. Wtenczas zgodnie podawaliśmy sobie ręce na dobranoc, i szczęśliwi, zadowoleni, udawaliśmy się na spoczynek. Znużona pracą w sennych marzeniach odtwarzałam sobie miłe chwile spędzane na gawędkach, a sylwetka Karola czynny w tem brała udział. Co mnie niemiłe raziło to chwiejność i zmienność w charakterze Karola, brak mu było energii i siły, tej głównej cechy zacnego i poważnie myślącego mężczyzny. Usterki te i wady kładłam na karb niewyrobienia i zbyt wielkiej uczuciowości; sądziłam że zetknąwszy się z innymi ludźmi wyrobi się na dzielnego męża. Wogóle Karol miał odrębne poglądy i zapatrywania, dla niego tylko Kant, Szlegiel, a nawet i Darwin, ze swemi teorjami i zasadami mieli znaczenie, gdy nasi myśliciele, historycy i filozofowie dla niego nie mieli żadnej wartości; jego poglądy i przekonania raziły estetyczne poglądy kobiety wychowanej w miłości tego co piękne i szlachetne, co było Alfą i Omegą jej życia. Gdy jednak Karol spostrzegł, jaką mi straszną przykrość zbyt śmiałem wygłaszaniem swych zapatrywań sprawiał, i z jakim niepokojem spoglądałam na Staśka, żeby do tej diecinnej duszy nie przyczepił się jaki niezdrowy atom, w obecności chłopca nie wszczynał tych kwestyi, nie chcąc spaczać pojęć i zasad moralności przezemnie wszczepianych.

Minęło lat parę, mój chłopiec skończywszy świetnie gimnazjum, postanowił wstąpić na wydział prawny by w przyszłości zostać adwokatem. Karol po skończeniu kursów kilka lat pracował jako asystent znakomitości warszawskich, a ponieważ dla niego było to niewystarczające i chciał badać wszystkie tajniki sztuki lekarskiej, postanowił więc zwiedzić sławniejsze szpitale i kliniki, pracować pod dyrekcją najslawniejszych powag Europejskich. Przed wyjazdem przyszedł do mnie i w serdecznych, pełnych prostoty słowach otworzył swe serce, prosząc żeby przez ten przeciąg czasu być cierpliwą, a wkrótce powróci, by się już nigdy nie rozłączać. Wzruszona z całą ufnością złożyłam los mój w ręce Karola, obiecując mu cierpliwość i ufność bez granic, bo chociaż nie przyznawałam się do tego, kochałam go całą po-

tegą młodocianej duszy, pomimo wad i błędów jego, bez których nie ma ludzi na świecie. Wierzyłam i na tej ufności budowałam zamki na lodzie.

Z początku Karol pisywał bardzo często, donosząc że strasznie tęskni, że mu brak uroczych pogawędek wieczornych, dających mu poznać i ukochać istotę, która umiała wpłynąć na niego, że z Ateusza niewierzącego w nic, wydobyła przygasłą z popiołów iskierkę miłości Bożej i t. p. Prosił żeby pisywać często i obszernie o sobie i Staśku, upominał go żeby był dobrym i zacnym, żeby zawsze trzymał się drogi prawej, a mnie we wszystkim słuchał.

Minęło dwa lata, z początku listy od Karola były nadzwyczaj zajmujące, pełne dowcipu; po upływie tego czasu mój ukochany pisywał coraz rzadziej, listy jego były coraz krótsze, bezbarwne, zaczął się tłumaczyć brakiem czasu, widocznie ciążyło mu zobowiązanie zaciągnięte względem mnie, szukał pretekstu do zerwania, aż w końcu zupełnie przestał pisywać. Zdaleka dochodziły mnie wieści, że młody i wielce ceniony doktor Stalski jest pierwszym donżuanem i lwem salonów Paryżkich, że wszystkie kobiety szaleją za pięknym Karolem. Co się wówczas ze mną działo, ile ja w ukryciu przed bratem leż gorzkich wylałam, a pomimo tego całą duszą i sercem kochałam i codziennie błagałam Boga już nie o jego powrót do mnie, wiedziałam że to niemożliwe, że za duży przedział wytworzył się między nami, żeby to co minęło powrócić miało, błagałam tylko o jego zdrowie i szczęście. Zamknęłam marzenia w głębi serca, postanowiłam nigdy nie wyjść za mąż i żyć tylko szczęściem ukochanego brata.

Staś oburzony postępkiem Karola zniecierpliwiał go, i odtąd nazwisko Stalskiego nigdy nie było wymienione między nami. Staś skończywszy uniwersytet pracował u jednego z pierwszych adwokatów. Poznawszy dziewczę młode, miłutkie, nie posiadające majątku, lecz zato ozdobione zaletami serca i umysłu sięgnął po rękę Aliny a w kilka miesięcy połączył się ze swoją wybraną. Z początku twoi rodzice ani słuchać nie chcieli żebym oddzielnie mieszkała; oparłam się temu nie chcąc się pozbywać swej niezależności i mieszkam tutaj i żyję wspomnieniami, najszczęśliwszą, gdy które z was zjawi się do mnie.

Marja zamilkła, zadumała się; w oczach zaświeciły dwie łzy. Znać było że myślą odbiegła daleko... hen... do przeszłości.

— Cioteczko droga!... — zawołała Stasia objawszy w pół ukochaną staruszkę. — Jakżeż cierpiałaś strasznie. Ów Karol to człowiek podły! nikczemnik!

— Cicho dziewczeczko, cicho! Karol miał zmienny charakter to nie jego wina. Wreszcie czy mógł się łączyć z biedną dziewczyną? Sły-

szałam że się ożenił z bardzo bogatą córką fabrykanta, kobietą różną pojęciami i usposobieniem, podobno jest bardzo nieszczęśliwy.

— Jak to cioteczko i po tem wszystkim, co on uczynił, litujesz się nad tym niegodziwcem? Nie, doprawdy jesteś za dobrą.

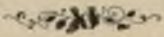
Młoda dziewczyna z uwielbieniem podniosła zapłakane oczęta, a po chwili zawołała:

— Prawda że los strasznie ciężko obszedł się z tobą, lecz teraz dopiero widzę, że gorzej aniżeli ze mną. O, stokroć lepiej stracić ukochanego, niż oplakiwać żywego.


Porównyując swoje cierpienia z cierpieniami biednej kobiety, porównywała obydwoch młodych ludzi. O ileż Juljan stał wyżej od Karola! Wszak i ona straciła drogą sercu istotę, lecz ten ukochany jej zginął jak żołnierz na stanowisku, przy ratunku przedzalni, belka palącego się domu spadając zabiła go. Ukochany przez ciotkę człowiek, opuścił ją i zapomniał, łamiąc życie biednej istocie.

— Boże, moj Boże! dziękuję Ci, że ja nie doznałam podobnego losu. Dziś za dewizę biorę: być pożytecznym członkiem społeczeństwa. Pokocham całą duszą ludzkosć, tak jak ją mój zacy Juljan ukochał, za jego przykładem poświęcać będę życie dla prawdziwej nędzy.

Przy tych słowach, dzielna dziewczyna uściskała gorąco ciotkę. I cisza zaległa w pokoiku, zachodzące słońce ciekawie tylko zaglądało przez niewielkie okienko poddasza, osłaniając płaszczem purpurowym dwie ofiary losu, i zagrzewając ich serca złamane do miłości innej, wznioślejszej, miłości biednych i nieszczęśliwych.



POD CHOJENKĄ.



Znów siedzimy — ręka z ręką
Jak za młodych, złotych lat,
Sami starzy pod chojenką,
Ptaki nasze poszły w świat...
Poszły w świat na życia wojnę!
Pękła w piersi krwawa nić...

Serce dotąd niespokojne,
Nie przestaje tęskno bić...
Dusza smutna z trwogą marzy

Nad sieroctwem pustych gniazd...
I siedzimy sami starzy,
Jak z Rzepichą ojciec Piast.
Wyfrunęły nam ptaszęta...
Czy powrócą? Wie to Bóg!
Może gwiazdka zbawcza, święta,
Dziś im świeci w ojców próg...
Wyfrunęło ptasząt stadko
Na daleki gdzieś tam łąd...
Strójmy święte drzewko, matko!

Może które wróci z kąd...
Strójmy w jabłka, w słodkie fraszki,
I w orzeszków złoty sznur...
Niech się raczą nasze ptaszki!
Niech kolendy wnoszą chór!

Niech od świeczek biją łuny!
Niech się z nocy robi dzień!
Może duszki wyjrzą z truny...
Rzucą zimnych grobów cień...
I pod drzewko — ogrzać serce
Fruną, jak gołąbków kluczy,
Wchłonać z blasków po iskierce
I do piersi i do ócz!

Z gwiazdą i gwiazdorem... może...
Z niebios gór, z gwiazdzistych pól
Spłynie samo dziecię Boże,
Zbawca świata, dziatwy król!
Hukniem Mu «Zawitaj!» śpiewkę,
Zawtóruje dzwonów śpiz,
A On w rękę chorągiewkę
I swój ciężki wzięwszy krzyż,
Błogosławiąc ludzkie plemie,
Z otchłani od nędzy bram
Królestwo Swoje na ziemię
Pod drzewko wprowadzi Sam...
Niesłyszana radość będzie!
Miłość przejmie cały świat!
Złość, nienawiść pierzchną wszędzie!
Kogo spotkasz — to twój brat!
W każdym bracie — serce jedno.
Nad ludzkością — jeden Bóg!
Więc w piekielnych fal bezedno
Umknie wnet rogaty wróg!

Coś tam słycać... gdzieś od szlaków...
Jak daleki, głuchy dzwon —
Ach! to chór kochanych ptaków
Do rodzinnych płynie stron...
Pod chojenką kołem siedzą...
Sercem duszy każdy rad!

Ej! po prośbie to z koleją
U wrót stoi stary dziad.

Coś wionęło, jak szmer głuchy,
Jak pierzatej strzały grot...
Ach! to pewno z grobów duchy
Cichy tu kierują lot...
Słycać... niewidzialna ręka
Jak powitań kreśli znak...

Ej! do światła to w okienka
Sowa skrzydłem bije lak.

Grzmot radości wstrząsnął borem...
Wtórzą echa gór i pól...
Ach! to z gwiazdką i gwiazdorem
Spływa do nas Zbawca-król!
Już świat wita Go fanfarą
Z niebotycznych szczytów Tatr...

Ej! to chaty strzechę starą
Prześwistuje mroźny wiatr...
A my starzy — ręka z ręką —
Jak za młodych marząc lat,
Znow siedziny pod chojenką...
Ptaki nasze poszły w świat!

Stefan z Opatówka.

GDY SERCE CIERPI.

Gdy serce cierpi i tęskni bez miary,
Kiedy się czoło pochyla ku ziemi,
Gdy przestwór nieba beznadziejnie szary —

<http://rcin.org.pl>

Nie przychodź do mnie z wejrzeniem litości,
Bo mi nie wrócisz tych dni, za którymi
Tęsknię i dawnej nie dasz mi jasności,
Ani słonecznych sprowadzisz mi gości.

Gdy duch się błąka po rozstajnych drogach
Smutny, zbiedzony, z wrót szczęścia wygnania,
O, to mi nie mów o nieznanym bogactwie,
Bo ja już dla nich nie wzniosę ołtarza,
Bo ja już jeden odmawiam różaniec,
W którym się cicha wciąż modła powtarza.
Jaka? — nie pytaj, bo ona przeraża.

Kiedy się czasem śmiech na ustach zjawi,
Och, to nie pytaj z kąd się wziął i po co,
Bo ci odpowiedź łąką oczu zamgławi,
Bo przez pryzmaty łez tych kryształowe
Ujrzałbyś duszę tak bardzo sierocą,
Jak drzew wierzchołki w dni listopadowe,
I przerażony dłońmi chwycił głowę.

Zofja Zacharkiewicz.

Nad Wartą.

Typy z minionej przeszłości.

I.

Gospodarz Garkuchni.

Było to przed trzydziestu laty, gdy Prusacy syci laurów pod Natchodem i Königgräetzem, wprowadzać poczęli w Wielkopolsce nową kulturę, a z nią nowy porządek rzeczy. Ludność konserwatywna, na wskroś poczciwa a żyta z tradycją przodków swoich, w osłupieniu przyglądała się niszczeniu pamiątek przeszłości, osadzaniem intratniejszych stanowisk

przybyszami z nad Szprewy lub Renu, słowem niszczeniu wszystkiego co jakakolwiek łączność miało z miejscową ludnością polską. Metamorfiza ta drażniła mieszkańców, napełniała niewysłowionym bólem ich serca, lecz żadna skarga nie wyszła z ich ust, żaden jęk rozpaczony na widok wandalów, rozsypujących w gruzy pamiątki przeszłości. Ciche westchnienie, czasami łza lśniąca na troskę zoranej twarzy, oto był jedyny protest krzywdzonych, jedyna obrona skarbów, ukrytych przez pradziadków w sercach młodszych pokoleń. Nowe te prądy najwięcej ucezuwać się dały w Poznaniu, kolebce słowiańszczyzny, grodzie zbudowanym na pamiątkę wiecznego braterstwa Lecha, Czecha i Rusa, zaprzysiężonego u brzegów siennej Warty i wartko toczącej swe wody Cymbiny. Zdawało się że cywilizatorzy zmieniają nawet koryta rzek, aby ten wiekopomny fakt zatrzeć i wmówić w ludność że Poznań nigdy nie było. Nie łatwo jednak prądom wody nadać odmienny kierunek, i zatrzeć doszczętnie fakty, które w sercach narodów złotymi zgłoskami zapisane zostały. Historji, która wieki przetrwała, sfalszować nie można. A jednak usunięto, co się dało i zniszczono; z dawnej świetności grodu pozostało tylko na wieczną rzecz pamiątkę kilka monumentalnych gmachów, którym na próżno nowa cywilizacja sprostać się sili. Nowe gmachy to karły wobec ratusza, wobec świątyń, lichy karykatury dawnego budownictwa, dawnej sztuki, a więc i naszej kultury, naszej cywilizacji.

Niszczono jednak co się dało, a z ludnością bardzo srogo się obchodzono.

*

*

*

W Starym Rynku, tuż koło ratusza dotąd stoi szereg domów trzechpiętrowych, zbudowanych według dawnego typu o jednym oknie frontowym. Domy te nazywano Śledziowemi budkami, bo kiedyś były tam główne składy śledzi, sprowadzanych transportami z Gdańska. Z czasem handel ten przeniósł się do innych dzielnic, a w opustoszałych sklepach pozakładano garkuchnie, dla biedniejszej ludności, w których za kilka groszy można się było wybornie pożywić. Nazwiska właścicieli onych garkuchni były przeważnie niemieckie, a przecież nikomu na myśl nawet nie przyszło brać naprzykład Kleina lub Reszkego za Niemca, gdyż ludzie ci sami nawet nie umieliby objaśnić kto byli ich przodkowie i z kąd przybyli do Poznania. Reszke wiedział tylko, że jego pradziad był właścicielem kilku domów na Śródce i cieszył się wielkiem poważaniem w cechu powroźników. Klein, którego ulubionym strojem była czamarka, należał do starszych jeszcze rodzin mieszczańskich, gdyż imię jego przodka już w 17-tym wieku było notowane w księgach magistrackich jako rajcy. Ten ostatni dumny też był z tego, często o swym an-

tenacie wspominał dzieciom, a w cechu szewckim, którego był członkiem, wielkiego szacunku zażywał. Dom jego odznaczał się schładnością, warztat miał wzięcie, a garkuchnia, którą Kleinowa prowadziła, aby mężowi przyjść o ile możności z pomocą, cieszyła się opinią wzorowej. Potrawy tam były smaczne, szczególnie czarna; a wyborniejszej gęsiny, to i w hotelach dostać było trudno. Klientela, korzystająca z jadłodajni, składała się z włościan przybywających na targi, przekupek, rzemieślników, wędrownych żołnierzy, wreszcie z flisaków, spławiających drzewo z Królestwa Polskiego do Prus. Ci ostatni uchodzili za najintratniejszych gości, bo nie byli wybredni, zjedli co Bóg dał, a jak gromadą przyszli to i kilkanaście talarków kapło do torby skórzanej, staramnie ukrytej pod fartuchem pani Kleinowej. Flisaków nie tylko Kleinowa ceniła, ale i Klein okazywał im swoje uznanie, a jak tylko mu doniesiono że na Warcie tratwy się ukazały, rzucał pocięgiel i kopyto, biegł ku Szelałgowskiej bramie i tu witał rodaków z pod Koła, Konina i Pызdr, zapraszając do siebie na gęsinę, wątróbkę i flaczki.

Grzeczny, gładkomówny, ujmował sobie pocziwych prostaczków życzliwem słowem, uściskiem dłoni, wreszcie sercem. To też flisacy z radością wyglądali Poznania i cieszyli się na przyjemne chwile, jakie spędzą w śledziowych budkach. Sąsiedzi nie zazdrościli Kleinowi powodzenia, bo ten postępował z nimi uczciwie, często przychodził z pomocą materialną, a gdy większa ilość flisaków przybyła do miasta, rozmieszczał ich u sąsiadów, pilnując osobiście żeby wszystkim było dobrze, i żeby kieszeń podróżnych nadwyrężoną nie została. A jakże było wesoło w garkuchniach pod ratuszem, jakież zdrowy, niczem nie skażony humor w pośród tej rzeszy wieśniaczej, jaki animusz, werwa; ileż wspomnień z przebytych podróży, świetnych obrazów ze stron rodzinnych, marzeń o przyszłości, a wszystko to zabarwione tak różowo, tak jasnymi kolorami, że słuchać tylko, słuchać jak bajek o zaczarowanej królownie i jej złotym pałacu na Szklanej Górze. Nawet w dni postne, kiedy w garkuchniach nie więcej prócz żuru i stokfiszu z kartoflami, albo śledzia marynowanego nie było, panowała zazwyczaj swada, której nie jeden bogacz zajądający trufle, prostaczkom by pozazdrościł. A cóż to za uciecha, gdy flisacy wracali do domów, jaka radość malowała się na ich twarzach, jakie szczęście! Wówczas czynili zakupy w Poznaniu, boć nie sposób wracać z zagranicy z gołymi rękami. Trzeba było przecież pamiętać o starym ojcu i matuli, o siostrzyczach; pragnęło się godziwie powitać i swą jedyną, która prawie każdego ranka spoglądała ku drodze, czy jej ukochany nie wraca. Chata tam pewnie świeżutkim wapnem wycentkowana, na znak że dziewczka jego jest wierna, i dotąd czeka z utęsknieniem na ukochanego. Wówczas Klein był najwięcej na rękę

przybyłym; on im doradzał jakie będą najodpowiedniejsze gościńce dla starszych, a jakie dla młodzieży, on decydował co najodpowiedniejszym dla dziewczuchy, żeby to było i praktyczne, i do gustu, i najlepiej do serca trafiało. Wiedział on także gdzie najtaniej wszystko nabyć; przewodniczył więc zawsze gromadzie, a jego słowo ostatecznie targ rozstrzygało. Zakupy takie przynosiły Kleinowi niezłe porękwawiczne; pewnem jest jednakże, że właściciel garkuchni nie pozwolił swych gości wyzyskać, a znając się na towarach z całą bezwzględnością odrzucał tandetę, strofując kupca że nie na to przyprowadził klientów żeby ich uważano za źródło wyzysku. Kupcy wiedzieli że Klein nie żartuje, to też starali się zadość uczynić jego wymaganiom, flisacy zaś zadowoleni, a wdzięczni swemu gospodarzowi, wyjeżdżając żegnali go ze łzami w oczach, obiecując na przyszły rok znowu go odwiedzić.

* * *

W tymże czasie wyszło rozporządzenie, aby żołnierze nie nabywali nic w sklepach polskich, a potrzeby swe zaspakajali tylko u Niemców. Rozporządzenie przestrzegane było nadzwyczaj surowo, a towar nabyty nie tam gdzie podoficer wskazał, wyrzucany bywał często przez okno, a żołnierz za nieposłuszeństwo maszerował na pokutę do aresztu. Rozkaz wywarł na kupcach Polakach przykre wrażenie, odmienić go jednak w obec panujących prądów nie sposób było. Pogodzono się z nowym ciosem, lecz w zamian przestano nabywać towary od Niemców. *Pierwszy to był krok samoobrony, w obec grożącej ludności kłeski ekonomicznej*

* * *

Klein, który pomiędzy gośćmi miewał czasami i żołnierzy, odczuł dość dotkliwie materialną krzywdę; gniewem się jednak nie uniosł, rąk nie opuścił; przeciwnie więcej się oddał warsztatowi, aby uszczerbek w garkuchni rzemiosło wynagrodziło. I znowu było dobrze, z tą tylko różnicą, że gości tylko do kupców Polaków prowadzał i pierwszy agitował za założeniem spółkowego sklepu szewckiego. Jednego z synów oddał na naukę do garbarni, drugiego do kupca, trzeciego zostawił przy sobie aby zapoznać go z tajemnicami kunsztu szewckiego. Zachęcał też sąsiadów aby szli za jego przykładem. Wiemy co jest dziś „mawiał“, lecz nie wiemy co będzie jutro. Powinniśmy być na wszystko przygotowani, żeby nas *kultuwnicy* jak klusek nie polknęli. Powinniśmy myśleć o własnym handlu i przemyśle, bo inaczej będzie źle z nami. Sąsiedzi pociągając leniwie piwko dubeltowe u Szablewskiego, potakiwał

Kleinowi, a zwracając uwagę na coraz wyraźniejsze szykany, kończyli zwykle dyskusje słowami: „czem to się skończy, co to dalej będzie?”. Schadzki jednak przy piwku swoje robiły, ojcowie w spokoju pracowali w myśl Kleina, przygotowując swe dzieci do męznego znoszenia przeciwności i do zdobywania stanowisk na polu ekonomicznem. Spokojna i systematyczna praca mieszkańców nie podobąca się kulturnikom Przemysławowemu grodu, którego rozwój przemysłu i handlu skrupulatnie badali, uważając działalność tę za bunt przeciw porządkowi społecznemu. Najwięcej jednak gniewało to *Rosego*, wroga słowiańszczyzny, który nie mógł się wydziwić, że jacyś Kleini, Reszkowie, Seyferci, Manny i t. p. zamiast iść ręką z germanizacją, ośmielają się podkopywać gmach nowej kultury z takim trudem stawiany. „Wszakże nazwiska wskazują, że to *echt deutsche Männer*; jak oni śmiać bronić tych hebotów, skazanych na zagładę! *Hier muss alles deutsch sein*, choćby nam przyszło najsurowszych środków użyć“, mawiał pan Oberinspektor do swego odlatusa Weissa, człowieka przewrotnego i wyzutego z wszelkich uczuć ludzkich.

— *Ja*, ale robota ta jest bardzo trudną w obec tego, że zarówno w inteligencji jak i proletariacie mamy za dużo polaków z nazwiskami niemieckimi, odparł ten ostatni, zrobić któremu szykanę, będą krzyczeli wszyscy, że my swoich gnębimy. A przecież oni to najwięcej nam szkodzą.

— Wiem, wiem, wołał zagniewany Rose, ale ja ich zgnębie. zniszczę, choćby mi przyszło użyć najostrzejszych środków. A ten Klein, ten Klein... przez *e*, *i*, się pisze, a chołotę ze Śledziowych budek trzyma w garści i buntuje do walki z nami. Dam ja mu walkę, popamięta ją do końca życia!...

Wysapawszy się dowoli, odezwał się już spokojniej: Cóż, czy nie ma tam nic nowego?

— Koło Szluzi wielkiej robotnicy natrafili na jakieś ciało, zagrzebane w ziemi.

— Czy zrodnia?

— Zdaje się, gdyż ciało jest nagie; lecz ran żadnych odnaleźć nie można, bo trup jest zepsuty. Leżał widać w ziemi od lat kilku.

— Któż by to mógł być?... Szukałeś pan w księdze zaginionych?

— Przeglądałem ją, lecz niestety na próżno. Żadnego poszukiwanego mężczyzny w tych czasach nie notowano.

— Czy nie znaleziono żadnego śladu ubrania, żadnej wskazówki kim mógł być zamordowany?

— Prócz butów z cholewami, nic więcej.

— Buty z cholewami, przy Szluzie... zatem to flisak.

— A może był mieszczaninem, a nawet szlachcicem, kto to wie? Wszyscy oni w butach chodzą.

— Ale przecież buty, buty z cholewami!...

— Na wpeł przegniłe, nic się z nich nie dojdzie.

— A włosy, wąsy, broda?...

— Ziemia wszystko strawiła.

— Zatem nie ulega wątpliwości, zamordowany około szluzu, gdzie flisacy mają zazwyczaj swą przystań, mógł być tylko flisakiem.

— I ja tak sądziłem, lecz flisacy mają dopiero wówczas pieniądze gdy wracają do domu, a podróży powrotnej nikt na tratwie nie odbywa.

— Jakżeś niedomyślny mój Weissie; przecież to mógł być zwykły akt zemsty, lub morderstwo wypadkowe.

— Pewnie, że i tak być mogło.

— Więc w tym kierunku śledztwo rozwinąć należy. Zawołaj pan dorożki, pojedziemy na miejsce zbrodni, a potem... potem zobaczymy co nam czynić należy.

W kilka chwil po powyższym dIALOGU dorożka pędziła co koń wyskoczy po za bramę Szelałgowską.

* * *

Dnia tego kiedy komisja sądowo-policyjna badała po za miastem przyczynę zbrodni popełnioną na nieznanym denacie, Kleinowie obchodzili chrzciny kilkotygodniowej córki. Uroczystość ta rodzinna tem większe miała znaczenie, że ród Kleinów nielicznie reprezentowany był przez białogłowy. Cieszono się też szczerze, że garkuchnia ma odtąd zapewnioną następczynię, która kiedyś ster nad jadłodajnią obejmie. Po obrzędzie kościelnym podejmowali Kleinowie kumów nadzwyczaj serdecznie. Nie było tam co prawda węgryzna, ani żadnych innych zagranicznych napojów, lecz za to po wybornej gęsi, zakrapianej często prawdziwą gdańską wódką, aż gęstą od pływającego złota, wyborne dubeltowe piwo krążyło w tak zwanych cholewkach, a prele solone chętnie konsumowano, boć robiły one dobrze i na podniebienie, i pragnienie podniecały. Szklanice krążyły nieustannie wśród serdecznego nastroju i ciepła rodzinnego, na pomyślność młodej obywatelki, która kiedyś chluba Słedziowych budek będzie. Ojciec dzieciny dziękował za te objawy życzliwości, lecz w duszy ogarniał go jakiś lęk, jakieś dziwne uczucie, jakiś niepokój wewnętrzny, którego wytłomaczyć sobie nie umiał. I Kleinowa była bez humoru, funkcje gospodyni spełniała machinalnie z uśmiechem, w którym jednak baczny spostrzegacz zauważyłby pewien rodzaj przymusu. Od czasu do czasu rzuceła wzrok pełen obawy na męża, to na

kołyskę; dla czego jednak to czyniła, co było przyczyną tak dziwnego stanu psychicznego, sama pojąć nie była w stanie. Ha, zdarza się czasami że zbyt nie umęczenie odbiera humor, to widocznie przyczyna zdenerwowania, bo cóżby innego być mogło. Tak sobie tłumaczyła Kleinowa; w ten sam sposób tłumaczył przyczynę rostroju także i Klein. Powodzenie jest, byt jest, grosza nawet trochę już się odłożyło na czarną godzinę, żyję spokojnie nie zamęczając nikomu wody, cóż mi zatem zagrażać może?... Zdenerwowanie ze zmęczenia, nic więcej! Aby rozproszyć smutne myśli, chwycił butelkę z gdańską i przepił spory kieliszek do sąsiada.

W tymże czasie wtoczyła się do stacji sąsiadka Reszkowa. Była to otyła jejmość, z powodu tuszy wychodząca bardzo rzadko z domu. Tym razem jednak należało zrobić wyjątek i dobremu sąsiadowi osobliwie pogratulować pociechy. Nie zapomniała też o upominku dla malej, w postaci jakiegoś srebrnego przedmiotu, który starannie w bibułkę zawinięty, dyskretnie wsunęła do kołyski pod poduszczykę. Będziesz miała na wyprawę nasza królowno ze Śledziowych budek. Przyda się to, przyda moja pieszczotko.

Przybycie Reszkowej przyjęli wszyscy radośnie i witali ją serdecznie, sadzając na pierwszym miejscu. Otyła jejmość nie dała się długo prosić, rozsiadła się wygodnie na kanapie; z podsuniętych smakolyków spróbowała trochę tego i owego, wódkę odsunęła, bo to do głowy krew sprowadza, za to piwa pociągnęła sporo, a zagrzana trunkiem poczęła rozpowiadać co się dzieje w mieście. A miała ona wiadomości dobre, z pierwszej ręki, bo od posłańca, który stojąc pod ratuszem w oczekiwaniu zarobku, zaglądał czasem do „Grubej ze Śledziowych budek“ jak Reszkową powszechnie nazywano, aby się posilić.

— Pocziwy to człowiek, tylko straszna bieda u niego; zarabia mało a dzieci u niego sześcioro. Pożywi się u mnie czasem, przetrąci co Bóg da, i dobrze. Wszakże wszystkiego i tak ludziska nie zjedzą, a nakarmić głodnego toć chrześcijański obowiązek. Czasem zawinę mu w papier kawał kiszi dla dzieci, kawalek gęsiny dla żony, i dobrze. Za to przynosi mi codziennie nowinki z miasta. Wie on o wszystkim co się tylko stanie. Nie dziwnego, wszak to jego fach, cały dzień po mieście się włóczy z listami lub pakunkami, to i lepiej wie o wszystkim co się dzieje od policjantów. Oto wczoraj znaleźli robotnicy przy szluzie, no wiecie, jak się idzie do Szelağa, jakieś zwłoki zakopane. Nie szlyszeliście o tem państwo? Przecie całe miasto o zbrodni onej opowiada sobie. Dziś tam była policja. Rose mówił podobno że zabity to jakiś flis.

— Flis?, zapytał Klein. Toby było ciekawe. Przecie byśmy coś o tem słyszeli!

— Mój kumotrze, tyłu ich co roku przejeżdża przez Poznań!... to i jeden mógł zginać.

— A czy przy nim znaleźli jakie papiery, legitymacje...

— Ba, w tem właśnie rzecz, że nic nie znaleźli. Widać zbrodniarze ograbili ofiarę ze wszystkiego.

— Jak to nie dobrze, odezwał się Klein. Wiemy przecież żkąd do nas flisy przybywają, możnaby się dowiedzieć co to za biedak zginał.

— A pewnie, potwierdziła Reszkowa, tylko że to już trup zepsuty; pono kilka lat leżał w ziemi.

— To dziwne, że przez ten czas żaden z flisaków nigdy nie wspominał o zaginionym towarzyszu. Gdyby który z nich przepadł, z pewnością dopytywano by się o niego.

— Chyba to nie flisak?

— A może?... Ale Rose utrzymuje że to koniecznie flisak, bo miał buty na nogach.

— W butach przecieź i my chodzimy.

— Ale kumie, bo to pod szluzą...

— Pod szluzą, pod szluzą... tam są i robotnicy, i żołnierze z Kernwerku... Pójdę jutro umyślnie dowiedzieć się; przecieź należy pomódz odkryć ofiarę. Jeżeli to flis, to napisać trzeba do Koła, Komina, do Pызdr; tam będą wiedzieli czy który z nich zaginał.

— A pewnie; jabym jednak nie radził mieszać się kumotrowi w tę sprawę, odezwał się Wojdecki, majster blacharski. Będą was potem ciągalі po sądach, prokuratorach i dnie całe napróżno marnować będziecie. Życia już biedakowi nie wrócićie, a zbrodniarzy jeżeli dotąd nie wykryto, to i teraz złapać się nie dadzą. Próżna to fylko fatyga.

— Ale, przecie to obowiązek święty; może po zamordowanym znajduje się gdzie rodzina.

— Jak sąsiad uważa, odezwała się Reszkowa, ale mnie się zdaje że pan Wojdecki dobrze radzi. Zresztą kto może, powinien Rosego unikać, bo to zły człowiek, choć niby dobry urzędnik. Ja bym tam do niego nie chodziła.

Na ostatnie słowa wszyscy wybuchnęli śmiechem, gdyż wiadano że Reszkowa i tak nigdy krokiem z domu się nie wydala.

W czasie kiedy mowa powyższa w dalszym ciągu się toczyła, starszy syn wywołał Kleina do sieni i tu wskazał człowieka, który miał ojcu coś ważnego zakomunikować. Właściciel garkuchni poznał w nim znajomego berlinkarza. Powitał go serdecznie i prosił do izby. Ten jednak nie przyjął zaproszenia, tylko prosił o kilka słów na osobności, młody

Klein zbiegł zaraz do garkuchni, bo chociaż tam dziś nikogo nie było, ktoś interesu pilnować musiał, gdyż jadalnia stanowiła jednocześnie i sień domu, który we dnie, ze względu na innych lokatorów, musiał być otwarty.

— Tu jesteśmy sami, mów pan śmiało, czem mogę służyć?

— Panie Klein, uciekaj pan, wielkie niebezpieczeństwo ci grozi.

— Panie drogi, co pan prawisz? Cóż to za niedorzeczność?

— Ja mówię serjo, i sam narażam się bardzo ostrzegając cię.

Dziś na szluzie wszystkich nas badano, z powodu znalezienia jagiegoś trupa. Rose utrzymuje że to flis, i że pan musisz wiedzieć o tem morderstwie.

— Ale ja jestem niewinny!

— Wiemy o tem wszyscy; z Rosem jednak niema żartu. Lada moment wpadnie tu policja aby pana aresztować. Rose się przy nas nieopatrznie wygadał, że ma pana w podejrzeniu, bo pan tylko z flisami przebywa zawsze i wie który ma pieniądze. Uciekaj pan ja radzę szczerze, albo ukryj się, bo lada chwila zakują cie w kajdany. Ja się niepostrzeżenie wynknułem aby pana uprzedzić, bo wiem żeś niewinny, ale nim się to okaże mogą cię z rok, a może i dłużej trzymać w więzieniu. Łatwiej przecie na wolności i przy pomocy adwokata się bronić niż z za kraty. Uciekaj pan, radzę, lub ukryj się bezpiecznie. Żegnam. Po słowach powyższych berlinkarz opuścił spiesznie dom i znikł w zamkach ratuszowych.

Klein dotąd spokojny chwycił się oburącz za głowę i na wpół nieprzytomny począł bezładnie wyrzucać słowa: Jezus Marja!, ja zbrodniarz? mnie zakuc w kajdany,... uciekać,... ukryć się... a żona,... dzieci... Nie, ja sam pójde... to niemożliwe żeby... Lecz człowiek ten słyszał... on nie, kłamie... cóżby miał wreszcie w tem żeby mnie tak przerażać... On ma rację, lepiej z wolności... tak... przez adwokata... przecież Szuman... pójde zaraz do niego... o Boże, głowa mi pękał

Wtem na dole odezwał się ostry głos: „*Herr Klein zu Hause?*“, Głos to był znany, tak się tylko odzywał pan Oberinspektor. Klein pobłdł jak płótno, nie wiedział co z sobą czynić. W jednej chwili myśl szalona przez myśl mu się przesunęła, wpadł do ciennej kuchni pierwszego piętra i tu ukrył się w kominie, przeznaczonym do wędzenia szynek, kielbas, słoniny i t. p. Za młodu z łatwością wspinał się na najwyższe drzewo, dziś próbował swych sił, aby się dobrze schronić w lufcie kominowym. Uczerni mu się twarz, to mniejsza, ale za to uniknie kajdan, a za dni kilka adwokat udowodni jego niewinność.

Oberinspektor Rose nie zwracając uwagi na to, że nie miał żadnych, nawet przypuszczalnych dowodów winy, nie licząc się z uroczyością

rodzinną, ani z zebranymi gośćmi, zapytał wystraszoną Kleinową o mężu. Biedna niewiasta z febrycznym drżeniem upewniła pana komisarza, że jest w domu, tylko nie wiedzą gdzie się w tej chwili wydalił, ale pewno zaraz nadejdzie. Do gości zwrócił się pan Oberinspektor ironicznie z krótkim ale za to dobitnym przemówieniem: „Zdaje mi się że już dosyć tych dzikich zabaw, i komu wolność miła niech się wynosi do domu“.

Nie potrzebował tego dwa razy powtarzać, gdyż wszyscy przerażeni nagłym wkroczeniem policyi, szczęśliwi byli że mogli cało dostać się do domów. Nawet Reszkowa pomimo swej kolosalnej tuszy, jak 12-to letnia dziewczynka przeskakiwała po dwa naraz schody, aby prędzej na ulicy się znaleźć.

Teraz kiedy policya sama została z domownikami, pan Rose z całą brutalnością odezwał się: „Gdzie jest pani mąż, ten zbrodniarz, człowiek który na krwi niewinnej dorobił się majątku!“

— Panie, odrzekła błada i drżąca z oburzenia niewiasta, mąż mój nigdy zbrodniarzem nie był i nie będzie. Zabraniam panu w ten sposób o moim małżonku się odzywać, bo inaczej...

— No co inaczej...

Tu chwyciła Kleinowa dziecię z kołyski, przycisnęła do piersi i zalaawszy się łzami zajęczała, inaczej nie przeżyję tej poniewierki i wraz z dziećmi rzucę się do Warty.

— W tej rodzinie każda zbrodnia jest godziwą, odparł Rose brutalnie. Zwracając się do policyjantów, wydał rozporządzenie aby dom przeszukano. Na rozkaz ten w niespełna godzinę poprzesuwno wszystkie meble, powyrzucano z szaf rzeczy, przejrano wszystkie kąty, komórki, lecz na próżno! Kleina nie znaleziono.

— Uciekł kanalia, wyniknął się przed czasem, ale my go pochwyćmy, pochwyćmy jakem Rose. Ze słowami temi sam udał się na zwiady, przyglądając się skrupulatnie każdej skrytce, każdemu alkierzowi. W kuchni zwrócił swą uwagę na komin. Zdawało mu się że coś w nim się poruszyło.

— Co to za komin, odezwał się do Kleinowej?

— Zwyczajny komin do wędzenia mięsa, kielbas.

— Komin zwyczajny?

— Najzwyczajniejszy, powtórzyła Kleinowa, osłabiona i prawie nieprzytomna, podtrzymywana przez syna.

— Ha! jeżeli to rzeczywiście komin, zaraz się przekonamy.

Tu zwrócił się do Weissa i wydał po cichu rozkaz napalenia w piecu; sam zaś w dalszym ciągu przeglądał drugie i trzecie piętra domu. Lecz tu nie fatygował się zbytnio: rzucał tylko okiem na prawo i lewo, na skromne mebelki, zapytał terminatorów czy nie widzieli gdzie

majstra, a po przeczącej odpowiedzi, wrócił do kuchni 1 piętra, gdzie właśnie Weiss własną ręką podpałał spory pęk drzewa.

Ogień buchnął z niezwykłą siłą, gęsty dym wzniosł się ku górze, zakłębił i w części buchnął na kuchnię.

W kominie coś znowu się poruszyło. Dym zapełniający kuchnię uniemożliwił w niej pobyt.

Ironicznie uśmiechnięty Rose rzucił zapytanie: „Ten komin jak widać dawno nie był wycierany? A może pan źle ogień rozpałił, i przez to luft nie ciągnie?” To mówiąc dorzucił jeszcze dwa spore polanka drzewa, poczem wyszedł z kuchni i wezwał domowników do protokołu. Policjanci pozostali w sieni, w pobliżu drzwi kuchennych.

* * *

Dnia następnego wczesnym rankiem kominiarze wycierali kominy w Śledziowych budkach. W domu Kleina natrafiono w lufcie kominowym tuż ponad dachem na ciało jakiegoś mężczyzny. Domownicy twierdzili że to pewnie zwłoki właściciela garkuchni; w protokołach policyjnych jednak niema o tem żadnej wzmianki, tylko adnotacya, że Klein znikł z Poznania bez wieści.

Z chwilą przebudowy domów znikły i garkuchnie w Śledziowych budkach wraz z historią cichych dramatów, jakie się tam niejednokrotnie rozgrywały.

II.

Gwoździarz.

Gdy przemysł fabryczny zajął w świecie pierwszorzędne stanowisko, praca maszynowa jako znacznie tańsza od wyrobów ręcznych, rękodzielnictwo zepchnęła na plan ostatni. Wielu rzemieślników nie mogąc się utrzymać przy swoich warsztatach, zaciągnęło się w szeregi pracowników fabrycznych, inni poprzestali na skromnej roli naprawiaczy uszkodzonych lub niedokładnie w fabrykach wykonanych przedmiotów, a garść tylko, znakomicie znających swój fach, zamieniła warsztaty w pracownie artystyczne i wolna od konkurencji, istnieje jako żywy dowód, że to co ręka ludzka wykona, żadna, nawet najdoskonalsza maszyna, wykonać nie jest w stanie. Były jednak rzemieślnicy, którym przemysł fabryczny zadał cios

zabójczy i te wycofały się zupełnie z działalności społecznej. Dziś tylko na starych szkicach, rysunkach i obrazach wspomnienie o nich pozostało. A przecież wśród całych szeregów rzemieślniczej braci było wielu dzielnych ludzi, którzy do ostatka na stanowiskach wytrwali, pozostawiając potomnym w pamięci dobre imię swego powołania.



W Poznaniu na rogu ulic Szerokiej i Klasztornej, tuż przy bramie obszernego domu, od wczesnego ranka rozkładał zwykle swój warsztat gwoździarski pan Marcin, 70-cio letni starzec. Z poza licznych zmarzszerek, jakimi czas ozdobił twarz naszego gwoździarza, lica jego wyrażały spokój i ów humor pogodny, właściwy tylko ludziom uczciwym, czystego sumienia i ręki nieskalanej żadnym brudnym czynem. Postać, acz niewielkiego wzrostu, była nadzwyczaj ruchliwa, wiecznie zajęta, zawsze czynna, bądź to pracą, bądź porządkowaniem swego warsztatu, składającego się ze stolika, na którym stała duża skrzynka z rozlicznymi przegródkami, coś w rodzaju kaszty drukarskiej, a w niej gwoździe rozmaitego gatunku i rodzaju. Obok stolika, zydelek bez oparcia i żelazna podstawka dla nakładania butów, przeznaczonych do podbicia gwoździami, stanowiły całość straganu.

Zajęciem pana Marcina była sprzedaż gwoździ, które odkuwali czeladnicy w kuźni na Chwaliszewie. Pani Marcinowa pomimo pielęgnowania i wychowywania pięciorga dzieci, tak sobie umiała czas rozłożyć, że i czeladzi w kuźni dopilnowała, i w domu gospodarstwo wzorowo prowadziła, w dodatku zajmowała się haftowaniem czepców, które chętnie nabywały gospodynie wiejskie, nieczgorzej za nie płacąc. Wspólna sumienna praca, przynosiła też dość obfite owoce, które pani majstrowa skrzętnie chowała, boć nie wiadomo co na świecie wypadnie, a po najdłuższem życiu godzi się przecież coś i dzieciom zostawić. Pan Marcin z chlubą przyglądał się swemu domkowi, kuzience i ogródkowi w podwórzu, boć to była jego ciężka praca, jego krwawica, ale też i kąt pewny na stare lata. Chciano od niego kupić tę „chabendę“ jak się wyrażali sąsiedzi o domku gwoździarza, dawali nawet za nią 3000 talarów, tu i oczy zamknę. Pieniądz może się rozlecieć, a grunt zawsze zostanie. Ta chabęda jest kołyską moich dzieci; niech więc i oni dach gotowy dla wnucząt moich mają“. Targi te gniewały go, bo na co im tego domku... żeby zburzyć, i na tem miejscu jaką landarę postawić? A pan Marcin to konserwatysta; on ukochał te parterowe domki na Chwaliszewie, te izby o niewielkich okienkach, ale przecież widne i schludne,

wreszcie te obszerne dziedzicze, na których prócz kur, swobodnie fruwały całe stada gołębi, gruchoczących wesoło. A tak tam zawsze słoneczno, tak miło, przyjemnie. Nie, za żadne pieniądze domku swego spekulantom nie sprzeda.

Po za rozkoszami wśród domowego ogniska, prawdziwą przyjemność sprawiała mu praca przy warsztaciku w ulicy Szerokiej. Tam, na rogu Klasztornej, podbijał on gwoździami podeszwy u butów tym wszystkim, którzy obuwie nie na miesiące, a na lata sprawiali. Prawda że but nabity gwoździami był cięższy, ale za to podeszew była asekurowana od zdarcia. A gwoździe pana Marcina służyły z trwałości, boć były misternie odkute, żeby nóg zbyt nie obciążały. Dla elegantów miał gwoździe z żółtymi główkami, które lśniąc jak złoto podeszew niezwykle zdobiły, szczególnie gdy były symetrycznie jak pod sznur w cztery rzędy rozstawione. Klientelę miał pan Marcin obszerną, bo kto tylko nabył buty, czy to mieszczanin, czy chłopiec, każdy spieszył do „krowala męzkiego“, jak pana Marcina żartobliwie nazywano, bo on do podkuwania butów majster nad majstrami. Zawsze uśmiechnięty, żartobliwy, zajęty pracą sypał dowcipami zabawiając *landmana*, żeby podczas oczekiwania na robotę, nie nudził się. Znał on i różne sztuczki, nadzwyczaj pocieszne, jak naprzykład czarodziejski sposób wiązania. Gdy dwie osoby połączył sznurkiem, to żeby niewiedzieć jak się szamotały i starały rozłączyć, to sznurek jeszcze więcej się plątał i związani w żaden sposób z więzów zwolnić się nie mogli, gdy przeciwnie gwoździarz; najsilniej nawet skrępowany, zrzucał z siebie więzy w momencie, bez żadnego wysiłku. Miał on także w zapasie bardzo ucieszne zagadki, które wszystkich szczerze bawiły. Jedną szczególnie, przeznaczoną była dla żołnierzy, także klientów pana Marcina. Odgadywać im kazał, kto ma najwyższe stanowisko w Poznaniu? Wymieniali oni generałów, oberprezydenta i różnych dygnitarzy cywilnych i wojskowych, a pan Marcin śmiejąc się pokazywał trębacza na wieży ratuszowej, dokumentnie stwierdzając, że tego jest bezwarunkowo najwyższe stanowisko. Gniewało to żołnierzy, którym się wydawało, że jak mundur wdziali to i rozumu im przybyło. Gwoździarz wiedział o tem, to też podżartowywał z nich, że prędzej gefrajtrami nie zostaną, dopóki wszystkich jego sztuczek się nie nauczą. Wieczorem, gdy już swój warsztat zwinął i ulokował go u znajomego sklepikarza, biegł zwykle na ulicę Gołębią odwiedzić starego sparaliżowanego przyjaciela. Tu wypytawszy się o zdrowie, wsuwał dyskretnie pod poduszkę parę groszy, a z zawiniętego papieru wydobywał dla chorego jakie dobrobyty pod postacią wybornej kiełbasy, bieluch-

nych bułeczek, a czasami kawalka babki, ciastek i t. p. Słowem czem mógł wspierać przyjaciela. Wtajemniczeni utrzymywali, że gwoździarz ma więcej takich przyjaciół, a pani gwoździarzowa odpowiednie przyjaciółki; lecz widocznie w myśl zasady Chrystusowej „niech nie wie lewica co czyni prawica”, mąż z tem co czynił nie zdradzał się przed żoną, a najciekawsza nawet kumoszka nie mogła się dowiedzieć gdzie to pani majstrowa codziennie rosółki z domu wynosi.

Dnia jednego na Chwaliszewie panował ruch niezwykle. Gromadki osób gestykując opowiadały sobie, że dziś pan Marcin obchodzi pięćdziesięciolecie małżeńskiego pożycia. Pięćdziesiąt lat, to szmat życia, a w małżeńskim stadle to pono dubeltowo każdy rok się liczy. Oceniali to należycie sąsiedzi; więc zbierali się w gromadki, aby gremialnie złożyć życzenia zacnemu stadłu. Nie było takiego, któryby nie chciał uściśnić dłoni zacnemu panu Marcinowi, nie ucałować rączek zacnej matronie, chowającej swe dziatki na chwałę Boga a pożytek ludziom, na prawdziwych, z krwi i kości chwaliszewiaków. Zamówiono nawet kapelę, w której puzony i wielki bęben główną grały rolę, a dzieci ubrane odświętnie, zaopatrzone w bukiety z ogrodów podmiejskich, aż klaskały w dłonie z radości że będą mogły uczestniczyć w tak wielkim święcie. Bliżsi pana Marcina udali się już wcześniej z nim do kościoła, aby być świadkami powtórzenia ślubów małżeńskich. Po wruszającej tej uroczystości, prowadzono ostentacyjnie staruszków, podpierających się laskami zdobnemi w złote rączki, do domu. Tu spotkała ich prawdziwa niespodzianka; domek tonął cały w zieleni a u progu, wśród dźwięków muzyki, okrzyków radości. obсыpywano staruszków kwiatami i składano wśród lez życzenia jak najdłuższego życia dla dobra Chwaliszewa, poczem wręczono mu jako dar od sąsiadów srebrny puhar, ozdobiony gwoździami misternej roboty, które stanowiły ornamentację napisu: „Ostatniemu z gwoździarzy“. Napis był niestety prawdziwy, ostatni to był bowiem gwoździarz w Poznaniu i ostatni członek niegdyś istniejącego cechu gwoździarzy.

W czasie wręczania prezentów i kwiatów przez dzieci, ukazał się policjant, który kilka słów zamieniwszy z synem jubilata wręczył mu karteczkę jakąś i oddalił się pospiesznie. Było to wezwanie pana Marcina na komisarjat; w jakim jednak interesie, po co, dotąd było to tajemnicą. Syn słusznie też uczynił, chowając kartkę do kieszeni z postanowieniem wręczenia jej ojcu dnia następnego. Uroczystości jubileuszowej nie powinna była żadna, nawet najmniejsza chmurka zaćmić.

Blady śmiertelnie wracał pan Marcin od komisarza, który zakomunikował mu, że po sprawdzeniu dokładnem iż jest poddanym zagranicznym, między wielu innymi i jego skazano na wydalenie z państwa bojaźni Bożej. Na nic się zdały tłumaczenia na nic dowody, że tu się rodził, że tu siedmdziesiąt lat z górą wzorowo swe życie pędził.

Ojciec pański pochodził z kaliskiego, a to nam wystarcza; w przeciągu 3-eh dni opuścisz pan granice tego kraju, inaczej transportem wydalonny zostaniesz. Na przedstawienie że jest przecież właścicielem domu, że obowiązki włożone na niego przez miasto sumiennie spełniał, podatki w terminie płacił, przedłużono biedakowi tylko czas wyjazdu do czterech tygodni.

„Ausrotten und Ende“, oto hasło, które grobowem echem odbiło się wśród prastarych murów Poznania. Wyrzucano z prawowitego gniazda pisklęta, aby w niem zajęły miejsca ptaki z nad Szprewy i Renu. Precz z balastem bezpotrzebnym, który zdrowego ziarna germanizmu przyjąć nie chce. Zmarnują się na obczyźnie... to i lepiej, wszakżesz o to tylko chodzi. Tu nasza placówka, której wyrwać sobie nie damy, tu postawić należy inne przedmurze, „Die Wacht an der Warta“, które będzie sławić naszą siłę i chwałę. Tego wymaga kultura, wyższa idea, geniusz polityczny, który kiedyś zawładnie światem! — Ausrotten! wyrzucić niepotrzebny balast! —

Domek pana Marcina kupili poczciwi sąsiedzi. Dali co mogli, ale nie przeszedł w obce ręce. Warsztat, meble, urządzenie domowe, praca na którą pół wieku się złożyło, nabyli żydzi za pół darmo, bo sprzedać trzeba było, gdyż groźny termin wyjazdu już się ukończył, a wyzyskiwacze umyślnie nabywanie ruchomości opóźniali, aby taniej wszystko kupić. Wszakże i tak łaskę robią, jeżeli za te graty choć coś dadzą. Sztrasznie to było niestety, prawdziwe.

Ze łzami w oczach żegnał gwoździarz puste kąty domostwa, w którym tyle chwil szczęśliwych przebył. Wszedł w dziedziniec, cichy, pusty; wygasła kuźnia, już nie tętniła tem życiem co dawniej, smutna czeladź z współczuciem spoglądała na swego majstra, który z woreczkiem pszenicy podszedł do gołębnika, aby po raz ostatni nakarmić ulubione ptaszyny. I któż się wami zaopiekuje, któż wam ziarnka sypać będzie? Jedzcie, jedzcie, jutro gdzie indziej szukać wam przyjdzie strawy, gdzie indziej szukać przytulku. Jedzcie, jedzcie i... żegnajcie mi.

Gołąbki jak gdyby przeczuwały chwilę rozstania, gruchały żałośnie, nie kwapiąc się do ziarenek, a śmielszy od innych „feifer“ podleciał do gwoździarza, usiadł mu na ramieniu i przeciągł, smutnem „gru, gru“, żegnał swego chlebobdawcę.

Nie zdążył jeszcze pan Marcin pożegnać wszystkich kątów, gdy weszło na dziedziniec kilku policyantów, a oznajmiwszy, że ponieważ gwoździarz w terminie nie opuścił Poznania, otrzymali nakaz bezzwłocznie odwiedzić go do kolei.

— Ależ ja dziś wieczorem opuszczę miasto; już jestem gotowy do drogi, tylko pragnę się ze znajomymi pożegnać.

— Za późno; trzeba było to wcześniej zrobić. W tej chwili z nami pan pojedziesz, odparł jeden z policyantów.

— Trudno!... Jak inaczej być nie może, to trudno. Wrócił do pustej izby gdzie oczekiwała męża zapłakana pani Marcinowa w otoczeniu swych dzieci. Wszyscy byli już przygotowani do podróży.

Jeszcze raz spojrzeli na puste ściany swego gniazdka, jeszcze raz pożegnali te kąty ukochane, potem starzy rzucili się w objęcia i płacząc serdecznie gotowali się do podróży, która nie wiadomo co im przynieść miała. Dzieci podali im laski jubileuszowe i... po raz ostatni opuszczali próg swego domowego ogniska, swego szczęścia. Przed domem liczne grono mieszkańców Chwaliszewa ze łzami w oczach żegnało swoich poczytych sąsiadów, kobiety i dzieci głośno płakały. Do dorożek trzeba było torować wprost przemocą drogę; dopomogli do tego usłudźni policyanci, którzy też zajęli przy wyjeżdżających miejsca. Turkot zagłuszył serdeczne pożegnania, słane jeszcze za odjeżdżającymi.

*

*

*

Szybko mknące dorożki zwolniły dopiero bieg po za miastem Chwaliszewskim, przy wjeździe na ulicę Szeroką. Pan Marcin narzekał że mu jest nie dobrze, widać ostra jazda mu zaszkodziła. Wysłuchano prośby jego i jechano wolniej. Gdy dojechali do ulicy Klasztornej serce mu się ścisnęło na widok tego kąta, w którym większą połowę swego życia przepędził, na widok tych twarzy, które teraz smutnie go żegnały choć życzliwem skinieniem ręki, łzą spływającą z cicha po twarzy. I ten na ratuszu, który żartobliwie był nazywany, że zajmuje najwyższe stanowisko, żegnał go w tej chwili hejnałem wygrywanym co godzinę. Odgłos trąbki tyle razy słyszanej, był tym razem tak smętny, tak bolesny, tak przenikający duszę, że nawet i policyanta dreszcz przejął.

Gwoździarz śmiertelnie blady podniósł się, spojrział w górę, wyrzucił

kilka niezrozumiałych słów, poczem chwycił się za piersi, rękami zakreślił jakieś koło w powietrzu, zachwiał się i padł bezprzytomny w objęcia syna.

Dorożki wstrzymano, przerażeni policyjanci rozbiegli się w różne strony aby przywołać pomocy. Bryzganie wodą twarzy nie zdołało ocucić pana Marcina z omdlenia, i środki przyniesione z apteki okazały się bezskuteczne; lekarz przybyły skonstatował śmierć, pochodzącą z wady sercowej.

Tak skończył ostatni z gwoździarzy, który nie mógł przenieść rozłąki z ziemią rodzinną. I staruszkę prawie jednocześnie złożyli dzieci w mogile obok męża. Widocznie żyć i umierać razem im było sądzone.

III.

P a n M i k o ł a j.

Ciemne, ołowiane chmury zawisły nad piękną ziemią Wielkopolską. Grom po gromie wypadał z nieba zarysowując na czarnym tle fantastyczne zygzaki, a pioruny nieustannie uderzały w prastarą ziemię polanów, ryjąc się z dziką jakąś wściekłością głęboko w glebę. Lecz dla lwa ryk burzy to kwilenie dziecięcia, a huk piorunów to symfonia. To też ani rugi pruskie, ani walka bismarkowska z kościołem nikogo nie przeraziły; przyjęto te ciosy spokojnie, bo wiedziano że to tylko preludium do piekła dantejskiego, które się miało wkrótce ukazać w całej swojej grozie. Nie pomyłono się, prócz wielu innych szykan uchwalono miliony na wykupno ziemi z rąk polskich. Dotąd wydalano poddanych sąsiednich państw, teraz przyszła kolej na pozbycie się za jaką bądź cenę własnych obywateli, posiadaczy ziemi praojcowskiej. „Do Monaco z niemi“, tu nam są zbyt uczciwi. Jeżeli chcą zostać na miejscu niech się wyprą języka, tradycyi, nazwiska, a wtenczas pogadamy z niemi; inaczej precz z chat rodzinnych, precz z własnej gleby! Hasło to roznosiło echo daleko i szeroko odbijając się zarówno o mury wspaniałych pałaców, jak o ściany skromnych lepianek. Nikt nie był pewnym gruntu pod nogami, nikt nie wiedział czy jutro nie będzie bez dachu.

I pojawił się na ustach uśmiech ironiczny, i okrzyk bóleści: „O cywilizacyo, jakże ty drwisz sobie z wszystkich i wszystkiego, z jakimże bezczelnem kłamstwem o miłości bliźniego przychodzisz do nas“. A przecież wszystko to się działo i dzieje tam nad Wartą, pod hasłem kultury!

Patrzył się i patrzy na te wszystkie przejawy poczciwy i kochany przez wszystkich pan Mikołaj. Nie sądźcie czytelnicy że to jakiś dygnitarz, albo pan udekorowany, nie, to zwykły sobie mieszczuch, rzeźnik poznański, jak się sam tytułuje. Różni się jedynie tem od zwykłych „kolibyków“, że rozum u niego bystry, poczucie obowiązków społecznych do najwyższego stopnia rozwinięte, a serce złote. Zarówno dla żony i najbliższej rodziny, (dzieci mu Bóg poskapił) jak i dla przyjaciół skarb to nieoceniony. Czy to z radą, czy z pomocą zawsze chętnie spieszy z uśmiechem na ustach, dobrem słowem, pociechą. Kochają go też wszyscy duszą całą, a nawet dzieci gdy spotkają pana Mikołaja na ulicy, wyciągają do niego swe rączęta i witają radośnie.

I czemuż człowiek ten zasłużył sobie na taki szacunek, na tę miłość swych ziomków? Wszakżeś są tacy co tysiące rzucają, między tłumy lub na cele filantropijne, a tego uznania się nie doczekali?...

Pan Mikołaj kocha wszystkich szczerze, nie obłudnie, a jeżeli co czyni dobrego to nie dla reklamy, nie dla rozgłosu, lecz dla tego, że pomódz bliźniemu uważa za święty obowiązek, a stanąć w dobrej sprawie to powinność obywatelska, podatek moralny a nie zasługa. Nie pcha on się nigdy na front, a zawsze staje w szeregu jak karny żołnierz i wszędzie niesie swą radę i pomoc gdzie najpilniejsza jest potrzeba. Zawsze uśmiechnięty, nawet wówczas gdy mu kto największą krzywdę wyrządzi. „Ludzie są ułomni; gdyby wiedzieli jak złe uczynki im samym szkodzą, nigdyby ich nie popełniali. Śmieją się z ich nierozsądnego postępowania, boleją nad ciemnotą, ale żalu do nich nie mam, bo oni nie mnie, lecz siebie skrzywdzili“; oto słowa rzeźnika rzucane nawet wówczas, gdy mu kto, jak to mówią, do siódmej skóry zajechał. Takim był zawsze pan Mikołaj i takim do dnia dzisiejszego pozostał. Jedno go tylko gnębiło, to stosunki w Poznańskim. Kiedyś ludził się nadzieją, że ten anormalny stan się zmieni, że zapanują stosunki możliwsze, że niemcy z polakami żyć będą w zgodzie i spokoju, bez nienawiści, bez uprzedzeń rasowych, wspólnie rozwijając działalność dla dobra społecznego. Tak pojmował on prawdziwą chrześcijańską kulturę, o której mu tyle mówiono. Niestety przerachował się; stosunki zamiast się poprawiać, zmieniały na gorsze, nienawiść do wszystkiego co niemieckie doszła do ostatnich granic, a osławiona kultura mająca uszczęśliwić wszystkich, stała się kłęską. To odbierało humor panu Mikołajowi, to go gnębiło, sen z powiek spędzało. Nie okazał jednak tego nikomu, milczał, a ból szarpiący nerwami pokrywał uśmiechem. Nawet wówczas gdy uchwalono nowe miljony na wykupno ziemi polskiej usta się śmiały, choć serce

pękało. Gdy pytano go co sądzi o komisji kolonizacyjnej, odpowiadał „przetrwaliśmy rugę, wytrzymali walkę rządu z kościołem, to i kolonizację przetrwamy“.

— Ale to nas zniszczy doszczętnie.

— Nie to nas tylko napędzi do pracy, to nas podniesie ekonomicznie.

— Kiedy... gdy nas wyzują z ziemi?

— Z ziemi nas nie wyzują, bo jej się nie pozbędziemy. Majątki sprzedadzą komisji tylko lekkoduchy, marnotrawcy, lub ludzie źle gospodarujący i mający długi. Na takich osobników i tak nie moglibyśmy liczyć. Zdrowe tylko ziarno dobry plon wydaje, a my dzięki Bogu posiadamy dużo sił zdolnych do pracy i wytrwałości. Skupić się trzeba, zrzeszyć, pracować, grosika darmo nie wyrzucać, a uciulany mądrze lokować w rozwój rzemiosł, przedsiębiorstw, handlu, wreszcie w ziemię. Niemcy wykupują ziemię od zadłużonych Polaków my wykupujemy od zrujnowanych Niemców. Przybędą jedni, wyniosą drudzy, a my zawsze zostaniemy. A jeżeli kto i z nas ubędzie, to trudno; w każdym razie będzie to słabsza jednostka, niezdolna do spokojnej walki o byt, o własne „ja“. Bądźcie spokojni, pomówię ja o tem z panem hrabią; pomyśli on co i jak zrobić, i wszystko będzie dobrze. Tylko na duchu nie upadać, ręk nie opuszczać, a przedewszystkiem mieć dobry humor i śmiać się, śmiać nawet wtenczas, gdy lży do oczu ciekną. Jedyna to broń nasza i tej się trzymajmy. Tem kończył zwykle swe odpowiedzi, a potem biegł do hrabiego P. po informację, co i jak robić należy, aby nie zginąć.

Czy pan Mikołaj miał jaki wpływ na hrabiego P. nie wiadomo, to pewnem jest tylko że był chętnie słuchany, a radą jego nigdy nie gardzono. Faktem jest także że w jatkach, obok cukierni Pfitznera, pręcej wiedziano o rozmaitych projektach aniżeli w niektórych redakcyach pism miejscowych; ztamtąd też napływał pierwszy grosz na najniezbędniejsze potrzeby społeczne, czy to na żłobek, czy na biednych, czy na podtrzymanie teatru, słowem gdzie trzeba było podtrzymać jaką instytucję rzecznicy stawali do apelu pierwsi, składając zawsze chętnie swój grosz na ołtarzu ofiarności publicznej. Na wiecach, zgromadzeniach, przy wyborach pan Mikołaj zawsze się znajdował; nie zabierał jednak głosu, pozostawiał to innym, więcej wymownym, za to wiedział doskonale czyją wziąć stronę, kogo należy popierać i rad swoich udzielał innym. Słuchano go też zawsze, wierzono w jego doświadczenie, uznawano jego za-

patrywania. A jaki był roztropny, jak umiał nawet przykre momenty odpowiednio wyzyskać i rozgoryczeniu zapobiedz, najlepiej świadczy fakt następujący: razu jednego zapowiedziano wiec w Urbanowie (kolonii podmiejskiej). Jak zwykle w takich razach, zebrała się znaczna liczba osób, ciekawych rozpraw. Wysłany urzędnik pod pozorem że lokal jest za szczupły, postanowił niedopuszczyć do otwarcia wiecu. Obecny przy proteście pan Mikołaj z najserdeczniejszym uśmiechem na jaki się tylko mógł zdobyć, podszedł do przedstawiciela władzy i wypytując o jego zdrowie zrećźnie naprowadził rozmowę na temat pogody.

— Prawda jakie piękne lato?

— Cudowne, odpowiedział urzędnik.

— A jakie zdrowe powietrze!

— Bardzo zdrowe; tylko przebywać na dworze, lub w ogrodzie.

— Ja także tak utrzymuję. I po co to siedzieć w ciasnej izbie, dusznej atmosferze, kiedy na powietrzu daleko przyjemniej. Dobrze pan robi, zakazując w szczupłej salce obradować. Gdyby w ogrodzie, no to co innego.

— Naturalnie, gdyby to w ogrodzie.

— Widzi pan, jak my się rozumiemy. Ja im to wytłomaczę że pan jesteś w porządku.

I wytłomaczył. W kwadransik mały zdziwiony i niezadowolony pan w mundurze przysłuchiwał się mowom wiecowym w ogrodzie, gdzie już nie mógł oponować, że sala jest ciasna i grozi niebezpieczeństwem. Gniew jednakże przedstawiciela władzy stopniał prawie doszczętnie dzięki sutej libacyi wyprawionej przez czterech dzielnych smoków, jakich pan Mikołaj podstawił, którym trunek w żaden sposób ani do głowy, ani do nóg dostać się nie mógł. Za to pan delegat odwożony dorożką do domu nieustannie twierdził że powietrze strasznie go osłabiło, tak że na nogach utrzymać się nie może.

Na karciarzy nasz rzeźnik wprost patrzeć się nie mógł; brzydził się nimi. Za biedni jesteśmy na to, żeby pieniądze lekkomyślnie trwonić. Szuler gorszym jest od złodzieja, bo okrada siebie, rodzinę, a najczęściej bliźniego, odbierając mu ostatni grosz. Gromił też graczy na każdym kroku, a gdy lekeja taka nie skutkowała, nie podawał im ręki.

Pewien głośnej sławy tenor podejmowany był w Poznaniu wieczorem na jego cześć urządzonym, po wręczeniu mu wieńca przez damy, zdobył się zaledwie na kilka słów podziękowania, poczem czempredzej przeszedł do pokojów przeznaczonych dla mężczyzn. Tu zobaczywszy stoliki zielone, przeznaczone dla starszych panów, którzy już do tańca

i zabawy nie są zdolni, zapominając iż jest amfitrjonem zabawy, zaproponował puleczkę. Rozczarowanie do idealnego tenora odbiło się na twarzach obecnych, nikt jednak przez grzeszność nie zaproponował niewłaściwemu zachowaniu się śpiewaka. Pan Mikołaj, przyjmowany zawsze serdecznie w towarzystwach poznańskich, obecny także na wieczorze, oburzył się ogromnie na nietaktownego artystę. Pobiegł też natychmiast do hrabiego P. zawiadomić go o tem, że gość bawi się, ale... w karty. Hrabia zarumienił się ze wstydu za gościa.

— Chodź pan, zaraz ja mu dam nauczkę. To mówiąc, podszedł magnat do właściciela wysokiego c, i spostrzegłszy kupkę złota odezwał się lekceważąco: Tylko tyle? To nie warto stawiać.

Tenor skwapliwie począł wyrzucać na stół pieniądze z kieszeni, jakie tylko posiadał i nuże zapraszać do gry.

Hrabia nakrył pieniądze własnym pugilaresem i spokojnie wypowiedziawszy biję wszystko, wyrzucił kartę na stół.

Nie przygotowany na taką niespodziankę tenor, uważał za właściwe objaśnić partnera, że w banku jest przeszło dwa tysiące marek.

— Pugilares mój, w razie potrzeby, pokryje tę kwotę, odparł hrabia.

— Dla pewności dokładam i ja tę drobnostkę, odezwał się pan Mikołaj, rzucając z uśmiechem na stół swój, trochę zniszczony, wytłuszczony, ale za to pękaty portfel.

Tenor ostrożnie począł kłaść karty to w prawą, to w lewą stronę i za chwilę jedną z nich rzucił gwałtownie na stół. Przegrał wszystko co posiadał przy sobie; nawet na hotel i koszta podróży grosza mu nie zostało. Straszne położenie jaskrawym obrazem zarysowało mu się przed oczami. Hrabia w tymże czasie chował spokojnie swój pugilares do kieszeni; to samo czynił pan Mikołaj. Pieniądze śpiewaka zostawiono na stole. Z kupki złota ściągnął rzeźnik tylko 100 marek.

— To za karę żeś pan grał w karty; to na nasz teatr, niech choć na tem instytucja skorzysta. Resztę proszę schować do kieszeni, być dobrej myśli i pamiętać, że tam na sali damy na nas czekają. Tak, tak, drogi tenorze, z nimi grać w karty to rzecz niebezpieczna; dla tego też zakładamy towarzystwo antikarciane.

Upokorzony, zgnębiony szlachetnością partnerów tenor, wszedł z nimi na salę, gdzie grono nadobnych pań, otoczywszy go jednym z najpiękniejszych wieńców w jego życiu, wkrótce spędziło chmurę z czoła artysty. Są jednakże złośliwi, którzy utrzymują, że tenor dotąd nie wie, jak grubego nietaktu dopuścił się w Poznaniu.

Innym razem znowu, hrabia mówi do naszego pana Mikołaja: Był u mnie egzekutor.

— Po co?

— A zajmować mi ruchomości. Przysłali mi papier po niemiecku pisany, więc nie przyjąłem go. Przybili mi go do drzwi. Przybili, to niech sobie wisi; zobaczą co dalej z tego wyniknie. Aż tu przychodzi egzekutor i nuże zapisywać ruchomości za jakąś drobnostkę nie wniesioną do kasy. Zapisali tylko obrazy.

— Oryginały?

— Nie, litografie i oleodruki. Mickiewicza, Marcinkowskiego, Fredrę i t. d. Żeby im jakiego figla wyciąć?

— Wytniemy, panie hrabio, wytniemy. Poznają oni jak my swoich mężów cenimy. A ile im się należy?

— Pięć talarów wszystkiego. Mszcą się na mnie żem nie przyjął nakazu zapłaty.

— Nie nie szkodzi; nie oni z pana hrabiego, a pan hrabia z nich się bawić będzie. Już ja coś obmyślę, co im krwi napsuje.

Gdy nadszedł dzień licytacji obrazów, stawił się u pana hrabiego urzędnik w odpowiedniej asyście. Na godzinę naznaczoną przybyli także wszyscy prawie rzeźnicy z panem Mikołajem na czele. Ten ostatni zadowolony, uśmiechnięty kręcił się między swoją wierną drużyną.

Licytację rozpoczęto od portretu Mickiewicza, odbitki litograficznej, mającej najwyżej 3 marki wartości. Egzekutor rozpoczął licytację od 20 fenigów.

— Co? za naszego Mickiewicza 20 fenigów? krzyknął jeden z rzeźników. Ja daję 200 marek!

— Ależ to tylko zwyczajna odbitka litograficzna, objaśnia egzekutor.

— Litograficzna odbitka, a żeby to było nawet na szarej bibule ja daję 400 marek, odezwał się znowu ktoś z tłumu.

— Ośmset marek, tysiąc, tysiąc dwieście, tysiąc pięćset, odzywały się głosy pojedyncze.

— Wizerunek naszego wielkiego poety jest nieoceniony; każdy z nas, jak pan widzi, daje za niego co może. Ja daję jednak więcej, pięć tysięcy marek.

Po sumie tak wysokiej nikt już nie nie postąpił i po 3-ch krotnem uderzeniu młotkiem w stół, pan Mikołaj został właścicielem odbitki litograficznej.

Tego dnia jeszcze niemcy poznańscy opowiadali sobie ze zdumieniem o niebywałem poczuciu patryotycznym i zapłaceniu 5000 marek za bezwartościowy portret Mickiewicza. Suma wyłożona chwilowo, naturalnie wróciła do kieszeni pana Mikołaja, tylko portret już pozostał u niego, pan hrabia bowiem ofiarował go na pamiątkę figla, który nie mało huczku narobił w Poznaniu. Odtąd też egzekutorzy przy sekwestracjach najczęściej polowali na obrazy historyczne; zawodzili się jednak grubo, bo rzeźników przy licytacjach tych już nie było.

W ostatnich czasach pan Mikołaj wprost rozchorował się na wieść o zatwierdzeniu w Lipsku kar, wymierzonych na niewinne osoby zamieszane w sprawę wrześnińską. To niemożliwe, niemożliwe, powtarzał od czytując już po raz dziesiąty telegram w gazecie. Zatwierdzenie wyroku tak go przejęło, że niemógł sobie znaleźć kącika spokojnego; wszystko go drażniło, martwiło, aż wreszcie uznał, że jest chory i położył się do łóżka. Spokój, cisza, wywarły skutek zbawienny i wkrótce nasz obywatel wstał zdrow, opowiadając sąsiadom, że go influenza mordowała. I znowu miał uśmiech na twarzy, znowu humor, dowcip, jak za dawnych dobrych czasów. Wierny zawsze swojej zasadzie, „choć cię co gnębi, zawsze uszy do góry“, więcej był wesoły niż dawniej. Zobaczymy, zobaczymy, mówił raz u jednego do swego przyjaciela i sąsiada, jak też w rzeczywistości te sądy wyglądają, tylko tak trzeba zrobić, jakeśmy się umówili. Sąsiad ze śmiechem powtórzył: „zobaczymy“.

Na drugi dzień, w obec licznych świadków, smagał pan Mikołaj trzcina psa, za to że był.. nieposłuszny. Sąsiad, przyglądający się tej operacji, spisał świadków i wniósł denuncjację do prokuraturji przeciw panu Mikołajowi, o pastwienie się nad zwierzęciem.

Wezwany rzeźnik tłumaczył się, że pies zrobił mu szkodę, że był nieporządny, nieposłuszny i dla tego go tylko ukarał. Że we Wrześni bito przecież nie psów a dzieci, a przecież bijących nie pociągnięto do żadnej odpowiedzialności. Wszystkie te wywody na nic się nie zdały i pan Mikołaj, za znęcanie się nad zwierzęciem, skazany został na 5 marek kary. Zapytany czy jest zadowolony z wyroku, odpowiedział: Zadowolony, bardzo zadowolony, i chętnie zaraz uiszczam karę, nauczyła mnie ona bowiem, że u nas bezkarnie to tylko dzieci bić wolno.

Za tę złośliwą aluzję pociągnięto znowu pana Mikołaja do odpowiedzialności; ponieważ jednak sprawa się nieskończyła, więc na wynik jej jeszcze czekać będziemy musieli. Nie przeszkadza to jednak, że pan Mikołaj dziś jeszcze więcej jest kochany, jeszcze więcej szanowany, a

nawołując swe otoczenie do pilnej pracy i wytrwałości, codziennie odbiera za to podziękowania, bo wielu jest w Poznaniu, którzy poczciwemu rzeźnikowi zawdzięczają swój dobrobyt a nie rzadko i majątek. Przygląda on się też własnymi oczami na rozkwit handlu i przemysłu wśród rdzennej ludności, jakim osławiona kultura, pomimo swych milionów, zachwiać nie jest w stanie. Dzielny ten człowiek to ostatni bodaj w Poznaniu z typów dawnego mieszczaństwa, ostatni z tych którzy wysoko dzierżyli sztandar obywatelski i nieskalany przekazywali go w ręce młodsze, ostatni z tych, którzy uczciwą krocząc drogą bezprawiem się brzydzą, a nieskalany wiodąc żywot, w pracy i uczciwości widzą przyszłość społeczeństwa.

Wincenty Szatkowski.



O „N I E J”.

Legenda.

Bają persowie, turki, czy tatarzy —
Sam nie wiem dobrze, ale mniejsza o to! —
Że, kiedy tworzył świat ten Ała stary,
Martwił się własnej roboty lichotą...
Ni ziemia nasza, ni też strop gwiazdzisty
Nie wyrażały zamiarów artysty,
Gdyż, jak mawiały, szydząc, duchy czarne:
„— Pomysł był świetny— wykonanie marnie!...”

Spostrzegł to Ała, że drwi czart-szyderca,
A że pan świata dba o swoją chwałę,
Zatem krytykę wzięwszy tę do serca,
Umyślił dzieło stworzyć doskonałe;
Dzieło, bogate we wszelką zaletę,
Słowem—koronę stworzenia: kobietę,
By czarnym duchom w tym pokazać tworze,
Co Ała umie, i co Ała może!

Nie tracąc czasu, wziął się do roboty;
Z dziewiczych śniegów utoczył jej ciało,
Ze złota uprządl bujne włosów spłoty,
Smukłością palm ją obdarzył wspaniałą,
Na śniegach liczka, róż zasiał ponętę,

Gazelli oczy dał jej, uśmiechnięte,
Ustka wykroił z pięknej róży listka,
By królowała czarem—piękna wszystka.

A gdy swe dzieło w te przystroił wdzięki,
Aniołom kazał zanieść się w błękity;
Zamierzał uszczknąć tam promień jutrzeńki,
Która za sobą ranne wodzi świty,
Bo chciał jej duszę utworzyć z promyka,
Tej, która bramę słoneczku odmyka,
By, jak jutrzeńka, płonąca o świetle,
Niosła ze sobą światło, ciepło, życie!

Dostrzegł to szatan, który wpośród cieni
Nocnych czatował swoim obyczajem,
Drżąc, że kobieta świata postać zmieni,
I lichą ziemię tę uczyni rajem;
Więc zanim Ała swe zamiary ziści,
Umyślił dzieło wykonać zawiści,
I widząc, że nikt nie patrzy, nie słucho,
W niebianki ciało—włał swojego ducha.

Tak mówi bajka—*relata refero*,
Nie rękując za nic, niech mnie Bóg uchwowa!
Bajka przysięga, że jest bajką szczerą,
A co ja myślę, o tem ani słowa.
Czy się w tej bajce fałsz, czy prawda mieści,
Sąd pozostawiam o tem pici niewieściej,
Niech powie sama, co się jej wydaje:
Baje-li bajka moja, czy nie bajce?...

Włodzimierz Zagórski.

Jatki chlebowe w Kaliszu

przez A. Chodyńskiego.

Dopóki istniał dawny ratusz, który spalił się doszczętnie w wielkim pożarze Kalisza w r. 1792 (stał tam, gdzie dzisiejszy ratusz), dopóty piekarze mieli w nim swoje jatki. Po tej katastrofie sprzedawali pieczywo w swych mieszkaniach i w sieniach domów. Za rządu Pruskiego,

w październiku 1804 r. Franciszkanie wypuścili piekarzom na jatki furteę swego klasztoru, za co im ciż mieli płacić rocznie po złp. 50. Tak było do grudnia 1811 r. W tym czasie konwent wypowiedział piekarzom miejsca, a to z przyczyny niepunktualności w opłacie, a głównie dla wrzawy zakłócającej ciszę klasztorną. Nie wiedząc, gdzie się ze swym handlem podziąć, złożyli w magistracie deklarację, że chcą wybudować dla siebie jatki drewniane na dawnym placu poratuszowym. Wystawili też kilka budek w rynku blisko odwachu i tam, jak również w swych mieszkaniach i w sieniach, sprzedawali pieczywo. Hałasy i skandale wyprawiane przez siedziarki w budkach rynkowych, zniewoliły w sierpniu 1820 r. prezydenta Hertza, że im zagroził karanie tych wybryków nietylko pieniądze, ale i różgami.

Rzeźnicy mieli swe jatki przy ulicy biorącej od nich nazwę, przecinającą się od rynku z ulicą Ś. Stanisława czyli Franciszkańską i z Sukienniczą. Po zniesieniu PP. Franciszkanek przez rząd Pruski w r. 1805, wydzierżawiono im na ten cel tylne zabudowania podwórzowe b. klasztoru mniszek. Ponieważ jatki te były w stanie ruiny, i gdy targ rzeźniczy zamierzono przenieść nad rzekę, wtedy, a było to w r. 1834, powstał projekt urządzenia z owych jatek rzeźniczych,—piekarskich. W celu tej przeróbki, a właściwie nowej budowy ogłosił magistrat licytację, na której otrzymał entrepryzę cieśla Karol Kajm, za wynagrodzeniem złpol. 8,379 gr. 2, z jakich potrącić się miało do wysokości złp. 650 wartość drzewa, jeśli to przedsiębiorcy z lasów miejskich dostarczonem będzie. Było też zastrzeżonem, iż ma być w tej budowie urządzonych 40 jatek piekarskich. Kajm zabrał się do roboty w maju 1834 r., i ukończył ją przy schyłku listopada t. r. Na 21 filarach dano kryty korytarz z przejściem przez całą jego długość. Objął on w sobie 40-ci zamykanych drzwiami jatek, które przynosiły magistratowi do 400 rubli sr. rocznie, bo za jatki od strony rynku płacono po rsr. 10 lub wyżej, a od strony ulicy Sukienniczej po rs. 3, 5 itp. Długość tej budowy wynosi łokci 117¹/₄, a szerokość i wysokość od frontu łokci 11. Kiedy z biegiem czasu zaczęły powstawać w różnych punktach miasta budki chlebowe, gdy zamożniejsi piekarze odbywali sprzedaż pieczywa w sklepach oddzielnych, wtedy wiele jatek poczęło stawać pustkami. Władza widząc, że większość tych jatek niema już racji bytu, poleciła znieść 30, a zostawić 10 od strony rynku. Na przestrzeni z rozrzuconych owych jatek, utworzono w roku 1894 piękną hallę targową, otwartą w swej całej długości. Do niej zostali ze starego rynku przeniesieni ze swymi stołami przekupnie warzywa, owoców i zwierzyny. Niespełna jednak przez kilka miesięcy, zajmowali oni to dogodne pomieszczenie, gdyż wrócili na dawne stanowisko, przenosząc wiatr, deszcz, śnieg i niepogody

na otwartem powietrzu, nad hallę zabezpieczoną ścianami, dachem i z rozmaitem udogodnieniem. Obecnie przedsiębiorcy pp. Hendeles i Heber, hallę tę zadzierżawili od magistratu na lat dwadzieścia, począwszy od dnia 1 stycznia 1899. Na przestrzeni tej, wybudowali sklepy handlowe, obowiązawszy się cały ten gmach utrzymać w stanie należytej dobroci, ponosić wszelkie, jakie mogą być do niego przywiązane podatki i płacić rocznie do kasy miejskiej po rubli 200. Jest to więc dzierżawa korzystna z wielu względów tak dla przedsiębiorców, jak i dla miasta.

Budowa tych jatek była w roku 1854 widownią scen nader bolesnych. Gdy w marcu rozpoczął się z powodu nieurodzaju w poprzednim roku, bardzo ciężki przednówek, obok wielkiej nędzy między ludem ubogim, — w jatkach tych walczyły tłumy o kupienie chleba już od godziny 3-ej z rana. Na dostanie bochenka, za opłatą, dawano rodzinom kwitki z magistratu. Był też naówczas chleb wielkim specjałem, a żywiliśmy się głównie jagłami, przywożonemi z Węgier na olbrzymich wozach, zaprzężonych po dziesięć a nawet po dwanaście koni. Od tych wielkich ciężarów porobiły się w brukach głębokie wyboje i doły. Bywały też nierzadkie wypadki, że w jatkach chlebowych (podobnie jak i w innych miejscach), znajdowano trupy nędzarzów — z głodu pomarłych. W obec braku pożywienia, jakiego doznawali ludzie zamożniejsi, ofiarność dla biednych stawała się często bezsilną. Wśród tej niedoli, przychodziło na myśl złorzeczenie araba, który znalazłszy w pustyni worek dijamentów, biadał że to nie wór z kaszą.

Z sierocych dum.

Śnili mi się matula, co umarli przed rokiem,
Ze znów zesłi na ziemię z mgły porannej obłokiem,
Co jak wstęga się wije z ponad rzecznych mokradli...
W białą chustę odziani, w której w trumnę się kładli,
Z obrazikiem na szyi — Jasnogórskiej Panienki,
Com go sama nawlekła na sznureczek na cienki,
I w tej samej zapasce, com z jarmarku przyniosła!
I dziwili się bardzo, że mi już tyła urosła!...
Pogłaskali po twarzy, jak to dawniej czynili;
Z płowych włosów warkoczyk — aż do pasa mi zwili!..
I o wszystko pytali! Czy braciszek się chowa?
Tatusiowi jak idzie gospodarka domowa?
Czy macocha nie bije? i czy głodem nie morzy?
I o krówkę wiśniószkę, i o cały świat Boży!

Nie zabyli tam w niebie, i trzech nitok koralu,
Co mi chrzestni w podarku na wiązanie je dali...
Koraliki! Już latoś je macocha zabrała...
Ależ tego nie rzekła — boby matuś płakała!
Przygarnęli mię jeszcze i z krzyżykiem nad głową
Na odchodnem wyrzekli... oj pamiętam! to słowo:
Nie frasuj się robaczku! choć cię dola przyciska!
Gdy cię bieda przygniecie, źli dokuczą ludziska...
Uproszę się aniołów i powrócę po ciebie
Bo dla biednej sieroty zawsze kącik jest w niebie.

Kazimierz Laskowski.

73.

Humoreska-Wukara (W. Karśnickiego).

Pani Miła była uroczą „samotną“ wdową.

Pani Helena była mniej uroczą, lecz niesamotną — mężateczką.

Panią Miłą z panią Heleną łączyła oddawna serdeczna przyjaźń i zażyłość, co nie przeszkadzało bynajmniej, że — wbrew utartemu przysłowiu: „przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi“, pan Karol, mąż pani Heleny, był nader oziębłym i przykrym dla niej, a aż nadto serdecznym i uprzejmym dla przyjaciółki żony, Mili.

Pewnego dnia temu pani Miła, uczuwając w sobie — za przykładem wielu — jakąś manię podróżniczą, zdecydowała się wybrać do teatru by ujrzeć tam „Noc w Wenecji“.

Zawiadomiony o tem bilecikiem, adresowanym do biura, gdzie pracował, p. Karol pośpieszył do kasy teatralnej i tam według życzenia — zaopatrzył się w bilet do krzeseł dla pani Mili i bilet na paradyż dla jej służącej. Sam miał oczekiwać po skończeniu przedstawienia w foyer przybytku sztuki.

Na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia krawcowa odniosła pani Mili najnowszy fasonu i mody, obstalowany przed kilku dniami stanik. Stanik okazał się fatalnie skrojonym i szpetnie leżącym, wymagał poprawek: panią Miłą wprowadziło to w zły humor, i:

— Nie pójdę do teatru! zdecydowała: zawiadomię zaraz Karola do biura — bilety zaś?.., Ach, już wiem! Pyszna myśl. Po co marnować się mają? Zuziul dwóch posłańców.

Karol, wbrew przewidywaniom, o godzinę wcześniej, niż zwykle, skończył dnia tego robotę i o siódmej wyszedł już z biura. Wstąpił do cukierni, przerzucił gazety i pociągnął na wieczorną herbatę do domu i żony, tam jednak nie zastał nikogo.

— Pani poszła do tyjnatru — objaśniła go sluga.

— Także jej coś strzeliło do głowy! — pomyślał pan Karol — spotka tam Mile, a ja...

Z roztargnieniem wypił herbatę, wypalił cygaro, zasiadł przy biurku i jął pisać na wrotnym sekretniku:

„Droga Milol Twoją przyjaciółkę, a moją „połowę“ skusiło coś wybrać się dziś na operetkę, o czym już wiesz zapewne, gdy kreślę te słowa, boś ją zapewne zauważyła. Czekać przeto — rzecz prosta — na ciebie w foyer nie mogę, a będę oczekiwał w cukierni Wesołowskiego, żkad udamy się tam, gdzie serca nasze i myśl nas pociąga.

Twój niepodzielnie

Karol.

P. S. Od mojego czupiradła odczep się z punktu!

— Ten list bez adresu! Udasz się z nim do teatru i oddasz pani, zajmującej krzesło № 73. Nie zapomnisz?

— Zannotuję sobie — odrzekł Warszawski, wyjmując notes i ołówek, gdy pomysłowy pan Karol kroczył do cukierni, rozmyślając z zadowoleniem:

-- Jaktó dobrze, że zapamiętałem numer biletu Mili, nie mógłbym się z nią teraz porozumieć.

— To... to... ty... żono?... Tu... w cukierni?...

— Z teatru; doskonale się bawiłam! A jakie pyszne miałam miejscel... Poczciwa przyjaciółka z tej Mili: o, patrz... szczątki, ofiarowanego mi dziś przez nią — biletu.

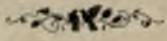
— 73!?

Scherzo.

Był pewien doktor, a może konował,
Nie pomnę jak mi mówiono przed laty.
Wciąż badał zioła, językiem smakował
Przez szkło oglądał, robił preparaty.
Raz rozgryzł piołun i zaciśnął pięści

Klął na czem świat stoi, lecz ochłonął wkrótce.
Gdy badał dalej i gdy truł się częściej,
Przywykł do tego: piółun pijał w wódce.

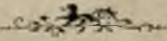
Fr. Galiński.



USNĘŁO NIEBOŻE.

O dzięki Ci Panie! Usnęło nieboże,
To moje kochane, malutkie,
Ni rajski aniołek. O Świety! o Boże!
Dajże mu sny jasne, złociutkie.
I niech mu się przecie choć we śnie przymarzy
To dziwo, co szczęściem zwą ludzie,
Nieznane na jawie u biednych nędzarzy
Co żyją we znoju i trudzie.
Wszak i tak biedactwo zbudzi się dość wczesnie,
Na pracy, w dni ciężkie koleje, —
Więc pozwól o Panie! niechże się choć we śnie
To szczęście do niego zaśmieje!...

G. C.



Pod Grunwaldem.

Dzień 15 lipca 1410 r. był dla Krzyżaków ostatnim najwyższej sławy rycerskiej i męstwa bohaterskiego, lecz zarazem dniem hańby ich i upadku po wszystkie czasy. Nieubłagana mścicielka wszelkich krzywd, popełnionych jawnie na bezbronnym ludzie, spadła jak grom z pogodnego nieba i pokarała mnichów-rycerzy, którzy w imię szerzenia cywilizacji, szerzyli mordy i pożogi. Władysław Jagiełło skruszył tę potęgę i butę na Zielonem Polu, kładąc trupem przeszło 60 tysięcy rycerstwa niemieckiego i zdobywając 51 chorągwi.

Dwa miecze przysłane przez Wielkiego Mistrza Jagiello i Witoldowi przed bitwą, spadły na karki dumne krzyżactwa jak miecz anioła, strącający do piekieł duchów pychy. Dzień 15 lipca 1410 r. był dniem swobody dla Polski i Litwy, gdyż dwory i chaty uwolnił od łupieztwa i grabieży, od ciemnych ludzi od niewoli niemieckiej. A nawet sam Wielki Mistrz Henryk, chwilowy zbawca zakonu, w trzy lata po bitwie grunwaldzkiej przyznał, że rozbestwiona horda krzyżacka, nie godna była istnienia. W 3 lata po walce na Zielonem Polu, zatwierdzoną została



WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO.

(Rysunek Jana Matejki).

unia Litwy z Polską w Horodle. Jest to bezsprzecznie najpiękniejszy pomnik pogromu krzyżackiego. Po bitwie wszystkie miasta pruskie i szlachta wdarły się do zamków zakonnych i poddały je królowi polskiemu. Dzień wielkiej bitwy podniesiony został do rzędu świąt narodowych, a zdobyte sztandary przez 200 lat powiewały w katedrze krakowskiej.

W 44 lata po bitwie grunwaldzkiej staropolskie Pomorze zrzuciło z siebie jarzmo krzyżackie i połączyło się z Polską, a mnisi rycerze najhaniebniej zakończyli swój żywot odstępstwem od wiary.

Tak więc ziściło się proroctwo siostry Brygitty, że przyjdzie czas, kiedy będą wylamane im zęby, i będzie ucięta im ręka prawa, a prawa noga im ochromieje, aby żyli i uznali występki swoje. Czy je uznali?

Na niwie społecznej.

Jan Tadeusz Książę Lubomirski.



Nie wielu mamy ludzi którzy, zajmując wyższe stanowiska w hierarchji społecznej, pamiętają jednocześnie o tem że na nich także ciąży i większe obowiązki społeczne. Takich mężów każde społeczeństwo słusznie też czci i miłością swoją otacza. Pisząc powyższe słowa, mimowoli występuje mi w pamięci sędziwa postać Jana Tadeusza ks. Lubomirskiego, który w 1902 r. święcił 75 rocznicę swych urodzin. Czeigodny jubilat urodzony w październiku 1826 r. w Stanisławowie Mohylowskiem, z ojca ks. Eugeniusza i Marji z hr. Czackich, córki słynnego w dziejach naszych Tadeusza Czackiego, po ukończeniu Carskosielskiego liceum w 1846 r. zamieszkał w Warszawie, gdzie po-

święcił się studjom nad rozwojem gospodarstwa [krajowego w dawnej Polsce. Prace swe w tym kierunku pomieszczał w Bibliotece Warszawskiej. W r. 1856 wstępuje do Tow. Dobroczynności, gdzie początkowo obejmuje kierownictwo ochron; w 2 lata później zakłada bezpłatne czytelnie, które prowadzi wzorowo. W 1863 r. wydaje kilka przewodników dla rzemiosł, oraz „Jurysdykcję patrymonialną w Polsce“, „Ludność rolniczą w Polsce od XV – XVI wieku“, „Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego“. „Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego“, „Opowiadanie dla dzieci“. W roku 1862 mianowany członkiem rady wychowania publicznego w Królestwie Polskiem, stwarza pierwsze stowarzyszenie rzemieślnicze pod firmą „Spółka Zjednoczonych Stolarzów“. Wybrany prezesem Tow. Dobroczynności, kieruje towarzystwem gorliwie do 1895 r., poczem zostaje członkiem honorowym powyższej instytucji. Niezależnie od tego w 1870 r. zostaje wybrany członkiem komitetu nadzorczego i prezesem Tow. Kredytowego m. Warszawy i urząd ten piastuje do dnia dzisiejszego; bierze udział w założeniu Tow. Wzajemnego Kredytu w Warszawie, a nadto powołuje do życia cały szereg związków, mających na celu polepszenie bytu materialnego sfer drobno-przemysłowych, jak np.: Magazyn skór surowych i Magazyn drzewa rękodzielników warszawskich, Tow. zaliczkowo-wkładowe w Grójcu, Spółkę zjednoczonych szweców w Warszawie, Tow. zaliczkowo-wkładowe w Wiskitkach i Kutnie, oraz Spółkę zjednoczonych krawców w Warszawie. Tu nadmienić winniśmy, że jubilat był także redaktorem i wydawcą pierwszej „Encyklopedji Rolniczej“ i inicjatorem wydawnictwa „Encyklopedji Wychowawczej“. Dziełnego pracownika na niwie społecznej, uczcili współobywatele jubileuszem, a na pamiątkę dnia tego wybito medal, modelowany przez Ignacego Łopieńskiego. Mnóstwo telegramów i setki listów, nadesłanych ze wszystkich stron kraju, oto najlepszy dowód jak ks. Lubomirski jest kochany i ceniony, a praca jego, to najpiękniejszy pomnik jaki jubilat sam sobie wystawił. Oby żył nam jak najdłużej na pożytek ogółu.

Eustachy Świeżawski.

Z niezliczonych jednostek spełniających sumiennie obowiązki społeczne, wyróżnia się bezsprzecznie Eustachy Świeżawski, ziemianin, i prezes dyrekcji szczegółowej Tow. Kredytowego Ziemińskiego w Lublinie. Urodzony w 1837 r. w Łykoszynie, w pow. Tomaszowskim, z ojca Edwarda i Kasyldy z Wydzgów, ukończył gimnazjum realne w Warszawie, a na-



stępnie uniwersytet w Petersburgu, ze stopniem kandydata nauk przyrodniczych. Już po 1860 r. brał udział w pracach istniejącego wówczas Tow. Rolniczego, a w 1868 r. wybrano go radcą dyrekcji szczegółowej lubelskiej. W 1877 r. zostaje prezesem tejże dyrekcji i na tym stanowisku pozostaje bez przerwy lat 25. Prócz pracy nieustrudzonej dla dobra powyższej instytucji Świeżawski odznacza się jako inicjator wielu pożytecznych przedsięwzięć, oraz działacz na niwie ekonomicznej w gub. Lubelskiej. Był on założycielem wielu cukrowni oraz kolei, a jego to głównie staraniem wystawa lubelska zawdzięczała swe powodzenie. Świeżawski wreszcie już lat 20 dźwizy ster lubelskiego Tow. Dobroczynności, jest duszą Tow. Wzajemnego Kredytu, Tow. Rolniczego i t. p. Jubileusz

25-cio letni Świeżawskiego, jako prezesa dyrekcji szczegółowej Tow. Kred. Ziemińskiego słusznie był obchodzony solennie przez ziemian, którzy w liczbie 80-ciu z seniorem swym p. Gosiewskim na czele, w dowód hołdu wręczyli mu piękny adres na pergaminie, podpisany przez wszystkich ziemian gub. Lubelskiej, dowodzący wymownie o uznaniu jubilata, niosącego zawsze wysoko sztandar pracy i cnoty obywatelskiej.

Alfons XIII i Edward VII.

Rok 1902 zapisany zostanie w kartach historii dwoma niezwykle faktami jakie dla Hiszpanii i Anglii mają pierwszorzędne znaczenie. Oto w Madrycie obchodzone dojsie do pełnoletności 16-to letniego Króla Alfonsa XIII i wstąpienie tegoż na tron. Uroczystość ta odbyła się nadzwyczaj wspaniale. Przepyszne historyczne karety, z kosztownego drzewa, szyldkretu, konchy perłowej, złota i srebra, zaprzężone w 6 koni w



ALFONS XIII.

t. p. zabawy uświetniały akt wstąpienia na tron, który na zawsze w pamięci współczesnych hiszpanów pozostanie.

Wspaniałszą jeszcze była uroczystość koronacyjna króla angielskiego Edwarda VII, odbyta w sierpniu 1902 r. w katedrze westminsterskiej. Dwór, parowie, kawalerowie orderu podwiązki, naczelnicy krajów podległych berłu angielskiemu, we wspaniałych strojach, bogato bramowanych złotem i gronostajami, witało głośniei okrzykami Edwarda VII, który po długiej i ciężkiej chorobie, poraz pierwszy ukazał się ludowi, zdążając do starożytnej katedry, aby przyozdobić skroń swoją koroną Stuartów. Długą uroczystość koronacyjną, przeplataną śpiewem chóralnym i okrzykami parów, król, aczkolwiek osłabiony, przetrzymał szczęśliwie, a powróciwszy wraz z małżonką do zamku, przez dzień niemal cały, ukazywać się musiał na balkonie rozentuzjasmowanemu tłumowi, który w nieustannych okrzykach, zasyłał życzenia ukochanemu monarsze. Illuminacja miast, rozliczne zabawy, wspaniały przegląd floty i t. p. podnosiły znaczenie tej epokowej chwili dla Anglii. Największą jednak radość sprawiał królowi w dniu tym fakt, że krwawa wojna burska zakończoną została, że dzielnemu temu narodowi, Edward VII, będzie mógł okazać

w szorach iskrzących się złotem i srebrem, wiozły członków rodziny królewskiej i dygnitarzy dworskich oraz króla z matką królową regentką i infantką Marią Teresą do gmachu Kongresu, gdzie król przywdziawszy lśniący od złota mundur kapitana-generała, najwyższej rangi w armii hiszpańskiej, złożył przysięgę na konstytucję. Po złożeniu przysięgi, udał się orszak do katedry św. Franciszka, gdzie odprawił uroczyste nabożeństwo prymas Hiszpanji, kardynał arcybiskup Toledo, w asystencji 3 arcybiskupów i 30 biskupów. Wielka parada wojskowa, zabawa kwiatowa w której uczestniczyło 16000 osób zaproszonych, walka byków i



EDWARD VII.

swą miłość i otoczyć go swą opieką. Przyjęcie też u siebie dowódców boerskich, uważa król angielski za najpiękniejszy moment, który jakoby zakończył uroczystości koronacyjne.

Wydalenie zakonnic ze szkół we Francji.

Rok 1902 zaznaczył się we Francji zamykaniem klasztorów i wydalaniem ze szkół zakonnic, które od wieków cieszyły się opieką rządu i uznaniem ogółu. Smutny ten fakt odbił się głuchym echem wśród murów klasztornych, wśród mieszkańców, którzy wdzięczni za wychowywanie dzieci starali się opór stawić rozporządzeniom ministra Combesa, wołając: „zamykacie nam szkoły, a co naszym dzieciom wzamian dacie?” Nawoływania te rozbiły się jednak na atomy w obec uchwały parlamentu, który się oświadczył za zamknięciem szkół klasztornych. I wyda-



lono biedne zakonnice, które żegnał tłum ze łzami w oczach, okazując choć w ten sposób wdzięczność dla nauczycielek swych dzieci, wdzięczność za pomoc niesioną biednym, wdzięczność za uratowanie niejednej duszy od upadku i sromoty. Partja socjalistyczna zwyciężyła, eks-ksiądz tryumfuje! Czy potrafi jednakże dzisiejsze luki w szkolnictwie zapełnić? Czy to na oświatę i bogobożność we Francji nie wywrze deprymującego wpływu czas okaże.

NEKROLOGJA.

Zmarli dostojnicy kościoła.

W długim szeregu osób, jakie zeszły w roku bieżącym, zapisać nam należy na pierwszym miejscu J. E. kardynała **Mieczysława hr. Halkę Ledochowskiego**, pierwszej ofiary walki kulturalnej w Poznańskim. Jako arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, gdy się oparł prawom majowym, wprowadzonym przez Bismarka, wywieziony został do Ostrowa i tu osadzony w więzieniu, w którym przebył dwa lata. Wypuszczony na wolność udał się do Rzymu, gdzie zaszczycony godnością kardynalską, był aż do ostatnich chwil swoich prefektem „Propaganda fide“ i pracował na tem stanowisku gorliwie dla dobra wiary. Sędziwy kardynał tęskniąc za krajem rodzimym, radował się niezmiernie ile razy pielgrzymi polscy odwiedzali go, cieszył się na widok sukmanek wieśniaczych, na widok tych twarzy zoranych troską o byt codzienny, a śpieszących do starożytnej Romy złożyć hold Głowie Kościoła Katolickiego. To było jego jedyną pociechą, jedyną nagrodą za długie chwile, przepędzone w celi więziennej. Zgon tego księcia kościoła napelniał smutkiem szczególniej Poznańskie, które imię swego dusz pasterza na wieki w sercach wyrzło.

W dniu 4 czerwca 1902 r. o godz. 3 nad ranem rozstał się z tym światem J. E. ks. biskup **Aleksander Bereśniewicz** w chwili, gdy projektowany wyjazd na odpoczynek w strony rodzinne, miał mu powrócić wyczerpane siły i nadwątlone zdrowie. Ś. p. Aleksander Bereśniewicz urodził się 16 czerwca 1823 r. w Szewniach, z ojca Kazimierza Józefa i Juljanny z Krzyżanowskich, obywateli ziemskich na Żmudzi. Po ukończeniu szkół u ks. ks. Bernardynów w Datnowie, kształcił się dalej w Kiejdanach, z kąd po 3-letnim pobycie wstąpił do seminarjum duchownego w Worniach. W 1841 r. jako kleryk został wysłany do akademii duchownej w Wilnie, a w rok później wraz z rzeszoną akademią przeniósł się do Petersburga. Jako magister Św. teologii, objął katedrę teologii dogmatycznej i języka łacińskiego w seminarjum w Worniach. 10 września 1847 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W 1853 r. przeniósł się do Wilna, gdzie był prefektem tamtejszego gimnazjum oraz asesorem w konsystorzu dyecezyalnym. W 1858 prekonizowany zostaje na biskupa maksymianopolińskiego „in partibus infidelium“. W 1860 r. zostaje rektorem akademii duchownej w Petersburgu. W 1865 r. przenosi się do Kowna, gdzie pełni urząd oficjara w konsystorzu. W 1875 r.

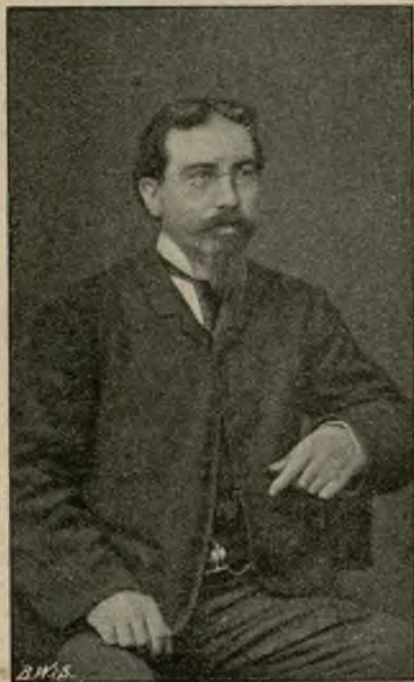


po zgonie ks. biskupa Wołoszczewskiego, powołany został na wikariusza kapitulnego, do zarządzania dyecezą żmudzka. W 1883 r. ś. p. ks. Beresiewicz obejmuje stanowisko biskupa dyecezji Kujawsko-Kaliskiej. Niezwykle pożyteczną działalność zaznaczył zmarły pasterz w odbudowywaniu świątyń, a szczególnie katedry włocławskiej, którą zamienił w piękny gotyk klasyczny, odbudował gmach konsystorski we Włocławku, przyczynił się do otwarcia nowicjatu u O.O. Paulinów na Jasnej Górze, wreszcie pracował gorliwie i pożytecznie w sprawach kościoła i duchowieństwa. Zgon jego odbił się bolesnym echem w całej dyecezji Kujawsko-Kaliskiej.



Prof. Marcei Nencki. W dniu 14 października 1901 r. zmarł w Petersburgu człowiek, zażywający olbrzymiej sławy w świecie naukowym, profesor Marcei Nencki. Urodzony w gub. Kaliskiej, z ojca Wilhelma i Katarzyny z Serwaczyńskich, ś. p. Nencki liczył w chwili zgonu lat 54, a na niwie naukowej pracował lat 30. Po ukończeniu nauk w Piotrkowie, oddał się studjom filozoficznym w uniwersytecie Jagiellońskim; później przebywał w Jenie i Berlinie, gdzie przerzucił się na medycynę. Nie zadawałnając się stopniem doktora medycyny, wstępuje do akademii technicznej i tam pracuje nad chemią organiczną, i tu doświadczenia jego zwracają uwagę świata

uczonego. Przybywszy do Bernu, zostaje asystentem w instytucie patologicznym w pracowni chemicznej, później jako docent prywatny wykłada chemię i prowadzi własną pracownię. Wkrótce zostaje profesorem honorowym a następnie zwyczajnym, na specjalnie utworzonej dla niego katedrze chemii fizjologicznej. Obrany 1880 r. rektorem uniwersytetu berneńskiego, zaszczytu tego nie przyjmuje i po 20 letniej pracy w Szwajcarji, przenosi się do Petersburga, na stanowisko kierownika stacji chemicznej w założonym świeżo instytucie medycyny doświadczalnej. Zgon jego wyrządził krzywdę nie tylko nauce, lecz pozbawił społeczeństwo i wzorowego człowieka.



W dniu 31 stycznia 1902 r. zakończył życie w Zakopanem **Ksawery Pilatti**, artysta malarz i znakomity rysownik. Urodził się w Warszawie 1843 r. i po ukończeniu gimnazjum wstąpił do istniejącej wówczas szkoły sztuk pięknych; po zamknięciu jej wpisał się w poczet uczniów założonej szkoły rysunkowej, będącej pomiekał dalszym ciągiem szkoły sztuk pięknych, gdyż wszyscy profesorowie wraz z dyrektorem Koniewskim byli jej kierownikami, od 1869 — 1871 bawił w Monachium, gdzie się dalej kształcił pod kierunkiem Anschütza i Wagnera. Jako malarz rodzajowy wraca Pilatti do kraju i pomimo znakomitego poczucia kolorystycznego, przeistacza się w ilustratora i staje się jednym z najpłodniejszych rysowników. Pod koniec życia znowu powraca do malarstwa, obierając sobie kierunek religijny. Do poważniejszych prac jego z tej epoki należą obraz „Ś-go Antoniego“, oraz kopja z Poussina

„Wieczera Pańska“, znajdujące się w katedrze kieleckiej.

Michał Bałucki. W końcu października 1901 r., przyniosły nam telegramy wiadomość, że ceniony powszechnie komedjo-pisarz Michał



Michał Bałucki

Bałucki, zginął śmiercią tragiczną w parku Jordana w Krakowie. Kula rewolwerowa przecięła nić jego życia. Ze zgonem znakomitego pisarza zamilkł szczery, zdrowy śmiech na scenie. Dla czego ten śmiech zakończył się tak tragicznie? oto pytanie, które pozostanie wieczną tajemnicą. Ś. p. Michał Bałucki rozpoczął zawód literacki od poczji. Romantyk jednak wkrótce przemienił się w realistę i począł kreślić prozą satyry na tle życia mieszczańskiego, jednając sobie szerokie koło czytelników lubujących się w ślicznie wyrzeźbionych typach miejskich, zaprawionych realizmem demokratycznym. Jako komedjo-pisarz od razu stał się

głośnym swą komedją „Radey pana radey“, a ustalił swą opinię „Grubemi rybami“, „Flirtem“, „Klubem Kawalerów“ i w. in., które wykazywały samorzutność pisarza, siłę komiczną, znajomość i trafną charakteryzację przedstawianych typów. Ś. p. Michał Bałucki pozostawił po sobie bogatą sp uściznę literacką, którą długo jeszcze żyć będzie niejedno pokolenie.

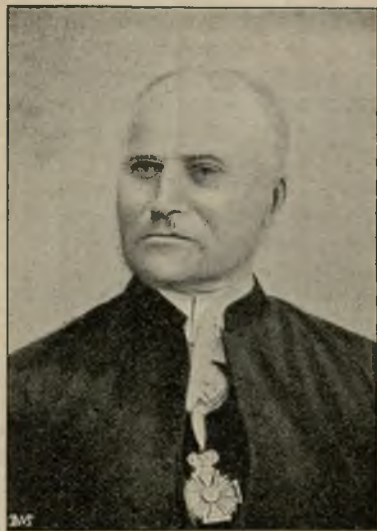


Hipolit Wawelberg.

W dniu 20 paździer. 1901 r. zmarł w Wiesbaden głośny finansista i filantrop Hipolit Wawelberg, przeżywszy lat 59. Posiadając znaczne środki materialne, należał zmarły do szczupłej garstki tych, który bogactw używał na cele filantropijne, rozumnie groszem rozporządzając. Prócz wielu uczynków dobroczynnych założył on wspólnie ze swagrem swym St. Rotwandem szkołę fachową i utworzył instytucję tanich mieszkań. On też zapoczątkowawszy tanie wydawnictwo książkowe w naszym piśmiennictwie uprzy-

stąpił niezamożnej ludności nabywanie dzieł Mickiewicza, Sienkiewicza, Prusa i Orzeszkowej.

Rok ubiegły wyrwał z naszego grodu szereg ludzi, którzy pracując na szerszej arenie życia społecznego, pozostawili po sobie żal serdeczny.



Ks. Tomasz Baraszkiewicz, kanonik honorowy kolegiaty kaliskiej. Urodził się w 1818 r. w Warcie. Po ukończeniu szkoły powiatowej w Sieradzu, wstąpił do seminarjum Włocławskiego, a po dwóch latach wysłany do akademii duchownej w Warszawie, którą chlubnie ukończył, po wyświęceniu mianowany został wikariuszem parafii Mstów. W 1846 r. przybył do Kalisza i tu z małemi przerwami, aż do ostatnich chwil życia był członkiem miejscowej kolegiaty. W r. 1847 mianowany kanonikiem honorowym, później zaś wice-kustoszem i prokuratorem wikariuszów. Zmarł w 84 roku życia. Kalisz cenił go jako gorliwego sługę Bożego i doskonałego spowiednika.

Adam Chodyński, adwokat sądów Konsystorskich w Kaliszu i literat. Urodził się 16 grudnia 1832 r. Poświęciwszy się prawu był początkowo obrońcą w Warcie, następnie patronem Trybunału w Kaliszu, a po reorganizacji sądownictwa mianowany został rejentem w Uniejowie, z kąd po krótkim pobycie powrócił do rodzinnego miasta, w którym do ostatnich chwil życia pozostał. Napisał: „Obrazek dziejów literatury polskiej dla młodzieży“, „Żywoć błogosławionego Rafała z Proszowic“, „Dawne ustawy m. Kalisza“, „Kościół i klasztor ks. Reformatorów“, „Hieronim Bonaparte w Kaliszu“, „Poczye“, „Grecy w Kaliszu“, „Papież Leon XIII i Watykan“, „Papież poczawszy od Piotra św. do Leona XIII“ i w. w. innych. W r. 1870 był redaktorem Kaliszanina, którego współ-



pracownikiem pozostał do końca życia. Bardzo cennymi były jego skrawki kaliskie, pomieszczane w każdym niemal numerze Gazety Kaliskiej, Był również do końca życia korespondentem Gazety Warszawskiej.

Bronisław Wojciechowski, lekarz gimnazjum męskiego i żeńskiego, oraz szpitala więziennego, zmarł w 56 roku życia. Urodzony w 1845 r. w Kaliszu, po ukończeniu gimnazjum miejscowego wyjechał w 1865 r. do Warszawy gdzie wstąpił na wydział lekarski. W 1875 r. został lekarzem miejskim w Błaszczach. W kampanii tureckiej (1877) brał czynny udział jako lekarz wojskowy. W roku 1881 zamieszkał stale w Kaliszu. Poświęcając czas wolny od zajęć zawodowych nauce, wydał: „Kronika szkół kaliskich z końca XVIII wieku“, „O Mikołaju Wozińskim, lekarzu krakowskim z XVII w. i „O chorobie Weila“. Poświęcając się numizmatyce i archeologii, odkrył stację krzemioną na „Lisie“ pod Kaliszem. S. p. Bronisław Wojciechowski wynalazł przyrząd do pisania dla ociemniałych, na który zwróciły swą uwagę pierwsze powagi okulistyczne. Przez 19 lat był bibliotekarzem kaliskiego Tow. Lekarskiego i korespondentem Akademii Krakowskiej.



BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI.



HIPOLIT PINKO.

Hipolit Pinko, nauczyciel rysunków miejscowej szkoły Realnej, a poprzednio w Radomiu. Ś. p. Pinko oddawał się malarstwu, w którym celował jako portrecista. Ze studjów jego zasługują na wyróżnienie „Głowa Cygana“ i „Węgier“.

Józef Bogdaszewski, adwokat przysięgły, wice-prezes kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej. Wielce ceniony jako zdolny obrońca i człowiek nieskalanej prawości. Kochany przez wszystkich w Kaliszu.

Antoni Rudnicki, sędzia śledczy w Akermanie, a ostatnio rejent Sądu Okręgowego w Kaliszu, zdolny prawnik, człowiek zacnego serca i dobrej woli; pozyskał sobie ogólny szacunek.

Ludwika Wojciechowska, Bernardynka, jedna z niewielu już sióstr tego zakonu w Wieluniu. Urodzona w r. 1837, wstąpiła do klasztoru w r. 1861. Zmarła 18 marca, pozostawiając po sobie już 10 tylko sióstr.

MYŚLI I ZDANIA

z dzieł pisarzy naszych i obcych.

Duma bez pokory to — próżność.
Pokora bez dumy to — podłość.
Z. Krasiński.

Kobieta powinna mieć naukę bez
pedanterji, talent bez pretensji, cnotę
bez dumy, szczęście bez świadków, we-
sołość bez wielbicieli.

Kl. Hoffmanowa.

Każdy ma swoją żabę, co przed nim
I swojego zająca, którego się boi.
A. Mickiewicz.

Kochaj, kochaj! młode chwile
To nie piórka — nie odrosną...
I. Siemieński.

Gość w dom — Bóg w dom.
Z praktyki jednak wiadomo, że gość
najpożądany po kilku dniach pobytu
powszednieje, dalej obojętnieje, później
nudzi, następnie zawadza, w końcu nie-
znośnym się staje.

T. T. Jeż.

Człowiek powinien wszystko znać
i próbować wszystkiego, nie przywią-
zując się do niczego.
J. I. Kraszewski.

O bodaj-to mieć młode, czyste
jeszcze serce! To jak muszla z dale-
kiego morza. W niej każda rana per-

łą; w niem każdy niepokój ideałem —
rzuć garść błota do takiego serca, po
jednej marzeń godzinie będziesz miał
błoto i djament skryształone.
N. Żmichowska.

Człowiek tyle tylko wart, co umie.
Ereckman-Chatrian.

Ci, którzy czołgają się przed wyż-
szemi, depczą niższych.
Buckle.

Żarty ludzi bogatych są zawsze
dowcipne.
Goldsmith.

Nie może nic gorszego spotkać
człowieka, jak pochwała łotra.
Schumann.

Mężkie łzy — łzy święte!
Schiller.

O! kobiety — kobiety, bez was żyć
niepodobna, a z wami żyć tak trudno!
Gdy człowiek was przeklina, jeszcze
po was płacze.
I. J. Kraszewski.

Znoszenie krzywd pochlebia wiel-
kim duszom.
Schiller.

O rodzie ludzki, czemu ty niemasz
psiego serca dla przyjaźni?

M. Czajkowski.

Niechaj każdy w swem kółku to
spełnia, co pełnić mu każą honor i
prosta powinność, a wszystkim będzie
z tem dobrze.

Goethe.

Psy gończe szczerkają tem głośniej,
im zwierzyna biegnie od nich dalej.

Shakespeare.

Miłość u mężczyzny, nie oparta
na szacunku kobiety, graniczy o włos
z pogardą.

M. Bałucki.

Mężczyzna ma z kobietą dwa dni
szczęśliwe: jeden, w którym ją zaślubia,
a drugi, w którym ją chowa

Hippocrax.

Nie zawsze mów, co wiesz, ale
zawsze wiedz co mówisz.

Claudius.

Serce matki jestto przepaść, na
dnie której zawsze znajduje się prze-
baczenie.

H. Balzac.

Godną pogardły jest kobieta któ-
ra mając dzieci, znać może nudę.

J. P. Richter.

Są ludzie wyklęci przez los w go-
dzinie urodzenia, dla których jedynym
odkupieniem jest śmierć.

H. Sienkiewicz.

Mężczyźni, najwięcej sypiący kom-
plementów kobiecie, najmniej ją szanują.
Meilhac.

Jest coś szczególnego, coś zwierzę-
cego w sercu ludzkim: niech kto ginie,
śmiej się, niech kto się wznosi, Bóg
wie jakimi środki, poklaskują.

J. I. Kraszewski.

Wszelki kłopot i bieda, na to dane,
żeby je zwyciężyć.

A. Mickiewicz.

Małżeństwo jestto poncz: mąż arak,
żona cytryna, posąg cukier, a miłość
gorąca woda, która z czasem stygnie.

Al. Żółkowski.

Natura mówi do kobiety: bądź
piękna, jeżeli możesz, rozumna, jeżeli
chcesz, ale bądź szanowaną, boś nią
być powinna.

Beaumarchais.

Nikogo bardziej się nie boję, od
głupca, który usiłuje być rozumnym.

Goethe.

Szyderca bywa często prorokiem.

Shakespeare.

Gdyby kobiety tak często się modli-
ły, jak się często stroją, wszystkieby
poszły do nieba.

J. Korzeniowski.

Bez szacunku nie ma uwielbienia,
a bez uwielbienia miłości.

Stendhal.

Nie chwiał tego co kochasz, ale to
kociał, co chwiał jest godne.

A. M. Fredro.

Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli,
Którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli.

Jan Kochanowski.

Zawsze przekonywałem się, że tak
zwani źli ludzie przy bliższem pozna-
niu zyskują, dobrzy zaś tracą.

Lichtenberg.

Jedną tylko hańbę znam na ziemi,
a nazywa się ona krzywdzeniem.

Grillparzer.

Mędrzec zwyczajnych ludzi z rozmowy
[ocenia,
A nadzwyczajnych mężów poznaje z mil-
[czenia.

A. Mickiewicz.

Istnieje jedna tylko moralność,
a jest nią prawda, jedno tylko zepsu-
cie, a jest niem kłamstwo.

Feuchtersleben.

Kogo pycha nadyma, niech idzie
na cmentarz, wyszuka kości bogacza
i ubogiego, niech rozstrzygnie czym
się różnią od siebie?

St. Jachowicz.

Utrata jednego błędu czyni mądrzej-
szym, niż złobycie jednej prawdy.

Börne.

Mąż jest zawsze panem domu, a
osobliwie wtedy, kiedy żony w domu
niema.

A. Żółkowski.

Ucho, nie oko ma wybierać żonę.

Platon.

Węgiel nie będzie białym, chociaż
go umyjemy mlekiem.

Przysłowie chińskie.

Gdy łotr cię pieści, policz swoje
zęby.

Talmud.

Kto chce dowiedzieć się, ile wart
talar, ten niech pójdzie i zechce go
pożyczyć.

Przysłowie niemieckie.

Kto przestał kochać i przestał
błądzić, temu pozostaje grób tylko.

Goethe.

Można nic więcej nie posiadać
nad pracę, umiarkowanie, rzetelność, a
jednak stać wysoko w szeregu ludzkości.

Smiles.

Mężczyźni wzajemnie się słuchają,
kobiety oglądają.

Przysłowie chińskie.

Bieda więcej robi, niż mądrość.

Voltaire.

Nie należy brudnymi palcami wy-
tykać płam cudzych.

Przysłowie francuskie.

«Nie bądźcie złodziejami! nie od-
bierajcie wiary tym, którym nic wza-
wian dać nie możecie».

J. Ochorowicz.

Wara, z ułomnego przedrwiwać
niedoli.

J. Słowacki.

Mężczyźni baczą na to, co się
o nich myśli, kobiety na to, co się
o nich mówi.

Hippel.

Kiedy pies śpi, zyd przysięga, pi-
jany się modli, a białogłowa płacze,
rzadko wierzyć trzeba.

Co zaszkodziło,
To nauczyło.

Cłopska rzecz siła jest, a — siła
pię szlachecka.

Orzech włoski,
Osieł leniwy,
Białogłowa zła,
Po kij u lepsze.

Gdzie kogo dolega,
Tam i ręką sięga.

Pańska prośba,
Jakby groźba.

Trzy rzeczy żadnego nie przyno-
szą użytku: cudze pieniądze liczyć, cu-
dzego psa karmić, i z cudzą żoną gam-
ratować.

Dobre długo się pamięta, ale złe
jeszcze dłużej.

Coś uczynił dobrego
Nie żałuj nigdy tego.

Byś swemu psu i nogę uciął, prze-
cie on za tobą pójdzie.

Co chcesz mieć tajemnego,
Miej u siebie samego.

Przyjaciół wnet dość nabędziesz:
Jeśli nie brać, ale dawać będziesz.

Zebrał

Jan Fiszer.

Rady praktyczne.

Jak długo powinniśmy sypiać? Jak niezbędnym i potrzebnym do podtrzymania naszego zdrowia jest sen, o tem chyba wszyscy dobrze wiemy. Przez sen dajemy odpoczynek mózgowi i nerwom i oba te organy dużo na tem cierpią, gdy za mało sypiamy. Nie jest zbyt łatwym określić dokładnie ilość godzin snu, jaką dany osobnik potrzebuje, żeby zdrowiu nie szkodzić, zależy to wiele od organizmu człowieka, jakoteż

od rodzaju pracy, której się w ciągu dnia oddajemy. Jednakże doświadczeni lekarze, dzięki studjom w tym kierunku przedsięwziętym, doszli do przeciętnych godzin, do których zastosować się każdy z nas może. Przedewszystkiem ważną rzeczą jest zastosować ilość godzin snu do wieku.

Rossyjski lekarz profesor Manassein, podał w tym względzie następujące dane: Co się tyczy nowonarodzonych dzieci, to trzeba przede wszystkim dbać o to, aby ich sen nie był nigdy przerwany lub sztucznie przedłużany. W pierwszych 4 do 6 tygodniach, dziecko powinno spać we dnie i w nocy bezustannie i tylko o tyle się budzić, ile czasu potrzebuje na odżywianie, t. j. około dwóch godzin. Dzieci 1 do 2-ich lat potrzebują 16—18 godzin; 2—3-ich 15—17 godzin; od 3—4 lat 14—16 godzin; 4—6 lat 13—15 godzin; od 6—9 lat potrzebują 10—12 godzin; od 9—13 lat, 8—10 godzin. W wieku przejściowym, gdy dzieci stają się młodzieńcami, powinni cokolwiek dłużej sypiać, gdyż tego natura wymaga, przy końcu zaś tego okresu, można znowu ilość godzin snu skrócić, tak, żeby nie więcej jak 7—9 godzin spali. Gdy już perjod rozwijania się skończył, a więc pomiędzy 19 a 20 rokiem życia, wystarcza dziennie 6—8 godzin snu. Dojrzały mężczyźni i kobiety, a więc od 25 do 45 roku życia, nie potrzebują więcej jak 5—7 godzin snu dobę, rozumie się tylko wtedy, gdy mają zupełnie zdrowy organizm.

Co się tyczy starych ludzi, to ilość godzin snu zależy od fizycznego i umysłowego stanu ich zdrowia, t. j. czy są zupełnie zdrowi lub też osłabieni. Chociażby jednakże dużo sypiać chcieli, to nie powinni więcej jak 10 godzin na dobę a tylko przy wielkiem osłabieniu wolno im sypiać po 12 godzin, lecz nie odrazu a z pewnemi przerwami.

Główny czas spoczynku powinien odbywać się nocą, we dnie tylko cokolwiek, popołudniu, lub przed samym obiadem. Nie powinniśmy zapominać, że organizm nasz może się i do takich rzeczy przyzwyczaić, które dla zdrowia są szkodliwe. Gdy człowiek dłużej śpi, jak tego wymaga organizm, wtedy gnuśniej i traci swe siły fizyczne i umysłowe, z powodu zbyt małej funkcji obu, a powtórę przyzwyczajają się organa do anormalnego stanu odżywiania, przez co ich działalność w stanie czuwającym się osłabia.

Gojące własności białka. Wszelkie rany, czy to od zadrażnienia, noża, lub oparzenia pochodzące, goją się nadzwyczaj szybko, gdy je posmarujemy surowem białkiem od jajka. Białko to tworząc cienką powłokę na powierzchni rany, chroni ją od przystępu powietrza, a tem samem zapobiega wszelkim zapaleniom. Szczególniej przy oparzeliznach gojące własności białka są znane, działa ono o wiele lepiej od kollandium i prócz tego ma je się zawsze w domu pod ręką.

Srodek na uśmierzenie koklusz u dzieci. W gorący odwar kwiatu pomarańczowego (1 filiżankę) wlewa się kieliszek mocnego koniaku i sładzi dobrze. Napój ten daje się dziecku wieczorem przed pójściem do łóżka; w nocy zwykle następują obfite poty, trzeba więc czuwać aby się dziecko nie odkryło i zaziębiło. Drugiego dnia powtarza się to samo, a po trzech do 4 dni, koklusz znacznie jest słabszy i w kilka tygodni zupełnie ustaje. Odwar ten trzeba dawać dobrze ciepły i po usunięciu niebezpieczeństwa nie częściej jak 2 lub 3 razy w tygodniu.

Przeciw kokluszowi. Bardzo skutecznym środkiem jest olej cyprysowy. Srodek ten należy za pomocą rozpylacza rozprowadzić w pokoju, w którym chory przebywa, a także kilkoma kroplami skropić poduszkę, na której pacjent spoczywa. Użycie tego środka łagodzi napady kaszlu i przebieg choroby jest bardzo słaby, naturalnie, jeżeli nie zajdą jakie szeregowniejsze komplikacje. Olej należy dość często rozpryskiwać w pokoju chorego.

Wypadanie włosów. Zapobiedz można używając następującego płynu: 60 gramów łopianu, dobrze oczyszczonego należy gotować w 2 litrach wody, gdy płyn do połowy się wygotuje, precedzić go i dodać do niego 4 łyżki stołowe wódki francuskiej. Maczając płynem tym codziennie włosy, wypadanie w krótkim czasie ustanie.

Katar uporczywy można wyleczyć, wyciskając na dłoń większą porcję soku z dobrze dojrzałej cytryny i wciągać go przez nos do krtani i ust. Sposób ten dwa lub trzy razy powtórzony, zupełnie usuwa katar. Srodek ten także jest skutecznym przy chronicznem zapaleniu gardła.

Oparzenia. Kupić w aptece wody wapiennej i zmieszawszy ją z oliwą, nasycić tą mieszaniną płatek i przykładać na oparzone miejsca. Srodek ten ochładza i przyczynia się do prędkiego zagojenia oparzonego miejsca. Drugim dobrym środkiem są lilje: trzeba zbierać podczas kwitnienia listków kwiatów, umieścić je w butelce z szeroką szyjką, zalać dobrą oliwą i dać im naciągnąć. Potem przykładać te listki nasyczone oliwą na oparzone miejsca, a oparzelizna wnet zginie. Napar z otrębów także bardzo dobrze działa w tym względzie. Jeszcze jeden doświadczony srodek: oparzoną część ciała moczyć w ciepłej wodzie, zawierającej tynkturę z arniki (5 gramm na pół litra wody).

Przygniecenie lub stłuczenie palca. Jedyńm i momentalnie uśmierczającym ból lekarstwem na to jest maść bobkowa. Trzeba rozmazać na gałganek dość gruby pokład maści, obwiązać palec, a ból natychmiast ustanie.

Liszaje. Przygotować ług mocny z brzozonego popiołu a po należytem odstaniu się smarować 2 — 3 razy dziennie dotknięte liszajami miejsca.

Nagniotki. Wziąć główkę zwyczajnej cebuli, wymoczyć ją przez 2 doby w mocnym occie, odkrajać plasterek, przyłożyć go na odcisk i przywiązać, żeby cebula nie odpadła. Pod tym środkiem odcisk zupełnie zmięknie i da się odjąć bez najmniejszego bólu. Przygotować mocny roztwór sody w ciepłej wodzie i moczyć przez pół godziny w nim odcisk; po wyjęciu z wody nacierać odcisk kawałkiem pomeksu, skutkiem czego znacznie takowy się zmniejszy. Potem wyrznąć kółeczko z miękkiego próchna, zrobić w niem otwór na odcisk, przyłożyć na ten ostatni i ostrożnie włożyć skarpetkę. Na noc dobrze jest przyłożyć na nagniotek plasterek surowego utartego kartofla.

Środek na cholereę i cholerynę przed przybyciem lekarza. Wziąć 1 butelkę starego koniaku, 240 kropli odwaru opium i 80 kr. ekstraktu miętowego, wymieszać i przyjmować po kieliszku od likieru co dziesięć minut w ciepłym pokoju. Po drugim lub trzecim kieliszku, kiedy wystąpią poty, dawek zaniechać. To lekarstwo powinno znajdować się w każdym domu.

Miód jako środek uspakajający nerwy. Wiadomo że miód jest pożywny, oczyszcza krew, uspakaja nerwy i wytwarza spokojny sen. Dla tego radzimy zjadać codziennie wieczorem dwie łyżeczki miodu, co wybornie wpływa na cały organizm.

Napady epileptyczne. Rozpiąć odzienie, wstawić między zęby owiniętą w chustkę drewnianą łyżkę, aby chory nie ukąsił się w język; w razie zbytnej czerwoności twarzy i przepięcia krwi naczyń na szyi, stosować zimne okłady na głowę.

Węgry. Ażeby zniszczyć węgry, pryszcze i krosty na twarzy, czerwoność nosa, liszaje plamy żółte - trzeba zmieszać 1 część boraksu z 8-ma częściami zwyczajnego lub różanego miodu i tem smarować twarz.

Dla zgubienia łupieżu należy głowę myć codziennie wieczorem spirytusem mydlanym a następnie nacierać głowę maścią, składającą się z 3 gram. mleka siarczanego, 3 gramów Lanolinu i 23 gramów tłuszczu benzolowego.

Potłuczenia. Lodowe okłady, pędzlowanie jodem lub odwarem kwiatu arniki (1 część) pomieszany z ołowianą wodą (3 cz.).

Ukąszenia przez wściekłe zwierzęta. Przy każdym podejrzanym wypadku ukąszenia przez psa, wilka, kota i t. p. należy przedewszystkiem czysto przemyć ranę, a jeszcze lepiej—wyssać ją. Rany niewielkie wypalić natychmiast rozpalonem do czerwoności żelazem. Następnie należy podtrzymywać gnojenie się rany przez drażniące maści - najlepiej proszkiem kantarydowym. Wobec wynalazku Pasteura, należy natychmiast odwieść pokąsanego do Warszawy dla dokonania ochronnego szczepienia.

Ogórki jako środek leczniczy. Sok wyciśnięty ze świeżych dojrzałych ogórków jest doskonałym środkiem przy febrze, uderzeniach krwi do głowy i pełnokrwistości. Oprócz tego sok ten można uważać jako środek orzeźwiający, ułatwiający trawienie, spędzający flegmę i pomocny do łatwiejszej transpiracji. Sok ten otrzymuje się, gdy na obrane ze skóry i w cienkie plasterki pokrajane ogórki nasypiemy cokolwiek soli i po kwadransie takowe wyciśniemy. Aby zaś orzeźwiająco i rozpuszczające własności tego soku powiększyć, można dołąć małą ilość octu winnego.

Ogórki kiszone, lub przygotowywane z octem lub gorczyczą mają własność rozgrzewania organizmu, gdy się takowe je razem z chlebem.

Skórka skrajana ze świeżych ogórków doskonale uspakaja ból głowy, kładzie się ją na czoło i głowę, i przywiązuje chustką.

Bardzo dojrzałe ogórki suszone mają własności lecznicze przy odmrożeniu twarzy, rąk i nóg. W tym celu wydrąza się najpierw dojrzałe nasienie, a resztę ogórka się suszy. Gdy chcemy je użyć, moczy się ogórki w wodzie i przykładą na odmrożone członki wewnętrzną częścią, gdy zaś takowe uschną, kładzie się znów świeże.

Herbata przygotowywana z cienkich i wysuszonych skórek ogórka, działa bardzo dobrze przy kaszlu, grypie i katarze.

Oprócz tego ze świeżych ogórków można przygotować maść, usuwając wszelkie wyrzuty skórne z twarzy i upiększającą cerę. Maść ta przygotowuje się w następujący sposób. Bierze się ogórek zupełnie biały (rozumie się w środku) rozciera na tarce i dodaje takż ilość najlepszej oliwy (z oliwek) wkłada się to w porcelanowy słoik i wstawia w inne naczynie z gorącą wodą, trzymając słoik ten tak, żeby się woda wewnątrz nie dostała, zagotowuje się wodę przy ciągłym mieszanii w słoiku maści drewnianym czystem a gdy woda już się gotuje, precedza się tą cieczą przez gęste sitko i dodaje znowu świeżo utarty ogórek, lecz tylko tyle ile cieczy przez sitko przeciekło i gotuje się znowu jak wyżej. Powtórzywszy to gotowanie i precedzanie pięć razy otrzymamy wyżej wzmiankowaną maść, którą należy przechować w zimnem miejscu i chronić od przystępu powietrza i światła.

O chorobach nerwowych i zapobieganiu im u dzieci. (Wyciąg z książki „Nasz wiek nerwowy przez prof. Krafft Ebinga“.) Nerwowe choroby mają tę wspólną cechę z gruźlicą, że usposobienie do nich także bywa dziedziczne, pojawieniu się zaś jej można również zapobiedz, wychowując osobnika od dzieciństwa w warunkach higienicznych i uwzględniając w wyborze powołania jego ustrój. Nerwowe choroby należą do niewielkiej liczby tych, które łatwo można przewidzieć i rozwojowi ich zapobiedz. Składa się zawsze na nie cały szereg szkodliwych wpły-

wów, które w części, jak np. wychowanie, sposób życia i wybór powołania, zależne są od woli i rozumu człowieka.

Niedbałość w leczeniu nerwowych chorób z jednej strony, przypisywać należy nieświadomości ogółu i wielu domowych lekarzy, z drugiej zaś ciasnym poglądom rodziców, lekceważących własne i swych dzieci zdrowie.

Wytwarzanie w nerwowych ustrojach większej odporności przeciwko złym wpływom, lub bezpośrednio unikanie tychże, może zapobiedz rozwojowi prawdziwej choroby.

Cel ten można osiągnąć przez *stosowanie się do zasad higieny, przez racjonalne wychowanie i rozumny wybór powołania.*

Fizyczna i umysłowa dyetetyka powinna być przestrzegana już od lat niemowlęcych.

Dziecinny pokój jest podstawą, na której wspiera się gmach przyszej doli i niedoli człowieka.

Pokarmem dzieci nerwowych rodziców, winno być mleko zdrowej i silnej manki, gdyż pokarm matki bezkrwistej i nerwowej tylko zaszkodzić im może.

Okres karmienia powinien trwać co najmniej 9 miesięcy. Temperatura pokoju musi być umiarkowana, a kąpiel zawsze tylko letnia.

W niebezpiecznym perjodzie ząbkowania, przepisy higieny powinny być przestrzegane z niezwykłą ścisłością; głównie zaś należy unikać wszystkiego, coby powodowało uderzenia krwi do głowy i wynikające ztąd konwulsje.

Baczenie należy śledzić za rozwojem czaszki, i przy oznakach choroby angielskiej (rozmiękczenie kości potylicowej i długotrwałość ciemion) zasięgnąć niezwłocznie porady doktora.

Dzieci nerwowo usposobione powinny przebywać jak można najwięcej na świeżem powietrzu, a najlepiej na wsi lub nad morzem. Unikać też należy silnych wrażeń, żaru słonecznego, częstego kołysania i dłuższych podróży.

Wcześniej powinno się hartować dzieci za pomocą zimnego wycierania, które w tym razie bywa bardzo skuteczne.

Pokarm powinien być posilny, używanie kawy, herbaty i innych podniecających napojów, a szczególnie zawierających alkohol, powinno być stanowczo wzbronione.

Prócz tego należy urozmaicać pokarm dziecięcy. Pokarmy wyłącznie roślinne, bynajmniej nie są odpowiednie dla dzieci nerwowych.

Przesadna i zbyt uczulająca troskliwość w opiekowaniu się dzieckiem jest szkodliwą, gdyż prowadzi do zniewieściałości, hypochondrii lub hysterji.

Nerwowe dzieci zwykle zasypiają z trudnością, zrywają się często

ze snu; do środków narkotycznych nie należy się w tych razach uciekać.

Ciepła kąpiel na noc i chłodny, dostatecznie przewietrzony pokój, wystarczają często dla odzyskania snu spokojnego.

Dzieci, bojaźliwe z natury i miewające straszne sny, nie powinny sypiać same i w zbyt ciemnym pokoju.

Szczególłą uwagę należy zwracać na nerwowe dzieci podczas płciowego rozwoju i w razie pewnych zaburzeń w organizmie, pojawienia się blednicy i w innych podobnych wypadkach, zasięgać natychmiast rady lekarza.

Żądze płciowe u takich dzieci nerwowych zwykle występują nader wcześniej i z niezwykłą siłą, przyczem stają się powodem fatalnych zbroceń.

Jakże zapobiedz temu niebezpieczeństwu?

Przedewszystkiem należy unikać wszystkiego, coby pobudzało zmysłowość. Szkodliwe są nadto: zbyt obfite i doborowe potrawy, trunki pobudzające, siedzenie w domu, czytanie romansów, tańce i wczesny udział w życiu towarzyskiem. Zaleca się natomiast umiarkowany sposób życia, używanie ruchu, pobyt na wsi, częste kąpiele i zimne nacierania, dodatnio wpływające na zdrowie i czystość obyczajów. Mieszkając w mieście, rodzice i nauczyciele powinni zwracać baczną uwagę na otoczenie i towarzystwo młodych chłopców, oraz na obyczajność domowych służących płci żeńskiej.

Pieszczonienie dorastających chłopczyków powinno być wzbronione, jak również rozbieranie i ubieranie takowych przez służące.

Pomimo jednak wszelkich tych ostrożności, rodzice powinni być przygotowani, że na ich dzieci mogą podziałać złe wpływy i przykłady w szkołach i zakładach wychowawczych, gdzie skryte występki są nadzwyczaj rozpowszechnione. Czyżby więc nie należało objaśniać młodzieży pewnych rzeczy i szkodliwych ich skutków?

Ponieważ nasze dzieci, na nieszczęście, dowiadują się o płciowych stosunkach zbyt wcześnie, nie popełniłoby się więc tu nic niestosownego.

Na przeszkodzie tylko stoi to, że naruszenie tych drażliwych punktów w rozmowie z dziećmi jest bardzo nieprzyjemne dla rodziców i wychowawców.

Gdy się jednak ma pewność, lub chociażby podejrzenie szkodliwych przyzwyczajzeń u dziecka, milczenie byłoby błędem nie do wybaczenia. Wyjaśnienia bowiem nastąpić mogą zapóźno i w nieodpowiedni sposób, przy pomocy popularnych broszur, które często wywołują przerażenie i złe skutki.

Oznakami tajemnych występków bywają: zamglone spojrzenie, błądy i senny wyraz twarzy, skryte usposobienie, unikanie towarzystwa,

oraz cały szereg oznak tak zwanego nerwowego osłabienia. W tym wypadku należy delikatnie i pobłażliwie wyjaśnić młodemu przestępcy jego grzech i przy pomocy doktora starać się o naprawienie złego.

Surowością i lekarstwami nie nie wskóramy. Ważnym jest tu wpływ moralny, rozbudzenie woli i powściągliwości, rozrywka w czytaniu zdrowych i pożytecznych książek, nadto ćwiczenia fizyczne, gimnastyka, woda na kuracja i pobyt na wsi. Chory powinien spać w chłodnym pokoju, na posłaniu twardem i pod niezbyt ciepłą kołdrą i wstawać natychmiast po przebudzeniu się.

Umiejętne wychowanie najlepiej zabezpiecza dzieci przeciwko skutkom nerwowego usposobienia. Niestety, na tej tak ważnej drodze, stawia się wiele fałszywych kroków; to też zatwardziałości niektórych nerwowych chorób nie należy przypisywać jedynie odziedziczonym skłonnościom, ale częstokroć także błędom wychowania. Dzieci z wielką łatwością przejmują złe nawyki i skłonności rodziców, którzy posiadają ich nie mało, dzięki swojej nerwowości. W ogóle mało jest ludzi, prawdziwie pojmujących wielką odpowiedzialność wychowawcy i znaczenie wychowania.

Nerwowi rodzice zwykle popełniają następujące błędy w wychowaniu: są zbyt surowi lub nadto pobłażliwi, pieszą swoje dzieci i rozwijają w nich czułośćkowość.

Jeżeli rodzice są nerwowi, gwałtowni, kapryśni, hypochondryczni lub histeryczni, to byłoby pożądanem wychowanie dzieci po za domem, mogą one bowiem łatwo przejąć wady rodzicielskie, lub, co najmniej, otrzymać spaczne wychowanie.

Wychowanie w zakładach wychowawczych nie jest stosownem dla takich dzieci; potrzebują one wytrawnego pedagoga, któryby się potrafił zastosować do indywidualnego charakteru swoich wychowanców i śledzić uważnie za ich rozwojem. Wykształcenie charakteru i umysłu dziecka, należy rozpoczynać jaknajwcześniej.

Już naprzód trzeba zapobiegać namiętnym wybuchom i *czułośćkowości*, przyzwyczajając dzieci do posłuszeństwa i panowania nad sobą i rozwijając w nich zdrowe poglądy na życie; unikać należy rozdrażnienia i zbyt wczesnego rozbudzenia fantazji przez opowiadanie czarodziejskich bajek.

Najbardziej zaś niewłaściwem jest straszenie dzieci duchami, kominarzami i t. p., za pomocą którego zmusza się ich do posłuszeństwa. Należy wychowywać dziecko tak, by się nie bało ciemnego pokoju i duchów.

Nad rozwojem umysłowym i cielesnym dzieci, rodzice lub opiekunowie, obowiązani są czuwać z podwójną pieczołowitością, nie zaniedby-

wać ich dla własnej przyjemności, nie prowadzić ze sobą na zabawy, czem w najlepszym razie skraca się im sen.

Rozwój umysłowy większej części nerwowych dzieci jest nieprawidłowy: albo zbyt wczesny — w tym razie należy go powstrzymać, - albo zbyt spóźniony — w tym razie niezbędną jest cierpliwość; wszelkie nadwyrażanie umysłu jest szkodliwe.

Dzieci takie należy posyłać do szkoły w późniejszym wieku, nie obciążać lekcjami języków lub muzyki i często wysyłać na świeże powietrze.

Zajęcie urzędnika lub technika jest dla nich najwłaściwszem. Zajęcie gospodarskie może usunąć cierpienia nerwowe.

Pod żadnym pozorem nie należy męczyć dziecka takimi zajęciami, do jakich niema najmniejszego zamiłowania i zdolności; przymus nadwyręża mózg i staje się niebezpiecznym dla zdrowia.

Większa część nerwowych dzieci posiada zdolności jednostronne, które zresztą mogą być zadziwiające; rzeczywisty geniusz z wszechstronnem uzdolnieniem między takimi dziećmi nigdy się nie zdarza.

Rozumny i odpowiedni wybór zawodu jest niezmiernie ważnym dla nerwowego człowieka, — jest on uwieńczeniem trudów poniesionych przy wychowaniu. Mnóstwo ludzi ginie tylko przez fałszywy wybór zajęcia.

Powołanie, które wymaga natężenia umysłu, siedzącego życia i wielkiej odpowiedzialności, jest zgubnem dla osób nerwowych.

Co się tyczy wstępowania w związki małżeńskie, to najlepiej może zaopiniować w tym względzie lekarz domowy. Często wczesne małżeństwo u młodych ludzi zapobiega nerwowej chorobie.

Dziewczęta należy wydawać za mąż, gdy się należyście rozwiną, w każdym razie nie przed 20 rokiem życia.

Litość dla zwierząt. Siadając do stołu i spożywając smaczne mięsne lub postne potrawy, nie zdajemy sobie sprawy z tego ile te biedne zwierzęta wycierpiały nim śmierć swą poniosły. Weźmy naprzykład rybę ile to nieszczęsne stworzenie znieść musi katuszy nim życie przestanie. Rzadko która z kucharek lub kucharzy umie odrazu uśmiercić rybę i nie zadaje sobie z tem trudu, sądząc że inaczej być nie może, oczyszcza więc żywą jeszcze rybę z łusek, wyjmuje wnętrzności i kładzie żywą na patelnię, gdzie dopiero po długich męczarniach życie przestanie. Jakie okropnie i straszne męczarnie przechodzi węgorz, gdy jeszcze z żywego skórę ściągają i napawają się wstrętnem widokiem, wicia się w konwulsjach jego ciała; a jednakże nie wiele potrzeba aby uśmiercić tak jedno jak i drugie. Dla uśmiercenia ryby należy tylko tył głowy, gdzie

są skrzela, przeciąć ostrym nożem a natychmiast ryba żyć przestaje, bo się oddziela mlecz pacierzowy od mózgu; włożywszy wtedy rybę na chwilę do wrzącej wody, można całą łuskę zetrzeć czystym ręcznikiem. Wiele czasu przez to się zyskuje i nie sprawia rybie szalonych męczarni.

Aby uśmiercić węgorza wlewamy do miski tyle wody cieplej (nie gorącej) aby węgorza zanurzyć i do tego dwa kieliszki octu winnego, włożywszy w tak przygotowaną wodę węgorza tenże w pół minuty żyć przestaje.

Jak często kucharze podcinają tylko głowę kurczęciom i rzucają je na ziemię aby krew wolno wyciekła i biedne zwierzęta w przedśmiertnych podskokach wstrętny przedstawiają widok. Niektórzy sądzą że w ten sposób zabite są smaczniejsze, a głupcy nie wiedzą o tem że takimi męczarniami wprost się przyczyniają do szkodenia ludziom, którzy potem to mięso spożywają, ponieważ to powolne konanie szkodzi zwierzętom i ludziom, mięso nabiera przykrego smaku i często bywa niemożliwe do spożycia.

Zające upolowane hartami są tak twarde i niesmaczne że spożyć je trudno, to samo bywa u jeleni i innej zwierzyny, która naganką bywa upolowaną.

Wspomnieć tu musimy o barbarzyńskim przygotowywaniu raków, którym jeszcze za życia często kucharze wyciągają ogonem kiszkę odchodową, gdy tymczasem o wiele łatwiej da się to skutecznie wlewając na raki wrzącą wodę, przez co jednocześnie je uśmiercamy i niepotrzebujemy je żywemi gotować, co jest barbarzyństwem, zasługującym na najsurowszą naganą.

Na mole. Należy przygotować następującą mieszankę: 2 części tymoleum i kwasu salicylowego zmieszać z 200 częściami alkoholu i 1 częścią olejku cytrynowego. Płyn ten nie pozostawia po sobie żadnych znaków, a niezawodnie niszczy mole i ich zarodki. Zapach ma przyjemny, który na świeżem powietrzu prędko wietrzeje. Również dobre są konopie, które po wysuszeniu położyć między ubranie, pod dywan i siedzenia fotelowe.

Na pluskwy. W szczeliny, gdzie rozmnożyły się pluskwy, wstrzyknąć trzeba za pomocą szklanej szpryki trochę essencji octowej, a pluskwy w tej chwili zginą. Pluskwy giną natychmiast od alunu, roztworem którego trzeba wysmarować ściany, łóżka i wszystkie te miejsca, gdzie one się znajdują. Przy bieleniu ścian i sufitów wapnem, dobrze jest do tego ostatniego dodawać trochę alunu.

Na pchły, prusaki i karaluchy. Miejsca, gdzie one się znajdują, smarować wyciągiem mocnym z piołunu, okurzać trawą z paproci, posypywać mieszanką z równych części boraksu, cukru i mąki grochowej.

Pluskwy giną od mocnego roztworu soli, kamforowego spirytusu i wyciągu z kantaryd. Pehlý — od kwiatu stokrotek i rumianku.

Na mrówki. Ażeby pozbyć się tych nieproszonych gości, należy położyć pęczek trzebuli (*anthriscus*) czyli dzikiej pietruszki.

Wywabianie plam od mleka i kawy białej. Plamy takie szczególnie z materij delikatnych jest bardzo trudno a czasami niemożliwe wywabić. Jedyny sposób bardzo skuteczny jest następujący: mięką szmatką, umaczaną w chemicznie czystej glicerynie pociera się plamy tak, aby gliceryna w materję wsiąkla, po 10 minutach pierze się to miejsce letnią wodą a następnie gorącym żelazkiem na odwrotnej stronie prasuje. Jeśli materja jest podatną do zgubienia plam, to sposób ten jest niezawodny.

Jak należy czyścić białe rękawiczki. Po większej części do czyszczenia używamy benzyny, środek ten jednakże z powodu silnego zapachu i niebezpieczeństwa przy świetle sztucznem nie jest bardzo dobry, a przytem benzyna z czasem psuje skórę. Podajemy tutaj środek najlepszy i wypróbowany. W gorącym mleku rozpuszczamy dość dużą ilość zwyczajnego mydła i do pół kwarty tego płynu dodajemy jedno żółtko jajka. Płynem tym za pomocą welnianej szmatki wycieramy brudne rękawiczki, najlepiej włożywszy takowe na rękę, następnie suszymy w cieniu nie przy piecu. W ten sposób czyszczone rękawiczki nie tracą nic na dobroci i wyglądają jak nowe.

Sposób tępienia szczurów. W tych miejscach, gdzie szczury lub myszy się pokazują, stawia się talerz mąki dobrze ocukrzoney a obok talerz z wodą. Talerze te pozostawiamy przez kilka dni a w miarę zjedzenia mąki cukrowej wysypujemy świeżą. Po trzech lub czterech dniach zamiast samej mąki sypiemy na talerz mąkę zmieszaną do połowy z wypalonym gipsem i jeszcze cokolwiek więcej cukru dodajemy. Po spożyciu tej mieszanki szczury dostają silnego pragnienia i chewie piją wodę z drugiego talerza, co ich po pewnym czasie zabija, ponieważ mieszanka ta we wnętrzościach kamienieje. Środek ten ma jeszcze tą zaletę że inne zwierzęta domowe go nie jedzą. Drugi sposób jest morska cebula, którą się drobno sieka i miesza z kawalkami smażonego tłuszczu wieprzowego.

Czyszczenie i zakonserwowanie obuwia. Poważne rachunki jakie prawie wszyscy ojcowie rodzin płacą szewcom, są przedmiotem bardzo obciążającym budżet domowy i dla tego nie od rzeczy będzie kilka wskazówek, jak zachować można czas dłuższy obuwie?

Najwięcej obuwia niszczą dzieci, bądź to umyślnie lub też z powodu złego gatunku samego wyrobu; szczególnież podeszwy już po kilku tygodniach są podarte, choć to dowodzi że dzieci są zdrowe i potrzebują

ruchu, inaczej rzecz się ma z samą wierzchnią skórą, którą przy właściwym obchodzeniu można długo zakonserwować.

Przedewszystkiem musimy się starać o dobry szuwaks. Ten im jest lepszy, tem dłużej nie pęka obuwie. W większej ilości domów szuwaks zu grubo nakłada się szczotką o czem łatwo przekonać się można po samym wyglądzie skóry i co bardzo szkodliwie na nią oddziaływa. Szczególniej latem mało zwracamy uwagi na samo obuwie, skóra wtedy robi się twardą i pęka, a gdy zimą przystępujemy do czyszczenia, to tłuszcz przez tak twardą skórę przeniknąć nie może i obuwie nic nie jest warte.

Kto rzeczywiście chce długo nosić obuwie, niech postępuje w następujący sposób: pierwszym warunkiem, jak to już wyżej zaznaczono, jest dobry szuwaks, którym lekko posmarowawszy obuwie czyścimy je należycie nie za twardą szczotką. Żeby szuwaks zawsze był w dobrym do użytku stanie, trzeba od czasu do czasu wlać do niego cokolwiek czarnej kawy, która najodpowiedniejszą jest do zwilżania szczotki.

Dużo sług ma zwyczaj odrazu kilka par butów potrzc szuwaksem a następnie je czyścić, postępują one źle, bo szuwaks wysycha i nigdy w ten sposób nie osiągnie się dobrego połysku buta. Co dwa a najmniej co trzy miesiące powinniśmy kazać *letnią* wodą zmyć obuwie i natychmiast skórę napoić oliwą lub innym tłuszczem. Tłuszcz ten tak długo powinien być pędzlem lub szmatkiem w skórę wcierany, póki już nie wsiąkać nie będzie; lecz można to tylko wtedy zrobić, gdy wszystkie szuwaks będzie dokładnie zmyty *letnią* wodą. Dobry tłuszcz do tego użytku można otrzymać, zmieszawszy w połowie tran z olejem drzewnym i smarując obuwie dość grubym pędzlem.



HUMORYSTYKA.

Także talent.



- Daj pokój, nie udawaj Myszkowskiego, bo go nie przekrzyczysz!
- Ale go wezmę na chrype!

Z konieczności.



— O zgrozo!... Pomimo surowego zakazu
weszłaś się pan do mego buduaru?...
— To z konieczności, bo mnie służba
do salonu wpuścić nie chciała.

Ofiara solidarności.



— Bój się Bogal jak ty wyglądasz?
— Wracam z posiedzenia Towarzystwa
„Solidarność“ i po postawieniu pierw-
szego wniosku tak mnie urządzili.

Gra towarzyska.



- Ogadnij pan tą zagadkę: pierwsze „O”, drugie „świat”, trzecie „czy-ny”. No, co to znaczy? czekam!...
- Zanim odgadnę, proszę mi odpo-wiedzieć co to jest: drugie „sag”, pierwsze „po”, i czy jest tysięcy sto? a natychmiast rozwiązanie obja-wię pani rodzicom.

Według życzenia.



- Proszę uczesać mi tak, żeby damy zwracały swoją uwagę.
- Może pan być pewny, że go nrządzą tak, iż wszyscy za nim oglądać się będą.

Niezwykłe.



- Mam wino, za które kupcy nawet dawali mi po 15 rub. za butelkę.
- A ja mam wino, na które nie ma ceny!
- He?...
- Kupiec nie dostał za nie ani grosza.

Uczciwi.



- Panie zięciu, co to jest? Znowu mi przysłali pańskie weksle do placenia.
- A cóż pan chciałeś, żebym był nieuczciwy i krzywdził wierzycieli?

Niespodziewane uznanie.



Owacja kwiatowa na Warszawskiej ulicy.



WYLICZENIE PROCENTÓW OD 100 RUB.

za czas od 1 dnia do 12 miesięcy.

Dni	3 ⁰ / ₀		3 ³ / ₅ 0/0		3 ⁴ / ₅ 0/0		4 ⁰ / ₀		4 ¹¹ / ₄₀ 0/0		4 ¹ / ₂ 0/0		4 ³ / ₄ 0/0		5 ⁰ / ₀		5 ¹ / ₂ 0/0	
	R.	Kop.	R.	Kop.	R.	Kop.	R.	Kop.	R.	Kop.	R.	Kop.	R.	Kop.	R.	Kop.	R.	Kop.
1		0,83		1,00		1,05		1,11		1 18		1,25		1,31		1,38		1,52
2		1,66		2,00		2,11		2,22		2,37		2,50		2,63		2,77		3,05
3		2,50		3,00		3,16		3,33		3,56		3,75		3,95		4,16		4,58
4		3,33		4,00		4,22		4,44		4,75		5,00		5,27		5,55		6,11
5		4,16		5,00		5,27		5,55		5,93		6,25		6,59		6,94		7,63
6		5,00		6,00		6,33		6,66		7,12		7,50		7,91		8,33		9,16
7		5,83		7,00		7,38		7,77		8,31		8,75		9,23		8,72		10,69
8		6,66		8,00		8,44		8,88		9,50		10,00		10 55		11,11		12,22
9		7,50		9,00		9,50		10,00		10,68		11,25		11,87		12,50		13,75
10		8,33		10,00		10,55		11 11		11,87		12,50		13,19		13,88		15,25
11		9,16		11,00		11,60		12,22		13,06		13,75		14,50		15,27		16,80
12		10,00		12,00		12,66		13,33		14,25		15,00		15,83		16,66		18,33
13		10,83		13,00		13,71		15,44		15,43		16,25		17,15		18,05		19,86
14		11,66		14,00		14,77		15,55		16,62		17,50		18,47		19,44		21,38
15		12,50		15,00		15,82		16,66		17,81		18,75		19,79		20,83		22,91
16		13,33		16,00		16,88		17,77		19,00		20,00		21,11		22,22		24,44
17		14,16		17,00		17,93		18 88		20,18		21,25		22,42		23,61		25,97
18		15,00		18,00		19,00		20,00		21,37		22,50		23,75		25,00		27,50
19		15,83		19,07		20,05		21 11		22,56		23,75		25,06		26,38		29,02
20		16,66		20,00		21 11		22,22		23 75		25,00		26,38		27,77		30,55
21		17,50		21,00		22,16		23,33		24,93		26,25		27,70		29,16		32,08
22		18,33		22,00		23,22		24,44		26,12		27,50		29,02		30 55		33,61
23		19,16		22,00		24,27		25,55		27,31		28,75		30,34		31,94		35,13
24		20,00		24,00		35,33		26,66		28,50		30,00		31,66		33,33		36,66
25		20,83		25,00		26,38		27,77		29,68		31,25		32,98		34,72		38,19
26		21,66		26,00		27,44		28,88		30 87		32,50		34,30		36,11		39,72
27		22,50		27,00		28,50		30,00		32,06		33,75		35,62		37,50		41,25
28		23,33		28,00		29,55		31,11		33,25		35,00		36,94		38,88		42,77
29		24,16		29,00		30,60		32,22		34,43		36,25		38,26		40,27		44,30
30		25,00		30,00		31,66		33,33		35,62		37,50		39,58		41,66		45,83
Mies.																		
1		25,00		30 00		31,66		33,33		35 62		37,50		39,58		41,66		45,83
2		50,00		60,00		63,33		66,66		71,25		75,00		79,16		83,33		91,66
3		75,00		90,00		95 00	1	100,00	1	106,87	1	112,50	1	118,75	1	125,00	1	137,50
4	1	00,00	1	20,00	1	26,66	1	33,33	1	42,50	1	50,00	1	58,33	1	66,66	1	83,33
5	1	25,00	1	50,00	1	58,33	1	66,66	1	78,12	1	87,50	2	97,91	2	108,33	2	129,16
6	1	50,00	1	80,00	1	90,00	2	100 00	2	117,50	2	135,00	2	152,50	2	170,00	2	200,00
7	1	75,00	2	10,00	2	21,66	2	33,33	2	49,37	2	62,50	2	77,08	2	91,66	3	20,83
8	2	00,00	2	40,00	2	53,33	2	66,66	2	85,00	3	100,00	3	116,66	3	133,33	3	166,66
9	2	25,00	2	70,00	2	85,00	3	100,00	3	120,62	3	137,50	3	156,25	3	175,05	3	212,50
10	2	50,00	3	00,00	3	16,66	3	33,33	3	56,25	3	75,00	3	95,83	4	116,66	4	141,66
11	2	75,00	3	30,00	3	48,33	3	66,66	3	91,87	4	125,00	4	153,41	4	183,33	4	225,00
12	3	00,00	3	60,00	3	80,00	4	100,00	4	127,50	4	150,00	4	175,00	5	200,00	5	250,00

PORÓWNANIE ZEGARÓW.

Gdy w Kaliszu zegar wskazuje godz. 12-tą wtedy:				Szerokość geograficzna	
W	jest godzina	12 m.	13	52° 13' 5", 7	
"	Lublinie	"	12 "	18	51° 15'
"	Piotrkowie	"	12 "	6	51° 19'
"	Radomiu	"	12 "	12	51° 24'
"	Płocku	"	12 "	7	52° 33'
"	Suwałkach	"	12 "	20	54° 6'
"	Łodzi	"	12 "	6	51° 46'
"	Częstochowie	"	12 "	4	50° 49'
"	Łomży	"	12 "	16	53° 11'
"	N.-Aleksandryi	"	12 "	16	51° 25'
"	Sieradzu	"	12 "	3	51° 36'
"	Zgierzu	"	12 "	6	51° 51'
"	Petesburgu	"	12 "	36	59° 55' 32", 0
"	Moskwie	"	1 "	27	55° 45' 19", 8
"	Odessie	"	12 "	37	46° 28' 36", 2
"	Kijowie	"	12 "	50	50° 27' 12", 5
"	Rydze	"	12 "	24	56° 57'
"	Jurjewie	"	12 "	35	58° 23'
"	Wilnie	"	12 "	29	54° 40' 59", 1
"	Kownie	"	12 "	23	54° 54'
"	Mińsku g.	"	12 "	38	53° 54'
"	Grodnie	"	12 "	23	53° 41'
"	Kamieńcu	"	12 "	34	48° 40'
"	Breściu Lit.	"	12 "	22	52° 5'
"	Białymstoku	"	12 "	21	53° 8'
"	Kowłu	"	12 "	27	51° 13'
"	Pińsku	"	12 "	33	52° 7'
"	Krakowie	"	12 "	8	52° 3' 52"
"	Paryżu	"	10 "	57	48° 50' 11"
"	Wiedniu	"	11 "	54	48° 12' 35"
"	Pradze	"	11 "	46	50° 5' 18"
"	Berlinie	"	11 "	42	52° 30' 17"

Kilogramy w stosunku do wagi Ruskiej.

Francusk. Kg.	Ruska			Francusk. Kg.	Ruska			Fran- cusk.	Ruska		
	P.	F.	Zoł.		P.	F.	Zoł.		Kilogr.	P.	F.
1	—	2	42 ² / ₃	35	2	5	45	5.000	305	10	—
2	—	4	85	40	2	17	65	6.000	366	12	—
3	—	7	31	45	2	29	85	7.000	427	14	—
4	—	9	74	50	3	2	9	8.000	488	16	—
5	—	12	20	55	3	14	29	9.000	549	18	—
6	—	14	63	60	3	26	49	10.000	610	20	—
7	—	17	9	65	3	38	69	20.000	1221	—	—
8	—	19	51	70	4	10	90	30.000	1831	20	—
9	—	21	94	75	4	23	14	40.000	2442	—	—
10	—	24	40	80	4	35	34	50.000	3052	20	—
11	—	26	83	85	5	7	54	60.000	3663	—	—
12	—	29	29	90	5	19	74	70.000	4273	20	—
13	—	31	72	95	5	31	94	80.000	4883	38	—
14	—	34	18	100	6	4	19	90.000	5494	19	—
15	—	36	60	200	12	8	—	100.000	6105	—	—
16	—	39	7	300	18	13	—	—	—	—	—
17	1	1	49	400	24	17	—	—	—	—	—
18	1	3	92	500	30	21	—	—	—	—	—
19	1	6	38	600	36	25	—	—	—	—	—
20	1	8	80	700	42	29	—	—	—	—	—
21	1	11	27	800	48	34	—	—	—	—	—
22	1	13	69	900	55	38	—	—	—	—	—
23	1	16	16	1000	61	2	—	—	—	—	—
24	1	18	58	2000	122	4	—	—	—	—	—
25	1	21	5	3000	183	6	—	—	—	—	—
30	1	33	25	4000	244	8	—	—	—	—	—

Waga Ruska w stosunku do kilogramów.

Ruski funt	Kilogramy	Ruski pud	Kilogramy	Ruski pud	Kilogramy
1	0.410	1	16.361	50	819.025
2	0.819	2	32.761	55	900.928
3	1.229	3	49.142	60	982.830
4	1.639	4	65.522	65	1064.733
5	2.048	5	81.903	70	1146.635
6	2.457	6	98.283	75	1228.538
7	2.867	7	114.664	80	1310.440
8	3.276	8	131.044	85	1392.343
9	3.686	9	147.425	90	1474.245
10	4.095	10	163.805	95	1556.148
11	4.505	11	180.186	100	1638.050
12	4.914	12	196.566	200	3276.1
13	5.324	13	212.947	300	4914.2
14	5.733	14	229.327	400	6552.2
15	6.143	15	245.708	500	8190.3
16	6.552	16	262.088	600	9828.5
17	6.962	17	278.469	700	11466.4
18	7.371	18	294.849	800	13104.4
19	7.781	19	311.230	900	14742.5
20	8.190	20	327.610	1000	16380.5
21	8.600	21	343.991	2000	32761
22	9.009	22	360.371	3000	49142
23	9.419	23	376.752	4000	65522
24	9.828	24	393.132	5000	81902
25	10.238	25	409.513	6000	98283
30	12.285	30	491.415	7000	114664
35	14.333	35	573.318	8000	131044
40	16.381	40	655.220	9000	147425
		45	737.123	10000	163805

Tabele zamiany monety rosyjskiej na pruska i pruska na rosyjską.

Zamiana kursu rubli, notowanego w markach, na kurs marek, notowany w rublach.

Marki	Ruble	Marki	Ruble	Marki	Ruble
215.—	46.51,16	215.50	46.40,37	216.—	46.29,62
02½	50,62	52½	39,83	02½	29,09
05	50,08	55	39,29	05	28,56
07½	49,54	57½	38,75	07½	28,02
10	49,00	60	38,22	10	27,48
12½	48,46	62½	37,68	12½	26,95
15	47,92	65	37,14	15	26,42
17½	47,38	67½	36,60	17½	25,88
20	46,84	70	36,07	20	25,35
22½	46,30	72½	35,53	22½	24,81
25	45,76	75	34,99	25	24,27
27½	45,22	77½	34,45	27½	23,73
30	44,68	80	33,92	30	23,20
32½	44,14	82½	33,38	32½	22,67
35	43,60	85	32,84	35	22,14
37½	43,06	87½	32,30	37½	21,61
40	42,52	90	31,77	40	21,08
42½	41,98	92½	31,24	42½	20,54
45	41,44	95	30,69	45	20,00
47½	40,90	97½	30,16	47½	19,47

MIARY. (powierzchni)

1 Diesiątina=2400 sąż. kw.=1,0925 hektarów. (Diesiątina ekonomiczna=3200 sąż. kw.)

1 sążeń kw.=49 stop. kw.=7056 cali kw.

1 stopa kw.=144 cal. kw.; 1 cal kw.=100 lin. kw.

1 włóka ma 30 morgów, morg 300 prętów kw., 1 diesiątina jest cokolwiek mniejsza niż 2 morgi. Francuzki hektar ma 10000 metrów kw. i jest trochę większy niż 1 i ¼ naszego morga. Sznur mierniczy

ma 10 prętów, pręt=10 pręcikom, pręcik=10 ławkom. Pręt=7½ łokcia =15 stopom.

(długości)

Rosja: 1 wiorsta=500 sążn.=1500 arszynom=3500 stopom.

Anglja: 1 stopa=12 całom=120 liniom= $\frac{1}{6}$ fatoma= $\frac{1}{3}$ jardu.

We wszystkich innych państwach i częściach świata jednostką miary długości jest:

Metr= $\frac{1}{1,000,000}$ części ćwierci równika.

Węzeł przy pomiarach oznacza 1 włoską czyli morską milę i równa się 1 i $\frac{1}{4}$ wiorsty. Mila geograficzna kwadratowa=55,0623 kilom. kw.

°=stopień (gradus) koła, szerokości albo długości geograficznej; ' =minuta czyli 60-ta część stopnia; ''=sekunda czyli 3600-a część stopnia; ' oznacza również stopy, zaś '' cale długości.

°=15 milom=111 kilometrom.

(objętości)

Do mierzenia zboża: Łaszt ma 16 czetwerti, czetwierz 8 czetwierkow=2 ośminom=4 pajukom. Dawny korzec=4 ćwierci, ćwierć 8 garncy, garniec 4 kwarty, kwarta 4 kwaterki. 1 łaszt ma 30 korcy.

Do płynów: Beczka ma 25 garncy, czyli 100 kwart. Konew 8 garncy. Stągiew 50 garncy. Okseft 60 garncy. Beczka 40 wiader. Wiadro 40 kruczek czyli sztofów. Sztof 10 czarek. Korzec ma 128 kwart czyli tyleż litrów. Czetwierz rosyjska ma prawie 210 takichże kwart czyli litrów. 5 czetwerti to prawie tyleż co 8 korcy. Beczka rosyjska ma przeszło 500 litrów. Beczka polska ma 100 litrów.

WAGI. (handlowe)

Centnar=4 kamieniom=100 funtów.

Berkowiec=10 pudom; pud=40 funtom; funt=32 lutom; lut =3 zolotnikom; zolotnik=96 dolom.

Kilogram=1000 gramom=2 funtom 13 lutom.

Gram=1000 miligramom= $\frac{1}{13}$ luta.

(okrętowe)

1 łaszt=2 tonnom=12 berkowcom=120 pudom = 4800 funtom = 3731,221 kilogr.=200 st. kub. wody dystylowanej.

1 tonna=6 berkowcom=60 pudom=2400 funtom = 1865,403 kilo-gramom=100 stóp wody kub. destylowanej.

(aptekarskie dawne)

1 funt aptekarski=84 zołotnikom= $\frac{7}{8}$ funta handl.

1 funt=12 uncji; uncja=8 drachm; drachma=3 skrupuły; skrupuł =20 gran; 8 funtów aptekarskich=7 funtom handlowym.

(Obecnie używane są wagi dziesiętne).

(karatowe)

Dla drogich kamieni powszechnie przyjętą jest waga amsterdamska, której jednostka jest karat.

Grzywna=24 karatom=288 granom, karat=14 granom = 20,5134 centig. franc.

Tablica dat Świąt Wielkanocnych

Obliczona według kalendarza gregorjańskiego do połowy wieku XX:

Daty dnia Wielkanocnego przypadają:

w roku	Wielkanoc przypada	w roku	Wielkanoc przypada	w roku	Wielkanoc przypada
1904	3 kwietnia.	1920	4 kwietnia.	1936	12 kwietnia.
1905	23 „	1921	27 marca.	1937	28 marca.
1906	15 „	1922	16 kwietnia.	1938	17 kwietnia.
1907	31 marca.	1923	1 „	1939	9 „
1908	19 kwietnia.	1924	20 „	1940	24 marca.
1909	11 „	1925	12 „	1941	13 kwietnia.
1910	27 marca.	1926	4 „	1942	5 „
1911	16 kwietnia.	1927	17 „	1943	25 „
1912	7 „	1928	8 „	1944	9 „
1913	23 marca.	1929	31 marca.	1945	1 „
1914	12 kwietnia.	1930	20 kwietnia.	1946	21 „
1915	14 „	1931	5 „	1947	6 „
1916	23 „	1932	27 marca.	1948	28 marca.
1917	8 „	1933	16 kwietnia.	1949	17 kwietnia.
1918	31 marca.	1934	1 „	1950	9 „
1919	30 kwietnia.	1935	21 „	1951	25 marca.

Jarmarki w guberni Kaliskiej.

Powiat Kaliski. *Kalisz.* Jarmarków 7: dwa tygodnie przed Wielkanocą trzy dniowy na konie i inwentarz, dwa tygodnie po ś. Michale trzy dniowy na konie, inwentarzu i chmiel; we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., przed ś. Markiem, po ś. Idzim, po ś. Jadwidze, po ś. Marcynie.

Błaszki. Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po Przewodniej niedzieli, po ś. Antonim, po ś. Rochu na wełnę, przed ś. Michałem, po ś. Katarzynie.

Chocz. Jarmarków 4, we wtorki: przed ś. Filipem i Jakóblem, po ś. Bartłomieju, po ś. Jadwidze, po ś. Marcynie.

Godziesze. Jarmarków 12, w czwartki: po 1/14 każdego miesiąca.

Iwanowice. Jarmarków 7, we wtorki: po Trzech Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Trójcy, po ś. Jakóbie, po Przemienieniu Pańskiem, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Katarzynie.

Koźminek. Jarmarków 6, w środy: po ś. Agnieszce, po ś. Grzegorzu, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Wawrzyńcem, po Narodzeniu N. P. M., przed Wszystkimi Świętymi.

Opatówek. Jarmarków 6, w czwartki: po ś. Dorocie, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Łukaszu, po Wszystych Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Staw. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Macieju, po ś. Stanisławie, po ś. Jakóbie, przed ś. Idzim, po ś. Jadwidze, po Wszystkich Świętych

Stawiszyn. Jarmarków 6, w poniedziałki: po Trzech Królach, po niedzieli Środopostnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po nawiedzeniu N. M. P. po ś. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Powiat Kolski. *Koto.* Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po niedzieli Środopostnej, po ś. Stanisławie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Katarzynie.

Babiak. Jarmarków 6, we wtorki: po Trzech Królach, po ś. Janie Bożym, po ś. Zofii, po ś. Małgorzacie, po Narodzeniu N. M. P., po ś. Teodorze.

Brdów. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Kazimierzu, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałki: po Nawiedzeniu N. M. P., po ś. Michale, po ś. Marcynie.

Brudzew. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Konstancyi, przed Wielkanocą, po ś. Stanisławie, po Przemienieniu Pańskiem, po ś. Franciszku Borg., przed Bożem Narodzeniem.

Dąbie. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Grzegorzu, po ś. Stanisławie Biskupie, po ś. Jakóbie, po ś. Jadwidze, po ś. Marcynie, po ś. Łucyi.

Grzegorzew. Jarmarków 6, w środy: po ś. Agnieszce, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po ś. Małgorzacie, po ś. Jadwidze, przed ś. Barbarą.

Izbiça. Jarmarków 6, w środy: po Trzech Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po ś. Franciszku, Borg., przed ś. Mikołajem.

Kłodawa. Jarmarków 6, we wtorki: po Trzech Królach, po niedzieli Środopostnej, po ś. Wojeiechu, po ś. Jakóbie, przed ś. Idzim, po ś. Klemensie.

Sompolno. Jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, przed ś. Janem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed Bożem Narodzeniem.

Powiat Konin. *Konin.* Jarmarków 6, w Czwartki: przed niedzielą Mięsoпустną, przed niedzielą Palmową, przed Wniebowstąpieniem Pańskim, po ś. Bartłomieju, po ś. Łukaszu Ap., przed 3-cią niedzielą Adwentu.

Golina. Jarmarków 6, w poniedziałki: po niedzieli Zapustnej, przed Wielkanocą, przed Zielonemi Świątkami, przed ś. Wawrzyńcem, przed św. Marcinem, przed Bożem Narodzeniem.

Rychwał. Jarmarków 6, we wtorki: po niedzieli Starozapustnej, przed Wielkanocą, po ś. Trójcy, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

Ślesin. Jarmarków 6, w czwartki: po ś. Walentym, po niedzieli Kwietniej, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Jakóbie Apostole, po śś. Aniołach Stróżach, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Tuliszków. Jarmarków 6, w środy: przed Oczyszczeniem N. P. M., przed niedzielą Środopostną, przed ś. Stanisławem, przed ś. Mateuszem, przed Wszystkimi Świętymi, przed Niepokalanem Poczęciem N. M. P.

Władysławów. Jarmarków 6, w środy: przed ś. Józefem, po Wniebowstąpieniu Pańskim, przed ś. Piotrem i Pawłem, przed ś. Bartłomiejem, przed Wszystkimi Świętymi, przed ś. Barbarą.

Powiat Łęczycki. *Łęczyca.* Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Franciszku a Paulo, po ś. Aleksandrze Bisk. czyli po dniu 4 czerwca, po ś. Aleksym czyli po 17 lipca, po ś. Jadwidze po ś. Katarzynie, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Grabów. Jarmarków 6, w czwartki: po Trzech Królach, po niedzieli Środopostnej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Ozorków. Jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., przed Wielkanocą, przed ś. Janem Chrzcicielem, przed Wniebowzięciem N. M. P., po ś. Michale, po ś. Andrzeju z Awelinu.

Parczew. Jarmarków 6, w poniedziałki: po Trzech Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., przed ś. Janem Chrzcicielem, po Przemienieniu Pańskim, po ś. Michale, po Wszystkich Świętych.

Piątek. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po ś. Kazimierzu, po niedzieli Kwietniej, po ś. Trójcy, po ś. Kozmie i Damianie, po ś. Andrzeju Apost.

Poddebice. Jarmarków 6, we wtorki: po Trzech Królach, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Tekli, po ś. Marcinie.

Powiat Sieradzki. *Sieradz.* Jarmarków 6, we wtorki: po Trzech Królach, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Burzenin. Jarmarków 6, w środy: po Trzech Królach, po ś. Macieju, po niedzieli Kwietniej, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Bartłomieju, po ś. Łukaszu.

Szadek. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Walentym, po niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po ś. Jakóbie, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Ap.

Zduńska Wola. Jarmarków 6, we wtorki: po niedzieli Środopostnej, po ś. Wojeiechu, po ś. Tekli, po ś. Janie Kapistranie, po ś. Klemensie, przed ś. Wiktorją.

Złoczew. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Zofii, po ś. Antonim, w czwartki: po Trzech Królach, po N. M. P. Szkaplerznej, po Wniebowzięciu N. M. P., po Wszystkich Świętych.

Powiat Słupecki. *Słupca.* Jarmarków 6, w poniedziałki: po Trzech Królach, po niedzieli Srodopostnej, przed Zielonemi Świątkami, po Wniebowzięciu N. M. P., po ś. Mateuszu, po ś. Katarzynie.

Kazimierz. Jarmarków 6, w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, w poniedziałki: przed ś. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu N. M. P., po ś. Marcynie.

Kleczew. Jarmarków 6, we wtorki: po Trzech Królach, po niedzieli Kwietniej, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Idzim, po ś. Łukaszu, po ś. Andrzeju Apostole.

Pyzdry. Jarmarków 6, w czwartki: po Trzech Królach, po ś. Teofilu czyli po dniu 5 marea, w środę po ś. Stanisławie, w czwartek po Nawiedzeniu N. M. P., po ś. Michale, po Wszystkich Świętych.

Skulsk. Jarmarków 3, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. M. P., przed ś. Janem Chrzcicielem, po Wszystkich Świętych.

Wilczyn. Jarmarków 6, w poniedziałek przed niedzielą Zapustną, w środy: przed Wielkanocą, przed Zielonemi Świątkami, przed ś. Jakóbem, w poniedziałek przed ś. Michałem, w środę przed Bożem Narodzeniem.

Zagórow. Jarmarków 6, w drugie środy: po 13 Stycznia, 13 marea, 13 maja, 13 lipca, 13 września, i 13 listopada.

Powiat Turecki. *Turek.* Jarmarków 6, we wtorki: po Trzech Królach, po niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. M. P., po ś. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Dobra. Jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Walentym, po niedzieli Przewodniej, po ś. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed ś. Tomaszem.

Uniejów. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Macieju, po niedzieli Przewodniej, po Zielonych Świątkach, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Michale, po ś. Andrzeju.

Warta. Jarmarków 6, w czwartki: po Nawróceniu ś. Pawła, przed Wielkanocą, w środę przed ś. Stanisławem, w czwartki: po Nawiedzeniu N. M. P., po ś. Franciszku Serafikiem, po ś. Łucyi.

Powiat Wieluński. *Wieluń.* Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agnieszce⁴ po niedzieli Białej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po ś. Michale przed ś. Barbarą.

Bolesławice. Jarmarków 6, w poniedziałki: po N. M. P. Gromnicznej, po Wielkiejnocy, po ś. Trójcy, po ś. Małgorzacie, po ś. Mateuszu, po ś. Łucyi.

Działoszyn. Jarmarków 2, w czwartki: po Trzech Królach, przed ś. Tomaszem Apostołem.

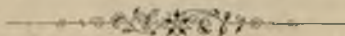
Lututów. Jarmarków 6, we wtorki: przed ś. Franciszkiem Salézym, po ś. Józefie, po ś. Urbanie, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu N.M.P.

Praszk. Jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Grzegorzu, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałki: po ś. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po ś. Katarzynie, przed ś. Tomaszem Apostołem.

Wieruszów. Jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Agacie, we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedziałki: po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, przed ś. Szymonem Judą, przed Bożem Narodzeniem.

KALENDARZ

Rolniczy, Ogrodniczy, Hodowcy drobiu, Pszczelarski, Rybacki i Myśliwski.



Styczeń.

Rolniczy. Młócić zboże, inwentarz dobrze opatrzyć, opasy sprzedać, pozostałym krowom cielnym dawać pożywniejszą paszę.

W sadzie zdejmować mech i pleśń z drzew, zbierać gniazda gąsienic, większe drzewa przesadzać, drzewa cierniem lub jałowcem od zwierzyny ochraniać, chore wyrąbać.

Ogrodniczy. W ogrodzie warzywnym rozwozić gnój, wczesne inspekta zakładać; przyrządzać koły, tabliczki i narzędzia ogrodowe. W pokojach można przystąpić do zasiania dracen i palm.

Hodowcy drobiu. Ptactwo karmić do marca dwa razy dziennie, o 9 rano i 3 po południu, pomieszczenie winno mieć ptactwo ciepłe; wypuszczać je na dwór przed południem; słomę zmieniać im: u gęsi i kaczek 2 razy, u kur i indyków 3 razy w tygodniu.

Pszczelarski. Zwracać uwagę na temperaturę w ulach; najlepsza temperatura od 1^o do 3^o R. Przekonać się o dostępie do uli świeżego powietrza, szczególnie jeżeli te posiadają ciepłe pomieszczenie. Najlepsza pora do obmyślenia i przygotowania ulepszeń w racjonalnie prowadzonej pasiece.

Rybacki. Najwłaściwsza pora do przygotowania przyborów rybackich, do zbliżającego się sezonu. Przeręble opatrywać, zatykać je pękami sitowia, aby nie zamarzyły; łososie i pstrągi trzeć się zaczynają.

Myśliwski. Opatrzeć nieużywaną od jesieni broń i takową oczyścić. Rozpocząć w pokoju tresurę legawych; gończe i jamniki należy karmić gotowanym mięsem. Polować wolno: na sarny (kozły), łosie i jelenie (samce), dziki, zające

L u t y.

Rolniczy. Gdy powietrze łagodne, nakładać w sadzie gnój słomiany na korzenie drzew, a w czasie mrozów nalewać wodę, ale ostroż-

nie, żeby nie zamoczyć pni, ani korzeni. Oczyszczać drzewa z robactwa; wyrzynać suche gałęzie i drzewa niepotrzebne, z innych zdejmować mech i starą korę.

Ogrodniczy. Otwierać w piwnicach warzywnych w porze cieplejszej lufty; przygotować inspekta, a po 15 lutego przesadzać ze skrzynek do inspektów flance kalafiorów, a pomiędzy niemi siać sałatę, lub rzodkiewkę; z cieplarni przesadzić do inspektów ogórki i melony; szparagi pędzić świeżym gnojem; obszłagi około inspektów odmieniać świeżym gnojem co dwa tygodnie. W oranżerjach przystąpić należy do sadzenia heliotropów, gwoździków, hortensji, pelargonii, fuksji i t. p. Ciepło w oranżerjach utrzymywać należy od 18° do 20° R. Zasiać również należy rośliny i kwiaty, przeznaczone do ozdoby klombów. Korzenie georginii zasiać do mokrego piasku, żeby puściły kielki, poczem wsadza się je do doniczek, a we właściwym czasie przenosi się je do cieplarni. Lilie, tuberozy i t. p. wsadza się do doniczek.

Hodowcy drobiu. Kury, gęsi i kaczki nieść się zaczynają, gołębie wysiadują już młode.

Pszczelarski. Przygotowywanie uli ramowych.

Rybacki. Należy reperować sieci, zniszone zaś zastąpić nowemi. Przy zwożeniu lodu do lodowni, uważać żeby ludzie ryb nie ploszyli.

Myśliwski. Przygotowywać naboje do wiosennego polowania, broń oddać do naprawy. Polować wolno: na sarny (kozły), losie i jelenie (samce), na zające do połowy miesiąca.

Marzec.

Rolniczy. Zboże pozostałe wymłócić, mierzwę wywozić na pole pod kartofle, warzywa, len, konopie i wykę; rolę podoraną przed zimą pod jęczmień, len i konopie zorać. Role koniczynie zbronować. Jeżeli wiosna sucha i wczesna siać jare żyto i groch; rozpocząć siejbę owsa. Przesypywać zboże w śpichrzu, klacze stanowić; woły lepiej karmić, przebierać kartofle do sadzenia.

Ogrodniczy. Zakładać zagańniki i szkółki; pod koniec miesiąca zacząć szczeplenie i łączenie drzewek, naprzód pestkowych, a póź-

niej ziemniaków. Wycinając gniazda owadów. Obcinać drzewa owocowe, zbierać z nich mech i obcierać grubym płótnem, oczyszczać z zastarzałej kory i smarować mieszaniną z krowieńca, wapna i gliny; przesadzać drzewka i je umacniać; siać rozsądę na kapustę; warzywa przebrać. W oranżeryjach temperatura powinna być utrzymana w dzień do 15°, a w nocy 10 - 12° R. Przed południem rośliny skrapiać ciepłą wodą, w dni słoneczne zasłaniać je od godz. 11—2; należy przesadzać rośliny. W drugiej połowie marca zasiewa się rośliny kwieciste, które trudniej kiełkują, zasiewa się je w doniczkach, lub w skrzynkach w dobrej ziemi ogrodowej, lub w inspektach.

Hodowcy drobiu. Rozpoczyna się prawidłowe podkładanie jaj pod gęsi, kaczki, indyki i kury. Kurom dawać owies, aby więcej niosły jaj. Podskubywać puch u gęsi nie osadzonych na jajach. W kurkach zachowywać czystość i wodę często odmieniać.

Pszczelarski. Pszczoły, pomieszczone w ciepłych ulach w duszności, panującej w nich, zaczynają być niespokojne, co grozi im czasem śmiercią. Niepokój bywa także przyczyną głodu. W tych razach należy karmić je przez pokładanie miodu, a także ułatwić przystęp powietrza. Pszczoły podkarmione powinny być pomieszczone w pół ciepłych ulach od 8—12° R.

Rybacki. Ryby wychodzą z pod kry i biorą na żywcia.

Myśliwski. Najlepszy czas dla wyboru i nabywania broni. Nie wolno polować: na samców łosi, dzikie kozy, jeleni, turów, zające, na samice kaczek, bekasy, dubelty, kuliki, wodne kurki i wogóle wszystkie dzikie ptactwo wodne, na kraski, kuropatwy, bażanty, dropie i na samce guszców.

K wiecień.

Rolniczy. Pole uprawiać pod późny jęczmień, len, konopie, groch, kartofle, bób, wykę; oziminę walcować lub bronować. Następnie siać pszenicę jara, rychły jęczmień, soczewicę i owies. Pod koniec miesiąca sadzić ogrodowiznę i szpinak, marchew, pasternak. Ugory oczyszczać; robić bruzdy i spuszczać wodę z gruntu. Bydło wypuszczać na paszę.

Ogrodniczy. W sadach przesadzać drzewa i krzewy owocowe, zakładać szkółki, wykończyć obcinanie i szczepienie drzew. Szczepy oku-

lizowane zeszlóroczne opatrzyć i na 2 cale przed zdrowiem oczkami przyciąć. Drzewa świeże sadzić i polewać raz na tydzień obficie. Ziemię w szkółkach przed szpalerami spulchniać. W ogrodzie warzywnym oczyszczać grzędy, spulchniać ziemię i użyźniać ziemię próchnem z dawnych inspektów. W cieplarniach korzenie georginii sadzić w doniczki, przygotowywać róże do pędzenia w kwiaty, przesadzać letnie rośliny w doniczki, w piękne pogody oranżerje przewietrzać. Siał w doniczki nasturcje, balsaminy, konwalje, przesadzać rezedę. W razie ukazania się muszek, okurzać rośliny dymem machorki.

Hodowcy drobiu. Zabezpieczyć pisklęta od wilgoci i chłodu. Zwracać uwagę na gniazda kur, siedzących na jajach i na pisklęta.

Pszczelarski. Wypuszczać pszczoły z uli. Zaraz po oblocie wiosennych pszczół, oczyścić wszystkie pnie; czuwać nad powiększeniem siły rojów, pnie i ule uszkodzone poprawić. Pszczoły w dalszym ciągu podkarmiać należy miodem lub cukrem.

Rybacki. Do połowy miesiąca najkorzystniejsza odstawa ryb na rynki miejskie.

Myśliwski. Zimowe ubranie i obuwie złożyć do przechowania; broń oczyścić. Łowiectwo ogranicza się do ochrony pożytecznej zwierzyny i ptaków śpiewających.

M a j.

Rolniczy. Kończyć siew zbóż jarych, kartofli, buraków, lucerny i esparcety, wreszcie roślin oleistych. Piolun zbierać, suszyć lub moczyć go w okowicie.

Ogrodniczy. Drzewka w sadach przywiązywać do kołków, młode gąsienice niszczyć; drzewa weześnie kwitnące zasłaniać matami od zimna; na drzewkach szpalerowych odrywać ostrożnie małe wyrostki i oczka, gdzie te są zbyt liczne. W ogrodach warzywnych rozsady wysadzać, pleć i rano polewać miękką wodą na słońcu. Siał kalafior, ogórki, sałatę, rzodkiewkę i rzepę. Przesadzać kardy, kalafior i inne gatunki kapusty. Zbierać i suszyć liście bzu dla użycia przeciw robactwu. Przesadzać szczepy bierwion, fuksyi, geranii, pelargonii. Przy silnej operacji słońca osłaniać szczepy. Z oranżerji przenieść należy do ogro-

du hortensye, róże, azalie, rododendrony, dygitalis, laury, gwoździki i róże sztamowe.

Hodowcy drobiu. Czynić to samo co w Kwietniu.

Pszczelarski. Tak jak w Kwietniu, należy pamiętać o sile rojów, podkarmiając je i mając ciągle na pamięci, że dochód przynieść mogą tylko silne roje.

Rybacki. Czyścić stawy i ulepszać je.

Myśliwski. Polowanie wzbronione na tą samą zwierzynę co i w Kwietniu, a prócz tego na dzikie gęsi.

Czerwiec.

Rolniczy. Ugory pod oziminę zorać, nawieść, poradzić i zawlec; gnój pod pszenicę ozimą roztrzaskać i przyorać, kończyć siew gryki, lnu i koniczyny; siać rzepak i ogrodowizny; łąki kosić, również koniczynę i rychłą wykę na paszę zieloną; okopywać buraki; kartofle wczesne obradlić, późne obronować. Myć i strzydz owce; bydło pławić. Sporządzać klepisko.

Ogrodnicy. W sadach nieużyteczne gałązki drzew szpalerowych, morel i brzoskwiń wycinać, użyteczne przewiązywać; winne lato-rośle co tydzień przeglądać, gałązki słabe wycinać, płodniejsze przywiązywać do kraty. Brzoskwinie i morele oczkować na śliwach z pestek wyprowadzonych. W ogrodzie warzywnym sadzić: kalafiory, kapustę, kalarepę, selery, brukiew, cebulę hiszpańską, pory i t. p. Zasiać kalafiora na wysadki. Grzędy młodych szparagów czysto utrzymywać, stare wyrzynać do 20 czerwca. Siał groch i fasolę. Ziola lekarskie i aromatyczne zrzucać i suszyć na wolnem powietrzu. W mieszkaniach kwiaty osłaniać przed słońcem; zasiewać kwiaty zimowe; kanelje przesadzać w końcu miesiąca.

Hodowcy drobiu. Kapłonic koguty, kurom dawać we dnie kwaśne mleko i trzymać je na łące; kurniki przewietrzać.

Pszczelarski. Oblatywanie rojów i podbieranie miodu. Osadzanie w ulach świeżych rojów; aby te nie odlatywały należy je skropić

zimną wodą. Skoro się ukażą trutnie, dowód to pewny czasu rójki. W ulach ramowych dowolnie tworzyć roje.

Rybacki. Robić rachunki z gospodarstwa rybnego i ulepszać takowe. Rozpoczyna się łowienie ryb na wędkę.

Myśliwski. Polować nie wolno na gęsi, kaczki, bekasy, dubelty, kuliki, wszelkie ptactwo błotne, kurki i t. p. i w ogóle.

Lipiec.

Rolniczy. Rzepak zimowy z pola zebrać, siano sprzątać, kartofle obradlać, kapustę, buraki i brukiew opieścić i obradlać, oborywać okopowe, koniczynę kosić, rozpocząć żniwa. Przygotowywać rolę pod oziminę, ugor odwrócić, resztę nawozu w pole wywieść.

Ogrodniczy. Listki zwinięte w trąbkę niszczyć w sadach, sokiem liści bzowych mazać drzewa aby zniszczyć robactwo; w ogrodach warzywnych na grzędach wczesnego grochu zasiewać rzepę lub majeran, okopywać gatunki kapuściane, niszczyć gąsienice, wybierać czosnek i suszyć na przewiewnym miejscu; wyjmować z ziemi cebulki okwitłych roślin: narcyzów, tulipanów, lilij i t. p. oczyszczać je i przesuszać i chować do zasażenia na wiosnę.

Hodowcy drobiu. W czasie upałów kury przestają się nieść; w tym czasie wkładać im do wody kawałek starego żelaza; kaczek nie puszczać wczesnym rankiem na wodę. Kurom w dni upalne dawać pić serwatkę i kwaśne mleko, wodę stawiać im w cieniu; należy dawać wodę też nie bardzo chłodną, aby kury od choroby uchronić.

Pszczelarski. Na początku miesiąca kończy się rojenie. Należy podbierać miód i woszczyne.

Rybacki. Słaby połów na początku, wznaga się w końcu miesiąca. Starać się o dostawy ryb większemi partjami.

Myśliwski. Poluje się na młode dzikie kaczki (kłapaki, podloty), przelotne ptactwo błotne, bekasy, do połowy Sierpnia.

Sierpień.

Rolniczy. Nawozy pod ozimę wywozić, żąć jarzyny; zacząć kopanie buraków; rwać len, suszyć, objąć ziemią, słać lub moczyć.

Ogrodniczy. W ogrodach kończyć robotę, rozpocząć w lipcu; drzewa późnego gatunku oczkować; w szkółkach ziemię spulchniać i czyścić ziarna owocowe; zbierać nasiona ogrodowizny, gałęzie obciążone owocem podpierać; na krzakach winnych gałęzie skracać; suszyć owoce, wycinać gałęzie uschłe; cebulki tulipanów i hyacyntów zasadzać w doniczki lub skrzynki odpowiednio przygotowane.

Hodowcy drobiu. Indyki, gęsi i kury wypędzać na żrząyska. Niektóre gatunki ptactwa domowego w końcu miesiąca przestają się nieść. Sortować pisklęta, pozostawiając silniejsze i ładniejsze do chowu, tożsamo i kogutki oddzielać od kureczątek. Należy robić zapasy jajek na zimę i odpowiednio je przechowywać. Kaczki, indyki i gęsi karmić wieczorem drobno usiekanymi liśćmi buraków, tykwy, sałaty i t. p. zieleciną, posypaną mąką.

Pszczelarski. Na początku miesiąca gdy pszczoły zaczynają wyrzucać trutnie, główne podbieranie miodu. W połowie miesiąca zwracać uwagę na zapasy u pszczoł i pozostawić im pożywienie na zimę. Baczną zwracać uwagę na młode słabsze roje i chronić je od chłódów wieczornych.

Rybacki. W tym miesiącu ryby łowią się łatwo na wędkę, na muchy lub robaki.

Myśliwski. Przygotowywać należy naboje do jesiennych łowów. Polowanie z wężem na bekasy, dubelty, krzyki i cietrzewie.

Wrzesień.

Rolniczy. Młócić zboże na siew i na sprzedaż; siać żyto i pszenicę; wywozić mierzwę pod zasiewy; potraw z łąk pokosić; moczyć len i konopie; porobić przegony dla ścieku wody z ozimnia.

Ogrodniczy. W ogrodzie przewracać grunt pod nowe drzewa; grunt nawozić a leżący odłogiem przekopywać; dojrzałe owoce zbierać;

zbierać dojrzałe nasiona drzew i kwiatów; rozwiązywać okulizację i szczepy, wycinać łodygi malin, które wydały jagody, nowym przyciąć wierzchy. Rośliny delikatniejsze, nie znoszące chłódów, jak: palmy, draceny, pomarańcze, laury i t. p. przenieść do oranżerji. W miesiącu tym kwitną astry, hryzantemy i t. p. Z klombów należy usunąć delikatniejsze rośliny i zastąpić je trwalszemi, na które chłód ujemnie nie wpływa.

Hodowcy drobiu. Kury mniej mięsą jaj; starsze kurczęta należy wybrać na kwoczki, inne sprzedać lub przeznaczyć na stół. Podkarmiać w dalszym ciągu kury, indyki i gęsi liściem sickanym. Rozpoczyna się tuczenie gęsi i kaczek, pulard i kapłonów.

Pszczelarski. Pszczoły kończą zbiór miodu i wosku. Nagłówki z ulów należy pozdejmować, do kładowych leżaków dokłada się przystawki.

Rybacki. Większość ryb uchodzi na głębiny. Łowienie ryb wędkami ustaje.

Mysłiwski. W połowie miesiąca rozpoczyna się przelot i odlot niektórych ptaków. Rozpoczyna się polowanie z legawemi na bekasy, krzyki, kuropatwy, jarząbki i słonki.

Październik.

Rolniczy. Rolę pod wiosenne zasiewy podorać, spuścić wodę na polach stojącą; młócić i wiać zboże; zbierać chmiel; skosić łąki; kornopie i len moczyć, miedlic i przygotowywać do przędzenia; przysposabiać inwentarz do przejścia na zimową paszę; kopać rowy i studnie.

Ogrodniczy. Warzywa zbierać i na zimę zakopać w piasku w piwnicy; grzędy szparagowe nakryć gnojem; zasiewać nasiona drzew i krzewów; przesadzać jabłonie i grusze, oraz wszelkie krzaki i drzewa dzikie. Krzaki winne związać słomą, przychylić do ziemi i nią zasypać; grzędy cebulkowe przykryć liśćmi; różę i lawendę przychylić do ziemi i przykryć odpowiednio.

Hodowcy drobiu. Z nastaniem chłodu i deszczów należy drób trzymać w ciepłych kurnikach. Niektóre kury pierzą się, zwracać trzeba na nie uwagę żeby się nie przeziębily. Kury marcowe zaczynają

się nieść, a także kury szlachetniejszych gatunków, jak: hamburki, włoskie, alzackie i t. p. Kto ma zamiar oddzielić na zimę koguty od kur, powinien to uczynić w październiku. Kaczki, gęsi i indyki karmić należy rano i wieczorem pośladem zboża, owsa i jęczmienia. W końcu miesiąca sprzedać, lub bić na półgęski, marynatę i t. p.

Pszczelarski. Pod koniec miesiąca pszczoły zaopatrzyć na zimę, uczynić to w dniu jasnym i pogodnym, żeby ściany ulów były suche.

Rybacki. Stawy należy spuszczać; ryby łowić; kopać stawy i sadzawki.

Myśliwski. Broń oczyścić i opatrzyć. Odzież zimową wyjąć z przechowania i przewietrzyć. Przygotować naboje na grubszego zwierza. Polować wolno na wielką zwierzynę z wyjątkiem tej, którą przez cały rok ochraniać należy. Rozpoczyna się polowanie z naganką na zające.

Listopad.

Rolniczy. Orać pod wiosenne zasiewy; ziemię morglować, zwozić resztę siana z łąk; zająć się młócką zboża i transportem tegoż, trzeć, trzepać i czesać włókna. Opatrzyć obory, stajnie i chlewy.

Ogrodniczy. Owoce zachowane przebierać; suche drzewa i gałęzie z ogrodu usunąć; owoady niszczyć. Ogrodowizny, t. j. buraki, brukiew, rzepę, marchew postawną i t. p. należy dawać inwentarzowi na paszę zimową. W oranżerjach przesadzać rośliny cebulkowe, oraz rośliny przeznaczone do kwitnienia w zimie; naprawiać narzędzia ogrodnicze; oczyszczać kolki i żerdzie.

Hodowcy drobiu. Karmić drób dwa razy dziennie; o godz. 8 rano i 3-ciej po południu; przy karmieniu należy zwracać uwagę na ziarno, jak: pszenica, proso, jęczmień, owies i gryka, które są wielce pożywne, gdy kartofle, mąka i kukurydza stanowią zwykły żer, stósowane do tuczenia drobiu.

Pszczelarski. Zwrócić uwagę na ule, czy są dostatecznie zaopatrzone, temperatura w nich winna być od 0 — 4°; a także uważać na roje czy są silne i zdrowe. Zaniechać ostukiwania uli aby pszczoł nie straszyc.

Rybacki. Łowienie ryb większymi partjami; dostawa ich do miast.

Myśliwski. Polować wolno na wszelką zwierzynę i ptactwo, z wyjątkiem dzikich kóz i tej, którą przez cały rok ochraniać należy.

Grudzień.

Rolniczy. Zboże młócić; siewkę rznąć; drzewo rąbać i zwozić; bydłu dawać ciepłe poiwo lub brahę z solą i owcom zadawać sól; młócić koniczynę; naczynia gospodarskie naprawiać.

Ogrodniczy. Czuwać nad cieplarniami i piwnicami; przebierać ogrodowizny i owoce; zasiewać w skrzynkach wczesne ogórki, sałatę cukrową, kalafior i rzodkiewkę. W oranżeryjach przesadzać róże, kamelje, azalje, rododendrony, hyacenty i wszelkie rośliny cebulkowe.

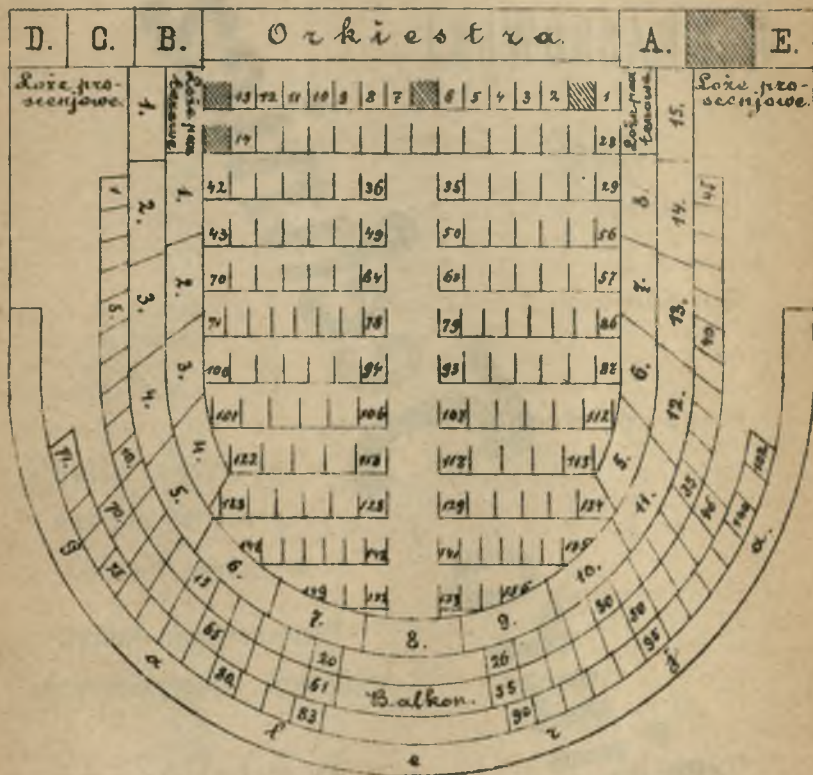
Hodowcy drobiu. Kury karmić 2 razy dziennie o 8 rano i 3 po południu; z rana dawać miękie pożywienie i ciepłą wodę; po południu ziarno. Jeżeli nie ma mrozów, a kurniki są ciepłe, zaczynają się nieść szlachetniejsze rasy kur, jak minorki, włoskie i t. p. Sadzanie kur na jaja jest wykluczone. Kaczki zaczynają się nieść w końcu miesiąca.

Pszczelarski. Bardzo ważnem jest uprzystępnienie do wnętrza ulów świeżego powietrza, o tyle jednak, żeby gniazdo w miarę się ochładzało; zwracać także uwagę, żeby miejsce około plastra, a więc w środku roju, było suche, gdyż pszczoły w dni chłodne na miodzie siedzieć nie mogą. Obmyślić i przygotować wszystko to, co do ulepszenia pasieki się nadaje.

Rybacki. W stawach często robić przeręble; na święta ryb nłowić. Łowić ryby w jeziorach i stawach.

Myśliwski. Łać kule i przygotowywać broń na niedźwiedzia i dzika. Zwierzynę strzedz od klusowników. Opłata patentów na broń.

Plan Teatru.



K. Golcz

1

J. KRASSOWSKI



Biuuro Techniczne

wykonywa wszelkie
prace wchodzące
w zakres techniki.

Reprezentacje fabryk
krajowych i zagranicznych.

KALISZ

*ul. Wrocławskie Przedmieście,
dom W. Grąbczewskiej I piętro.*

SKŁAD PAPIERU

Materiałów Piśmiennych, Rysunkowych i Towarów Galanteryjnych

pod firmą

Władysław Bednawski

właśc. Adolf Sturm,

w WARSZAWIE, przy ul. Miodowej № 2, w domu W-go Bujno.

Poleca: **Dla Bior i Kantorów** wielki wybór ksiąg Buchalteryjnych, oraz wszelkich materiałów piśmiennych. **Dla pp. Inżynierów i Jecometrów:** wielki dobór papierów rysunkowych: angielski Whatmana, reńskie rollowe, szkiecowy, kratkowany na plany à la Sagene, à la Metre, cale angielskie i fotograficzny do zdejmowania kopij etc. etc. Kalka płócienna Imperial i papierowa, farby angielskie i francuskie, pędzle etc. Rajsbrety, Rajszyny, Reiszajgi etc.

Hektografy i Autokopisty do zdejmowania odbić pisma i rysunków.

Wielki wybór wyrobów skórzanych, jako to: Albumy, Portfele, Portmonetki, Papierośnice, Woreczki damskie do ręki, Necessairy, etc.

Wyroby brązowe, jak: Ecrivoiry, Lichtarze, Kalendarze, Przyciski, Popielnice, Zapalnice i t. p.
Nakiądem składu wyszły i są do nabycia: 1) Kalendarze ściennie kancelaryjne, 2) Kalendarze kartkowe do zdzierania, Kalendarze ozdobne gabinetowe, 4) Kalendarze kieszonkowe, 5) Kalendarze terminowe z potkiadką do pisania, 6) Kalendarze terminowe.

NB. Obstalunki z prowincyi wykonywają się pospiesznie i akuratnie.



Dom Handlowy Agenturowo - Towarowy
Ludwik Kindler

KALISZ,

Stary Rynek, dom p. Peretza II piętro.

Reprezentuje na Kalisz i okolicę:

- Centralne Biuro Sprzedaży Portland Cementu w Warszawie.
Towarzystwo Akc. Pabjanickiej fabryki papieru „Rob. Saenger“.
Hermana Mayer w Warszawie, wraz z tegoż przedstawicielstwami:
Tow. S. M. Szybajew & Co., w Moskwie, oleje mineralne, cylindrowe, nafta, benzyna, oleje waselinowe itp.
Towarzystwo C. Ch. Schmidt w Rydze, olej lniany, kokosowy, pokost lniany.
Emanuela Friedlaender & Com., Berlin — Gliwice. Węgiel szlązki na dostawy pehemi ładunkami.
Józefa Wegner, Warszawa, pasy skórzane do maszyn.
Hordliczkę & Stamirowskiego w Łodzi, wraz z ich przedstawicielstwami:
Fabryką Chemicznych Przetworów „Rędziny“.
Tow. Akc. Zakładów Elektrotechnicznych „Siemens & Halske“.

Jako agent zawiera ubezpieczenia życiowe
w Wzajemnem Tow. Ubezpieczeń na Życie „New York“.

Posiada wyłączność sprzedaży na Kalisz
wyrobów Nowodworskiej Fabryki syropu kartoflanego
wł. „Górski i Morawski“
jak: syrop kartoflany garbarski i cukierniczy, mąka kartoflana, cukier gronowy, dekstryna, kolory piwne.



K. P. T. 695

1903